



KONTREWOLUCJA KULTUROWO- -RELIGIJNA

Czy Polsce grozi prawo
podporządkowane ideologii
chrześcijańskich fundamentalistów?



WIELKA KOALICJA
ZA RÓWNOŚCIĄ I WYBOREM

KONTRREWOLUCJA KULTUROWO- -RELIGIJNA

Czy Polsce grozi prawo
podporządkowane ideologii
chrześcijańskich fundamentalistów?

Warszawa, 2020

Wydawczyni: Wielka Koalicja za Równość i Wyborem

ISBN 9788388568657

Opublikowano na następujących warunkach Creative Commons:

CC-BY-NC-ND: Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne –

Bez utworów zależnych 3.0 Wyjaśnienie warunków licencji dostępne jest na stronie

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>



projekt graficzny i skład: Marianna Wybieralska

Spis treści

Wstęp	s. 5
Streszczenie i opis publikacji	s. 9
Historia organizacji Ordo Iuris i jej związków z <i>Agenda Europe</i>	s. 23

I. Jakie tematy podejmuje Ordo Iuris

Temat 1 „Nie” dla praw reprodukcyjnych.
Jak odebrać kobietom kontrolę nad ciałem
i prokreacją w imię religii s. 31

Edukacja seksualna	s. 32
In vitro i antykoncepcja awaryjna	s. 42
Przerywanie ciąży a Europejska Konwencja Praw Człowieka	s. 52

Temat 2 Tradycyjne rozumienie rodziny.
Jak wykluczać w imię religii s. 69

Krucjata przeciwko prawom osób LGBT+	s. 70
„Naturalna” rodzina – walka z prawami najbliższych i zagadnienie przemocy w rodzinie	s. 89

Temat 3 Wolność sumienia i wyznania.
Jak uzasadnić religią uzasadniać dyskryminację s. 103

Wolność sumienia i wyznania według organizacji Ordo Iuris	s. 104
Manipulacje klauzulą sumienia a prawa osób LGBT+	s. 124

II. Jak działa Ordo Iuris

Aktywność Ordo Iuris na polu procesowym	s. 130
Aktywność Ordo Iuris w Parlamencie Rzeczypospolitej Polskiej	s. 144
Aktywność Ordo Iuris na arenie międzynarodowej	s. 154

Wykaz skrótów	s. 164
---------------	--------

Wstęp

Siła demokracji leży w pluralizmie i różnorodności. Współczesna demokracja liberalna dąży do odzwierciedlenia tych wartości poprzez prawo świeckie, wspólne dla całego społeczeństwa. Wszyscy, przynajmniej w założeniu, mogą wówczas żyć zgodnie ze swoimi przekonaniami, korzystając z równych praw. Wartości te są zawarte w Polskiej Konstytucji z 1997 roku. W preambule czytamy: „wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł, [są] równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego”. Artykuł pierwszy Konstytucji stanowi, że „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”¹.

Nasza publikacja powstała z powodu poważnych obaw, że pluralizm i związane z nim konstytucyjne wartości są w Polsce zagrożone.

Punktem wyjścia naszej pracy był raport Europejskiego Forum Parlamentarnego ds. Ludności i Rozwoju w Brukseli (EPF), zatytułowany „Przywracanie naturalnego porządku” – wizja ekstremistów religijnych nakłaniająca społeczeństwa europejskie do odrzucenia praw człowieka w zakresie seksualności i reprodukcji.² Raport ten skupia się na omówieniu paneuropejskiego projektu *Przywracanie naturalnego porządku*, opublikowanego na blogu *Agenda Europe*.³ Projekt przygotowało i stopniowo

realizuje w Europie środowisko prawicowo-chrześcijańskich fundamentalistów.

Zdaniem naszym i autorów raportu EPF realizacją projektu *Przywracanie naturalnego porządku* w Polsce zajmuje się Fundacja Instytut na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris.⁴ Koncentrujemy się tutaj na tych działaniach Ordo Iuris, które zmierzają do wprowadzenia w Polsce strategii *Agenda Europe*. Podjęliśmy się zadania odstąpienia mechanizmów manipulacji, jakich dopuszcza się Ordo Iuris w działaniach, które mają urzeczywistnić projekt wypracowany na szczeblu ponadnarodowym. Metody i strategię działania organizacji Ordo Iuris, wraz z przeglądem tematów ogniskujących jej aktywność pokrótce przedstawione zostały w streszczeniu. Dalej opisane zostały powiązania działaczy Ordo Iuris z innymi orędownikami prawicowo-chrześcijańskiego fundamentalizmu w Europie. Następnie w części pierwszej szczegółowo omawiamy aktywności Ordo Iuris w następujących dziedzinach: prawa reprodukcyjne i seksualne, religijne i wykluczające rozumienie pojęć takich jak rodzina, wolność sumienia i wolność wyznania. W części drugiej wskazujemy na sposoby działania Ordo Iuris poprzez tzw. litygacje strategiczne, aktywność na arenie międzynarodowej i w polskim Parlamencie.

1 <https://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm>

2 Polskie tłumaczenie https://www.epfweb.org/sites/epfweb.org/files/online_rtno_epf_book_lores_pl_kor.pdf

3 Agenda Europa jest blogiem prowadzonym przez osoby utożsamiające się z bardzo konserwatywną wersją chrześcijaństwa i chcące promować społeczeństwo i prawo w Europie oparte o restrykcyjne interpretowane wartości religijne <https://agendaeurope.wordpress.com/about/>

4 Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris (z łac. *ład prawny*) jest to polska organizacja pozarządowa z siedzibą w Warszawie, utworzona w 2013 przez Fundację im. ks. Piotra Skargi. Stawia ona sobie za cel „badania nad kulturą prawną i duchowym dziedzictwem, w którym jest zakorzeniona kultura polska oraz propagowanie ich w życiu publicznym i systemie prawnym”. Instytut zatrudnia prawników, współpracuje z ekspertami i kilkoma organizacjami partnerskimi. Organizacja prowadzi aktywność akademicką, ekspercką i procesową oraz rekrutuje i kształci młodych prawników.

Prawniczki, aktywistki i polityczki żmudnie przedzierały się przez gąszcz działań i tekstów Ordo Iuris. Podjęłyśmy się nie lada zadania odkodowania przekłamań, niedopowiedzeń, braku cytatów i błędnych odesłań w tekstach prawników i współpracowników Ordo Iuris. Tworzenie przekazów ideologicznych udających rzetelne, eksperckie teksty prawne to bodaj najczęściej stosowana metoda manipulacji, w dodatku szczególnie trudna do udowodnienia. Obnażenie jej wymaga bowiem znajomości tematu, warsztatu prawniczego i wielu godzin analizy tekstu i źródeł. Chciałyśmy wyraźnie wskazać, jak takich manipulacji się dokonuje, jak one bywają zwodnicze i jak nie są przypadkowe, lecz stanowią element spójnej strategii. Mamy nadzieję, że nasza praca okaże się przydatna dla zainteresowanych dziennikarzy, ale też dla prawników niespecjalizujących się w omawianych przez nas dziedzinach. Strategie manipulacji, które staramy się opisać, ujawnić i zdemaskować stanowią istotne zagrożenie. Nie należy tekstom Ordo Iuris wierzyć na słowo, trzeba je skrupulatnie weryfikować. Obok fragmentów nierzetelnych, wypaczających sens pojęć i przeinaczających treść cytatów, znajdują się informacje prawdziwe, a styl skutecznie nadaje całości formę wypowiedzi profesjonalnej.

Nie opisujemy w niniejszej publikacji jeszcze jednej strategii, jaką stosuje Ordo Iuris a jaką jest pozywanie niemal każdej osoby, która ośmiela się ich krytykować lub podejmować działania, z którymi się nie zgadzają. Przykładowo Ordo Iuris złożyło prywatny akt oskarżenia przeciwko aktywistce na rzecz praw kobiet i działaczce Strajku Kobiet Marcie Lempart⁵, pozwało dyrektora szkoły, który zdecydowanie zareagował na homofobiczne

działania nauczyciela⁶ czy podjęło kroki prawne przeciwko wiceprezydentowi Warszawy Pawłowi Rabiejowi za zdecydowaną krytykę małopolskiej kurator oświaty czy samego Ordo Iuris⁷. Takie działania mają efekt mrozący, prowadzący do tego, że wiele osób boi się lub nie może sprzeciwić się działalności Ordo Iuris i grupom im podobnych z uwagi na ryzyko utraty pracy lub z obawy przed szykanami i nękaniami. Tym bardziej jest to niebezpieczne, że Ordo Iuris zdaje się mieć bliskie związki z obecnie sprawowaną w Polsce władzą. Pojawiają się doniesienia, że rząd Prawa i Sprawiedliwości współpracuje z prawnikami Ordo Iuris, umożliwiając organizacji wpływ na tworzone w Polsce prawo.⁸ Jest to szczególnie niepokojące, gdyż władza ustawodawcza, władza wykonawcza i w coraz większym stopniu władza sądownicza od 2015 r. są w Polsce pod kontrolą jednej, rządzącej partii Prawo i Sprawiedliwość. Omawiany efekt mrozący dotknął też niniejszej publikacji i spowodował, że dwie autorki z powodów zawodowych muszą pozostać anonimowe. Piszemy o tym, aby pokazać jak duży zaczyna być to problem w Polsce. Ograniczenie debaty publicznej poprzez zastraszanie staje się powoli faktem.

Pragniemy podkreślić, że celem publikacji nie jest omówienie wszystkich aspektów działalności fundacji Ordo Iuris, odmówienie jej przymiotu organizacji prawniczej czy też w jakikolwiek sposób podważenie jej istnienia. Nie występujemy przeciwko organizacjom identyfikującym się jako konserwatywne czy wspierające konserwatywne idee. Widzimy wartość w istnieniu podmiotów, które skupiają i reprezentują obywateli i obywatelki

5 <https://twitter.com/martalempart/status/1086256378115751938>

6 Nauczyciel na profilu na Facebooku który zachęcał do zakupu Gazety Polskiej z naklejką „*Strefa wolna od LGBT*” i obraźliwie wypowiadał się o społeczności LGBT+ <https://queer.pl/news/203636/ordo-iuris-pozwalo-dyrektora-szkoly-za-sprzeciw-wobec-homofobii-nauczyciela> lub <https://ordoiuris.pl/wolnosc-sumienia/dyrektor-grozil-nauczycielowi-ktory-krytykowal-ruch-lgbt-sprawa-trafi-do-sadu>

7 <https://wiadomosci.wp.pl/pawel-rabiej-w-tarapatach-fundacja-domaga-sie-przeprosin-6421660629522561a>

8 <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1744974,1,pis-poslusznie-wykonuje-zalecenia-ordo-iuris-oto-kolejny-dowod.read>

o konserwatywnych poglądach. Istotą liberalnej i zdrowej demokracji jest umiejętność prowadzenia debaty w sferze publicznej i w sferach prywatnych na tematy, w których obywatele i obywatelki mają różne poglądy.

Niepokoï nas jednak jeden konkretny cel, jaki zdaje się stawiać przed sobą środowisko osób skupione wokół Ordo Iuris. Jest nim doprowadzenie do takich zmian w świeckim prawie polskim, aby odzwierciedlało ono restrykcyjne i fundamentalistycznie interpretowane zasady religii chrześcijańskiej. Niepokoją działania Ordo Iuris zmierzające do kontrrewolucji kulturowo-religijnej w Polsce. Nie twierdzimy, że jest to jedyny cel działania Ordo Iuris, ale ten wskazujemy i na nim się skupiamy w naszej publikacji.

Powtórzmy: ze wszech miar niepokojące jest dążenie do wprowadzenia w Polsce prawa, które nie uznaje rozdziału świata świeckiego od religijnego i organizuje życie wszystkich obywateli wedle zasad jednej religii. Reagujemy naszą publikacją na działania ugrupowań, które dążą do wprowadzenia zasad fundamentalizmu chrześcijańskiego w Europie.

Prace nad publikacją zostały zakończone w lipcu 2019 roku.

Streszczenie*

Celem publikacji jest zidentyfikowanie i obnażenie działań chrześcijańskich fundamentalistów, dążących do zniesienia obowiązujących w Polsce zasad świeckiego prawa.

Europejskie źródła kontrrewolucji kulturowo-religijnej

Punktem wyjścia niniejszej publikacji jest raport Europejskiego Forum Parlamentarnego ds. Ludności i Rozwoju w Brukseli, zatytułowany „*Przywracanie naturalnego porządku – wizja ekstremistów religijnych nakłaniająca społeczeństwa europejskie do odrzucenia praw człowieka w zakresie seksualności i reprodukcji*” (dalej Raport)⁹. Raport ten skupia się na omówieniu opublikowanego na blogu Agenda Europe¹⁰, paneuropejskiego projektu przygotowanego i stopniowo realizowanego w Europie przez prawicowo-chrześcijańskich fundamentalistów pod nazwą „Przywracanie naturalnego porządku”¹¹.

Zgodnie z informacjami zawartymi w Raporcie, w 2013 roku powstała nieformalna grupa, której członkowie deklarują, iż celem ich jest, odwrócić „zdobyczy kulturowej rewolucji” lat 60-tych

w Europie.¹² Ta „rewolucja kulturowa”, którą chcą odwrócić i przeciwko której działają, to nic innego jak emancypacja i równouprawnienie kobiet oraz równe traktowanie w każdej sferze życia prywatnego i publicznego mniejszości seksualnych, narodowych i etnicznych. Równość praw oznacza dla kobiet dostęp do antykoncepcji, prawo do przerywania ciąży i edukacji seksualnej, dla mniejszości seksualnych legalizację związków tej samej płci, ochronę praw osób transpłciowych, interpłciowych i ich swobodę samostanowienia. Konkretnie regulacje są konsekwencją rozwoju praw człowieka, zakładających równouprawnienie ludzi bez względu na płeć, pochodzenie lub kolor skóry a także ochronę nas wszystkich przed dyskryminacją i prześladowaniem. Zasady te opierają się na rozdziale Państwa od Kościoła. Zgodnie z tymi zasadami obywatele i obywatelki są różnorodni; jako wyznawcy religii, agnostycy i ateści; jako osoby heteroseksualne i nieheteroseksualne, jako grupy narodowe czy etniczne.

Ta „rewolucja kulturowa”, którą chcą odwrócić i przeciwko której działają, to nic innego jak emancypacja i równouprawnienie kobiet oraz równe traktowanie w każdej sferze życia prywatnego i publicznego mniejszości seksualnych, narodowych i etnicznych.

Tymczasem według zawartych w Raporcie informacji, które również możemy odnaleźć na stronie Agenda Europe¹³, radykalni działacze prawicowo-chrześcijańscy są zdania, że liberalizacja prawa,

* Autorka anonimowa.

9 Polskie tłumaczenie https://www.epfweb.org/sites/epfweb.org/files/online_rtno_epf_book_lores_pl_kor.pdf

10 Agenda Europa jest blogiem prowadzonym przez osoby utożsamiające się z bardzo konserwatywną wersją chrześcijaństwa i chcące promować społeczeństwo i prawo w Europie oparte o restrykcyjne interpretowane wartości religijne <https://agendaeurope.wordpress.com/about/>

11 Strategia dla Europy przygotowana i promowana przez bardzo konserwatywne odłamy chrześcijaństwa zmierzająca do odwrócenia rewolucji obyczajowej w Europie – wersja angielska <https://agendaeurope.files.wordpress.com/2019/05/rtno-2014.pdf>

12 <https://agendaeurope.wordpress.com/on-the-agenda/>

13 <https://agendaeurope.wordpress.com/on-the-agenda/>

uznająca wielość postaw i przekonań wśród ludzi, jest negatywnym zjawiskiem. **Kwestionują oni podział na sferę prywatną i publiczną postulując, aby wszyscy ludzie żyli wedle wspólnych zasad moralnych wynikających z „prawa naturalnego”, rozumianego jako prawo religijne pochodzące wprost od Boga. Drugim filarem tejże „uniwersalnej moralności” mają być wartości chrześcijańskie, zinterpretowane w szczególności, skrajnie konserwatywny sposób.** Autorzy tekstów umieszczonych na stronie Agenda Europe skupiają się głównie na sferze ludzkiej seksualności. Chcieliby, aby rozwód, antykoncepcja, życie seksualne, dostęp do przerwania ciąży i technik wspomaganey prokreacji, a także orientacja seksualna, nie były prywatną sprawą obywateli i obywaterek, lecz kwestią regulowaną przez Państwo zgodnie z chrześcijańską doktryną.¹⁴ Oznacza to w konsekwencji sprzeciwianie się rozwodom i działania prawne na rzecz ich ograniczenia, zakaz antykoncepcji, zakaz przerwania ciąży, napiętnowanie osób nieheteroseksualnych, a także zakaz stosowania metody in vitro. Kwestie te określone są jako kluczowe. Agenda Europe oferuje spójny przegląd problemów, wskazuje ich wzajemne powiązania i proponuje rozwiązania mające „przywrócić naturalny porządek zgodny z prawem naturalnym”, czyli dyktowanym nakazami religijnymi.¹⁵

Raport wskazuje, że pierwotna grupa założycielska radykalnych działaczy prawicowo-chrześcijańskich poważnie się rozrosła, przyciągając ponad 100 organizacji z ponad 30 krajów Europy. Organizacje te w swoich krajach macierzystych wprowadzają wspólną strategię działania poprzez podobne mechanizmy i instrumenty. Doniesienia medialne¹⁶ oraz sama aktywność Fundacji Instytut na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris¹⁷ (dalej Ordo Iuris), zarówno w zakresie doboru tematów jak i sposobu działania wskazują, że w Polsce to właśnie ta organizacja wzięta na siebie przeprowadzenie kontrrewolucji obyczajowo-religijnej. Ordo Iuris działa za pomocą przygotowanej wspólnie metodologii i strategii opisanej poniżej.

14 “The acceptance of divorce, contraception, abortion, homosexuality, surrogacy, etc. has profound implications not only for those directly involved but also for society at large. Accepting these as merely “private matters” on which everybody should make his own decisions is tantamount to accepting that those with the lowest moral and cultural standards should be allowed to set society’s standards and make the rules for the rest of us. What results from this is nothing less than a process of de-civilisation”. <https://agenda-europe.wordpress.com/on-the-agenda/>

15 But what is clear is that those wishing to overturn the cultural revolution and halt the civilizational decline of the West must be consistent in their arguments – otherwise they will not be heard. The purpose of this website, therefore, is to offer a coherent overview of marriage, life, and family issues, explaining how they interrelate and tracing a possible policy agenda that could be pursued to restore a legal order that is consistent with human dignity and the dictates of natural law”. <https://agenda-europe.wordpress.com/on-the-agenda/>

16 “Agenda Europe”: an extremist Christian network in the heart of Europe <https://www.gwi-boell.de/en/2019/04/29/agenda-europe-extremist-christian-network-heart-europe>; ANTI-HUMAN RIGHTS LOBBYING IN EUROPE: MEET SOME ACTIVE CAMPAIGNERS, <https://humanist-federation.eu/campaign/514/>; Tomasz Piątek, Ordo Iuris i brazylijska sekta. Kim są obrońcy życia od samego początku, <http://wyborcza.pl/7,75968,21554217,ordo-iuris-i-brazylijska-sekta-kim-sa-obroncy-zycia-od-samego.html?disableRedirects=true>

17 Ordo Iuris (z łac. ład prawny) jest to polska organizacja pozarządowa z siedzibą w Warszawie, utworzona w 2013 przez Fundację im. ks. Piotra Skargi. Stawia ona sobie za cel „badania nad kulturą prawną i duchowym dziedzictwem, w którym jest zakorzeniona kultura polska oraz propagowanie ich w życiu publicznym i systemie prawnym”. Instytut zatrudnia prawników, współpracuje z ekspertami i kilkoma organizacjami partnerskimi. Organizacja prowadzi aktywność akademicką, ekspercką i procesową oraz rekrutuje i kształci młodych prawników.

Zakres tematyczny Kontrrewolucji obyczajowo-religijnej

Zgodnie z przyjętą w 2015 strategią¹⁸ radykalni działacze prawicowo-konserwatywni wyodrębnili pięć tematów, na których chcą się skupić, aby „zatrzymać liberalizację prawa i obyczajów”.

5 tematów zmierzających do realizacji tzw. „Naturalnego Porządku” oznacza działania:

1. przeciwko eutanazji;
2. na rzecz wolności wyznania;
3. na rzecz małżeństwa i rodziny;
4. przeciwko ustawodawstwu na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji;
5. przeciwko macierzyństwu zastępczemu.

Są one zbieżne z treściami strony Agenda Europa, gdzie wskazywane są takie sfery jak rodzina, małżeństwo, antykoncepcja, przerywanie ciąży, in vitro, eutanazja, przeszczepy organów oraz w końcu kwestie orientacji seksualnej¹⁹.

Nasza publikacja skupiająca się na powyższych tematach została podzielona na trzy główne kategorie:

1. Prawa reprodukcyjne i seksualne,
2. Tradycyjne i wykluczające rozumienie rodziny,
3. Klauzula sumienia.

Strategie i metodologia działania

Cel, jakim jest powrót do ultrakonserwatywnych wartości na szczeblu krajowym a nawet europejskim, wymaga stosowania rozbudowanych strategii. Debata publiczna ma zostać uformowana tak, aby opinia publiczna uznała konieczność wprowadzenia określonych zmian. Chodzi również o wykreowanie poczucia zagrożenia, przekonania,

że bez zakazów lub obostrzeń nasza cywilizacja osunie się chaos i nihilizm.

Strategie te zostały podsumowane w Rapocie, gdzie wymieniono 4 z nich jako przewodnie. Na potrzeby naszej publikacji strategie te zostały nazwane i opisane, aby czytelnik mógł się łatwo zorientować, o jakich działaniach mówimy.

1. **Strategia odwrócenia** polega na stosowaniu narzędzi przeciwnika, odwróconych wprost przeciwko niemu. Przyjmuje to kilka form. Jedną z nich jest obalanie twierdzenia przeciwnika o statusie pokrzywdzonego, na przykład twierdzenie, że kobiety lub osoby nieheteroseksualne nie są dyskryminowane. Następnym krokiem jest twierdzenie, że to wierzący chrześcijanie są nowymi, rzeczywistymi ofiarami rewolucji kulturalnej. Ukazanie problemu jako konfliktu pomiędzy obrońcami wiary i nietolerancyjnymi rewolucjonistami kulturalnymi powoduje rozkwit koncepcji zakładającej dyskryminację i nietolerancję wobec chrześcijan, czy wręcz istnienie „chrystianofobii”²⁰.
2. **Strategia przejęcia** polega na tym, aby wskazane tematy z agendy konserwatywnej definiować w kategoriach „praw”, przez co następuje przejęcie języka praw człowieka. Kluczowym elementem tejże strategii jest zabieg, który można nazwać „kolonizacją praw człowieka”. Polega on na stylistycznym uformowaniu inspirowanych religijnie opinii na temat seksualności i rodzicielstwa tak, aby przypominały klasyczny język praw człowieka. Wśród oferowanych przez prawicowo-chrześcijańskich radykałów praw znajdują się: „prawo ojców do zapobiegania aborcji swoich dzieci”, „prawo rodziców do bycia pierwszymi wychowawcami swoich dzieci”, „prawo dzieci do otrzymywania prawidłowych informacji, a nie informacji propagandowych na temat sodomii”.²¹

18 „Przywracanie Naturalnego Porządku – wizja ekstremistów religijnych nakładająca społeczeństwa europejskie do odrzucenia praw człowieka w zakresie seksualności i reprodukcji”, Bruksela kwiecień 2018, strona 9. https://www.epfweb.org/sites/epfweb.org/files/online_rtno_epf_book_lores_pl_kor.pdf

19 <https://agendaeurope.wordpress.com/on-the-agenda/>

20 Przywracanie Naturalnego Porządku, strona 14.

21 Przywracanie Naturalnego Porządku, strona 16.

3. **Strategia oczerniania** sprowadza się do obrażania przeciwników i instytucji, które nie sprzyjają religijnie motywowanym zmianom prawnym.²² Dla tej strategii niebagatelne znaczenie ma język debaty publicznej. Chodzi o to, by cały czas oskarżać swych przeciwników o stosowanie agresji, zarzucać brak merytorycznej debaty, powtarzać, że są agresywni i w ten sposób ich delegitimizować. Ten schemat działania czerpie ze strategii negocjacyjnej, tzw. „zdarłej płyty”, czyli wielokrotnego powtarzania, bez względu na to, co powie druga strona. Nie wchodzi się wówczas w dialog, jedynie forsuje swój przekaz. Strategia ta jest wyraźnie widoczna w języku stosowanym przeciwko ogółowi osób nieheteroseksualnych. Są one oczerniane; przedstawiane jako niemoralne, agresywne, zagrażające dzieciom i młodzieży, np. gdy stosuje się nieprawdziwe zbitki językowe, jak „gej i pedofil”.
4. **Strategia legitymizacji osób i organizacji** to zdobywanie przez nie statusu uznanego dyskutanta na arenie międzynarodowej.²³ Strategia ta sprowadza się do budowania wizerunku organizacji specjalistycznej i profesjonalnej, która, poprzez członkostwo w powszechnie uznanych forach, legitymizuje własny głos w debacie. W tym celu przedstawiciele organizacji skrajnie konserwatywnych starają się o akredytację w międzynarodowych instytucjach, takich jak ONZ czy Rada Europy. Aktywnie działają w ich strukturach, by zyskać wpływ na procedurę wyboru sędziów międzynarodowych i innych przedstawicieli. Organizacja Ordo Iuris takie działania skutecznie podejmuje. Uzyskała ona status konsultacyjny przy ONZ²⁴ i aktywnie angażuje się w działania na forum międzynarodowym,

forsując swoją wizję społeczeństwa podporządkowanego nakazom religijnym.²⁵

Do diagnozowanych i opisanych w Raporcie mechanizmów działania, przedstawionych powyżej, należałoby dodać jeszcze ten, który dr Elżbieta Korolczuk scharakteryzowała w publikacji „Od Boga i Moralności do Obrony Praw Człowieka – strategię przeciwników prawa do aborcji w Polsce”.²⁶ Jest to:

5. **Strategia manipulacji językiem**, oparta na unikaniu terminów o charakterze neutralnym i zastępowanie ich własnymi. Zamiast zarodek lub płód używa się wówczas terminu dziecko nienarodzone, zamiast aborcja – morderstwo, zamiast in vitro – eugenika etc. Wprowadzaniu do języka powszechnego, a także prawnego, definicji odmiennych od dotychczas stosowanych i zrozumiałych, towarzyszy obecność wyrażen, sugerujących, że skrajne stanowisko jest nie do podważenia. Przykłady takich wyrażen to „ponad wszelką wątpliwość; oczywistym jest, wszyscy wiedzą, że”. Prócz tego strategia manipulacji językiem polega na używaniu określeń silnie nacechowanych oceną, tworzących wizję sił dobra przeciwstawionych siłom zła. Tworzą ją antynomie „uczciwy-nieuczciwy; moralny-niemoralny”. Przedstawiciele Ordo Iuris często przedstawiają niepotwierdzone informacje, negują fakty i doświadczenia osób, bądź używają ich selektywnie, na przykład twierdzą, że kobiety jakoby powszechnie cierpią na tzw. syndrom postaborcyjny. Innym przykładem celowego mijania się z prawdą (poświadczoną

22 Przywracanie Naturalnego Porządku, strona 17.

23 Przywracanie Naturalnego Porządku, strona 18.

24 <https://ordoiuris.pl/dzialalnosc-miedzynarodowa/ordoiuris-uzyskalo-status-konsultacyjny-w-strukturach-onz>

25 Ordo Iuris zabiera głos w sprawie Agendy 30 – 30 zrównoważonych milenijnych celów określonych przez ONZ widząc w nich zagrożenie dla rodziny albowiem dopuszcza się związki osób tej samej płci oraz antykoncepcję i edukację seksualną dla ludzi młodych <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/agenda-2030-przyszlosc-bez-rodziny>

26 Elżbieta Korolczuk, „Od Boga i Moralności do Obrony Praw Człowieka – strategię przeciwników prawa do aborcji w Polsce”, Łódź 2018. <http://lodzkiedziejuchy.org.pl/wp-content/uploads/2018/12/Raport-El%C5%BCbiety-Korolczuk.pdf>

np. w powszechnie uznawanych publikacjach naukowych) jest twierdzenie, że homoseksualizm łączy się z pedofilią.

Warto też wyodrębnić szóstą strategię, niezwykle istotną dla prawników, a często stosowaną przez prawników *Ordo Iuris*, którą można nazwać

6. **Strategią manipulacji prawem.** Sprowadza się ona do przedstawiania analizy prawnej danego zagadnienia w sposób wybiórczy lub z naruszeniem zasad wykładni prawnej. Celem jest zniekształcenie prawnego rozumienia pojęć takich jak np. dyskryminacja, wolność sumienia i wyznania, życie prywatne. Manipulacja prawem wiąże się ze strategią legitymizacji. Osoba formalnie spełniająca wszelkie wymogi statusu eksperta (advokata, profesora etc.) dokonuje interpretacji pojęcia czy aktu prawnego albo orzeczenia sądu. Jednakże w tej interpretacji często stosuje takie zabiegi jak: pomijanie niewygodnych orzeczeń; nieprawidłowe cytowanie źródeł, co utrudnia ich weryfikację; zestawianie tezy orzeczenia ze zdaniem odrębnym na równi, bez wskazania co jest czym w owym zestawieniu; cytowanie na równi niewiążących stanowisk Komisji ONZ wraz z oficjalnymi stanowiskami, takimi jak Generalne Obserwacje lub orzeczenia. Manipulacje te powodują, że przekaz, choć nieprawidłowy, wygląda przekonująco. Co najważniejsze, tekst napisany przy zastosowaniu tej strategii jest niezwykle trudny do „rozkodowania”. Autorzy działają na granicy produkowania fake news. Przy przedstawianiu własnych interpretacji norm czy orzeczeń, nie przedstawiają wszystkich danych, a jedynie wybrane, pasujące elementy. Zatem nie mamy tu do czynienia z wykładnią prawną i argumentacją – do jakiej prawnicy są przyzwyczajeni i jakiej dokonują w swojej pracy na co dzień – lecz z publicystyką, która nie tylko pomija zasady wykładni prawnej, ale często jest po prostu nierzetelna.

Struktura publikacji i krótkie omówienie

Niniejsza publikacja zmierza do pokazania, jak *Ordo Iuris* stopniowo, systematycznie i skrupulatnie realizuje plan „Przywracania naturalnego porządku” w Polsce. W tym celu stosuje wszystkie wyżej opisane strategie działania.

Skupiliśmy się na omówieniu działań *Ordo Iuris* w 3 obszarach: prawa seksualne i reprodukcyjne; tradycyjne rozumienie rodziny; zniekształcenie pojęcia wolności sumienia i wyznania. Przedstawiamy trzy podstawowe aktywności tej organizacji: na polu procesowym, w zakresie legislacji oraz na polu międzynarodowym. Działalność *Ordo Iuris* jest bogata i wszechstronna, niemalże totalna. Mamy nadzieję, że zebranie i przedstawienie przez nas informacji pomoże czytelnikom i czytelnikom zobaczyć pełen obraz, zakres i rozmach przedsięwzięcia „przywracania naturalnego porządku”.

CZĘŚĆ PIERWSZA PUBLIKACJI to 7 tekstów rozdzielonych wedle 3 rozdziałów/tematów, gdzie dokładnej analizie poddane zostały opracowania, projekty ustaw, komunikaty czy komentarze wyprodukowane przez Ordo Iuris. Ujawnia się w ten sposób wizja państwa i społeczeństwa forsowaną przez tę organizację.

1.

„Nie” dla praw reprodukcyjnych. Jak odebrać kobietom kontrolę nad ciałem i prokreacją w imię religii.

W rozdziale tym omawiamy, jak Ordo Iuris zmierza do zmian prawnych, które mają na celu zakazanie lub zasadnicze ograniczenie edukacji seksualnej, wspomaganej prokreacji poprzez metodę *in vitro*, antykoncepcji awaryjnej oraz przerywania ciąży.

W pierwszym tekście przedstawiony jest zarys tych aktywności Ordo Iuris, które podważają podstawy prawa polskiego i międzynarodowego do edukacji seksualnej, ale także kwestionują ugruntowaną w badaniach potrzebę i sens jej prowa-

Ordo Iuris dąży do ograniczenia szkolnej nauki o seksualności człowieka do nauki o rodzinie i małżeństwie. Wszechstronna edukacja seksualna, która jest już standardem w Europie, z punktu widzenia fundamentalistycznej ideologii Ordo Iuris stanowi zagrożenie.

dzienia w szkołach. Ordo Iuris dąży do ograniczenia szkolnej nauki o seksualności człowieka do nauki o rodzinie i małżeństwie. Wszechstronna edukacja seksualna, która jest już standardem w Europie, z punktu widzenia fundamentalistycznej ideologii Ordo Iuris stanowi zagrożenie. Manipulując prawem i słowem, Ordo Iuris przeciwstawia edukację seksualną małżeństwu, rodzinie i rodzicielstwu, jedne

nazywając wartościami konstytucyjnymi, a drugie „konkurencyjnymi”. Aby osiągnąć zamierzony efekt, stowarzyszenie proponuje np. zmiany w prawie oświatowym, ale też pomoc prawną rodzicom. Zachęca się szkolne rady rodziców do aktywnego sprzeciwiania się propozycjom warsztatów i zajęć dodatkowych, składanym przez podmioty

zewewnętrzne. Ordo Iuris konsekwentnie podważa międzynarodowe przepisy, standardy i instytucje, np. stale krytykuje Komitet Praw Dziecka przy ONZ, podważa jego kompetencje i zasadność jego komentarzy.

W drugim tekście wskazujemy, jak Ordo Iuris dąży do podporządkowania leczenia niepłodności doktrynie Kościoła Katolickiego. Służyć ma temu emancypacja zarodka i embrionu ludzkiego, czyli wyobrażeniowe, ale i prawne oderwanie go od ciała i życia ciążarnej kobiety. Fundacja zajmuje się prócz tego zwalczaniem antykoncepcji awaryjnej, co w podobny sposób uzasadniane jest troską o pierwotną formę komórki rozrodczej, traktowanej jako podmiot pełnych praw człowieka. Jaskrawym przykładem strategii przejścia jest dalsze działanie, polegające na konstruowaniu nowych kategorii prawa, celem właściwego „definiowania człowieczeństwa, rodziny, a także pożądanых i możliwych do realizacji form obywatelstwa”²⁷. Szczególnie podkreślono, że w trakcie debaty nad ustawą o leczeniu niepłodności²⁸ (dalej ustawa o *in vitro*) zaczęto konsekwentnie forsować wyobrażenie embrionu i zarodka ludzkiego jako osoby, której przysługiwać winny prawa analogiczne do tych, które przysługują ludziom realnie istniejącym²⁹. Wprowadzenie pojęcia „dziecko poczęte” do polskiego ustawodawstwa i tego konsekwencje było już przedmiotem komentarzy prawniczych wykazujących, że spekulatywne odrywanie

27 E. Korolczuk, „Wystarczy *in vitro*, aby zniknęły całe narody”. Analiza wybranych strategii retorycznych oponentów *in vitro* w Polsce, https://pl.boell.org/sites/default/files/downloads/Korolczuk_in_vitro.pdf

28 Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o leczeniu niepłodności, Dz.U.2015.1087.

29 E. Korolczuk: „Wielu przedstawicieli i przedstawicielek środowisk lekarskich i organizacji działających na rzecz pacjentek i pacjentów definiują niepłodność i technologie wspomagającego rozrodu jako problem zdrowotny, zaś przedstawiciele Kościoła katolickiego i konserwatywni politycy jako moralny. Zdaniem tych pierwszych zabieg *in vitro* jest świadczeniem medycznym, do którego osoby cierpiące na konkretne problemy zdrowotne powinny mieć prawo, bowiem jako obywatele i obywatelki mają prawo do leczenia. Zdaniem tych drugich do kategorii obywateli należy zaliczyć zarodki i embriony – i to prawo tych ostatnich do życia i godności ma moralną wyższość nad prawem potencjalnych rodziców do leczenia i posiadania biologicznych dzieci”.

płodu ludzkiego od organizmu kobiety jest daleko idącym nadużyciem, de facto tworzeniem fikcji. Zagadnienie było również przedmiotem analiz językowych, także w kontekście metody in vitro, gdzie wskazywano na związek pomiędzy językiem, jakim się mówi o in vitro a konstruowaniem nowych kategorii prawnych.³⁰ Przykładem jakże oczywistym jest zaproponowanie przez Ordo Iuris w marcu 2018 roku nowelizacji ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawy o działalności leczniczej³¹, której celem miałyby być objęcie pojęciem „pacjent” zapłodnionej ludzkiej gamety i zarodka. Przedstawiamy szczegółowo działania Ordo Iuris, nakierowane na bombardowanie inicjatyw samorządowych, zmierzających do finansowania procedury zapłodnienia in vitro, ale także działania przeciwko ustawie o in vitro na szczeblu ogólnopolskim. Ordo Iuris, wykorzystując fałszywą argumentację o tym, że zapłodniona komórka jajowa jest pacjentem, atakuje i sprzeciwia się również antykoncepcji awaryjnej EllaOne argumentując, że prowadzi ona do „unicestwienia życia”.

W trzecim tekście pokazujemy, w jaki sposób Ordo Iuris stosuje strategię manipulacji do forswania swoich tez. Przykładem tego są dwa teksty: „Aborcja na żądanie i Europejska Konwencja Praw Człowieka” dr G. Puppinka, w którym autor dokonuje interpretacji orzecznictwa ETPCz pod kątem legalności zabiegu aborcji, i drugi tekst, stanowiący notę krytyczną do wyroku ETPCz w sprawie P. i S. przeciwko Polsce (artykuł dr J. Banasiak). Omawiane teksty eksperta i ekspertki Ordo Iuris stanowią przykład wybiórczej interpretacji i dowodzą, że Ordo Iuris systematycznie używa strategii manipulacji prawnej, manipulacji językiem i strategii przejścia w celu narzucenia swojego stanowiska. Pierwszy z autorów tworzy rodzaj patchworku

rozmaitych spraw, w taki lub inny sposób mających związek z zabiegiem przerywania ciąży. Autor nie podaje szczegółowo tła faktycznego, jakby ono nie miało znaczenia, nie wskazuje na chronologię wydawanych spraw, mimo że ETPCz wielokrotnie mówił o ewolucji swojego orzecznictwa a zatem daty są nie- zwykle ważne. Taka dowolna żonglerka sprawami, bez podawania ich kontekstu i rozwoju ustawodawstw regulujących aborcję, w żaden sposób nie pozwala na wyciągnięcie ogólnych wniosków, a to właśnie robi autor.

Podjęliśmy się zatem pokazania tych spraw, wraz z opisem stanów faktycznych i dat ich wydania. Wskazujemy trzy centralne zasady, które bierze pod uwagę Trybunał w swoim orzecznictwie i bez których nie jest możliwe pełne odczytanie znaczenia jego orzeczeń. Są to: zasada subsydiarności, zasada marginesu oceny oraz zasada dynamicznej interpretacji. Żadna z nich nie znajduje jakiegokolwiek odzwierciedlenia w analizie przeprowadzonej przez eksperta

Ordo Iuris. Ponadto, ekspert Ordo Iuris oddziela płód, nazywany dzieckiem, od kobiety i jej ciała. Jest to, jak widać, stały element strategii, powtarzanie fikcji aż

do znudzenia. Tymczasem jak wskazywał Lech Garlicki za niemieckim Trybunałem Konstytucyjnym: „matka i dziecko stanowią dwoje w jednym” i to powoduje, że życia płodu nie można traktować w sposób identyczny z życiem narodzonym, które może już rozwijać się samodzielnie poza

Omawiane teksty eksperta i ekspertki Ordo Iuris stanowią przykład wybiórczej interpretacji i dowodzą, że Ordo Iuris systematycznie używa strategii manipulacji prawnej, manipulacji językiem i strategii przejścia w celu narzucenia swojego stanowiska.

Ekspert Ordo Iuris oddziela płód, nazywany dzieckiem, od kobiety i jej ciała. Jest to, jak widać, stały element strategii, powtarzanie fikcji aż do znudzenia.

30 E. Korolczuk, „Wystarczy in vitro, aby zniknęły całe narody”. Analiza wybranych strategii retorycznych oponentów in vitro w Polsce, https://pl.boell.org/sites/default/files/downloads/Korolczuk_in_vitro.pdf

31 <https://www.ordoiuris.pl/dzialalnosc-institutu/dziecko-poczete-tez-pacjent-ordo-iuris-wystepuje-z-inicjatywa-zmian>

organizmem matki³². Kobieta z racji ciąży nie traci podmiotowości wobec prawa, co niejednokrotnie stwierdzała Komisja Praw Człowieka a potem ETPCz. Takie podejście wiąże się bezpośrednio z brakiem definicji początku życia w orzecznictwie Trybunału, gdyż ani najpierw Komisja ani potem Trybunał³³ nie podjęli wyzwania wypracowania jednoznacznej definicji. Autor tekstu poświęca też sporo uwagi poszanowaniu prawa mężczyzny, z którym kobieta jest w ciąży. Twierdzi, że taki mężczyzna może być ofiarą naruszenia prawa do życia prywatnego, gdy kobieta decyduje przerwać ciążę

Szokująca jest zawarta w artykule dra Puppinka zachęta skierowana do „potencjalnych ojców lub dziadków”, aby składali – na podstawie art. 39 statutu ETPCz – wnioski z żądaniem podjęcia pilnych i tymczasowych środków w celu uniemożliwienia kobietom dokonywania zabiegu przerwania ciąży.

bez jego zgody³⁴ oraz zgody potencjalnej babci³⁵. Jest to zastosowanie w praktyce tzw. **strategii przejścia**, czyli użycie języka praw człowieka do sformułowania nowych praw, których celem jest powrót do poddaństwa kobiet i kontroli męża lub starszego członka rodziny nad ciałem i życiem kobiety w ciąży. Szokująca jest zawarta w artykule dra Puppinka zachęta skierowana do „potencjalnych ojców lub dziadków”, aby składali – na podstawie art. 39 statutu ETPCz – wnioski z żądaniem podjęcia pilnych i tymczasowych środków w celu uniemożliwienia kobietom

dokonywania zabiegu przerwania ciąży. Tego rodzaju zachęta ze strony dra Puppinka wydaje się zmierzać do sugerowania członkom rodziny

ciężarnej kobiety, że nie ma ona żadnej podmiotowości. Jest to iście horrendalna wizja pozbawienia kobiety prawa kontroli nad własnym ciałem i życiem. Składanie wniosków na podstawie art. 39 statutu ETPCz to bowiem procedura stosowana wyjątkowo, jako zabezpieczenie tymczasowe. Ekspert Ordo Iuris przedstawia je jako prawną możliwość zmuszenia kobiety do pozostawania w niechcianej ciąży, gdy ta może zostać legalnie usunięta na przykład z powodu wad płodu lub faktu, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego.

Drugi analizowany tekst, Artykuł dr Banasiuk, stanowi klasyczny przykład wyolbrzymienia i demonizacji zabiegu aborcji i jej konsekwencji. Rzekomo negatywne skutki dla ciała i psychiki kobiety miałyby uzasadniać mnożenie barier prawnych w dostępie do legalnej aborcji. Te ideologiczne a nie medyczne argumenty stanowią podstawę krytyki wyroku ETPCz w sprawie przegranej przez Polskę, albowiem instytucje państwa w sposób bezprawny utrudniały 14 – to letniej dziewczynce, która zaszła w ciążę w wyniku czynu zabronionego, dostęp do legalnej aborcji. Te utrudnienia przyjmowały formę nie tylko braku zapewnienia dostępu do zabiegu medycznego, ale również pozbawienia wolności, odseparowania od rodziców i poddania presji ze strony duchownych. **Pokazujemy, jak Ordo Iuris używa niemerytorycznych i fałszywych informacji na temat aborcji by zdyskredytować niekorzystny dla siebie wyrok.**

Lektura rozdziału pierwszego nakreśla obraz Państwa, w którym edukacja seksualna jest niedostępna lub nawet karana, dostęp do antykoncepcji niemożliwy a kobiety są prawnie przymuszane do donoszenia niechcianych ciąż, gdy równolegle odprawia się parom prawa do leczenia niepłodności metodą in vitro. Pokazujemy liczne działania Ordo Iuris, które się do tego stanu rzeczy przyczyniły i nadal przyczyniają. Wskazujemy jak prawo jest przeinaczane, jak się nim manipuluje i pomija niewygodne fragmenty, by tworzyć wrażenie, iż osaczanie i prześladowanie kobiet to działanie prawnie dopuszczalne a nawet konieczne.

32 Zobacz: I. Kotiuk, Polemika z opiniami dr. hab. Marka Dobrowolskiego (KUL) oraz dr. hab. Pawła Sobczyka (UO) przygotowanymi na zlecenie BAS na temat projektu ustawy „Zatrzymaj Aborcję”.

33 Zobacz na przykład sprawy: W. P. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, nr skargi 8416/78; H. przeciwko Norwegii, nr skargi 17004/90; Vo przeciwko Francji, nr skargi 53924/00.

34 Zob. ww. sprawy: Boso przeciwko Włochom; W. P. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu; H. przeciwko Norwegii.

35 P. i S. przeciwko Polsce, skarga nr 57375/08, wyrok z 30 października 2012 r.

2.

Tradycyjne rozumienie rodziny. Jak wykluczać w imię religii.

W rozdziale drugim pokazujemy, jakie działania prawne Ordo Iuris podejmuje, by uniemożliwić osobom nieheteroseksualnym współistnienie w społeczeństwie na równych prawach, posiadanie rodzin i życia rodzinnego. Pokazujemy, jak uczyniono z tej grupy społecznej wroga, jednocześnie idealizując i absolutyzując wzorzec rodziny klasycznej, czyli religijnie usankcjonowany związek kobiety i mężczyzny, sprawujących niekrepowaną kontrolę i władzę nad dziećmi.

W pierwszym tekście pokazujemy strategię manipulacji, stosowane przez organizację Ordo Iuris przy omawianiu dokumentów, zazwyczaj o charakterze prawnym (wyroki, projekty ustaw) dotyczących szeroko pojętej tematyki LGBT+. **Omawiający starają się wykazać, że działania antydyskryminacyjne chroniące prawa osób LGBT+ są całkowicie zbędne, ponieważ prawo polskie nie dyskryminuje, zdaniem Ordo Iuris, osób LGBT+.** Organizacja stara się przedstawić wszelkie działania, czy to organów władzy, sądów czy organizacji międzynarodowych, dotyczące osób LGBT+, jako element antyrodzinnej i anty-chrześcijańskiej propagandy. Wyraźnie mamy tu czynienia zatem ze **strategią odwrócenia i oczerniania** Praktykujący te strategię wskazują, że osoby LGBT+ nie są prawdziwymi pokrzywdzonymi; ofiarą dyskryminacji jest katolicka rodzina. Ordo Iuris robi to poprzez zaangażowanie się w postępowania sądowe, przygotowywanie opinii prawnych i stanowisk w sprawie międzynarodowych wytycznych i standardów, wydawanie opinii do projektów ustaw, wreszcie – wystąpienia o charakterze quasi publicystycznym. Ordo Iuris stosuje poszczególne strategię manipulacji w celu przeforsowania swojej agendy. Autorka analizy szczegółowo omawia zabiegi, jakich dokonuje Ordo Iuris komentując zalecenia Komitetu Ministrów Rady Europy w zakresie środków zwalczania dyskryminacji opartej na

orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej.³⁶ Pokazuje, w jaki sposób Ordo Iuris zaangażowało się w zwalczanie jedyne w dotychczasowej historii naszego Parlamentu, poselskiego projektu o uzgodnieniu płci³⁷. Prawnicy organizacji popełnili błędy o charakterze prawnym, ale stosowali również strategię manipulacji językiem, poprzez powtarzanie szeregu sformułowań silnie nacechowanych negatywnie i kwestionujących istnienie transpłciowości per se. Referujemy argumenty użyte przez

Organizacja stara się przedstawić wszelkie działania, czy to organów władzy, sądów czy organizacji międzynarodowych, dotyczące osób LGBT+, jako element antyrodzinnej i anty-chrześcijańskiej propagandy.

Ordo Iuris w celu zdyskredytowania nie tylko wyroków pozytywnych dla społeczności LGBT+ (Conan przeciwko Rumuni), ale także wszelkich dokumentów punktuujących wielowymiarową dyskryminację osób nieheteroseksualnych, jak choćby dokument Agencji Praw Podstawowych EU (FRA) o sytuacji osób LGBT+, Protection against discrimination on grounds of sexual orientation, gender identity and sex characteristics in the EU. Demaskujemy nadużycia i nieprawdopodobności, jakich Ordo Iuris dopuszcza się przy komentowaniu tych materiałów. Mamy nadzieję, że nasze obnażanie tego rodzaju machinacji okaże się pomocne w pracy sojuszników osób nieheteroseksualnych.

Uzupełnieniem pierwszego tekstu jest tekst drugi, który analizuje sposoby promowania przez organizację Ordo Iuris skrajnie konserwatywnego modelu życia rodzinnego. **Wedle organizacji wzorcowa rodzina europejska to połączeni świętym sakramentem małżonkowie, wychowujący dzieci wedle hierarchicznych wzorców, znanych sprzed drugiej połowy ubiegłego stulecia. Nie ma tu miejsca dla osób LGBT+ czy dla samodzielnych rodziców. Można sądzić, że Ordo Iuris chce cofnąć**

36 <https://www.coe.int/en/web/sogi/rec-2010-5>

37 Druk sejmowy 1469.

zmiany społeczne, które nastąpiły w obszarze wzmocnienia pozycji kobiet i dzieci w rodzinie. Agenda ta zostanie omówiona na dwóch przykładach. Pierwszy to publikowane na stronie internetowej opinie organizacji, odnoszące się do kwestii zwalczania przemocy w rodzinie. Drugi – stanowisko wobec zaproponowanego przez ówczesnego Rzecznika Praw Dziecka Marka Michalaka nowego kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Prawnicy Ordo Iuris zdecydowanie krytycznie oceniają zewnętrzne wobec rodziny mechanizmy, mające na celu ochronę dzieci przed przemocą. **Zdaniem organizacji rodzina biologiczna jest najlepszym środowiskiem dla dziecka, w zasadzie niezależnie od okoliczności. Co więcej, relacje rodzic – dziecko powinny opierać się na silnej władzy rodzicielskiej, a mechanizmy umożliwiające dziecku ochronę przed jej nadużywaniem są, według Ordo Iuris, zbędne a wręcz niebezpieczne.** Organizacja stara się wywierać wpływ na opinię publiczną i debatę naukową. Głównym narzędziem jej działania jest publikowanie opinii prawnych, a także, gdy to możliwe, uczestnictwo w pracach legislacyjnych. Prawnicy organizacji posługują się pojęciem „naturalna rodzina”, wokół którego, przy użyciu strategii manipulacji językiem i faktami, starają się tworzyć jedynie pozytywne konotacje. Zaprzeczają występowaniu w „naturalnej rodzinie” negatywnych zjawisk, takich jak przemoc. Ordo Iuris stosuje również strategię manipulacji prawem, twierdząc, że „naturalna rodzina” stanowi wartość konstytucyjną. Pozwala to stosować strategię przejęcia; domagać się ochrony rzekomo zagrożonych praw „naturalnej rodziny”. W ten sposób przygotowywany jest grunt pod zarzuty chrystianofobii; zagrożona „naturalna rodzina” jest, jak łatwo zgadnąć, rodziną chrześcijańską żyjącą w Europie.

3.

Wolność sumienia i wyznania. Jak religią uzasadniać dyskryminację.

Rozdział trzeci dotyczy szeroko rozumianego zagadnienia klauzuli sumienia oraz współistnienia w społeczeństwie osób o różnych światopoglądach.

Pierwszy tekst dotyczy zagadnienia klauzuli sumienia w kontekście praw reprodukcyjnych i dostępu do świadczeń medycznych takich jak aborcja, antykoncepcja czy nawet badania laboratoryjne z nimi związane. Pokazujemy, jak Ordo Iuris chce wprowadzić do polskiego porządku prawnego szeroko pojmowaną instytucję „klauzuli sumienia”. Ma to umożliwić, niemalże każdemu i w każdej sytuacji, odmowę wykonania świadczenia, którego odmawiający nie aprobuje lub nie zgadza się z poglądami osoby potrzebującej świadczenia. Wystarczyłoby wówczas powiedzieć, że świadczenie jest niezgodne z sumieniem odmawiającego. W praktyce Ordo Iuris chce ochrony wyłącznie katolickiego światopoglądu, wszelkie działania wynikające z innego światopoglądu a zmierzające do ograniczenia wszechobecności religii katolickiej np. w publicznej służbie zdrowia, fundamentaliści traktują jako „chrystianofobię”. W związku z tym, że klauzula sumienia przysługuje już lekarzom, pielęgniarkom i położnym, Ordo Iuris stara się doprowadzić do upowszechnienia wykładni rozszerzającej klauzulę sumienia. Zgodnie z tą wykładnią, lekarze/pielęgniarki/położne (a w przyszłości także inne zawody medyczne) powołując się na klauzulę, będą mogli odmówić jakiegokolwiek działania, chociażby podania leku czy udzielenia porady. Klauzula sumienia ma jednak przede wszystkim być narzędziem do zablokowania lub znacznego ograniczenia dostępu do aborcji, antykoncepcji, badań prenatalnych, in vitro, edukacji seksualnej i świadczeń dla osób LGBT+. Jak Ordo Iuris konstruuje argumenty prawne wokół takiej wizji, pokazujemy na przykładzie analizy: (i) orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 października 2015 r., sygn. akt K 12/14 w sprawie obowiązku lekarza, powołującego się na klauzulę sumienia, do wskazania możliwości uzyskania zabiegu u innego lekarza, (ii) uwag krytycznych Ordo Iuris do projektu ustawy o świeckim państwie przygotowanego przez Stowarzyszenie Inicjatywa Polska czy (iii) ulotki przygotowanej przez Ordo Iuris na temat klauzuli sumienia dla farmaceutów. **Te różne typy działalności ilustrują stosowane strategie manipulacji, jak na przykład strategię**

odwrócenia, zgodnie z którą wszelkie ograniczenia w stosunku do klauzuli sumienia są interpretowane i pokazywane jako pogwałcenie wolności sumienia i wyznania katolików przy jednoczesnym ignorowaniu konieczności ochrony i zbalansowania praw innych osób, w tym niewierzących.

Doskonałym uzupełnieniem, ale też przestro-
gą, jest tekst drugi, który ilustruje, jak argumenty oparte o prawo do wolności sumienia i wyznania używane są do dyskryminacji osób LGBT+. Analizie została poddana tzw. sprawy drukarza z Łodzi, który odmówił fundacji LGBT Business Forum wydruku roll-upa z logo i nazwą. Autorka relacjonuje prowadzone przeciwko drukarzowi postępowanie sądowe, które w konsekwencji doprowadziło do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 czerwca 2019 (sprawa o sygnaturze K 16/17). Sprawa stanowi doskonałą ilustrację tego, jak Ordo Iuris systemowo i wytrwale dąży do zmian prawnych, zmierzających do urzeczywistnienia wizji społeczeństwa niemalże zanarchizowanego, gdzie osobiste przekonania mogą stanowić podstawę do odmowy świadczeń.

CZĘŚĆ DRUGA PUBLIKACJI to 3 teksty stanowiące próbę ukazania, jak działa Ordo Iuris w omówionych zakresach tematycznych. **Celem naszym jest pokazanie rozmachu działań, ich systematyczności i skali. Tylko takie zestawienie, naszym zdaniem, w istocie pokazuje z jakim zagrożeniem i systematycznością mamy do czynienia.**

1.

Aktywność Ordo Iuris na polu procesowym.

Celem jest zaprezentowanie kategorii spraw sądowych, w jakie angażuje się organizacja Ordo Iuris. Litygacja strategiczna, to znane z systemu common law szczególnego rodzaju działania prawne, podejmowane w interesie publicznym, w celu rozstrzygnięcia ważnych kwestii społecznych, zmiany praktyki lub praw naruszających wolności lub prawa jednostki, zwrócenia uwagi opinii publicznej na określony, doniosły problem oraz uzyskanie jak największego rozgłosu. W systemie prawa kontynentalnego, który obowiązuje w Polsce, litygacja strategiczna zyskuje coraz większe znaczenie, głównie z uwagi na rosnące znaczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Do litygacji sprawy dobierane są szczegółowo. Jest to prawnie dostępne i jak najbardziej dopuszczalne, a często nawet pożądane działanie, stosowane przez tradycyjne grupy prawno-człowiecze. Ordo Iuris z niego korzysta, by wprowadzić do polskiego porządku prawnego forsowane przez siebie rozwiązania. Analizie poddane zostały materiały zamieszczone na stronie internetowej Ordo Iuris w części „Interwencje prawne”. Oprócz tego przedmiotem badań stały się materiały z akt sądowych sprawy, w której prawnicy Ordo Iuris występowali w charakterze pełnomocników, w tym sporządzone przez nich pisma procesowe, a także orzeczenia i dokumenty, do których się w tych pismach odwoływali. **Analiza tych źródeł ujawnia dokonywane manipulacje, których celem jest: (I) wykazanie, że państwo rzekomo w sposób nadmierny ingeruje w życie rodzinne; (II) chrześcijanie są w Polsce dyskryminowani i nie mogą swobodnie prezentować poglądów w przestrzeni publicznej oraz stają się przedmiotem rozmaitych ataków;**

(III) radykalne lobby feministyczne, lesbijskie i homoseksualne promuje ateizm, aborcję i homoseksualizm. Prawnicy Ordo Iuris starają się przekonać organy procesowe, że pogląd przez nich wyznawany jest powszechnie uznany przez doktrynę prawniczą i stosowany przez sądy. Prezentowane na stronie internetowej opisy aktywności procesowej Ordo Iuris przedstawiają prawników tej organizacji jako obrońców praw człowieka, autorytety, których opinie wpływają na działalność legislacyjną i orzecznictwo.³⁸ Co istotne, opisywane strategie manipulacji prawnej stosowane są również w pismach procesowych, dlatego tak ważne jest

rozkodowanie tychże przeinaczeń i niedopowiedzeń, aby uniknąć błędnej interpretacji norm prawa, w tym prawa międzynarodowego.

Prawnicy Ordo Iuris wypowiadali się na temat prawie każdego projektu ustawy lub rozporządzenia, które dotyczyły praw reprodukcyjnych, życia rodzinnego, praw dzieci, osób nieheteroseksualnych, klauzuli sumienia czy też szeroko pojętych kwestii światopoglądowych.

2. Aktywność Ordo Iuris w Parlamencie Rzeczypospolitej Polskiej.

Fundacja Ordo Iuris uczestniczy w procesach legislacyjnych dotyczących ważnych dla niej tematów. Prawnicy fundacji proponują projekty ustaw lub wspierają projekty bliskie swojemu środowisku.

W przekazach Ordo Iuris wyraźna jest manipulacja zapisami Konstytucji RP, a także ideologicznie nacechowany język; „aborcja to zabijanie”, „edukacja seksualna to seksualizacja dzieci”, osoby LGBT+ łączone są z pedofilią i dewiacjami. Organizacja prowadzi też rozległe działania lobbujące w parlamencie. Wedle danych ze strony internetowej Ordo Iuris, organizacja w ciągu 5 lat, od 2014 do 2019 roku, ma na koncie 24 wystąpienia w sejmie³⁹ i prawie 190 różnego rodzaju analiz prawnych⁴⁰, z których co najmniej połowa dotyczy

projektów ustaw procedowanych w Sejmie. Prawnicy Ordo Iuris wypowiadali się na temat prawie każdego projektu ustawy lub rozporządzenia, które dotyczyły praw reprodukcyjnych⁴¹, życia rodzinnego⁴², praw dzieci⁴³, osób nieheteroseksualnych⁴⁴, klauzuli sumienia⁴⁵ czy też szeroko pojętych kwestii światopoglądowych⁴⁶. Ordo Iuris uczestniczy też w konsultacjach społecznych ustaw przygotowywanych przez rząd. Media zaczęły donosić o prawdopodobnej, wyjątkowo ścisłej współpracy prawników Fundacji z rządem, przy kontrowersyjnej propozycji zmiany ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie⁴⁷. Temat stał się przedmiotem debaty publicznej. Uzasadnione jest zatem przyjrzenie się bliższe legislacyjnej działalności Ordo Iuris. Staramy się choć częściowo pokazać skalę tych działań i ich kierunek.

38 <https://ordoiuris.pl/adw-jerzy-kwasniewski>

39 <https://ordoiuris.pl/sejm?page=0>

40 <https://ordoiuris.pl/analizy>

41 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/analiza-aksjologiczna-projektow-ustaw-dotyczacych-zaplodnienia-vitro>
<https://ordoiuris.pl/edukacja/analiza-poselskiego-projektu-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-systemie-oswiaty-i-zmianie>

42 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/projekt-ustawy-o-zwiazkach-partnerskich-autorstwa-poslow-po>
<https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/analiza-projektu-ustawy-o-umowie-partnerskiej>,
<https://ordoiuris.pl/wolnosc-gospodarcza/rzadowy-projekt-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-pomocy-panstwa-w-nabyciu-pierwszego>,

43 <https://ordoiuris.pl/wolnosc-gospodarcza/analiza-poselskiego-projektu-ustawy-o-zmianie-kodeksu-pracy-i-niektorych-innych>,

44 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/analiza-poselskiego-projektu-ustawy-o-uzgodnieniu-plci>

45 <https://ordoiuris.pl/wolnosc-sumienia/analiza-projektow-ustaw-dot-zmiany-regulacji-instytucji-klauzuli-sumienia>

46 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/analiza-projektu-ustawy-o-ratyfikacji-konwencji-rady-europy-o-zapobieganiu-i>
<https://ordoiuris.pl/wolnosc-gospodarcza/analiza-poselskiego-projektu-ustawy-o-zmianie-kodeksu-pracy-i-niektorych-innych>

<https://ordoiuris.pl/wolnosc-sumienia/analiza-projektow-ustaw-autorstwa-poslow-tr-zmieniajacych-ustawe-o-gwarancjach>

47 <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1744974,1,pis-posluszenie-wykonuje-zalecenia-ordo-iuris-oto-kolejny-dowod.read>

3.

Aktywność Ordo Iuris na arenie międzynarodowej.

Organizacja Ordo Iuris dąży do prezentowania własnych poglądów na arenie międzynarodowej. Obecność na forum międzynarodowym ma na celu pokazanie rzekomej troski o realizację idei praw człowieka. Niezbędna do tego jest aktywność w strukturach ponadnarodowych instytucji i tworzenie wrażenia, że poglądy czy idee szerzone przez Ordo Iuris mają charakter uniwersalny, choć są zaprzeczeniem uniwersalności, jeśli definiujemy tę wartość zgodnie ze współczesnym pojmowaniem praw człowieka. Poprzez aktywność na forum międzynarodowym Ordo Iuris realizuje strategię legitymizacji. Podobnie jak inne tego typu ugrupowania, dążące do przywrócenia tzw. „naturalnego porządku”, Ordo Iuris stara się zyskiwać znaczenie na forach takich jak Organizacja Narodów Zjednoczonych, Unia Europejska, Rada Europy, czy OBWE. Należy podkreślić, że zagadnienia poruszane przez Ordo Iuris na arenie międzynarodowej nie odbiegają od tych, wokół których organizacja koncentruje swoje działania w Polsce. Wystąpienia, raporty i analizy przedstawiane poszczególnym organom organizacji międzynarodowych zawierają spójną agendę ideologiczną.

Zakończenie

Mamy nadzieję, że przygotowany materiał będzie stanowił pomocną wskazówkę, jak radzić sobie z materiałami autorstwa Ordo Iuris. Na jakie pułapki zwracać uwagę i gdzie szukać wsparcia celem rozkodowania niedopowiedzeń, manipulacji i przeinaczeń. W demokratycznym państwie prawa niezwykle ważne jest status zawodów zaufania publicznego, a takimi są też prawnicy. **Wykładnia prawa i spór o znaczenie normy prawnej, spór o wartości, nie może się odbywać w chaosie interpretacyjnym. Odchodzenie od zasad wykładni prawnej i logiki przy egzegezie tekstu prawnego czy analizie orzeczenia, to zjawisko**

niedopuszczalne. Popadamy wówczas w dowolność interpretacji i jej arbitralność. Dlatego tak ważne jest by wywód prawniczy – choć korzystający ze swobody – osadzony był w pewnych ramach. Gdy nie jest, staje się publicystyką a nie wywodem eksperckim.

Mamy nadzieję, że przygotowany materiał wesprze wszystkich tych, którzy czują się zagubieni w nawale prawnych pojęć i pomoże rozkodować przekaz forsowany przez Ordo Iuris. Przygotowane teksty stanowią co najmniej przeciwwagę dla argumentów Ordo Iuris, głoszących jakoby ich rozwiązania prawne wynikały z Konstytucji, prawa międzynarodowego lub były „oczywiste”. Pokazujemy, że tak nie jest a co więcej, uprawnione jest twierdzenie, iż jest wręcz odwrotnie. Chciałyśmy również

unaocznic skalę działań i ich cel, jakim jest zaniegowanie praw kobiet i osób nieheteroseksualnych.

Warto pamiętać o jednej z paremii łacińskich, jaka widnieje na Sądzie Najwyższym: *lura non in singulas personas, sed generaliter constituuntur* – **Prawa są stanowione nie ze względu na konkretne osoby, lecz dla wszystkich. A my wszyscy jesteśmy różnorodni.**

Poprzez aktywność na forum międzynarodowym Ordo Iuris realizuje strategię legitymizacji. Podobnie jak inne tego typu ugrupowania, dążące do przywrócenia tzw. „naturalnego porządku”, Ordo Iuris stara się zyskiwać znaczenie na forach takich jak Organizacja Narodów Zjednoczonych, Unia Europejska, Rada Europy, czy OBWE.

Historia organizacji Ordo Iuris i jej związków z Agendą Europe⁴⁸

Klementyna Suchanow

Historia powstania Ordo Iuris

Fundacja Instytut na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris (dalej Ordo Iuris) została założona w Warszawie, w połowie 2013 roku. Rozgłoszyskała jesienią 2016 roku, gdy projekt restrykcyjnej ustawy „Stop Aborcji” trafił do polskiego parlamentu. Ustawa miała wprowadzić między innymi kary więzienia dla kobiet poddających się aborcji. Została odrzucona przez Sejm wkrótce po strajku kobiet 3 października 2016.

Początkowo prezesem Ordo Iuris był Aleksander Stępkowski, wiceprezeską Joanna Banaś, a skarbnikiem Jerzy Kwaśniewski. Obecnie prezesem jest Jerzy Kwaśniewski. **Działalność organizacji ma na celu, jak głosi statut, „badania nad kulturą prawną i duchową dziedzictwa, w którym jest zakorzeniona kultura polska oraz propagowanie ich w życiu publicznym i systemie prawnym”. Zapewne dlatego fundacja zarejestrowana jest jako podlegająca Ministerstwu Kultury.** Ordo Iuris prowadzi konferencje, pisze ekspertyzy i raporty, organizuje szkolenia, zaprasza studentów i studentki na praktyki prawne. Uczestniczy także w postępowaniach sądowych, krajowych i międzynarodowych, bo fundacja działa w Polsce, a ma ambicje międzynarodowe. Głównym polem jej działania jest (jak czytamy na stronie www) „ochrona (...) praw człowieka i obywatela”, wynikających z „przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka”. A zatem Ordo Iuris czyni zabiegi

o wprowadzenie zakazu aborcji, śledzi gwatemalski projekt ustawy o ochronie „życia poczętego”, prowadzi postępowania sądowe przeciwko osobom, które rzekomo dopuściły się zniesławienia na facebooku dr. Bogdana Chazana⁴⁹ albo broni drukarza z Łodzi, który odmówił druku materiałów LGBT+⁵⁰. Fundacja sporządziła także analizę zgodności z prawem wystawiania jasełek i śpiewania kolęd w szkole i przedszkolu, uznając to za całkowicie naturalne w Polsce, gdzie „preambuła Konstytucji RP z 1997 r. wyraźnie stwierdza, że Naród ustanowił Konstytucję będąc wdzięcznym „za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu”. Poza tym, argumentują autorzy analizy; „należy również zwrócić uwagę, że nie ma żadnego przepisu prawa (w tym międzynarodowego) stwierdzającego, iż polska szkoła czy przedszkole jest świeckie (podobnie jak nie ma

48 Dalej w tekście będę się posługiwała przetłumaczoną na polski nazwą czyli: Agenda Europa.

49 Bogdan Chazan to lekarz ginekolog, który był odpowiedzialny za odmowę przeprowadzenia zabiegu przerwania aborcji w sytuacji, gdy była ona legalna albowiem płód nie był zdolny do życia poza organizmem matki z uwagi na śmiertelne wady <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/prof-chazan-odmowil-im-aborcji-dzis-opowiadaja-swoja-historie,685587.html>.

50 W tej sprawie ostatecznie drukarz został skazany na karę grzywny za wykroczenie na podstawie artykułu 138 Kodeksu wykroczeń, ale przepis ten do Trybunału Konstytucyjnego zaskarżył Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro. W dniu 26 czerwca 2019 roku Trybunał Konstytucyjny uznał przepis za niezgodny z Konstytucją. Więcej informacji na stronie Kampanii Przeciw Homofobii: <https://kph.org.pl/wyrok-trybunalu-konstytucyjnego-i-art-138-kw-pytania-i-odpowiedzi/>.

przepisu, że Polska jest państwem laickim).⁵¹ Ordo Iuris przyczyniło się także do odwołania dyrektorki Nadarzyńskiego Ośrodka Kultury za odmowę ujawnienia m.in. szczegółów dotyczących wydawania środków publicznych, która powoływała się na klauzulę poufności, by nie ujawniać honorarium Natalii Przybysz, piosenkarki, która publicznie opowiedziała o swojej aborcji. Rola Ordo Iuris polegała na udzieleniu wsparcia mieszkańcom gminy Nadarzyn w wysyłaniu wniosków w trybie dostępu do informacji publicznej do Nadarzyńskiego Ośrodka Kultury w celu uzyskania informacji na temat tego koncertu⁵². Ordo Iuris odwiedza szkoły, by „chronić” dzieci przed szerzącą się demoralizacją i aktywnie uczestniczy w kampanii przeciwko środowiskom LGBT+. Ostatnio działacze zajmują także raporty i sprawy dotyczące domniemyanych przestępstw z nienawiści wobec chrześcijan⁵³, powielające poczynania bliźniaczej organizacji hiszpańskiej Abogados Cristianos.⁵⁴ Ordo Iuris deklaruje również, że występuje w ochronie autonomii rodziny, tamując „ingerencję Państwa w ową autonomię”.

Żołęźciel Ordo Iuris, Fundacja Instytutu Edukacji Społecznej i Religijnej im.Ks. Piotra Skargi (dalej: „Fundacja im. Ks. Piotra Skargi”) chętnie powołuje się na brazylijskie korzenie w Tradição, Família e Propriedade (TFP), organizacji, której przejrzystość i sposób działania budzi wiele wątpliwości. Zawite powiązania i oddalenie geograficzne sprawiają, że polskie mutacje tej organizacji łatwo wchodzą w katolickie środowisko, wnosząc światowy sznyt, a kompromitujące aspekty działalności swoich prototypów ukrywając. Za to

powielają ich model działania i strukturę. Śladem wspólnych korzeni Ordo Iuris i TFP jest choćby używane przez obie organizacje logo.

Jednym z założycieli i pierwszym prezesem Ordo Iuris był Aleksander Stępkowski. Ten profesor prawa Uniwersytetu Warszawskiego pełnił funkcję wiceministra spraw zagranicznych w rządzie PiS, gdy ministrem był Witold Waszczykowski. Podczas pierwszego festiwalu konserwatystów, Tradfestu w Zagrzebiu w listopadzie 2016 roku, Stępkowski tłumaczył: *„Bez wątpienia nasi przeciwnicy, którzy promują program odczłowieczenia, posługują się międzynarodowym networkingiem. W ciągu ostatnich miesięcy międzynarodowa presja na Polskę była naprawdę wielka i pojawiła się ze wszystkich stron. My również potrzebujemy takiej sieci. (...) Dlatego że ani Polska, ani Chorwacja nie są na tyle silne, aby w takim stopniu rozpowszechniać tradycyjny program wartości w innych krajach. Musimy to zmienić. (...) Musimy pokazać pełną determinację, a nasze rządy powinny się martwić naszym rozczarowaniem jak tylko się da. Inaczej będą nas ignorować”*.⁵⁵ Dzisiaj Stępkowski jest sędzią Sądu Najwyższego, a Ordo Iuris ma już swoją filię na Chorwacji, Ordo Iuris Hrvatska.

1. Ordo Iuris w gronie lobbystów Agendy Europa

Żałożenie Ordo Iuris przypadło na kluczowy moment historii ostatnich lat. Pod koniec 2013 roku rozpoczął się w Kijowie Euromajdan. Władimir Putin, rozczarowany Zachodem i oskarżający go o hipokryzję, u progu swojej trzeciej kadencji jako prezydent Federacji Rosyjskiej, obrał ostry kurs na konserwatywne wartości, które staną się teraz towarem eksportowym Kremla na następne lata. Do tego stopnia, że Moskwę zaczniesz nazywać stolicą międzynarodowego konserwatyizmu. Wtedy też, w 2013 r., środowiska antyaborcyjne w Polsce nabrały wiatru w żagle. Podobne wzmożenie

51 Patrz: <https://ordoiuris.pl/edukacja/opinia-prawna-o-zgodnosci-z-prawem-wystawiania-jaselek-i-spiewania-koled-w-szkole-i>.

52 *Ordo Iuris: dyrektor Ośrodka Kultury w Nadarzynie odwołana za ukrywanie kosztów koncertu Natalii Przybysz*, „Rzeczpospolita”, 13 luty 2018, <https://www.rp.pl/Praca-w-samorządzie/302139946-Ordo-Iuris-dyrektor-Osrodka-Kultury-w-Nadarzynie-odwolana-za-ukrywanie-kosztow-koncertu-Natalii-Przybysz.html>.

53 Na przykład raport przesłany przez Ordo Iuris do OBWE w 2016 r.: https://ordoiuris.pl/sites/default/files/inline-files/ODIHR%20Hate%20Crimes%20Report%20Submission%20Ordo%20Iuris_2016.pdf

54 <https://abogadoscristianos.es/>.

55 Wykład dostępny na Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=rQkKi0ALmKw>.

dało się zaobserwować w innych krajach. Miało to związek z międzynarodowym networkingiem, tzn. uformowaniem się grupy pracującej nad tzw. Agendą Europa.

W tworzeniu Agendy, której celem jest odwrócenie „*zdobyczy kulturowej rewolucji*”⁵⁶ lat 60-tych w Europie, udział brało ok. 20 liderów, organizacji światowych, około 50 konserwatywnych NGO'sów z ponad 30 krajów europejskich, w tym katolicy, protestanci i prawosławni. W działania włączyli się również politycy, a także osoby powiązane z Watykanem⁵⁷. Członkowie i członkinie sieci znali się z kręgu World Congress of Families (Światowego Kongresu Rodzin), który po raz pierwszy odbył się w roku 1997, a powstał na bazie współpracy rosyjsko-amerykańskiej. Założenie Agendy było proste i wyłożono je we wstępie dokumentu znanego teraz pod nazwą *Restoring the Natural Order* (Przywracanie naturalnego porządku): „*Wahanie, czy narzucić swoje własne 'wartości' reszcie społeczeństwa byłoby zrozumiałe, gdyby te wartości były osadzone na czysto subiektywnym i irracjonalnym wyborze. (...) Autentyczne moralne nakazy nie są osadzone na subiektywnych 'wartościach', ale na obiektywnej prawdzie i dlatego nie tylko jest zasadne, ale wręcz konieczne, narzucanie ich tym, którzy ich nie akceptują*”.⁵⁸

Spotkania grupy odbywają się co roku od 2013, o czym wiemy z dokumentów, które trafiły do francuskiej telewizji ARTE.⁵⁹ Polacy pojawili się w tym gronie w roku 2015. Był to właśnie Aleksander Stępkowski, Tymoteusz Zych z Ordo Iuris oraz Jakub Bątkowski z europejskiej antyaborcyjnej inicjatywy obywatelskiej „Jeden z nas” (One of us)⁶⁰. Kiedy w Polsce trwały już przygotowania

do strajku kobiet, ogłoszonego w odpowiedzi na procedowanie w Sejmie projektu Ordo Iuris „Stop Aborcji”, w dniach 26-28 września 2016 r. zjazd grupy odbywał się w Warszawie. Ordo Iuris stało się jednym z „luminarzy” Agendy. W nomenklaturze członków tej sieci słowo to oznacza współtwórcę strategii. Specjalizacją luminarzy z Ordo Iuris są ustawy antyaborcyjne, a także sprawy związane ze staraniami o odrzucenie postanowień Konwencji Sтамбульсьkiej o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy w rodzinie.

Manifest grupy został zatytułowany *Restoring the Natural Order* (Przywracanie naturalnego porządku). Powstał najprawdopodobniej w latach 2014–2015⁶¹. Wedle jego twórców Prawo Naturalne zostało zatracone

po Rewolucji Kulturowej, czyli w latach powojennych, gdy dokonały się zmiany w podejściu do życia seksualnego. Twórcy manifestu określają cele, a głównym jest zmiana języka. Tworzą swój własny słownik. Zamiast słowa „homoseksualizm” ma być używane słowo „sodomia”; nie należy mówić o opiece zdrowotnej czy zapobieganiu ciąży, bo ciąża nie jest chorobą. Zamiast „rodziny patchworkowe” należy mówić: „rozbite rodziny”; zamiast „równe traktowanie osób homoseksualnych” mówić należy: „przywileje dla homoseksualistów”; zamiast „prawa reprodukcyjne” – „wolny dostęp do aborcji”.

Zamiast „rodziny patchworkowe” należy mówić: „rozbite rodziny”; zamiast „równe traktowanie osób homoseksualnych” mówić należy: „przywileje dla homoseksualistów”; zamiast „prawa reprodukcyjne” – „wolny dostęp do aborcji”.⁶² Język środowiska Agendy Europa ma przestać wydawać się „doktrynalny” i dokonać się ma „kolonizacja praw człowieka”, czyli połączenie

Zamiast słowa „homoseksualizm” ma być używane słowo „sodomia”; nie należy mówić o opiece zdrowotnej czy zapobieganiu ciąży, bo ciąża nie jest chorobą. Zamiast „rodziny patchworkowe” należy mówić: „rozbite rodziny”; zamiast „równe traktowanie osób homoseksualnych” mówić należy: „przywileje dla homoseksualistów”; zamiast „prawa reprodukcyjne” – „wolny dostęp do aborcji”.

56 <https://agendaeurope.wordpress.com/on-the-agenda/>.

57 Rozdział „Who is behind Agenda Europe” z raportu EFP (Europejskiego Forum Parlamentarnego): https://www.epfweb.org/sites/epfweb.org/files/rtno_epf_book_lores.pdf.

58 *Restoring the Natural Order* (RNO), s. 6.

59 Klementyna Suchanow, *Religijni radykalowie ćwiczą w Polsce*, „Polityka” 17 lipca 2018 (<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1756232,1,religijni-radykalowie-cwicza-w-polsce.read>) oraz dwuczęściowy film ARTE <https://www.dailymotion.com/video/x6ic7g3>

60 Klementyna Suchanow, *Religijni radykalowie ćwiczą w Polsce*, op. cit.

61 Raport EPF, s. 10.

62 RNO, s. 123-124.

fundamentalistycznych pomysłów ze słownictwem, które przypominałoby język ONZ.

Agenda Europa zawiera także konkretne rozwiązania i strategię. **Naturalne Prawo to przede wszystkim dążenie do zakazu aborcji we wszystkich jurysdykcjach, łącznie z międzynarodową. Do tego wprowadzenie klauzul sumienia, zakazu antykoncepcji i diagnostyki prenatalnej. A także zakaz rozwodów lub wprowadzenie utrudnień w ich udzielaniu.** Dalej: nauczanie domowe (z nikłą kontrolą państwa) i wszystko,

„Mamy wąski zakres czasowy – dziesięć bądź dwadzieścia lat. Jeśli tego nie wykorzystamy, to zachodnia cywilizacja (...) może po prostu zniszczyć samą siebie”.

co jest anty-LGBT: obalenie małżeństw tej samej płci, zakaz adopcji dzieci przez pary tej samej płci, prawa anty-„sodomickie”, rewizja programów edukacji seksualnej. Na gruncie bardziej ogólnym celem jest obalenie równościowych praw na poziomie UE, zwłaszcza przepisów dotyczących niedyskryminacji i równości kobiet i mężczyzn. **Jak można przeczytać w Agendzie Europa, „nie powinniśmy bać się być nierealistyczni” czy „ekstremistyczni”.**⁶³ **Celem ostatecznym jest odwrócenie sensu praw człowieka ustanowionych przez ONZ.** Krok po kroku zestaw tych pomysłów pojawia się w przedsięwzięciach Ordo Iuris w Polsce, zwłaszcza od momentu dojścia do władzy Prawa i Sprawiedliwości pod koniec 2015 roku.

Na realizację celów osoby związane z Agendą Europa wyznaczają sobie konkretną perspektywę czasową. „Mamy wąski zakres czasowy – dziesięć bądź dwadzieścia lat. Jeśli tego nie wykorzystamy, to zachodnia cywilizacja (...) może po prostu zniszczyć samą siebie” – ostrzegają.⁶⁴

2. Finanse

Środowisko Ordo Iuris agresywnej kampanii nauczyło się od polskiej filii brazylijskiej TFP. Najpierw krakowska fundacja-matka opatentowała naciąganie na „cudowne medaliki” przez przyszłego założyciela Ordo Iuris, Sławomira Olejniczaka. O manipulacjach Stowarzyszenia Kultury Chrześcijańskiej im. Piotra Skargi pisano w 2005 roku w „Gościu Niedzielnym”: *„Moja babcia od dłuższego czasu dostaje książki z jakiegoś wydawnictwa Ks. Piotra Skargi, chociaż nigdy nic nie zamawiała. Książki te przychodzą na adres mojego zmarłego dziadka, który na pewno nie dał rady tego zamówić. Wydawnictwo chce, aby za nie zapłacić. Słyszałam, że to jacyś naciągacze (ksiądz ostrzegał przed nimi na Mszy św.)”*. Kanclerz kurii metropolitalnej w Krakowie ks. Jerzy Dziewoński przyznał, że docierają do nich liczne zapytania od „ludzi zaniepokojonych wysokimi sumami, których wpłacanie Stowarzyszenie sugeruje odbiorcom swych materiałów promocyjnych.”⁶⁵ W końcu Kuria Metropolitalna w Krakowie wydała oficjalne oświadczenie, w którym mowa o skargach wiernych na „natarczywy ton korespondencji, w której Stowarzyszenie w sposób uciążliwy narzuca kontynuowanie kontaktów i zamawianie dalszych materiałów”.⁶⁶

Fundacja Ordo Iuris zaczęła publikować na swojej stronie informacje o źródłach finansowania, gdy prasa zarzuciła jej brak transparentności.⁶⁷ Działacze nie podają jednak dokładnie, skąd pochodzą darowizny, od których nie muszą odliczać podatku. **W ostatnim roku 2018 była to suma 4,5 mln. Innych jednak bardzo chętnie rozliczają.** W raporcie, mającym na celu zdyskredytowanie strajku kobiet z 3 października 2016, można było przeczytać, że „Czarny protest to efekt wielkiej inwestycji finansowej”. Autorzy tropili europejskie źródła finansów, kierując swoje śledztwo m. in.

63 RNO, s. 106.

64 RNO, s. 9.

65 <http://gosc.pl/doc/760868.Klopotliwi-prywatni-swieccy>.

66 <https://diecezja.waw.pl/1094>

67 Sprawozdania są dostępne tutaj: <http://www.ordoiuris.pl/sites/default/files/inline-files/Sprawozdanie%20finansowe%20za%20rok%202016.pdf>.

na Federację na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny. Tymczasem proste zestawienie finansów za 2016 pokazuje, że za kwotę mniejszą niż Ordo Iuris wydaje tylko na wynagrodzenia (17 osób zatrudnionych na umowy o pracę i umowy zlecenia – w sumie 1 202 955 zł), feministyczne organizacje Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny oraz Astra Network finansowały swoją całoroczną działalność (budżet dwóch tych organizacji to w sumie 974 575 zł).⁶⁸ W roku 2014, zaraz po rozpoczęciu działalności, Ordo Iuris wykazało ponad 840 tysięcy złotych z „przychodów z działalności statutowej”.

Analiza sprawozdań finansowych Ordo Iuris ujawnia, że to właśnie ta organizacja może pochwalić się nie tylko ogromnym finansowaniem, lecz także brakiem transparentności co do tego, skąd owo finansowanie pochodzi. W 2015 „darowizn od osób fizycznych krajowych” było ponad 529 tysięcy złotych (529 495,19 zł), a „dotacji od osób prawnych” milion dwieście czterdzieści złotych (1 240 500,00 zł), co razem dało budżet ponad milion siedemset tysięcy złotych (1 769 995,19 zł). Duży skok nastąpił w roku 2016 – kiedy fundacja Ordo Iuris zaprezentowała swój projekt antyaborcyjny. Wówczas darowizny sięgnęły sumy prawie dwa razy wyższej, bo sporo ponad trzy miliony złotych (3 321 928,08 zł). Na podobnym poziomie darowizny utrzymały się rok później, w 2017 roku, gdy było to trzy miliony osiemset złotych (3 801 778,98 zł).⁶⁹ Jest to „ponad trzy razy więcej niż wszystkie organizacje kobiece razem dostały z zagranicznych grantów” – komentuje Anton Ambroziak w *oko.press*.⁷⁰ Jest to dużo więcej niż przeciętne NGO-sy: „Dla porównania, jedne z najwyższych przychodów z wpłat darczyńców wśród

NGO-sów ma Kampania Przeciw Homofobii (założona w 2001). W 2016 roku było to 130 tys. zł., czyli ponad 25 razy mniej niż Ordo Iuris – organizacja, która w Polsce korzenie zapuściła w dopiero w 2013 roku i to z pomocą organizacji globalnie uznanej za sektę.” – pisze Ambroziak.

Lista darczyńców Ordo Iuris nie jest znana, fundacja tłumaczy, że nie podaje jej ze względu na ochronę danych. Ewa Siedlecka pisała, że Jerzy Kwaśniewski, obecny prezes Ordo Iuris, „zdradził, że wśród darczyńców jest „pewna grupa polskich emigrantów, stanowiąca niewielki odsetek nasyżych darczyńców”.⁷¹ Kwaśniewski przyznał też przed Siedlecką, że „Piotr Skarga jest stałym darczyńcą jego fundacji”. Ordo Iuris przyznaje się także do finansowania przez swoją założycielkę, która z kolei jest finansowo powiązana z brazylijską TFP, czyli ugrupowaniem, które w Wenezueli na początku lat 80-tych uznano za sektę po tym, jak wybuchł skandal z dziećmi zabieranymi przez TFP od rodziców. Brazylijscy biskupi wydali w 1985 roku komunikat, w którym pisali: „Ezoteryczny charakter, fanatyzm religijny, otaczanie kultem osoby szefa i jego rodzicielki, nadużywanie imienia Przenajświętszej Marii – wedle przekazywanych informacji – nie mogą w żaden sposób zasługiwać na aprobatę Kościoła”.⁷² We Francji z kolei TFP zostało w 1995 roku zakwalifikowane przez komisję parlamentarną ds. sekt za sektę „pseudo-katolicką”.⁷³

Analiza finansów organizacji z kręgu Agendy Europa wskazuje na podobny brak transparentności wpłat jak w wypadku Ordo Iuris, ale też uprawnia do domysłów z czego taka tajemniczość może wynikać. Lobbyści z Agendy Europa w swoich działaniach fundraisingowych starają się dobrać do: „arystokratów, miliarderów i oligarchów, skorumpowanych polityków i tych negujących

68 Sprawozdanie Ordo Iuris za rok 2016: <http://www.ordoiuris.pl/sites/default/files/inline-files/Sprawozdanie%20finansowe%20za%20rok%202016.pdf>.

69 https://ordoiuris.pl/pliki/Sprawozdanie_finansowe_zarok_2017.pdf.

70 Anton Ambroziak, *Ordo Iuris szuka zagranicznych pieniędzy stojących za Czarnym Protestem. Ale nie chce ujawnić skąd sam dostał 3,3 mln zł*, *Oko.press*, 4 października 2017 (<https://oko.press/ordo-iuris-szuka-zagranicznych-pieniedzy-stojacych-czarnym-protestem-chce-ujawnic-skad-dostal-33-mln-zl/>).

71 Ewa Siedlecka, *Ordo Iuris lubi cień. Nieprzejrzysta działalność znanej fundacji antyaborcyjnej i antygenderowej*, „Gazeta Wyborcza”, 9 września 2016, <http://wyborcza.pl/1,75398,20665495,ordo-iuris-lubi-cien-nieprzejrzysta-dzialalnosc-znanej-fundacji.html>.

72 Patrz: http://www.pr.gonet.biz/kb_read.php?num=401

73 Patrz: <http://www.assemblee-nationale.fr/rap-eng/r2468.asp>

ocieplanie klimatu”, jak pisze w swoim raporcie Neil Datta.⁷⁴ Sponsoring więc Agendę Europa arcyksiążę Imre von Habsburg-Lothringen z żoną Kathleen, meksykański miliarder Patrick Slim Domit, brytyjsko-australijski biznesmen Michael Hintze, a także rosyjski oligarcha Konstantyn Małofiejew, działający wedle woli politycznej Kremla.

Od czasu do czasu wypływa jakaś informacja uchylająca rąbka tajemnicy. Wokół Agendy Europa, której Ordo Iuris jest częścią, pojawiły się różne finansowe skandale. Najbardziej spektakularnym okazał się ten związany z Lucą Volonté, politykiem włoskiej prawicy i członkiem Rady Europy. Przeciwni z jego konta bankowego ujawnione przez prasę pokazały, że otrzymywał miliony od azerbejdżańskiego rządu za przymykanie oka na naruszanie praw człowieka w tym kraju.⁷⁵ Było to częścią jednej z dwóch największych odkrytych pralni rosyjskich brudnych pieniędzy. Na niebezpieczne

związki między paneuropejskim środowiskiem radykalnych konserwatystów a Rosją wskazują media i liczne już publikacje naukowe. Prawicowy dziennikarz, Marcin Rey, obserwujący sesję Światowego Kongresu Rodzin na Kremlu w 2014 roku (którego partnerem był Sławomir Olejniczak ze stowarzyszenia im. Ks. Piotra Skargi, wówczas również członek Rady Ordo Iuris) podsumował: „Każde środowisko musi się mieć na baczności; można zakładać, że docelowo dla każdego w całym spektrum poglądów politycznych znajdzie się oferta ideologiczna z Kremla, który na taką działalność przeznaczają budżet i środki praktycznie nieograniczone. Wykorzystają każdą frustrację, każdą tęsknotę, każde niedouczenie. Dwa pokolenia KGB pracowały nad mieszaniem w głowach mieszkańcom wolnego świata; teraz pokolenie trzecie postanowiło zebrać tego owoce”.⁷⁶

Klementyna Suchanow

Pisarka, redaktorka i tłumaczka, a także aktywistka Warszawskiego Strajku Kobiet. Autorka książek: „Argentyńskie przygody Gombrowicza” (Wyd. Literackie, 2005) i „Królowej Karaibów” (WAB, 2013) i „Gombrowicz. Ja, geniusz” (Czarne, 2017).

74 Neil Datta i jego opracowanie „*Restoring the Natural Order*”: *The religious extremists' radical vision to mobilize European societies against human rights related to sexuality and reproduction*, grudzień 2017, s. 17. Do pobrania: <https://www.epfweb.org/node/690>.

75 Luke Harding, Caelainn Barr, *Everything you need to know about the Azerbaijani Laundromat*, „The Guardian”, 4 września 2017, <https://www.theguardian.com/world/2017/sep/04/everything-you-need-to-know-about-the-azerbaijani-laundromat>.

76 <http://blogpublika.com/2014/10/08/marcin-rey-krem-lowska-oferta-dla-srodowisk-prorodzinnych/>.

Jakie tematy podejmuje Ordo Iuris?

Temat 1

„Nie” dla praw reprodukcyjnych.
Jak odebrać kobietom kontrolę nad
ciałem i prokreacją w imię religii.

Temat 2

Tradycyjne rozumienie rodziny.
Jak wykluczać w imię religii.

Temat 3

Wolność sumienia i wyznania.
Jak religią uzasadnić dyskryminację.

Temat 1

„Nie” dla praw reprodukcyjnych.
Jak odebrać kobietom kontrolę nad
ciałem i prokreacją w imię religii

Edukacja seksualna

In vitro i antykoncepcja awaryjna

Przerywanie ciąży a Europejska

Konwencja Praw Człowieka

Edukacja seksualna

Urszula Grycuk

Wstęp

W zakresie edukacji seksualnej Instytut Ordo Iuris jest szczególnie aktywny; pozbycie się tej dziedziny wiedzy ze szkół to ważny element jego agendy. Fundamentalności religijni z Ordo Iuris straszą, że edukacja seksualna to „seksualizacja dzieci” – nie rozumiejąc najwyraźniej tego pojęcia⁷⁷ – i rozpowszechniają najrozmaitsze uprzedzenia i przekonania zupełnie nieznajdujące odzwierciedlenia w faktach ani przeprowadzonych w tym zakresie badaniach. W tym celu Ordo Iuris:

- **podważa zasadność i podstawy prawne proponowanych projektów ustaw (na przykład projektu ustawy z 2013 r. nowelizującej prawo oświatowe w celu wprowadzenia przedmiotu edukacji seksualnej zgłoszone przez partię Ruch Palikota⁷⁸);**
- **krytykuje inicjatywy samorządowe dotyczące wprowadzenia elementów edukacji seksualnej i antydyskryminacyjnej poza obowiązkowym programem nauczania; kilka z nich zostanie omówionych w niniejszym artykule;**
- **neguje podstawy aktów prawa międzynarodowego legitymizujących dostęp do edukacji seksualnej; kilka z nich zostanie omówionych w niniejszym artykule;**
- **ośmiesza bezstronne, naukowo uprawomocnione opinie organizacji eksperckich promujących edukację seksualną, (przede wszystkim Światowej Organizacji Zdrowia⁷⁹ i Komitetu Praw Dziecka);**
- **tropi temat edukacji seksualnej w projektach aktów prawnych, aby kwestionować jej zasadność i podstawy konstytucyjne (na przykład w projekcie ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie, której art. 6 dotyczy edukacji seksualnej⁸⁰);**
- **proponuje własne projekty nowelizacji ustaw, np. prawa oświatowego⁸¹, aby forsować kolejne utrudnienia pracy świeckich organizacji pozarządowych na terenie szkoły.**

77 Seksualizacja jest to proces, w wyniku którego wartościowanie kogoś jest dokonywane z punktu widzenia atrakcyjności seksualnej.

78 <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/44A3C14AC5F5BAA2C1257B4900319A4B/%24File/1246.pdf>

79 Zwana dalej WHO.

80 <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/AECC1FCF910247EAC12581E20042A0B4/%24File/2060.pdf>

81 https://ordoiuris.pl/pliki/dokumenty/Ustawa_o_zmianie_ustawy_-_Prawo_oswiatowe_z_uzasadnieniem.pdf

W artykule odniosę się do poszczególnych działań Ordo Iuris, służących wzbudzeniu strachu i obrzydzenia w stosunku do edukacji seksualnej. Przedstawię także krótką analizę podstawowych źródeł prawa międzynarodowego uzasadniających prawo do edukacji seksualnej.

I. Kilka faktów na temat edukacji seksualnej

Prawo do rzetelnej edukacji seksualnej wynika przede wszystkim z prawa do nauki, a także z prawa do ochrony zdrowia i dostępu do informacji ze zdrowiem związanych.

Obecnie w polskiej szkole treści dotyczące życia seksualnego człowieka są przekazywane w ramach zajęć „Wychowanie do życia w rodzinie”, z których rodzice mogą zwolnić swoje niepełnoletnie dziecko. Jeżeli zajęcia z tego zakresu są realizowane dodatkowo przez zewnętrzne podmioty, muszą one uzyskać zgodę dyrektora szkoły oraz pozytywną opinię rady rodziców w sprawie uczestnictwa młodzieży w zajęciach. Przepisy zapewniają więc rodzicom co do zasady pełną realizację ich prawa do wychowania dziecka zgodnie z własnymi przekonaniami na temat wiedzy o seksualności. Zajęcia są fakultatywne i nie odbywają się bez zgody rodziców.

Z informacji gromadzonych od lat przez WHO wynika, że najlepszym i najskuteczniejszym sposobem promocji edukacji seksualnej jest wprowadzenie obowiązkowych zajęć w szkole. Takie rozwiązanie gwarantuje dotarcie do szerokiego grona dzieci i młodzieży, profesjonalną realizację opracowanego wcześniej i dostosowanego do grupy wiekowej programu nauczania, a także przekazywanie treści w środowisku, które co do zasady powinno być dla wszystkich uczniów przestrzenią bezpieczną i sprzyjającą rozwojowi⁸².

II. Przykłady inicjatyw Ordo Iuris

1. Akcja „Chrońmy dzieci”

Od 2017 r. Instytut prowadzi akcję „Chrońmy dzieci”⁸³, w ramach której proponuje pomoc prawną rodzicom, których dzieci uczestniczyły bez ich zgody w zajęciach z edukacji seksualnej, zajęciach równościowych lub antydyskryminacyjnych. Ordo Iuris zachęca szkolne rady rodziców do aktywnego sprzeciwiania się propozycjom warsztatów i zajęć dodatkowych, składanym przez podmioty zewnętrzne. Strona internetowa promująca akcję ma wywołać lęk, ostrzega przed rzekomą „wulgarną edukacją seksualną” i edukacją antydyskryminacyjną prowadzoną przez

82 <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/mity-i-fakty-na-temat-edukacji-seksualnej-z-perspektywy-rpo>

83 <http://www.chronmydzieci.info/>

„deprawatorów”. Na stronie są ogólnikowe, niepotwierdzone informacje, których jedynym celem jest gra na emocjach i wywołanie strachu o dzieci. Czytamy na przykład, że „w krajach, w których regularnie prowadzi się [krytykowane zajęcia], odnotowuje się: wyższy niż w Polsce wskaźnik występowania chorób przenoszonych drogą płciową; wyższy wskaźnik zakażeń HIV i zachorowań na AIDS⁸⁴; większą liczbę ciąż wśród nastolatek i liczbę aborcji w tejże grupie”. Autorzy nie informują, o jakie kraje chodzi i nie podają żadnych statystyk. Bez tych danych przekaz stanowi ewidentną manipulację. Tym bardziej, że „kontrowersyjne” dla Ordo Iuris wytyczne WHO⁸⁵ potwierdzają dokładnie odmienny stan rzeczy. Doświadczenia krajów, w których edukacja seksualna jest obowiązkowa, od lat⁸⁶ dostarczają wiele dowodów na jej pozytywne skutki: obniżenie liczby niechcianych ciąż wśród nastolatek, spadek zachorowań na infekcje przenoszone drogą płciową wśród osób w wieku 15–24 lat, spadek w tej grupie wiekowej zakażeń HIV, zmniejszenie skali homofobii i motywowanej nią przemocy oraz spadek liczby przestępstw na tle seksualnym⁸⁷. W Polsce tymczasem, 2,3% wszystkich dzieci rodzą dziewczyny w wieku 12–19 lat⁸⁸. W Holandii, gdzie edukacja seksualna jest dostosowana do wieku i obowiązuje w systemie edukacji od 4 roku życia dziecka – odsetek nastoletnich ciąż jest najniższy na świecie⁸⁹.

Posługując się zmanipulowanymi lub nieprawdziwymi informacjami, **Ordo Iuris monitoruje i krytykuje wszelkie inicjatywy, w tym także władz samorządowych, zmierzające do wzbogacenia programu edukacji młodzieży**. W sprawie uchwały Rady Miejskiej w Słupsku „Program wsparcia edukacji zdrowotnej młodzieży 2018-2010” Instytut Ordo Iuris opublikował analizę,⁹⁰ w której podważa kompetencje samorządu do podjęcia takiej inicjatywy i przestrzega przed rzekomo niebezpiecznymi dla dzieci treściami, nie precyzując, na czym to niebezpieczeństwo miałyby polegać. Tymczasem celem programu jest zapobieganie ryzykownym zachowaniom zdrowotnym i przemocy seksualnej, promowanie postaw służących zdrowiu, w tym zdrowiu seksualnemu, a także przekazywanie zasad budowania prawidłowych relacji w związku.

84 HIV/AIDS wlicza się w zakres chorób przenoszonych drogą płciową, więc odrębne wymienienie HIV/AIDS ma na celu wywołanie lęku konkretnie przed tą chorobą.

85 <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1786040,1,edukacja-seksualna-i-standardy-who-czy-jest-sie-czego-bac.read>

86 Szwecja była pierwsza, w 1955 r. wprowadzając edukację seksualną jako obowiązkowy przedmiot w szkołach. Do niej dołączyły wszystkie państwa skandynawskie, w następnych latach między innymi Niemcy, Austria, Holandia, Francja, Wielka Brytania, Portugalia i Hiszpania. Nawet w Irlandii, gdzie wpływ religii jest niezwykle silny, edukacja seksualna w 2003 roku stała się przedmiotem obowiązkowym w szkołach podstawowych i średnich.

87 <https://unesdoc.unesco.org/ark:/48223/pf0000260770>

88 Dane GUS z 2018 r.

89 https://kobieta.onet.pl/dziecko/nastolatki/nieletnie-matki-z-polski/wfglys8?utm_source=m.facebook.com_viasg_kobieta_viasg&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&srcc=ucs&utm_v=2&fbclid=IwAR0svuH5jhNI8PsZ75P7S3q_9gChnzb36ivF5bUuaNmSfZPbbCUaJfKVHQ

90 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/niebezpieczny-program-nauczania-w-slupsku-rada-miasta-przekroczyła-kompetencje>

2. Szkalowanie Deklaracji LGBT+ plus podpisanej przez Prezydenta Warszawy

Od początku 2019 r. Ordo Iuris zaciekle krytykuje Prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego i podpisaną przez niego Deklarację LGBT+, zgodnie z którą w szkołach w Warszawie ma być prowadzona edukacja seksualna, według standardów WHO⁹¹. Instytut przygotował obszerną analizę, w której kwestionuje podstawy i wiążący charakter deklaracji oraz zarzuca jej niezgodność z licznymi przepisami Konstytucji. Na specjalnie powstałej w tym celu stronie, organizacja zebrała ponad 22 tys. podpisów⁹² pod petycją skierowaną do Prezydenta m.st. Warszawy z wnioskiem o przeprowadzenie formalnych konsultacji społecznych w powyższych sprawach. Ostatecznie prezydent Warszawy wycofał się z pomysłu prowadzenia zajęć z edukacji seksualnej w roku szkolnym 2019–2020.

Naciski na Prezydenta są przejawem realizacji ideologii Ordo Iuris. Fundamentalizm nie toleruje ludzkiej odmienności, nie uznaje różnicy poglądów. W świecie Ordo Iuris każda inność stanowi „zagrożenie” dla rodziny i jedynej „słusznej” ideologii. Jest to swoiste wypaczanie języka i nadawanie mu własnych znaczeń i treści. Spośród 2 milionów ludzi, tworzących wspólnotę mieszkanek i mieszkańców Warszawy, nawet 200 tys. osób to członkowie społeczności LGBT+, spośród której aż 70 proc. doświadczyło jakiegoś rodzaju przemocy na przestrzeni ostatnich dwóch lat⁹³. Konstytucja RP zawiera przepisy o równości wobec prawa i zakazie dyskryminacji; nie można ustawy zasadniczej traktować wybiórczo w zależności od własnych ideologicznych potrzeb. Fundacja Ordo Iuris w sposób skrajnie manipulacyjny krytykuje próby jakichkolwiek, choćby minimalnych działań mających zapewnić osobom LGBT+ dodatkową ochronę ze względu na dyskryminację na tle orientacji seksualnej. Po prostu odmawia tym osobom prawa do bezpieczeństwa.

Podobnie, fundacja zaatakowała w całym zakresie, od kosztów po merytoryczną koncepcję, zgłoszony do warszawskiego budżetu partycypacyjnego obywatelski projekt „Edukacja Seksualna – dobrowolne warsztaty dla dzieci, młodzieży i dorosłych”⁹⁴. Projekt ten zakładał przeprowadzenie warsztatów, działań teatralnych, artystycznych i animacyjnych, które miałyby posłużyć jako narzędzie edukacji seksualnej różnych grup wiekowych w celu zapobiegania przemocy na tle seksualnym, zwiększenia świadomości w sferze seksualnej, realnego ograniczenia infekcji przenoszonych drogą płciową i niechcianych ciąż. Ostatecznie władze miasta st. Warszawy odrzuciły projekt.

W świecie Ordo Iuris każda inność stanowi „zagrożenie” dla rodziny i jedynej „słusznej” ideologii. Jest to swoiste wypaczanie języka i nadawanie mu własnych znaczeń i treści.

91 <https://www.ordoiuris.pl/edukacja/warszawski-ratusz-przekazuje-nieprawdziwe-informacje-ordo-iuris-zada-wyjasnienie>

92 Stan na koniec sierpnia 2019 r.: <https://www.maszwpływ.pl/nie-dla-deklaracji-lgbt--w-warszawie-90,k.html>

93 <https://www.um.warszawa.pl/aktualnosci/prezydent-stolicy-podpisa-deklaracje-lgbt>

94 <https://ordoiuris.pl/edukacja/468-mln-zl-na-ogolnomiejska-edukacje-seksualna-w-warszawie-moze-stanowic-probe-obejscia>

3. Próby nowelizacji prawa oświatowego

Prawną konkretyzacją powyższych inicjatyw jest przygotowany przez Ordo Iuris projekt zmiany prawa oświatowego⁹⁵, który absolutyzuje prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Zdaniem prawników Ordo Iuris, szkoły zbyt często angażują się w akcje społeczne i zapraszają przedstawicieli organizacji pozarządowych, nie pytając rodziców o zgodę, choć wymaga tego art. 86 ustawy Prawo Oświatowe. Zgodnie z propozycjami Ordo Iuris przepisy miałyby wymagać od organizacji działających na terenie szkoły nad wyraz szczegółowych informacji dla rodziców, o celach i programie prowadzonych zajęć w postaci bezpłatnego „prospektu informacji wychowawczej”. Ponadto działalność organizacji obejmująca treści dotyczące seksualności człowieka lub rozwoju psychoseksualnego dzieci i młodzieży wymagać by miała dodatkowo pisemnej zgody rodziców. Nie ma nic złego w informowaniu rodziców o programie zajęć, jednakże zakres i poziom szczegółowości wymagany w projekcie Ordo Iuris jest nadmierny i niewspółmierny w porównaniu do innych tematów zajęć dodatkowych, które też mogą być przedstawione w sposób ideologiczny. Nauczyciele obowiązkowych przedmiotów mają sporą dowolność co do przekazywania tematów, narracji, a pozostają de facto poza kontrolą rodziców. Ponadto strategia Ordo Iuris wskazuje na kompletny brak zaufania do pozaszkolnych organizacji społecznych, stawia zaporowe wymagania i piętrzy administracyjne bariery, aby wyrugować świeckie organizacje ze szkół publicznych. Tymczasem w obowiązującym stanie prawnym organizacja, która chce prowadzić dodatkowe zajęcia w szkole, musi uzyskać zgodę dyrektora a zasadność przeprowadzenia zajęć konsultuje się z radą rodziców, chyba że rada rodziców nie została ustanowiona w danej placówce. Zatem dodatkowe regulacje w tym zakresie nie tylko są niepotrzebne, ale sprawiają wrażenie, że chce się mnożyć administracyjne bariery, by zniechęcić organizacje społeczne do podejmowania jakichkolwiek inicjatyw.

Główną propozycją mającą odstraszać podmioty zainteresowane wzbogaceniem curriculum szkolnego jest umożliwienie składania pozwów wobec organizacji i szkoły za ewentualną wyrządzoną zajęciami krzywdę. Jest to zupełnie niepotrzebna regulacja, bowiem kodeks cywilny zawiera zapis dotyczący ubiegania się o tego rodzaju zadośćuczynienie. Wprowadzanie takiego prawa w przepisach szczególnych ustawy ma na celu wyłącznie zniechęcenie podmiotów zainteresowanych prowadzeniem jakichkolwiek zajęć dodatkowych na terenie szkoły. **Ten nadmierny formalizm wzniecać ma wśród rodziców, nauczycieli i uczniów podejrzliwość i lęk wobec osób z zewnątrz a ze szkoły czynić oblężoną twierdzę.** Nie są tego rodzaju kontrolą objęci nauczyciele i programy innych przedmiotów. **Ponadto pomysły te są sprzeczne z interesem społecznym, gdyż organizacje pozarządowe często oferują uczniom i uczennicom ciekawe i rozwijające projekty, które mogą znacznie urozmaicić obowiązujący w szkołach program nauczania.**

95 https://ordoiuris.pl/pliki/dokumenty/Ustawa_o_zmianie_ustawy_-_Prawo_oswiatowe_z_uzasadnieniem.pdf

Ponadto, jeszcze dalej idąca kontrola rodziców zdaje się być także niezgodna z Konstytucją, gdyż zgodnie z art. 48 Konstytucji prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem powinno być realizowane z uwzględnieniem stopnia dojrzałości dziecka, a także wolności jego sumienia i wyznania oraz jego przekonań. Takie podejście potwierdził Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku z 2003 r.⁹⁶ twierdząc, że „Konstytucja nie może gwarantować, i nie gwarantuje, że wiedza w szkole będzie zgodna z przekonaniem rodziców” (pkt. 3.3 wyroku). Albowiem wiedza przekazywana w szkole ma być oparta o naukę i obiektywnie zweryfikowane dane, niebędące kwestią przekonań ani poglądów. W tym miejscu warto też podkreślić, że lekcje katechezy, prowadzone w polskich szkołach przez osoby wskazane przez kościelną administrację a finansowane z budżetu państwa, nie napotykają takich barier administracyjnych. Stawia to pod znakiem zapytania świeckość szkoły jako instytucji publicznej. Mamy bowiem do czynienia z sytuacją, w której nauka religii nie wiąże się z żadnymi ograniczeniami, zaś próba nauki przedmiotów z zakresu edukacji seksualnej czy antydyskryminacyjnej staje się bardzo trudna, jeśli nie niemożliwa.

Proponowaną regulacją Ordo Iuris zmierza do absolutnej kontroli rodziców nad treściami przekazywanymi dzieciom w szkole, co w takim wymiarze nie jest ani możliwe, ani wskazane. Nadrzędną wartością tego projektu ustawy jest bowiem prawo rodziców do kontroli, a nie obiektywnie postrzegane dobro dziecka, którego prawo do nauki może być istotnie naruszone poprzez bezwzględną ingerencję rodziców czy opiekunów. Rodzice nie mają wpływu na podstawę programową innych przedmiotów, ponieważ przekazywane treści należą do wiedzy specjalistycznej; nie jest ona dana rodzicom z tego jedynie względu, iż są rodzicami. To samo dotyczy edukacji seksualnej, która jest oparta na treściach naukowych tak jak inne przedmioty, np. matematyka albo języki obce.

Dlatego też prawo rodziców do wychowania dzieci zgodne ze swoim sumieniem, jak każde inne prawo lub wolność, posiada swoje granice i nie może mieć charakteru bezwzględnego. **Trybunał Praw Człowieka czy Komitet Praw Dziecka ONZ wskazują, że prawo rodziców do wychowania dzieci nie może polegać na absolutnej kontroli tego, jakie treści są przekazywane dziecku w szkole.** Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał za niedopuszczalną skargę obywatelki Szwajcarii⁹⁷, której 7-letnia córka wbrew woli matki nie została zwolniona z zajęć dotyczących edukacji seksualnej. Trybunał nie stwierdził w tej sprawie naruszenia prawa do poszanowania życia rodzinnego i prawa do wolności sumienia rodziców i dziecka. Wskazano, iż celem wczesnoszkolnej edukacji seksualnej było przede wszystkim zapobieganie przemocy i nadużyciom seksualnym, stanowiącym poważne zagrożenie dla zdrowia psychicznego i fizycznego dzieci. Trybunał podkreślił, iż dzieci w każdym wieku muszą być chronione przed takimi zagrożeniami. Przypomniał również, że jednym z celów edukacji państwowej jest przygotowanie dzieci na

Nadrzędną wartością tego projektu ustawy jest bowiem prawo rodziców do kontroli, a nie obiektywnie postrzegane dobro dziecka, którego prawo do nauki może być istotnie naruszone poprzez bezwzględną ingerencję rodziców czy opiekunów.

96 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 maja 2003 r., sygn. akt K 11/03; OTK-A 2003, nr 5, poz. 43 (wyrok dotyczy kampanii referendalnej).

97 A.R. i L.R. przeciwko Szwajcarii, skarga nr 22338/15.

istniejące realia społeczne, co uzasadnia prowadzenie wczesnoszkolnej i przedszkolnej edukacji seksualnej (pkt 35 tego wyroku). Podobnie w wyroku z 10 stycznia 2017 r.⁹⁸ w sprawie rodziców, ortodoksyjnych muzułmanów, którzy nie chcieli zezwolić córkom (w wieku poniżej 12 lat) na uczestniczenie w zajęciach z pływania, albowiem były to zajęcia w grupie mieszanej chłopców i dziewczynek, Europejski Trybunał Praw Człowieka ograniczył zakres wolności religijnej rodziców w zakresie wpływu na kształt edukacji córek w szkole publicznej. Trybunał stwierdził, że w przypadku córek skarżących, ważniejsza była ich skuteczna integracja, zgodnie z obowiązującymi zwyczajami w Szwajcarii niż życzenie rodziców, żeby ich dzieci nie uczestniczyły w lekcjach pływania w mieszanej grupie. Dziewczynki miały możliwość pływania w burkini. W związku z czym Trybunał stwierdził brak naruszenia art. 9 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

III.

Ataki na podstawy prawa międzynarodowego i akty organów międzynarodowych dotyczące edukacji seksualnej

Instytut Ordo Iuris próbuje odebrać młodym ludziom prawo do edukacji seksualnej, tymczasem jest to prawo, które wynika z wielu międzynarodowych i polskich przepisów. Na gruncie polskim, prawo do rzetelnej edukacji seksualnej wynika przede wszystkim z prawa do nauki gwarantowanego art. 70 Konstytucji. Przepisy regulujące organizację systemu oświaty to ustawa z dnia 16 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe oraz w kwestii edukacji seksualnej ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (art. 4)⁹⁹. Natomiast przepisem szczególnym i podstawą dla wprowadzenia przedmiotu „Wychowania do życia w rodzinie” w szkołach jest rozporządzenie w sprawie sposobu nauczania szkolnego oraz zakresu treści dotyczących wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji zawartych w podstawie programowej kształcenia ogólnego.

Co się tyczy prawa i zobowiązań międzynarodowych, to niemal wszystkie traktaty międzynarodowe z zakresu praw człowieka stanowią o równości płci, z której wynika prawo do zapewnienia praw reprodukcyjnych i seksualnych oraz prawo do zdrowia i dostępu do informacji związanych ze zdrowiem. Na Światowej Konferencji na rzecz Ludności i Rozwoju (Kair, 1994) oraz IV Światowej Konferencji na rzecz Kobiet (Pekin, 1995) zostały przyjęte zobowiązania, także przez Polskę, w zakresie zapewnienia edukacji seksualnej.

Zapewnienie rzetelnej edukacji seksualnej od lat jest przedmiotem zaleceń ze strony wielu międzynarodowych organów ochrony praw człowieka. Komitet do

98 Osmanoğlu i Kocabaş przeciwko Szwajcarii, skarga 29086/12.

99 Artykuł 4: „Do programów nauczania szkolnego wprowadza się wiedzę o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji.”

spraw Likwidacji Dyskryminacji Kobiet zobowiązał Polskę do zapewnienia edukacji na temat zdrowia i praw seksualnych i reprodukcyjnych dziewcząt i chłopców w ramach standardowych programów nauczania. Taka edukacja seksualna powinna być obowiązkowa, kompleksowa, dostosowana do wieku i prowadzona przez odpowiednio przygotowaną kadrę. Powinna obejmować informacje o odpowiedzialnych zachowaniach seksualnych, zapobieganiu ciąży nieletnich oraz chorobom przenoszonym drogą płciową (pkt 31c Uwag Końcowych z dnia 7 listopada 2014 r.). Bardzo podobne rekomendacje sformułował również Komitet Praw Dziecka (pkt 39a Uwag Końcowych z dnia 2 października 2015 r.). Poszerzenie programów edukacyjnych i uświadamiających dotyczących prawa do zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego zalecił ostatnio Polsce także Komitet Praw Człowieka (pkt 24c Uwag Końcowych z dnia 4 listopada 2016 r.). Jedną z rekomendacji Komitetu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych było natomiast promowanie kompleksowej i odpowiedniej dla wieku edukacji seksualnej dla obu płci w szkołach i w warunkach nieformalnych (pkt 46c Uwag Końcowych z dnia 7 października 2016 r.).

Ordo Iuris uparcie podważa stanowiska organów międzynarodowych, które niewiele łączy z opinią Instytutu na temat edukacji seksualnej. Prawnicy Ordo Iuris regularnie stosują strategię podważania kompetencji tychże organów międzynarodowych i podstaw prawnych ich działania oraz wydawanych rekomendacji¹⁰⁰. Taką też strategię obrano w tekście „Prawo międzynarodowe a edukacja seksualna”¹⁰¹, streszczającym artykuły prawników młodzieżowej, amerykańskiej organizacji zwalczającej prawo do przerywania ciąży. Czytamy tam, że „traktaty ONZ nie obligują do wprowadzenia kompleksowej edukacji seksualnej, natomiast organy monitorujące ich wykonanie, typu Komitet Praw dziecka czy Komitet CEDAW¹⁰², domagając się tego, przekraczają swój mandat”. Jest to nieprawdziwe stwierdzenie. Wprawdzie literalnie, w konwencjach ONZ nie ma wzmianki o edukacji seksualnej, ale konieczność jej wprowadzenia wynika z skutecznej realizacji Konwencji i Traktatów. W efekcie zagwarantowanie prawa młodzieży do zdrowia, życia, nauki oraz niedyskryminacji¹⁰³ jest obowiązkowe, o czym nie raz wypowiadały się Komitety. Kompleksowa i dostosowana do wieku edukacja seksualna jest niezbędna dla ochrony dzieci i młodzieży przed przemocą, dla zapobiegania chorobom przenoszonym drogą płciową oraz dla podejmowania świadomych decyzji w kwestii rodzicielstwa. Seksualność jest integralną częścią rozwoju człowieka. Wiedza na ten temat nie jest niczym spornym w dzisiejszych czasach.

Ordo Iuris konsekwentnie uznaje za kontrowersyjne wytyczne Światowej Organizacji Zdrowia w zakresie edukacji seksualnej. Tymczasem profesjonalizm tej organizacji, bezstronność i zaplecze naukowe są powszechnie uznawane za niepodważalne. WHO w swoich licznych publikacjach nie pozostawia cienia wątpliwości co do tego, jak istotna dla ochrony przed chorobami i przemocą oraz

Prawnicy Ordo Iuris regularnie stosują strategię podważania kompetencji organów międzynarodowych i podstaw prawnych ich działania oraz wydawanych rekomendacji.

100 <https://ordoiuris.pl/edukacja/prawo-miedzynarodowe-edukacja-seksualna>

101 <https://ordoiuris.pl/edukacja/prawo-miedzynarodowe-edukacja-seksualna>

102 Komitet ONZ ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet.

103 Breaking ground: Treaty Monitoring Bodies on Reproductive Rights 2018, s. 15.

korzystna dla rozwoju zdrowego, świadomego człowieka jest edukacja seksualna¹⁰⁴. **Ordo Iuris podważa te standardy i szerzy pogląd, że edukacja seksualna nie dostarcza wszechstronnej wiedzy, lecz „promuje zaspokojenie seksualne oraz szukanie przyjemności od najmłodszych lat”¹⁰⁵**. Takie słowa, mające wzbudzić lęk rodziców o dzieci, rażąco wypaczają standardy WHO i kompletnie ignorują dowody naukowe na skuteczność edukacji seksualnej w zakresie ochrony dzieci.

W ostatnich latach organizacja Ordo Iuris spośród aktów prawnych instytucji międzynarodowych dotyczących edukacji seksualnej, najczęściej wymienia i poddaje manipulacji przede wszystkim Konwencję Praw Dziecka, nad której wykonaniem czuwa Komitet Praw Dziecka i Agenda ONZ 2030 na rzecz Zrównoważonego Rozwoju¹⁰⁶.

Komitet Praw Dziecka ONZ, przy okazji okresowych sprawozdań z realizacji Konwencji Praw Dziecka regularnie wzywa Polskę do wprowadzenia kompleksowej edukacji seksualnej. W konsekwencji, jest przez Ordo Iuris stale krytykowany, podważane są jego kompetencje i zasadność komentarzy. Fundacja w ramach każdego cyklu sprawozdawczego korzysta z przysługującego jej prawa i przedstawia alternatywny raport do Komitetu. W ostatnich Uwagach Końcowych z 30 października 2015 r. Komitet Praw Dziecka zaleca rozszerzenie zakresu zajęć „Wychowanie do życia w rodzinie” dla nastolatków o kompleksową i dostosowaną do wieku wiedzę na temat zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego, co miałyby obejmować zagadnienia dotyczące antykoncepcji, zagrożeń wynikających z wczesnej ciąży i zapobiegania i leczenia chorób przenoszonych drogą płciową¹⁰⁷. Prawnicy Ordo Iuris obszernie skrytykowali Komitet za komentarz, twierdząc, że Komitet potraktował Konwencję Praw Dziecka w sposób „nader nonszalancki i wybiórczy”¹⁰⁸. Zdaniem organizacji pojęcie „kompleksowej edukacji seksualnej”¹⁰⁹, które używane jest w ONZ-ecie ma „zachęcać dzieci i młodzież do eksperymentowania w sferze płciowości”. **Przy okazji ostatnich rekomendacji opublikowanych przez Komitet Praw Dziecka Instytut Ordo Iuris stwierdził, że „to gremium uzurpuje sobie kompetencje do dowolnego interpretowania Konwencji pod dyktando feministycznej ideologii”¹¹⁰. Jest to przykład strategii oczerniania i próba dyskredytacji.**

Podobne ataki organizacja przeprowadza wobec Agendy 2030 przygotowanej przez ONZ na rzecz Zrównoważonego Rozwoju¹¹¹. Określa ona 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju oraz związanych z nimi 169 zadań, które mają zostać osiągnięte przez świat do 2030 roku. Agenda ma na celu między innymi zapewnienie

104 Pod tym linkiem jest odesłanie do listu skierowanego do RPO przez dr Palomę Cuchi, dyrektorkę Przedstawicielstwa WHO w Polsce z informacjami o najważniejszych, obowiązujących standardach WHO w tym zakresie: <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/mity-i-fakty-na-temat-edukacji-seksualnej-z-perspektywy-rpo>

105 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/agenda-2030-przyszlosc-bez-rodziny>

106 <http://www.un.org.pl/agenda-2030-rezolucja>

107 https://tbinternet.ohchr.org/_layouts/15/treatybodyexternal/Download.aspx?symbolno=CRC%2fC%2fPOL%2fCO%2f3-4&Lang=en

108 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/spostrzezenia-koncowe-komitetu-praw-dziecka-w-sprawie-raportu-okresowego>

109 „Comprehensive sexual education”.

110 <https://www.ordoiuris.pl/ochrona-zycia/prawo-dziecka-do-zabicia-dziecka>

111 <https://ungc.org.pl/sdg/sustainable-development-goals/>

powszechnego dostępu do świadczeń w zakresie zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego, w tym rozpowszechniania informacji i edukacji na temat planowania rodziny. **Ordo Iuris twierdzi, że poprzez Agendę 2030 ONZ zmierza do osłabienia rodziny, narusza dobro dziecka i prawa rodziców, ponieważ państwa wzywane są do wprowadzenia kompleksowej edukacji seksualnej w szkołach.** Agenda, stabilna podstawa dla rozwoju państw i społeczeństw, w oczach polskich fundamentalistów religijnych stanowi polityczne narzędzie nacisku na zapewnienie przez państwa-strony praw reprodukcyjnych i seksualnych.

Agenda, stabilna podstawa dla rozwoju państw i społeczeństw, w oczach polskich fundamentalistów religijnych stanowi polityczne narzędzie nacisku na zapewnienie przez państwa-strony praw reprodukcyjnych i seksualnych.

Zakończenie

Seksualność stanowi istotny wymiar istnienia człowieka. Wiedza o nim to narzędzie do podejmowania świadomych, odpowiedzialnych decyzji w zakresie ewentualnego rozpoczęcia lub odsunięcia w czasie życia seksualnego a także w zakresie późniejszych decyzji o posiadaniu potomstwa. Kompleksowa i dostosowana do wieku edukacja seksualna jest niezbędna dla ochrony dzieci i młodzieży przed przemocą, wykorzystaniem czy narażeniem zdrowia. Stworzenie bezpiecznej platformy do uczenia się o życiu seksualnym nie powinno być niczym kontrowersyjnym.

Zwalczanie edukacji seksualnej przez religijny fundamentalizm godzi w bezpieczeństwo i dobry rozwój dzieci i młodzieży. Ordo Iuris dokonuje zawłaszczenia ideologicznego kwestii, które nie są związane z ideologią, gdyż dotyczą zdrowia i bezpieczeństwa młodych ludzi bez względu na to, czy są oni religijni czy nie. Według działaczy Ordo Iuris wiedza o życiu seksualnym człowieka naraża dzieci i młodzież na nadużycia. Nic bardziej mylnego. **Bez narzędzia, jakim jest wiedza o seksualności, dzieci są bardziej wystawione na ryzyko, jakim są przemoc seksualna w tym pedofilia, infekcje przenoszone drogą płciową lub niechciane ciążę. Instytut Ordo Iuris próbuje odebrać młodym ludziom ich niezbywalne prawo do wiedzy i zdrowia.**

Urszula Grycuk

Prawniczka z doświadczeniem pracy w Trybunale Sprawiedliwości UE i Europejskim Trybunale Praw Człowieka, specjalizująca się w prawach reprodukcyjnych kobiet i przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet. Od 2017 r. prowadzi dyżury prawne w Fundacji Feminoteka; od 2018 r. jest zatrudniona w Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, ostatnio jako koordynatorka ds. Rzecznictwa Międzynarodowego. Także psycholożka i tłumaczka z j. francuskiego i angielskiego.

In vitro i antykoncepcja awaryjna

Katarzyna Przyborowska

Wstęp

Kwestie te stanowią centrum agendy kontrrewolucji kulturowo-religijnej, mającej podporządkować prawo świeckie ortodoksyjnie pojmowanym chrześcijańskim wartościom.

Fundacja Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris jest niezwykle aktywna w dziedzinie praw reprodukcyjnych i zdrowia seksualnego. Kwestie te stanowią centrum agendy kontrrewolucji kulturowo-religijnej, mającej podporządkować prawo świeckie ortodoksyjnie pojmowanym chrześcijańskim wartościom. **Tak definiowana doktryna religijna dostrzega w seksualności człowieka jedynie cele prokreacyjne. Dlatego do agendy Ordo Iuris należy blokowanie dostępu do edukacji seksualnej i antykoncepcji, leczenia niepłodności metodą in vitro – bo zakłóca to „naturalny porządek” – a także dążenie do całkowitego zakazu przerywania ciąży.** W tekście omówione są działania Ordo Iuris w zakresie blokowania i utrudniania dostępu do antykoncepcji oraz metod wspomaganej prokreacji i leczenia niepłodności metodą in vitro.

Ordo Iuris przygotowuje autorskie propozycje zmian w ustawach, ogłasza opinie i analizy prawne, wydaje broszury rozpowszechniane wśród konkretnych grup zawodowych. Prowadząc działalność prawniczą organizacja stosuje **strategie manipulacji** przedstawione w streszczeniu naszej publikacji.¹¹²

Personalizacja embrionu i zarodka ludzkiego

Zanim przejdę do szczegółowej analizy zagadnienia in vitro poświęcę nieco uwagi temu, jak Ordo Iuris konsekwentnie konstruuje nowe pojęcia prawne i stosując **strategię przejęcia**, przypisuje nawet najwcześniejszym formom komórek rozrodczych prawa przysługujące pacjentom lub kobietom w ciąży. Zagadnienie wprowadzenia pojęcia „dziecko poczęte” do polskiego ustawodawstwa było już

112 <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/AECC1FCF910247EAC12581E20042A0B4/%24File/2060.pdf>

przedmiotem komentarzy prawniczych¹¹³ wykazujących, że **spekulatywne odrywanie płodu ludzkiego od organizmu kobiety jest daleko idącym nadużyciem, de facto tworzeniem fikcji**. Zagadnienie to było również przedmiotem analiz językowych, także w kontekście metody in vitro, gdzie wskazywano na związki pomiędzy językiem, jakim się mówi o in vitro a konstruowaniem nowych kategorii prawa, celem „definiowania człowieczeństwa, rodziny, a także pożądanых i możliwych do realizacji form obywatelstwa”¹¹⁴. W szczególności podkreślono, że w trakcie debaty nad ustawą o leczeniu niepłodności (dalej ustawa o in vitro)¹¹⁵ zaczęto konsekwentnie forsować wyobrażenie embrionu i zarodka ludzkiego jako osoby, której przysługiwać winny prawa analogiczne do tych, które przysługują ludziom realnie istniejącym.¹¹⁶

Ordo Iuris konsekwentnie realizuje strategię przejścia, czyli stosowania języka praw człowieka już wobec złączonych ludzkich gamet.

W ten sposób Ordo Iuris konsekwentnie realizuje strategię przejścia, czyli stosowania języka praw człowieka już wobec złączonych ludzkich gamet. Dzięki takim zabiegom językowo-prawnym możliwe było zaproponowanie przez Fundację w marcu 2018 roku nowelizacji ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawy o działalności leczniczej¹¹⁷.

Proponowano wprowadzenie następującej definicji pacjenta: „*pacjent – osoba zwracająca się o udzielenie świadczeń zdrowotnych lub korzystająca ze świadczeń zdrowotnych, również w okresie prenatalnym, udzielanych przez podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych lub osobę wykonującą zawód medyczny*”¹¹⁸

113 I.Kotlik, O prawie do aborcji językiem prawa, „*Nasciturus jest to pojęcie prawne odnoszące się do okresu pomiędzy zająciem przez kobietę w ciążę a urodzeniem przez nią żywego dziecka. Medycyna dzieli ten okres, wyróżniając m.in. zygotę/embrion i na późniejszym etapie ciąży – płód. (...) Nasciturus posiada warunkową podmiotowość prawną wymagającą dla jej urzeczywistnienia, aby dziecko urodziło się żywe. Z prawnego punktu widzenia urodzenie żywego dziecka jest momentem ukonstytuowania się odrębnej jednostkowej podmiotowości ludzkiej. Podobnie Europejski Trybunał Praw Człowieka w sprawie Vo przeciwko Francji powtórzył, za decyzją w sprawie X przeciwko Wielkiej Brytanii że nie jest ani pożądana ani możliwa odpowiedź na abstrakcyjne pytanie prawne, czy nasciturus jest „osobą/człowiekiem” w rozumieniu artykułu 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, który stanowi, że „prawo każdego człowieka do życia jest chronione przez ustawę”. Trybunał uznał za wystarczające uregulowanie prawne, zgodnie z którym nasciturus zyskuje ochronę prawną poprzez ciało kobiety na gruncie prawa cywilnego. (...) Z chwilą urodzenia jednostka zyskuje nie tylko pełną podmiotowość prawną i przyznaną każdemu człowiekowi godność, ale i pełną samodzielną ochronę prawną. Ochrona ta obejmuje zarówno ochronę życia jednostki, jak i ochronę jej tkanek. Nie można zatem zmusić żadnego człowieka do oddania krwi czy do oddania organu w celu ratowania życia innego człowieka – choćby własnego dziecka i choćby bardzo małego. Standardy te są powszechne uznane i nie podlegają dyskusji. Nasciturus, będący częścią ciała kobiety, zyskuje ochronę dzięki niej*” <http://www.fundacjaster.org.pl/herstoria/o-prawie-do-aborcji-jezykiem-prawa>

114 E.Korolczuk, „Wystarczy in vitro, aby zniknęły całe narody”. Analiza wybranych strategii retorycznych oponentów in vitro w Polsce, https://pl.boell.org/sites/default/files/downloads/Korolczuk_in_vitro.pdf

115 Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o leczeniu niepłodności, Dz.U.2015.1087.

116 E. Korolczuk: „*Wielu przedstawicieli i przedstawicieli środowisk lekarskich i organizacji działających na rzecz pacjentek i pacjentów definiują niepłodność i technologie wspomaganego rozrodu jako problem zdrowotny, zaś przedstawiciele Kościoła katolickiego i konserwatywni politycy jako moralny. Zdaniem tych pierwszych zabieg in vitro jest świadczeniem medycznym, do którego osoby cierpiące na konkretne problemy zdrowotne powinny mieć prawo, bowiem jako obywatele i obywatelki mają prawo do leczenia. Zdaniem tych drugich do kategorii obywateli należy zaliczyć zarodki i embriony – i to prawo tych ostatnich do życia i godności ma moralną wyższość nad prawem potencjalnych rodziców do leczenia i posiadania biologicznych dzieci*”.

117 <https://www.ordoiuris.pl/dzialalnosc-institutu/dziecko-poczete-tez-pacjent-ordo-iuris-wystepuje-z-inicjatywa-zmian>

118 <https://www.ordoiuris.pl/sites/default/files/inline-files/PROJEKT%20NOWELIZACJI%20USTAWY%20O%20PRAWACH%20PACJENTA%20I%20RPP%20-%20PROJEKT%20ORDO%20IURIS.pdf>

W ustawie o działalności leczniczej zmianie miałyby ulec definicja działalności leczniczej: „świadczenie zdrowotne – działania służące zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu lub poprawie zdrowia, w tym zdrowia dziecka poczętego, oraz inne działania medyczne wynikające z procesu leczenia lub przepisów odrębnych regulujących zasady ich wykonywania”.¹¹⁹

Ordo Iuris forsuje koncepcję, jakoby płód miał jakieś niezależne od kobiety prawo do informacji o stanie zdrowia, lub prawo do świadczeń zdrowotnych innych niż kobieta ciężarna. Są to konsekwentne działania na rzecz spersonalizowania płodu i nadania mu niezależnej podmiotowości.

Projekt zakłada też dostęp do świadczeń zdrowotnych „w jak największym stopniu” dla „dziecka poczętego” i pacjentki w ciąży w przypadku podejrzenia o zagrażające rozwojowi naruszenie zdrowia „dziecka poczętego” w trakcie badań prenatalnych. Położono również nacisk na szerokie informowanie rodziców na temat stanu zdrowia „dziecka poczętego”, u którego w okresie prenatalnym wykryto wady. W tym celu Minister Zdrowia w drodze rozporządzenia miałby określić zasady oraz tryb przekazywania rodzicom tych informacji.

Jest to – powtórzmy – klasyczny przykład **strategii przejęcia**, czyli stosowania przeinaczonego rozumienia istniejących pojęć, w tym wypadku praw człowieka. Samo w sobie prawo do informacji o stanie zdrowia i informacji medycznej jest jak najbardziej uznanym prawem, w pełni dotyczącym kobiety ciężarnej, informowanej o stanie ciąży. Polska ma problemy z realizacją tego prawa, ponieważ regularnie kobiety ciężarne napotykają na bariery w dostępie do diagnostyki prenatalnej.

Polska przegrała w tym zakresie sprawę przed Trybunałem Praw Człowieka R.R. przeciwko Polsce¹²⁰, w której Trybunał podkreślił, że w Polsce obowiązuje „wiele jednoznacznych przepisów prawnych określających pozytywne zobowiązania państwa wobec kobiet w ciąży w związku z dostępem do informacji o zdrowiu ich oraz płodów. (...) Trybunał kolejno uznaje, że w czasie ciąży stan zdrowia płodu stanowi element stanu zdrowia kobiety w ciąży”.¹²¹ Tymczasem fundacja Ordo Iuris forsuje koncepcję, jakoby płód miał jakieś niezależne od kobiety prawo do informacji o stanie zdrowia, lub prawo do świadczeń zdrowotnych innych niż kobieta ciężarna. Są to konsekwentne działania na rzecz spersonalizowania płodu i nadania mu niezależnej podmiotowości.

„Nie” dla zapłodnienia in vitro

Zdawać by się mogło, że Ordo Iuris poprzez swoje działania zmierza do stworzenia maksymalnie przychylnych prawnie warunków dla macierzyństwa. Nic bardziej mylnego. Albowiem kluczowe znaczenie dla fundamentalistów chrześcijańskich ma nie sama możliwość zajścia w ciążę, ale to, aby sposób, w jaki się

119 <https://www.ordoiuris.pl/sites/default/files/inline-files/PROJEKT%20NOWELIZACJI%20USTAWY%20O%20PRAWACH%20PACJENTA%20I%20RPP%20-%20PROJEKT%20ORDO%20IURIS.pdf>

120 R.R. v. Poland, 27617/04, 26 maja 2011 roku, <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-104911>

121 Paragraf 63 wyroku R.R. przeciwko Polsce.

to stanie był zgodny z doktryną religijną. A zatem skoro metoda in vitro jest zwalczana przez Kościół Katolicki, macierzyństwo wynikłe z leczenia tą metodą w ogóle nie powinno mieć miejsca.

W 2017 r. organizacja Ordo Iuris zabrała głos w sprawie wprowadzenia przez Radę m. St. Warszawy programu polityki zdrowotnej pt. „Stołeczna kampania na rzecz wspierania osób dotkniętych niepłodnością z wykorzystaniem metod zapłodnienia pozaustrojowego w latach 2017-2019”¹²². Według Ordo Iuris finansowanie stosowania metody in vitro ze środków samorządowych nie ma podstaw prawnych. Prawnicy fundacji argumentowali, że program nie spełnia wymogów art. 48 ust. 1 i 3 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej¹²³, gdyż ich zdaniem świadczenia zapłodnienia in vitro nie mają charakteru „lecniczego” ani „profilaktycznego”, a zatem jako takie powinny być finansowane ze środków publicznych. Ich zdaniem podjęcie uchwały pozbawionej podstaw prawnych powinno skutkować stwierdzeniem przez wojewodę jej nieważności. Tymczasem Rada m. st. Warszawy podjąwszy uchwałę przyjęła program, obecnie realizowany z sukcesem. Należy podkreślić, że oprócz stolicy wiele innych miast w Polsce finansuje z miejskich budżetów programy na rzecz par dotkniętych niepłodnością.

Podobnie, organizacja Ordo Iuris próbowała zdyskredytować uchwałę Rady Miejskiej w Łodzi dotyczącą „Programu dofinansowania do leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego dla mieszkańców miasta Łodzi na lata 2016–2020”¹²⁴. Organizacja sporządziła nie tylko prawną, ale również medyczną analizę uchwały.¹²⁵ Autorzy twierdzili, że w przypadku zapłodnienia metodą in vitro występuje większy odsetek ciąż mnogich, co zwiększa ryzyko zachorowań i śmiertelność dzieci oraz podnosi koszt medyczny ciąży. Argumentowano, że w przypadku medycznie wspomaganej prokreacji prawie czterokrotnie częściej występuje wcześniactwo oraz inne okoliczności w istotnym stopniu zwiększające ryzyko powikłań, wad rozwojowych i dalszych problemów zdrowotnych. **Nawet jeżeli stosowanie procedury in vitro w statystycznie nielicznych przypadkach wiąże się z obciążeniami, to rozpowszechnianie tak jednoznacznie negatywnych informacji jest nieuprawnione i ma na celu wywołanie strachu przed skorzystaniem z tej procedury.**

Ordo Iuris przeciwstawia się nie tylko refundowaniu metody in vitro na szczeblu samorządowym, podejmuje działania w tym zakresie również na forum ogólnopolskim.

W listopadzie 2018 r. Fundacja na swojej stronie internetowej zamieściła wyrazy poparcia¹²⁶ dla projektu nowelizacji niektórych ustaw w związku z ochroną zdrowia i życia dzieci poczętych metodą in vitro¹²⁷ (dalej Projekt Ordo Iuris). Instytut

122 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/analiza-ordo-iuris-brak-podstaw-prawnych-do-wprowadzenia-programu-finansowania-vitro>

123 <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20042102135/U/D20042135Lj.pdf>

124 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/analiza-uchwaly-rady-miejskiej-w-lodzi-w-sprawie-przyjecia-programu-dofinansowania-do>

125 [http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/Projekty/8-020-1141-2018/\\$file/8-020-1141-2018.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/Projekty/8-020-1141-2018/$file/8-020-1141-2018.pdf)

126 <https://www.ordoiuris.pl/ochrona-zycia/projekt-chroniacy-zycie-i-zdrowie-dzieci-poczetych-metoda-vitro-trafil-do-sejmu>

127 [http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/Projekty/8-020-1141-2018/\\$file/8-020-1141-2018.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/Projekty/8-020-1141-2018/$file/8-020-1141-2018.pdf)

nie kryje, że za inicjatywą stoją jego prawnicy, a sam projekt jest odpowiedzią na postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z kwietnia 2018 r.¹²⁸, które Ordo Iuris stara się wykorzystać w swojej argumentacji. Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenia niekonstytucyjności dwóch przepisów ustawy o leczeniu niepłodności potocznie zwanej ustawą o in vitro¹²⁹, które to przepisy powodują, że kobiety niepozostające w związkach małżeńskich albo we wspólnym pożyciu z mężczyzną nie mogą korzystać z procedury zapłodnienia pozaustrojowego z wykorzystaniem zarodków, które powstały z ich komórek rozrodczych i komórek anonimowych dawców. Innymi słowy, RPO podnosił, że od wejścia w życie ustawy o in vitro, kobiety samotne oraz rodziny LGBT+ nie mogą korzystać swoich zarodków powstałych przed wejściem w życie ustawy z ich własnych komórek lub komórek anonimowych dawców. Taka sytuacja, zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich, jest niezgodna z zasadami praworządności i ochrony życia prywatnego zagwarantowanymi w Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny nie rozstrzygnął sprawy, lecz umorzył postępowanie z uwag na fakt, że w przypadku „uchwalenia ustawy o leczeniu niepłodności nie doszło do „zmiany stanu prawnego”, ale do wprowadzenia przez ustawodawcę prawnej regulacji zjawiska faktycznego wcześniej nieuregulowanego”¹³⁰. Dodatkowo, pomimo umorzenia, Trybunał wypowiedział się, że „*zgodne z dobrem dziecka poczętego w wyniku in vitro jest pozostawanie rodziców w małżeństwie lub w konkubinacie*” (z uznaniem ojcostwa), a zarezerwowanie tej metody wyłącznie dla par małżeńskich i konkubinatów jest wręcz podyktowane dobrem dziecka. Ponadto Trybunał uznał za celowe wystąpienie do Sejmu z postanowieniem sygnalizacyjnym. Zdaniem TK powinna być wprowadzona sądowa kontrola zezwalania samotnym kobietom na przeniesienie zarodków powstałych przed wejściem w życie ustawy w sytuacji, gdy z czasem pojawi się mężczyzna, z którym ta kobieta będzie pozostawała we wspólnym pożyciu i który złoży oświadczenie o uznaniu ojcostwa dziecka/dzieci, które urodziłyby się z przenoszonych zarodków. De facto postanowienie sygnalizacyjne należy traktować jako akceptację przez Trybunał Konstytucyjny ograniczenia dostępu do procedury in vitro kobietom bez partnera lub parom jedнопłciowych. W ten sposób wzmocniona zostaje państwowa kontrola nad materiałem genetycznym człowieka i niemalże bezpośrednia kontrola jego prawa do rozmnażania się. Jak pisała Elżbieta Korolczuk, leczenie niepłodności metodą in vitro przestało być postrzegane jako procedura medyczna i jedno ze świadczeń zdrowotnych, a stało się zagadnieniem moralnym i etycznym, co uzasadnia dążenie do podporządkowania przepisów prawa w tym zakresie religii i poglądom konserwatywnym.¹³¹

128 Sprawa K 50/16 z 18.04.2018 r. z wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, postanowienie o umorzeniu postępowania: <http://trybunal.gov.pl/s/k-5016/>

129 Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o leczeniu niepłodności, Dz.U.2015.1087.

130 Uzasadnienie wyroku <https://ipo.trybunal.gov.pl/ipo/Sprawa?sprawa=18317&dokument=16819&c&id=1>

131 E. Korolczuk, „Wystarczy in vitro, aby zniknęły całe narody”. Analiza wybranych strategii retorycznych oponentów in vitro w Polsce, https://pl.boell.org/sites/default/files/downloads/Korolczuk_in_vitro.pdf

Stosując strategię **manipulacji prawem**, fundacja Ordo Iuris przedstawiła opinii publicznej postanowienie TK jako potwierdzenie i legitymizację głoszonych przez siebie tez¹³². Organizacja niesłusznie twierdzi, że w Konstytucji i w wiążących Rzeczpospolitą Polską umowach międzynarodowych, zawarte są następujące zasady czy przepisy prawne: (i) „prawo zarodka do życia” wywodząc to z zapisów *Ustawy o in vitro*, że procedura in vitro nie może prowadzić do zniszczenia zarodka albo do »rozmrzania« kilku zarodków, ich selekcji i ponownego »zamrażania« zarodków niewykorzystanych; (ii) zakaz przedmiotowego traktowania jakiegokolwiek zarodka; (iii) życie, zdrowie, dobro i prawa dziecka, w tym jego prawo do życia rodzinnego; (iv) dopuszczalność adopcji dzieci – w uzasadnionych wypadkach – przez osoby samotne (niezależnie od tego, że – z powodu dużej liczby chętnych par – do takiej adopcji dochodzi bardzo rzadko); (v) niedopuszczalność adopcji dzieci przez osoby/ pary homoseksualne”.¹³³ Takie przedstawienie postanowienia TK stanowi daleko idącą nadinterpretację, choćby w kwestii adopcji dzieci przez pary jedнопłciowe, albowiem TK nawet o tym w orzeczeniu nie wspomniał. Podobnie, zasada „życia, zdrowia, dobra i praw dziecka, w tym jego życia rodzinnego” została przez Ordo Iuris wyjęta z kontekstu i przeinaczona. Aby zilustrować sposób działania Ordo Iuris, przyjrzyjmy się temu stwierdzeniu: „Trybunał Konstytucyjny wydał postanowienie, w którym potwierdził, że do zasad systemu prawnego Rzeczypospolitej należy (...) życie, zdrowie, dobro i prawa dziecka, w tym jego prawo do życia rodzinnego”. Nikt przy zdrowych zmysłach nigdy by nie argumentował, że w polskim systemie prawnym dzieci nie mają prawa do zdrowia, życia i życia rodzinnego. Ale Ordo Iuris nie odnosi się do dzieci. Organizacja – na co wskazuje dalsza treść oświadczenia – pojęcie dziecko odnosi do embrionów tworzonych pozaustrojowo w celu przeprowadzenia procedury in vitro. Po raz kolejny mamy zatem do czynienia ze **strategią przejęcia. Embrion, ludzki czy powstały in vitro czy in vivo, nie jest dzieckiem w polskim porządku prawnym i nie jest dzieckiem w myśl prawa międzynarodowego. Niewątpliwie podlega ochronie, jednakże ta ochrona uwzględnia prawa osób, których komórki współtworzą embrion, a także uwzględnia specyfikę zapłodnienia pozaustrojowego.** W tym zakresie w Europie wypracowano standardy skodyfikowane w tzw. Konwencji z Oviedo¹³⁴. Polska nie ratyfikowała Konwencji z Oviedo właśnie dlatego, że kwestie bioetyczne, w tym zapłodnienie in vitro, nie są tam ujęte od strony religijnej.

Tymczasem projekt Ordo Iuris, złożony w Sejmie w dniu 6 listopada 2018 r. zakłada, że procedura zapłodnienia pozaustrojowego może być stosowana wyłącznie wobec osób pozostających w związku małżeńskim, i to na bardziej restrykcyjnych zasadach niż obecnie obowiązujące. Nie ma takich wymogów w żadnym prawie międzynarodowym ani w polskiej Konstytucji.

Prawnicy Ordo Iuris argumentują, że zakaz zapłodnienia in vitro dla osób niepozostających w związku małżeńskim jest realizacją zasady dobra dziecka do wzrastania w rodzinie opartej na stabilnym związku rodziców (w domyśle kobiety i mężczyzny).

132 Zobacz stanowisko Ordo Iuris <https://www.ordoiuris.pl/ochrona-zycia/projekt-chroniacy-zycie-i-zdrowie-dzieci-poczetych-metoda-vitro-trafil-do-sejmu>

133 <https://www.ordoiuris.pl/ochrona-zycia/projekt-chroniacy-zycie-i-zdrowie-dzieci-poczetych-metoda-vitro-trafil-do-sejmu>

134 <https://www.coe.int/en/web/bioethics/oviedo-convention>

Prawnicy Ordo Iuris argumentują, że zakaz zapłodnienia in vitro dla osób niepozostających w związku małżeńskim jest realizacją zasady dobra dziecka do wzrastania w rodzinie opartej na stabilnym związku rodziców (w domyśle kobiety i mężczyzny). Tymczasem rodziny są różne, również w Polsce. Dobra dziecka w rodzinie nie gwarantuje fakt, że rodzice wzięli ślub kościelny. Fundamentalisci nie mogliby uczciwie uzasadnić, dlaczego leczenie niepłodności metodą in vitro ma być zarezerwowane dla par małżeńskich i heteroseksualnych. Jak na razie prawo w Polsce nie zabrania płodzenia i wychowywania dzieci osobom homoseksualnym lub żyjącym w pojedynkę. Dlaczego zatem ograniczane jest ich prawo do leczenia niepłodności?

Autorzy projektu chcą również wprowadzenia zakazu kriokonserwacji zarodków (czyli ich mrożenia), pod rygorem kary pieniężnej nakładanej przez Ministra Zdrowia. Prócz tego dawcy komórek rozrodczych mieliby przestać być anonimowi.

W uzasadnieniu projektu czytamy m. in., że „preferowaną konstytucyjnie wizją rodziny jest trwały związek mężczyzny i kobiety, nakierowany na macierzyństwo i odpowiedzialne rodzicielstwo”¹³⁵. Nie dowiemy się, jakie cechy, zdaniem autorów, różnią rodzicielstwo odpowiedzialne od nieodpowiedzialnego. Nietrudno się domyślić, że decydować mają o tym proste kryteria formalno-religijne. Wpisywanie do prawa świeckiego preferowanych form więzów rodzinnych i wartościowanie form współżycia ludzi jest co najmniej niepokojące.

W przypadku przyjęcia proponowanych zmian ustawy, dostęp do procedury in vitro stracą kobiety niezamężne i pary heteroseksualne żyjące w wolnych związkach. Prócz tego skuteczność metody zostanie znacznie ograniczona wskutek zakazu mrożenia zarodków.

Celem autorów projektu jest również zakaz reklamy i promocji in vitro w Polsce, pod sankcją karną grzywny lub ograniczenia wolności.

Niezależnie od aktywności na polu legislacji, Instytut Ordo Iuris rozpoczął rozpowszechnianie specjalnej broszury poświęconej in vitro¹³⁶. Zdaniem autorów zarodek jest czło-

wiekiem już w najwcześniejszej fazie rozwoju, a ceną narodzin jednego dziecka w wyniku procedury in vitro jest śmierć kilku innych („rodzeństwo rezerwowe” to „bracia i siostry” w języku Ordo Iuris¹³⁷). Organizacja straszy, że dzięki procedurze in vitro zostaje „otwarta możliwość manipulowania przez rodziców i personel medyczny składem genetycznym potomstwa”. Przede wszystkim jednak, zdaniem środowiska Ordo Iuris, procedura in vitro powoduje oddzielenie aktu płciowego od aktu prokreacyjnego oraz relacji w rodzinie. Na **strategię przejęcia** nakłada się **strategia ocerniania**; następuje demonizacja osób korzystających z in vitro oraz personelu medycznego, który się zajmuje leczeniem niepłodności tą metodą.

135 Zobacz przypis 16.

136 <https://www.ordoiuris.pl/ochrona-zycia/problemy-prawno-etyczne-zwiazane-z-vitro-4-lata-po-uchwaleniu-ustawy-konferencja>

137 <https://www.ordoiuris.pl/ochrona-zycia/projekt-chroniacy-zycie-i-zdrowie-dzieci-poczetych-metoda-vitro-trafil-do-sejmu>

W przypadku przyjęcia proponowanych zmian ustawy, dostęp do procedury in vitro stracą kobiety niezamężne i pary heteroseksualne żyjące w wolnych związkach.

Działania Ordo Iuris mają jasny przekaz społeczny – in vitro nie jest właściwą metodą dążenia do macierzyństwa i rodzicielstwa. Procedura ma być pełnopłatna, psychicznie obciążająca dla potencjalnych rodziców i fizycznie eksploatująca dla kobiety, ponieważ zakaz mrożenia zarodków wymusza każdorazową stymulację hormonalną.

Ograniczanie dostępu do antykoncepcji awaryjnej (EllaOne)

Fundacja od początku krytycznie odnosi się do antykoncepcji, zwłaszcza awaryjnej i łatwo dostępnej, która nazywana jest tabletką „wczesnoporonną”. Chociaż zgodnie z charakterystyką produktu leczniczego znajdującą się na stronie internetowej Europejskiej Agencji Leków, działanie tabletek EllaOne¹³⁸ ma charakter antykoncepcyjny, przede wszystkim zapobiega owulacji albo ją opóźnia. Zastosowanie EllaOne uniemożliwia zagnieżdżenie się embrionu w błonie śluzowej macicy. Tabletki te uzyskały pozytywną ocenę Europejskiej Agencji Leków pod względem jakości, bezpieczeństwa i skuteczności¹³⁹, co zadecydowało o dopuszczeniu EllaOne do sprzedaży bez recepty. Agencja stwierdziła, że zniesienie konieczności zdobywania recepty podniesie dostępność i zwiększy skuteczność tabletek, którą teraz można będzie przyjąć zaraz po feralnym stosunku seksualnym. Zdaniem Agencji przyjmowanie leku EllaOne bez opieki lekarza nie może stanowić bezpośredniego lub pośredniego zagrożenia dla pacjentki zarówno, gdy jest prawidłowo, a nawet nieprawidłowo stosowany. Za mało prawdopodobną uznano możliwość częstego i powszechnego stosowania tego leku niezgodnie z przeznaczeniem. Agencja, bazując na istniejących badaniach leku EllaOne wskazała też, że nie zawiera on substancji, których działanie, w tym też uboczne, wymaga dalszego sprawdzenia¹⁴⁰.

W okresie od 16 kwietnia 2015 r. do lipca 2017 r.¹⁴¹ zgodnie z rozporządzeniem UE antykoncepcja awaryjna (EllaOne) była dostępna w Polsce bez recepty. W kampanię na rzecz zniesienia tej regulacji w Polsce aktywnie i – jak się okazało – skutecznie włączył się Instytut Ordo Iuris. Od 22 lipca 2017 r. EllaOne można kupić już wyłącznie na receptę. Wycofując tabletkę z obiegu bez recepty, Konstanty Radziwiłł, ówczesny Minister Zdrowia uzasadniał swoją decyzję twierdzeniem, że nastolatki zbyt często korzystają z pigułki¹⁴². Minister nie oparł się w tym względzie na rzetelnych statystykach lub badaniach tylko na w żaden sposób

138 https://www.ema.europa.eu/en/documents/product-information/ellaone-epar-product-information_pl.pdf

139 https://www.ema.europa.eu/en/documents/assessment-report/ellaone-epar-public-assessment-report_en.pdf

140 https://www.ema.europa.eu/en/documents/variation-report/ellaone-h-c-1027-ii-0021-epar-assessment-report-variation_en.pdf oraz opis na stronie Rzecznika Praw Obywatelskich <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/rzecznik-pisze-do-ministra-zdrowia-w-sprawie-antykoncepcji-awaryjnej-klauzuli-sumienia-i-edukacji>

141 W lutym 2017 roku Rada Ministrów przyjęła projekt Ministerstwa Zdrowia zakładający, że tabletki antykoncepcji doraźnej mają być sprzedawane wyłącznie na receptę. Przepisy weszły w życie 22 lipca 2017 roku.

142 <https://oko.press/radziwill-wycofuje-pigulki-dzien-bez-recepty-mowi-ze-nieletnie-biora-je-okraglo/>

niezweryfikowanych opiniach ginekologów. Wątpliwości co do rzekomo zbyt powszechnego sięgania do pigułek przez nastolatki potęguje zbyt wysoka ich cena. Jest to jednak stanowisko zgodne z linią argumentacji Ordo Iuris.

Fundacja zaopiniowała projekt wprowadzający obowiązek posiadania recepty na każdy rodzaj antykoncepcji, a więc także na antykoncepcję awaryjną¹⁴³. Opinia dotyczyła dostępności i dopuszczenia do obrotu tabletki EllaOne, nazwanej przez autorów opinii „wczesnoporonną”. Dopuszczenie jej do obrotu jako leku OTC (dostępnego bez recepty) miało spowodować możliwość przeprowadzania niekontrolowanych zabiegów przerywania ciąży, bez udziału lekarza, co zdaniem opiniujących jest sprzeczne z polskim systemem prawnym.

Zdaniem prawników Ordo Iuris, pigułki EllaOne prowadzą do „unicestwiania życia”, co jest niezgodne z Konstytucją. Poza tym fundacja podnosi, że przepisy te naruszają podstawowe zasady prawa rodzinnego i Konstytucji w zakresie, w jakim władze publiczne mają obowiązek zapewnienia ochrony dzieciom i zabezpieczenia ich przed demoralizacją. Ma to rzekomo mieć miejsce poprzez dopuszczenie osób od 15. roku życia do zakupu pigułki¹⁴⁴. Rada Naukowa Centrum Bioetyki Ordo Iuris (o szumnie brzmiącej nazwie, lecz będąca w istocie organem wewnętrznym organizacji) w swoim stanowisku z czerwca 2017 r.¹⁴⁵ prezentuje pogląd, że EllaOne niesie poważne ryzyko dla zdrowia matki i „rozwoju dziecka”. W innej analizie Ordo Iuris przestrzega i straszy licznymi skutkami ubocznymi¹⁴⁶.

Informacje zawarte w opinii Ordo Iuris są niezgodne z podawanymi przez Europejską Agencję Leków. Po raz kolejny coś, z czym się Ordo Iuris nie zgadza, przedstawiane jest całkowicie fałszywie, wręcz demonizowane. Fundacja powołuje się na konstytucyjną ochronę życia od poczęcia – tymczasem ani ta forma antykoncepcji nie jest wywołaniem sztucznego poronienia, ani z polskiej Konstytucji nie wyprowadzono ochrony życia od poczęcia. Znowu mamy do czynienia z „metodą zdartej płyty”, powtarzaniem bez końca tych samych argumentów. Obok znanej opowieści o zabijaniu człowieka-zarodka działa w tym wypadku również strategia oczerniania nastolatek czy też kobiet w ogóle. Miałyby one wręcz garściami („jak cukierki”) przyjmować tabletki antykoncepcji awaryjnej, zapewne z tej tylko przyczyny, że byłyby dostępne bez recepty. Tego rodzaju wyobrażeniom jednoznacznie przeczą badania i raporty europejskie.

Podsumowanie

Polska odniosła sukces, zwiększając dostępność in vitro. W czasie trwania programu skorzystało z niego ponad 22 tysięcy par, którym w wyniku leczenia urodziło się

143 Opinię na temat art. 2 pkt 1 i art. 8 projektu Ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, zmieniających Ustawę prawo farmaceutyczne z dnia 23 marca 2016 https://www.ordoiuris.pl/sites/default/files/inline-files/pd4_0.pdf

144 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/rozporzadzenie-dopuszczajace-wydawanie-ellaone-bez-recepty-narusza-przepisy>

145 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/rada-naukowa-centrum-bioetyki-ordo-iuris-o-ellaone>

146 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/dopuszczenie-ellaone-do-sprzedazy-w-polsce-narusza-konstytucje>

blisko 22 tys. dzieci (kolejne pary oczekują potomstwa). Świadczy to o ogromnym zapotrzebowaniu na finansowanie kompleksowego diagnozowania oraz leczenia niepłodności oraz o dużej skuteczności gwarantowanych programem metod leczenia. Program został zamknięty po dojściu do władzy Prawa i Sprawiedliwości. Zastąpiono go programem nieefektywnym, de facto sprowadzonym do diagnostyki. Lukę starają się wypełniać władze samorządowe, proponujące parom refundację leczenia niepłodności, za co są krytykowane i atakowane. Środowisko Ordo Iuris domaga się ograniczenia dostępności nowoczesnych metod leczenia niepłodności i przekonują opinię publiczną, że są one egoistyczne, okrutne wobec embrionów i ewentualnego potomstwa, skazanego na piętno moralne i liczne choroby.

Ograniczanie dostępu do antykoncepcji awaryjnej, edukacji seksualnej, wizyt u ginekologa, prócz tego rozszerzenie klauzuli sumienia na zawody około-medyczne, dążenie do nadania pełnej podmiotowości prawnej „dziecku poczętemu” – to wszystko składa się na obraz naszego kraju, w którym konsekwentnie postępuje „przywracanie naturalnego porządku”. Na samym końcu tej drogi czeka nas świat z powieści Margaret Atwood „Opowieść podręcznej”.

Katarzyna Przyborowska

Radczyni prawna, prowadzi własną kancelarię w Warszawie; absolwentka prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Europejskich Studiów Specjalnych prowadzonych przez Centrum Studiów Europejskich im. Jeana Monneta przy WPiA UMK oraz Podyplomowego Studium Prawa Medycznego, Bioetyki i Socjologii Medycyny na WPiA UW. W 2009 r. ukończyła podyplomowe studia Azjatycko-Europejskich stosunków finansowo-ekonomiczno-prawnych w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Trenerka i prelegentka, specjalistka w sprawach związanych z prawami pacjenta (w szczególności z prawami reprodukcyjnymi kobiet) i błędami medycznymi, a także z ubezpieczeniami społecznymi. Autorka blogów: www.temidajestkobieta.pl, www.medyczneprawo.pl, www.lekarziprawo.pl.

Przerywanie ciąży a Europejska Konwencja Praw Człowieka

Urszula Grycuk

I Wstęp

Niniejszy tekst poświęcony jest analizie dwóch artykułów. Pierwszy z nich został opublikowany na stronach Ordo Iuris. Jego autorem jest dr Grégor Puppinc¹⁴⁷ i porusza temat aborcji ogólnie: „Aborcja na żądanie i Europejska Konwencja Praw Człowieka”¹⁴⁸. Natomiast drugi to artykuł dr Joanny Banasiuk¹⁴⁹ krytykujący wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej zwanego Trybunałem) w sprawie P. i S. przeciwko Polsce „Zasadnicze wątpliwości prawne co do treści wyroku ETPCz w sprawie P&S przeciwko Polsce”¹⁵⁰. Zdecydowałam się na analizę tych tekstów albowiem stanowią one dość klasyczny przykład stosowanej przez Ordo Iuris strategii manipulacji prawem (oprócz innych strategii), wzorowo realizującej *Agendę Europe*¹⁵¹ wedle zasad wskazanych w przedmowie do niniejszej publikacji.

II. Artykuł dr G. Puppinka

W pierwszym z wymienionych artykułów autor dokonuje dość sprytnego, ale prawniczo wątpliwego zabiegu, polegającego na swobodnym i wybiórczym doborze spraw, którymi zajmowała się najpierw Komisja Praw Człowieka (istniejąca do 1998 roku), a potem jej następca – Trybunał Praw Człowieka. Autor sprawia wrażenie, że analizuje sprawy dotyczące różnych aspektów i stanów faktycznych związanych z zabiegiem aborcji, ale dokonuje nieuprawnionego uogólnienia

147 Dr Grégor Puppinc jest dyrektorem Europejskiego Centrum na rzecz Prawa i Sprawiedliwości z siedzibą w Strasburgu. Jest on znany z aktywności w ramach organizacji europejskich i międzynarodowych. W Radzie Europy reprezentuje na przykład Stolicę Apostolską.

148 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/aborcja-na-zadanie-i-europejska-konwencja-praw-czlowieka> Data publikacji na stronie Ordo Iuris: 20 września 2016 r. Jest to tłumaczenie artykułu napisanego przez G. Puppinka w j. angielskim zamieszczonego na blogu EJIL [European Journal of International Law].

149 Ekspertka powiązana z Ordo Iuris, która w październiku 2016 r. przedstawiła w Sejmie obywatelski projekt ustawodawczy „Stop aborcji”.

150 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/zasadnicze-watpliwosci-prawne-co-do-tresci-wyroku-etpcz-w-sprawie-ps-przeciwko-polsce>

151 https://www.epfweb.org/sites/epfweb.org/files/rtno_epf_book_lores.pdf

wniosków, jakie wyciąga z tychże spraw. Prócz tego stosuje owe wnioski do większości przypadków dokonywanych aborcji, posługując się pojęciem „aborcja na żądanie” lub „na życzenie”.

Pierwszy zabieg manipulacyjny, jaki stosuje autor to przywoływanie spraw bez wyjaśnienia i bez kontekstu oraz bez przytoczenia opisu stanów faktycznych szeregu spraw, co daje mylne wrażenie, że są one równorzędne. Tymczasem niektóre sprawy, na które powołuje się autor, są to decyzje o niedopuszczalności z lat 80-tych, inne zaś to są aktualne sprawy rozstrzygane w latach 2000 i później. **Taka dowolna żonglerka sprawami, bez podawania ich kontekstu i rozwoju ustawodawstw regulujących aborcję, nijak nie pozwala na wyciągnięcie ogólnych wniosków, a to właśnie robi autor.** Dodatkowo, obok wyroków czy decyzji o niedopuszczalności, autor powołuje się na zdania odrębne do wyroków. Nie umniejszając tego, że lektura zdań odrębnych jest ciekawą lekturą, to nie stanowią one w żadnym razie materiału, na podstawie którego można interpretować Europejską Konwencję Praw Człowieka (dalej Konwencja), czy orzecznictwo Trybunału. Autor nie odróżnia w swoim artykule tego, co wynika z orzecznictwa od tego, co on chciałby widzieć jako możliwe *de lege ferenda* [czyli przepisy, które będą obowiązywać]. Kolejne przekłamanie polega też na tym, że dr Puppincz nie powołuje się prawidłowo na sprawy i nie podaje ich pełnego numeru i źródła publikacji – a zatem czytelnik i czytelniczka mają ograniczone możliwości weryfikacji postawionych przez niego tez. Wszystko to, choć wygląda z pozoru bardzo profesjonalnie, de facto tworzy chaos informacyjny, utrudniający merytoryczne odniesienie się do problemu. Jest to często stosowany zabieg i niezwykle silne narzędzie manipulacji prawnej.

Zamieszczona poniżej analiza tekstu dr Puppinczka ma na celu odstąpienie i dekonstrukcję **strategii manipulacji prawnej**, by pokazać mechanizm jej działania. W analizie przedstawiona jest też w sposób rzetelny przynajmniej część orzecznictwa Trybunału dotyczącego zagadnienia przerwania ciąży.

Manipulacja językiem i orzecznictwem

Artykuł dr Puppinczka skrzętnie korzysta ze schematów manewrowania językiem. Już sam tytuł, zawierający **sformułowania „aborcja na żądanie/na życzenie” insynuuje albo agresywne domaganie się aborcji albo przyjemność/lekkomyślność**¹⁵². Podobnie, w innych miejscach autor używa sformułowania, że aborcja stanowiła „przestępstwo”, kiedy mowa o regulacjach z okresu lat 40-tych i 50-tych XX wieku. Jest to świadomy zabieg używania możliwie największej liczby pejoratywnych określeń dotyczących przerywania ciąży.

Dr Puppincz zaczyna od kategorycznego stwierdzenia, że ETPCz nie przyznaje prawa do aborcji lub jej wykonania i że aborcja jest dopuszczalna jedynie z uwagi na poszanowanie konkurujących praw chronionych Konwencją tj. życia albo

152 http://federa.org.pl/wp-content/uploads/2018/09/jak-m%C3%B3wi%C4%87-pisa%C4%87-o-aborcji_poradnik.pdf Jak mówić/pisać o aborcji. Poradnik Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny

zdrowia kobiety. Dalej, ekspert Ordo Iuris stwierdza, że argumenty przytaczane w orzecznictwie ETPCz, uzasadniające przerywanie ciąży zawodzą i nie znajdują poparcia w Konwencji, z której zdaniem autora bezpośrednio wynika prawo „nienarodzonego dziecka do życia”, a co za tym idzie, powinien wynikać również zakaz aborcji. Innymi słowy, zdaniem dr Puppincka aborcja „na żądanie” narusza Konwencję. Twierdzenia takie są nieprawidłowe.

W pierwszych zdaniach, w celu uzasadnienia swojego twierdzenia, że aborcja nie jest prawem wynikającym z Konwencji, dr Puppinck powołuje się – nie podając żadnego tła, okoliczności faktycznych ani sygnatur – na poniżej wymienione sprawy, przy czym dwie pierwsze dotyczą osób, które wykonywały zabiegi aborcji, a nie poszukiwały możliwości wykonania tego zabiegu dla siebie, **co zupełnie zmienia kontekst sprawy i zakres wniosków wyciąganych przez Trybunał**. Oto krótki kontekst i dane pozwalające na dotarcie do tych spraw:

- **Silva Monteiro Martins Ribeiro przeciwko Portugalii (nr skargi 16471/02, postępowanie zakończone wydaniem decyzji o niedopuszczalności w dniu 26 października 2004 r.). Sprawa dotyczy pielęgniarki, która wykonywała z naruszeniem portugalskiego prawa zabiegi aborcji, za co została skazana na 7 lat więzienia.**
- **Jean-Jacques Amy przeciwko Belgii (nr skargi 11684/85, postępowanie zakończone wydaniem decyzji o niedopuszczalności w dniu 5 października 1988 r. przez Komisję Praw Człowieka). Sprawa dotyczyła lekarza skazanego na 1 miesiąc więzienia w zawieszeniu za wykonanie na nastolatce i za jej zgodą zabiegu aborcji wbrew przepisom belgijskiego prawa z tamtego okresu.**
- **A., B. i C. przeciwko Irlandii (nr skargi 25579/05, wyrok Trybunału z dnia 16 grudnia 2010 r.) Sprawa dotyczyła trzech kobiet, które znajdowały się w różnych sytuacjach życiowych i nie uzyskały możliwości wykonania aborcji w Irlandii. Trybunał przyznał prawo do aborcji i stwierdził naruszenie art. 8 Konwencji w przypadku jednej z nich.**

Przed przystąpieniem do pełnej analizy orzecznictwa Trybunału w przedmiocie różnych okoliczności związanych z przerywaniem ciąży, istotne jest zrozumienie trzech centralnych zasad, które bierze pod uwagę Trybunał w swoim orzecznictwie i bez których nie jest możliwe pełne odczytanie znaczenia jego orzeczeń. Mam tu na myśli: **zasadę subsydiarności, zasadę marginesu oceny oraz zasadę dynamicznej interpretacji**, które nie znajdują w żaden sposób odzwierciedlenia w analizie przeprowadzonej przez eksperta Ordo Iuris. Dla jasności wyводу pozwolę sobie podzielić argumenty na te kategorie i odniosę się do nich kolejno.

Zasady subsydiarności i marginesu oceny

Dr Puppinck twierdzi, że ETPCz nie przyznaje prawa do aborcji albo do jej wykonania. Jednakże, do wysunięcia twierdzenia na takim poziomie ogólności nie

uprawnia zasada subsydiarności oraz margines oceny przyznany państwom członkowskim Rady Europy. Na zasadzie subsydiarności opiera się system ochrony podstawowych praw i wolności ustanowiony przez Europejską Konwencję Praw Człowieka. Zgodnie z tą zasadą, zapewnienie stosowania systemu ochrony należy przede wszystkim do państw-stron Konwencji; Europejski Trybunał Praw Człowieka powinien interweniować jedynie wtedy, gdy Państwo nie wywiąże się ze swoich zobowiązań.

Poza tym, rozpatrując prawo do aborcji, Trybunał opiera się na przysługującym państwom członkowskim marginesie oceny. Oznacza on, że państwa członkowskie mają pewną swobodę w regulowaniu zasad dotyczących wielowymiarowych kwestii często z komponentem prawnym, medycznym, filozoficznym, etycznym czy religijnym. Do nich należy między innymi regulacja dotycząca aborcji bądź definicja początku życia. W związku z tym państwa mają szeroki margines przy ustalaniu prawa regulującego przerywanie ciąży: **zarówno zakaz jak i dopuszczalność wymagają bowiem wyważenia ich** z przestrzeganiem innych, konkurujących interesów. Do Trybunału należy – jedynie a może aż – zbadanie, czy państwo dobrze wyważyło konkurujące ze sobą interesy. Ekspert Puppinck odnosi się do tego wymogu tylko w aspekcie legalizacji aborcji, co stanowi o braku kompletności jego analizy, a tym samym o manipulacji odbiorcą.

Większość spraw przed Trybunałem dotyczących prawa do aborcji inicjują kobiety, które napotkały przeszkody w dostępie do zabiegu i Trybunał co do zasady analizuje te sprawy pod kątem ewentualnego naruszenia art. 8 Konwencji gwarantującego prawo do życia prywatnego i rodzinnego kobiety. Okoliczności, w których kobieta poszukuje możliwości wykonania aborcji wchodzą w zakres interpretowanego szeroko pojęcia „życie prywatne”. Tutaj autor tekstu, powołując się na orzeczenia w sprawach P. i S. przeciwko Polsce¹⁵³ i A. B. i C. przeciwko Irlandii podnosi, że „wolna wola” albo „autonomia” kobiety nie wystarczają do uzasadnienia aborcji. Otóż jest to znowu przekłamanie, bowiem Trybunał w swoim orzecznictwie wskazuje, że z jednej strony z Artykułu 8 Konwencji, czyli prawa do ochrony życia prywatnego i rodzinnego nie da się wyinterpretować prawa do aborcji w tym sensie, że nie istnieje pozytywny obowiązek państwa do wprowadzenia przepisów umożliwiających przerwanie ciąży zawsze i w każdej sytuacji. Jednak z drugiej strony, Trybunał jasno wskazał też w sprawie P. i S. przeciwko Polsce, że kwestia aborcji i zakazu aborcji stanowi ingerencję państwa w życie prywatne kobiety i jako taka ingerencja podlega kontroli prawnej Trybunału w zakresie zgodności z artykułem 8 Konwencji. Jest tak, ponieważ, jak to zostało wyżej wyjaśnione, w zakresie krajowych regulacji prawnych związanych z przerywaniem ciąży państwa mają dość szeroki margines swobody.

Właśnie szeroki, choć nie nieograniczony margines oceny przyznawany państwom przy regulowaniu prawa do dostępu do przerywania ciąży odpowiada za to, że nie można stwierdzić, iż Konwencja nie zezwala na pełną liberalizację prawa do aborcji. Konwencja jest tak pomyślana, że to do państw członkowskich

153 Wyrok z dnia 9 października 2012 r.; skarga nr 57375/08. Polska wersja wyroku: http://trybunal.gov.pl/uploads/media/Sprawa_P_i_S_przeciwko_Polsce__skarga_nr_57375_08__wyrok_z_dnia_30_pazdziernika_2012_r..pdf

należy określenie ram prawnych aborcji, co większość z nich czyni, dopuszczając aborcję bez ograniczeń do 12. tygodnia ciąży¹⁵⁴. Tytułem przykładu, w sprawie Boso przeciwko Włochom¹⁵⁵, Trybunał nie tylko nie zakwestionował włoskich przepisów zezwalających na przerwanie ciąży w ciągu pierwszych 12 tygodni jej trwania, z uwagi na zdrowie psychiczne kobiety, ale też nie uznał, że mężczyzna ma prawo ograniczyć jej prawo do przerwania ciąży.¹⁵⁶ Większość spraw, jakie trafiają do Trybunału dotyczy ograniczania prawa kobiet do przerwania ciąży – zatem kontrola prawna, jaką sprawuje Trybunał sprowadza się do zbadania, na ile te bariery w dostępie do aborcji są dopuszczalne w ramach Konwencji.

Trybunał także nigdy jednoznacznie nie stwierdził, że aborcja bez ograniczeń jest niezgodna z Konwencją z uwagi na ochronę praw płodu. Częściowej analizie prawa do przerywania ciąży w kontekście ochrony prenatalnej życia ludzkiego Trybunał dokonał w cytowanej wyżej sprawie Boso przeciwko Włochom oraz Vo przeciwko Francji¹⁵⁷. W ostatniej z wymienionych spraw, Trybunał stwierdził, że „nie jest ani pożądana, ani możliwa odpowiedź na abstrakcyjne pytanie prawne, czy nieurodzony jest „człowiekiem” w rozumieniu artykułu 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, który stanowi, że „prawo każdego człowieka do życia jest chronione przez ustawę”. Tymczasem płód zostaje objęty ochroną za pośrednictwem matki, zaś w oddzieleniu od niej nie podlega ochronie wynikającej z art. 2 Konwencji. W konsekwencji, nie jest prawdą, że liberalne przepisy prawa umożliwiające przerwanie ciąży naruszają Konwencję.

Zasada dynamicznej interpretacji Konwencji, czyli wykładnia „w świetle warunków dnia dzisiejszego”.

Ekspert Ordo Iuris w swoim artykule odwołuje się do argumentów prawno-porównawczych i wskazuje, że aborcja jest nielegalna w trzech czwartych krajów świata. Jednak nie wymienia tych krajów z nazwy, co ma wywołać wrażenie, że standardem jest zakaz aborcji, podczas gdy na kontynencie europejskim – oprócz Malty, gdzie aborcja jest zupełnie zakazana i Polski, gdzie dostęp do niej jest znacznie ograniczony – standardem jest liberalne prawo do aborcji, zasadniczo legalnej we wszystkich państwach Europy. Co do zasady, zakaz

154 Trybunał stwierdza w tym względzie, że istnieje konsensus pomiędzy większością państw członkowskich Rady Europy, które dopuszczają aborcję bez ograniczeń do pewnego momentu rozwoju płodu. Zobacz chociażby § 235 z wyroku w sprawie A,B, C przeciwko Irlandii, w którym Trybunał wskazuje, że skarżące A i B poszukujące aborcji z innych niż zdrowotne względy uzyskałyby ją zależnie od tygodnia ciąży w 30. lub 40. państwach członkowskich.

155 Boso przeciwko Włochom, 50490/99, decyzja o niedopuszczalności z dnia 5 września 2002 roku; <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-23338>

156 „Wykładnia praw przysługujących potencjalnemu ojcu [...] w przypadku gdy matka zamierza dokonać aborcji, powinna PRZEDE WSZYSTKIM uwzględnić prawa matki, gdyż ona jest osobą, której ciąży dotyczy, podobnie jak kontynuacja lub terminacja ciąży”.

157 Vo przeciwko Francji [Wielka Izba], 53924/00, wyrok z dnia 8 lipca 2004; <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-61887>

aborcji charakteryzuje tymczasem kraje niedemokratyczne i o niskim wskaźniku poszanowania praw kobiet.¹⁵⁸

Dlaczego przywoływana jest perspektywa prawno-porównawcza? Ponieważ sam Trybunał jej używa do interpretacji Konwencji. Porównanie prawa w zakresie danego zagadnienia, tu regulacji prawa do aborcji, służy Trybunałowi do określenia wspólnego dla Europy konsensusu prawnego i wspomaga tzw. dynamiczną interpretację Konwencji. Zasada dynamicznej interpretacji Konwencji, czyli reguła, aby wykładni prawnej zapisów Konwencji dokonywać „w świetle warunków dnia dzisiejszego”, jest uznana i powszechnie stosowana przez Trybunał. Nie jest ona jednakże lubiana przez radykalnych działaczy prawicowo-chrześcijańskich, z których wywodzi się Ordo Iuris, ponieważ ta zasada interpretacyjna umożliwia rozumienie Konwencji zgodnie ze standardami nowoczesnymi. Głoszą one, że rodzina to również związek jedнопłciowy, że adopcja przez pary homoseksualne jest możliwa i nie może być dyskryminacji w tym względzie – i w końcu – że prawo do przerywania ciąży jest prawem kobiety, zaś płód uzyskuje ochronę przez jej ciało, a nie stanowi odrębnego bytu.

Dlatego też dr G. Puppink odwołuje się do argumentu z treści *travaux préparatoires* [prace przygotowawcze nad Konwencją] w kontrze do dynamicznej interpretacji, wskazując, że „w czasie prac nad Konwencją, aborcja na żądanie była szeroko uznawana za przestępstwo”. Na dowód tego autor cytuje wyrok w sprawie Brüggemann i Scheuten przeciwko Federalnej Republice Niemiec (skarga nr 6959/75, raport Komisji Praw Człowieka z 12 lipca 1977 r.), którego pkt 64 stanowi, że przepisy dotyczące aborcji w państwach członkowskich były restrykcyjne w czasie wejścia w życie Konwencji, zaś aborcja stanowiła przedmiot szerokiej debaty. Komisja w wymienionym wyroku podsumowuje jednakże, że nie ma dowodów na to, że intencją stron Konwencji było opowiedzenie się po którejkolwiek stronie debaty na temat aborcji. **Niezależnie od zasady dynamicznej interpretacji, z logicznego i prawnego punktu widzenia ślepe trzymanie się zarówno *travaux préparatoires*¹⁵⁹, jak i odwołanie do standardów prawnych z poprzednich lat ma jedynie ograniczone znaczenie.** Groziłoby to bowiem popadnięciem w absurdy. Tytułem przykładu, w czasach tworzenia Konwencji powszechne było też stosowanie kary śmierci, co jednak nie oznacza, że był to dobry standard, do którego należy powrócić.

Prawo do życia płodu oraz jego prawna pozycja względem matki

Ekspert Ordo Iuris w omawianym artykule oddziela płód, nazywany dzieckiem, od kobiety i jej ciała. Jak wskazywał Lech Garlicki za niemieckim Trybunałem

158 Link do strony pokazującej jak kształtuje się prawo do przerywania ciąży na świecie, na zielono pokazane są kraje o liberalnym prawie a na czerwono kraje z restrykcyjnym prawem dostępu do aborcji: <https://www.worldabortionlaws.com/>

159 *Travaux préparatoires* stanowią cenne źródło informacji o motywacjach i okolicznościach przyjmowania określonych przepisów, ale nie stanowią wiążącego źródła rozumienia międzynarodowych Konwencji.

Konstytucyjnym: „matka i dziecko stanowią dwoje w jednym” i to powoduje, że życia płodu nie można traktować w sposób identyczny z życiem narodzonym, które może już rozwijać się samodzielnie poza organizmem matki”¹⁶⁰.

Kobieta z racji ciąży nie traci podmiotowości wobec prawa, co Komisja a potem Trybunał niejednokrotnie stwierdzali. Takie podejście wiąże się bezpośrednio z brakiem definicji początku życia w orzecznictwie Trybunału, gdyż ani najpierw Komisja ani potem Trybunał¹⁶¹ nie podjęli wyzwania wypracowania jednoznacznej definicji. W sprawie Vo przeciwko Francji¹⁶², ETPCz wskazał, że ustanowienie czasowego punktu ochrony życia ludzkiego należy do samodzielnej kompetencji państw.

Ponadto, najpierw Komisja uznała, że przepisy krajowe regulujące kwestię przerywania ciąży wchodzą w zakres życia prywatnego kobiety, które jest w okresie ciąży ściśle powiązane z rozwijającym się w niej płodem¹⁶³. Takie ujęcie Komisja potwierdziła wiele lat później, kiedy stwierdziła m.in., że możliwość przerywania ciąży przysługująca kobiecie i ochrona jej zdrowia przeważa nad innymi względami [...].¹⁶⁴ Trybunał podtrzymał stanowisko Komisji w tym zakresie, uznając w wyroku z 2004 r., że „nawet jeśli organy Konwencji nie wykluczają w pewnych okolicznościach ewentualności przyznania gwarancji ochrony nienarodzonemu dziecku, «prawo płodu do życia», jeśli istnieje, jest z natury rzeczy ograniczone prawami i interesami jego matki”¹⁶⁵. Ostatnia z wymienionych spraw, Vo przeciwko Francji, wniesiona została przez kobietę, która zmuszona była do przerywania chcianej ciąży wskutek błędu lekarza.

Zarodek i płód na gruncie prawa cywilnego uzyskują ochronę poprzez ciało kobiety, którego są częścią i aby chronić życie w fazie prenatalnej, trzeba przede wszystkim objąć ochroną i opieką kobiety i zapewnić im pełne poszanowanie praw reprodukcyjnych w tym, prawa do planowania rodziny¹⁶⁶.

Prawa mężczyzny, z którym kobieta jest w ciąży i prawa innych członków rodziny

Autor tekstu poświęca sporo uwagi poszanowaniu prawa mężczyzny, z którym kobieta jest w ciąży. Twierdzi, że taki mężczyzna może być ofiarą naruszenia prawa do życia prywatnego chronionego przez art. 8 Konwencji w sytuacji, w której kobieta decyduje przerwać ciążę bez jego zgody¹⁶⁷ oraz zgody

160 Zobacz: I. Kotiuk, Polemika z opiniami dr. hab. Marka Dobrowolskiego (KUL) oraz dr. hab. Pawła Sobczyka (UO) przygotowanymi na zlecenie BAS na temat projektu ustawy „Zatrzymaj Aborcję”.

161 Zobacz na przykład sprawy: W. P. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, nr skargi 8416/78; H. przeciwko Norwegii, nr skargi 17004/90; Vo przeciwko Francji, nr skargi 53924/00.

162 Vo przeciwko Francji, nr skargi 53924/00.

163 Decyzja Europejskiej Komisji Praw Człowieka z 19 maja 1976 r. w sprawie Brüggemann i Scheuten przeciwko Niemcom, skarga nr 6959/75.

164 Decyzja Europejskiej Komisji Praw Człowieka z 5 września 2002 r. w sprawie Boso przeciwko Włochom, skarga nr 50490/99.

165 Wyrok ETPC z 8 lipca 2004 r. Vo przeciwko Francji, nr skargi 53924/00.

166 Zobacz: I. Kotiuk, Polemika z opiniami dr. hab. Marka Dobrowolskiego (KUL) oraz dr. hab. Pawła Sobczyka (UO) przygotowanymi na zlecenie BAS na temat projektu ustawy „Zatrzymaj Aborcję”.

167 Zob. ww. sprawy: Boso przeciwko Włochom; W. P. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu; H. przeciwko Norwegii.

potencjalnej babci¹⁶⁸. Jest to zastosowanie w praktyce tzw. strategii przejęcia, czyli użycie języka praw człowieka do sformułowania nowych praw, których celem jest powrót do poddaństwa kobiet i kontroli męża lub starszego członka rodziny nad ciałem i życiem kobiety w ciąży. W dwóch pierwszych przytoczonych sprawach wniesionych przez mężczyzn¹⁶⁹, Trybunał przyznał, że decyzja kobiety o dokonaniu aborcji stanowi ingerencję w ich życie prywatne, ale w okolicznościach dotychczas rozpatrywanych spraw nigdy nie uznał prawa mężczyzny lub innej osoby jako przeważającego nad prawami kobiety do podjęcia ostatecznej decyzji o własnej ciąży. Tym samym, nigdy nie zostało stwierdzone naruszenie art. 8 w tym zakresie. Komisja, a następnie Trybunał twierdzą, że prawo potencjalnego ojca do życia prywatnego i rodzinnego nie powinno być interpretowane aż tak szeroko, żeby obejmowało prawo do konsultacji z nim lub do wnoszenia skargi do sądu w sprawie aborcji, którą planuje jego żona/partnerka¹⁷⁰.

Jest to zastosowanie w praktyce tzw. strategii przejęcia, czyli użycie języka praw człowieka do sformułowania nowych praw, których celem jest powrót do poddaństwa kobiet i kontroli męża lub starszego członka rodziny nad ciałem i życiem kobiety w ciąży.

W sprawie P. i S. przeciwko Polsce, matka nastolatki, która została zgwałcona i napotkała trudności w dostępie do legalnej aborcji, także została uznana za ofiarę naruszenia Art. 8 Konwencji w zakresie w jakim „nie uwzględniono jej opinii w sposób uwzględniający poszanowanie dla jej poglądów i postawy ani nie zrównoważono ich w sposób uczciwy względem interesów jej córki w toku ustalania prawa dostępu do aborcji”. Warto podkreślić, że w tej sprawie matka wspierała córkę w jej decyzji o przerwaniu ciąży, a prymat w zakresie decyzji o aborcji miała sama zainteresowana nastolatka. Trybunał jednoznacznie podkreślił autonomię osobistą nieletniej wtedy dziewczyny. Nijak nie da się z tego wyinterpretować prawa potencjalnych dziadków do sprzeciwu w sensie prawnym wobec ich córki, która chce usunąć ciążę. Znów – autor formułuje nieuprawnione tezy podając orzecznictwo wybiórczo i ignorując stan faktyczny spraw.

Możliwość zastosowania środków zabezpieczających

Najbardziej śmiała i przerażająca jest jednak zawarta w artykule dra Puppinka zachęta skierowana do „potencjalnych ojców lub dziadków”, aby składali – na podstawie art. 39 statutu ETPCz – wnioski z żądaniem podjęcia pilnych i tymczasowych środków w celu uniknięcia realizacji poważnego i bliskiego ryzyka naruszenia praw podstawowych, tj. z żądaniem „ochrony prawa do życia, fizycznej integralności i godności ich nienarodzonego dziecka albo wnuka oraz ochrony oraz ochrony ich prawa do życia rodzinnego”.

Tego rodzaju zachęta ze strony dra Puppinka de facto ma zjednać hipotetycznych członków rodziny do horrendalnej idei całkowitego zniesienia podmiotowości kobiety. Składanie wniosków na podstawie art. 39 statutu ETPCz to bowiem procedura stosowana wyjątkowo. Żadna z wymienionych przez dra Puppinka osób

168 P. i S. przeciwko Polsce, skarga nr 57375/08, wyrok z 30 października 2012 r.

169 Zob. ww. sprawy: Boso przeciwko Włochom i W. P. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu.

170 Zobacz sprawy: W. i P. przeciwko UK, pkt 25,27; H przeciwko Norwegii.

nie ma prawa do decydowania o legalnej aborcji w cudzym imieniu, albowiem są to decyzje osobiste, dotyczące integralności cielesnej i psychicznej kobiety. To w okolicznościach ewentualnej aborcji każde wstrzymanie lub opóźnienie procedur samo w sobie stanowi naruszenie prawa kobiety, gdyż mogłoby skutkować uniemożliwieniem dokonania aborcji (albowiem w tym wypadku czas ma kluczowe znaczenie, patrz celem porównania sprawa R.R. przeciwko Polsce¹⁷¹). Takie celowe działanie na zwłokę mogłoby stanowić podstawę do uznania, że względem kobiety naruszono art. 3 Konwencji, który zakazuje niehumanitarnego i poniżającego traktowania. Ponadto, podobne działanie mogłoby również stanowić naruszenie art. 17 Konwencji, który zakazuje podejmowania działań lub dokonywania aktów zmierzających do zniweczenia praw i wolności wymienionych w konwencji albo ich ograniczania w większym stopniu, niż to przewiduje konwencja.

Ten pomysł obnaża bezwzględność i okrucieństwo osób związanych ideologią promowaną przez Ordo Iuris. Pokazuje jak daleko mogą się posunąć w próbach przededefiniowania pojęć podstawowych praw i wolności tak, aby były wymierzone przeciwko wolności i bezpieczeństwu kobiet. Na tym właśnie polega wypunktowywana przez nas strategia przejęcia. Abstrahując jednak od okrucieństwa wobec kobiet, taki tok rozumowania i takie postępowanie są absolutnie niezgodne z Konwencją, której wykorzystywanie w celu naruszania żywotnych praw jednostek stanowi nadużycie.

III.

Artykuł dr J. Banasiuk „Zasadnicze wątpliwości prawne co do treści wyroku ETPCz w sprawie P&S przeciwko Polsce”¹⁷²

Artykuł dr Joanny Banasiuk¹⁷³ oparty jest z kolei na podważaniu faktów. Obfituje w błędne interpretacje i usiłuje usprawiedliwić łamanie prawa przez państwo polskie i reprezentujące je instytucje. Przypomnę, że chodzi o sprawę, która obok sprawy R.R. przeciwko Polsce jest już powszechnie przedstawiana w kręgach akademickich i prawno-człowieczych jako przykład tortury i poniżającego traktowania w opiece zdrowotnej (zob. np. dokument Organizacji Narodów Zjednoczonych z 2013 r. na ten temat¹⁷⁴).

Sprawa P. i S. jest wciąż aktualna. Obecnie stanowi przedmiot prac Rady Ministrów Rady Europy pod kątem (nie)wykonania tego wyroku przez rząd polski.¹⁷⁵ We wrześniu 2018 r. Rada Ministrów wydała decyzję, w której stwierdziła, że po

171 R.R. przeciwko Polsce, skarga nr 27617/04, wyrok Trybunału z dnia 26 maja 2011 r.

172 Wyrok z dnia 9 października 2012 r.; skarga nr 57375/08. Polska wersja wyroku: http://trybunal.gov.pl/uploads/media/Sprawa_P_i_S_przeciwko_Polsce__skarga_nr_57375_08__wyrok_z_dnia_30_pazdziernika_2012_r_.pdf

173 <https://www.ordoiuris.pl/ochrona-zycia/zasadnicze-watpliwosci-prawne-co-do-tresci-wyroku-etpcz-w-sprawie-ps-przeciwko-polsce>

174 J.E. Méndez, Report of the Special Rapporteur on torture and other cruel, inhuman or degrading treatment or punishment, United Nations, 1 February 2013: https://www.ohchr.org/Documents/HRBodies/HRCouncil/RegularSession/Session22/A.HRC.22.53_English.pdf

175 https://search.coe.int/cm/Pages/result_details.aspx?ObjectId=09000016808d59d7

pięciu latach od wydania wyroku zalecenia Trybunału w dalszym ciągu nie zostały wykonane oraz że nie działają niezbędne procedury mające zagwarantować Polkom dostęp aborcji w przypadkach uregulowanych ustawą.

Tło faktyczne i prawne oraz wyrok Trybunału

Sprawa dotyczyła małoletniej dziewczynki, która zaszła w ciążę w wieku lat 14, a więc w wyniku czynu zabronionego. Mimo ewidentnych naruszeń, stawiania dziewczynce i jej przedstawicielce ustawowej barier na drodze do realizacji prawa do legalnego przerwania ciąży, sądy polskie nie stwierdziły złamania prawa przez lekarzy. Pomimo otrzymania zaświadczenia z Prokuratury stwierdzającego, „że zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża małoletniej (...) powstała w wyniku czynu zabronionego”, dostęp do legalnego przerwania ciąży nie został dziewczynce zapewniony. Ona i jej matka doświadczyły szykan i przykrości ze strony lekarzy, grup antyaborcyjnych i przedstawicieli kościoła katolickiego. Zaangażowanie tych osób i podmiotów wykorzystało i wypaczyło relację między matką i córką doprowadzając do błyskawicznego odebrania matce praw rodzicielskich i umieszczenia dziewczynki w pogotowiu opiekuńczym. Dopiero w kilka tygodni po gwałcie doszło do interwencji Ministerstwa Zdrowia i P. uzyskała dostęp do aborcji w mieście oddalonym o 500 km od jej miejsca zamieszkania. W swoim wyroku Trybunał stwierdził naruszenie art. 8 i 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (odpowiednio: naruszenie prawa do życia prywatnego oraz zakazu poniżającego i niehumanitarnego traktowania).

Oto najważniejsze argumenty krytyki wyroku ETPCz zawarte w ww. artykule ekspertki Ordo Iuris:

Kwestia zgody na zabieg przerwania ciąży „w związku z tym, że aborcja stwarza podwyższone ryzyko dla zdrowia i życia pacjentki”

Dr J. Banasiuk uważa, że działania lekarzy były objawem troski o świadomą zgodę pacjentki ze względu na to, że aborcja stwarza podwyższone ryzyko dla zdrowia i życia. Ten pogląd nie znajduje potwierdzenia w stanie faktycznym niniejszej sprawy ani w interpretacji Trybunału (a wręcz przeciwnie). Jest to zatem prywatna opinia dr Banasiuk.

Ustawowy wymóg zgody na przeprowadzenie zabiegu przerwania ciąży w formie pisemnej nie uzasadnia wyolbrzymienia i demonizacji zabiegu aborcji i jej konsekwencji. Jest to przykład manipulacji prawnej stosowanej przez dr Banasiuk. Art. 4a ust. ustawy o planowaniu rodziny, na który powołuje się autorka, nic nie mówi o tym, że aborcja stanowi procedurę stwarzającą podwyższone ryzyko dla kobiety. Stanowi on jedynie o konieczności uzyskania pisemnej zgody. Ustawa o planowaniu rodziny jest *lex specialis* względem ustawy o zawodach lekarza i dentysty, na którą powołuje się autorka artykułu. Dr Banasiuk twierdzi, że art. 34 ustawy o zawodzie lekarza i dentysty wymagający zgody pisemnej z uwagi na

podwyższone ryzyko dla zdrowia pacjentki stanowi podstawę prawną dla art. 4.4. To nieprawda. Konieczność uzyskania zgody nie wynika z podwyższonego ryzyka dla zdrowia i życia, ale z nieodwracalności zabiegu i konieczności zabezpieczenia interesów pacjentki i lekarza.

Poza przypadkiem przerywania ciąży, pisemna zgoda wymagana jest dla szeregu rutynowych procedur i zabiegów medycznych. Choćby w przypadku stosowania niektórych rodzajów znieczuleń (oponowego i rdzeniowego), w przypadku badania endoskopowego a także w przypadku zabiegów lekarskich takich, jak biopsja czy urografia, które nie są zabiegami operacyjnymi. Inny przykład: zabieg wycięcia wyrostka robaczkowego. Są to procedury, gdzie istnieje minimalne ryzyko powikłań, jednak nie na tyle częstych, aby – do czego wzywa ekspertka Ordo Iuris – demonizować te zabiegi i straszyć pacjentów śmiercią.

W tej kwestii dr Banasiuk idzie dalej i w moim przekonaniu stosuje bardzo dotkliwy stopień manipulacji prawnej poprzez porównanie *a contrario* orzeczenia Trybunału w omawianej przeze mnie sprawie i orzeczenia w sprawach V.C. przeciwko Słowacji i N.B. przeciwko Słowacji. Wyroki te dotyczą przymusowej sterylizacji młodych dziewczyn pochodzenia romskiego, w czym Trybunał stwierdził naruszenie art. 3 i art. 8 Konwencji, między innymi z powodu braku rzetelnej informacji na temat samego zabiegu i jego konsekwencji dla skarżących, a w konsekwencji braku ich świadomej zgody na ten zabieg. Co łączy te sprawy, to właśnie osiągnięcie poziomu dolegliwości poprzez zastraszenie pacjentek i uniemożliwienie podjęcia świadomej decyzji z uwagi na wywieranie nacisku i przedstawienie fałszywych informacji, które stanowią o poniżającym traktowaniu w rozumieniu art. 3 Konwencji. W przypadkach tego rodzaju naruszeń praw reprodukcyjnych (bez znaczenia, czy chodziło o bezprawną odmowę aborcji czy o bezprawną sterylizację), to właśnie świadoma zgoda kobiety stanowi minimalne zabezpieczenie jej praw.

Ekspertka prócz tego pomija oczywiste fakty ginekologii XXI wieku: aborcja wykonywana przez wyszkolonych pracowników służby zdrowia, w dobrych warunkach sanitarnych, stanowi jeden z najbezpieczniejszych zabiegów medycznych, co poświadcza Światowa Organizacja Zdrowia, wskazując na niskie prawdopodobieństwo komplikacji przy spełnieniu tych warunków¹⁷⁶. O tym także traktuje najnowszy raport Instytutu Guttmachera¹⁷⁷. Badania przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych w 2012 r. wskazują ponadto, że zagrożenie śmiercią w trakcie porodu lub w jego następstwie jest 14 razy wyższe niż zagrożenie utraty życia w wyniku powikłań związanych z aborcją¹⁷⁸. **Zatem demonizacja zabiegu przerywania ciąży poprzez przedstawienie najgorszego scenariusza jest daleko idącym**

176 WHO, Safe Abortion: Technical and Policy Guidance for Health Systems, first ed., Geneva: WHO, 2003; and Upadhyay UD in., Incidence of emergency department visits and complications after abortion, *Obstetrics & Gynecology*, 2015, 125(1): p. 175–183.

177 Abortion Worldwide 2017: Uneven Progress and Unequal Access.

178 <https://www.reuters.com/article/us-abortion/abortion-safer-than-giving-birth-study-idU-STRE80M2BS20120123?fbclid=IwAR0VP-VkJdJRG14ptzYoALonihODNwzIHq3wdplhmKTwQw-nY04KzmFx96c>

nadużyciem ze strony autorki analizy.¹⁷⁹ Podobną postawę reprezentowała także lekarka, wymagając od skarżącej matki nastolatki w omawianej sprawie podpisania zgody na przeprowadzenie aborcji ze świadomością, „że zabieg ten może doprowadzić do śmierci córki” (pkt 15 wyroku). Jak słusznie zauważył Trybunał, takie zachowanie stanowi rażące naruszenie Konwencji i narusza obowiązek informacyjny zamiast go realizować.

Dezinformacja dotycząca wpływu przerwania ciąży i na psychikę kobiety

Sformułowanie użyte przez dr J. Banasiuk: „bezsprzeczny jest fakt, że zabieg przerwania ciąży wpływa destrukcyjnie na psychikę kobiety poddanej aborcji” jest, mówiąc oględnie, wysoce kontrowersyjne. Liczne badania w tym przedmiocie pokazują, że psychiczne konsekwencje zabiegu aborcji zależą od sytuacji życiowej, indywidualnych cech i doświadczeń kobiet i w zależności od tego – mogą być destrukcyjne, niezwykle budujące albo też nie występować w odczuwalnej postaci. Zgodnie z badaniami, emocją najczęściej odczuwaną przez kobiety, które zdecydowały się na aborcję, jest ulga. W ciągu pierwszego tygodnia po zabiegu 95% kobiet uznaje decyzję o aborcji za słuszną. W trzy lata po zabiegu ta proporcja rośnie do 99%¹⁸⁰. Jest więc oczywiste, że tak kategoryczne i niemające potwierdzenia w statystykach stwierdzenia dr Banasiuk to kolejny przykład na przedstawianie nieprawdziwych informacji przez osoby mające uchodzić za ekspertów i rozbudzanie lęków.

Badania naukowe potwierdzają, że nie ma na dłuższą metę znaczących różnic w dziedzinie zdrowia psychicznego pomiędzy osobami, które decydują się na aborcję a tymi, które decydują się na urodzenie dziecka¹⁸¹. Najlepszą podstawą prognozy psychologicznej po dokonaniu aborcji jest, jak pokazują badania, stan psychiki kobiety przed ciążą¹⁸².

Kwestia obowiązku informacyjnego lekarzy versus „presja światopoglądowa” oraz kontakt z księżmi

Doktor Banasiuk myli lekarski obowiązek informacyjny z indoktrynacją pacjentek przez lekarzy. Czym innym jest bowiem przedstawienie neutralnej światopoglądowo informacji medycznej i prawnej, a czym innym celowe przekonywanie do określonego zachowania. W opisywanej sprawie mamy do czynienia z tym drugim przypadkiem oraz jasną, nadmierną ingerencją w życie prywatne. To świadczy o przekroczeniu uprawnień przez przedstawicieli zawodu medycznego i tym samym o naruszeniu Konwencji.

179 Autorka pisze, że „W praktyce podwyższone ryzyko dla pacjenta przejawia się głównie, choć nie wyłącznie, w możliwości przebicia ściany macicy, co może doprowadzić do krwotoku i stanu zapalnego w obrębie jamy otrzewnej, wystąpienia powikłań po podaniu znieczulenia/leków do anestezji oraz naruszenia ciągłości bariery chroniącej wewnątrz macicy (możliwy stan zapalny z jamie macicy).

180 NE. Adler, HP. David, BN. Major, SH. Roth, NF. Russo, GE. Wyatt. Psychological factors in abortion: a review. *Am Psychol*, 1992;47; s. 1194–204.

181 JR. Steinberg, NF. Russo Abortion and anxiety: what's the relationship? *Soci Sci Med*, 2008;67:s. 238–52.

182 B. Major, C. Cozzarelli, ML. Cooper, J. Zubek, C. Richards, M. Wilhite, RH. Gramzow. Psychological responses of women after first-trimester abortion. *Arch Gen Psychiatry*, 2000; s. 57, 777–84.

Autorka analizy usprawiedliwia zachowanie lekarzy obowiązkiem udzielenia informacji o możliwych powikłaniach. Straszanie śmiercią i przekazywanie nieprawdziwych informacji (§ 102 wyroku) stanowi jednak naruszenie prawa, nie zaś rzetelną, opartą na wiedzy medycznej i prawnej informację mieszczącą się w dyspozycji art. 31 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty. Nie jest prawdą, że gdyby lekarze nie zrealizowali w ten sposób obowiązku informacyjnego, stanowiłoby to naruszenie obowiązku ciążącego na nich na podstawie art. 3 i 8 Konwencji. Trybunał ocenił stan faktyczny w tej sprawie i taką postawę lekarzy uznał za niezgodną z Konwencją.

Obowiązek otrzymania zgody na zabieg nie podlega wątpliwości, ale sposób jej uzyskania jak najbardziej.

Nawet znany ze swoich konserwatywnych poglądów maltański sędzia ETPCz V. De Gaetano przyznaje w zdaniu częściowo odrębnym do tego wyroku, że chociaż władze miały obowiązek pouczenia z czym wiąże się aborcja oraz o wszystkich jej konsekwencjach to jednak nie można dopuścić – jak to miało miejsce w tej sprawie względem matki (drugiej skarżącej) – do degeneracji takiego pouczenia „w oszukańczą sztuczkę, podstęp i manipulację emocjonalną dokonaną na osobie

bezzadnej”. Takie działania stanowią bowiem naruszenie jej godności. Sędzia De Gaetano dalej stwierdził, że nie chodzi tu o to, że niektóre osoby (łącznie z księdzem) próbowały wyperswadować aborcję pierwszej skarżącej, ale o drogę jaką obrali, aby to uzyskać: rozgłos nadany sprawie przez władze, ujawnienie poufnych informacji i niezgodne z prawem zatrzymanie pierwszej ze skarżących. Zamiast obchodzić się z nią jak z ofiarą gwałtu i jak z osobą potrzebującą pomocy, potraktowano ją jak przestępczynię. Rodzice nie zostali potraktowani dużo lepiej.¹⁸³

W podobnie niedopuszczalny sposób, dr Banasiuk usprawiedliwia ingerencję księży w sytuację małoletniej skarżącej, zapominając, że tzw. opieka duszpasterska jest prawem, a nie obowiązkiem, podczas gdy wolność sumienia gwarantowana w Konstytucji RP jest – jak sama nazwa wskazuje – wolnością, a nie obowiązkiem sumienia.

Zaprezentowany przez dr Banasiuk sposób rozumowania, pokazuje wyraźnie, jak śmiało i bez oporów Ordo Iuris wkracza w sferę prywatności – nawet w sprawie tak delikatnej, dotyczącej gwałtu na nieletniej dziewczynie. Sfera życia prywatnego jednostki jest przez tę organizację konsekwentnie zawężana i poddawana ideologizacji, pomimo odwrotnego trendu ze strony ETPCz.

Podważanie faktów, na których opiera się Trybunał

Ekspertka Ordo Iuris krytykuje ETPCz twierdząc, że niewystarczający był materiał dowodowy, na podstawie którego sędziowie uznali, że Polska naruszyła art. 3 Konwencji. Tym samym, autorka artykułu zaprzecza faktom, które Trybunał

Sfera życia prywatnego jednostki jest przez Ordo Iuris konsekwentnie zawężana i poddawana ideologizacji, pomimo odwrotnego trendu ze strony ETPCz.

183 Zobacz dotychczasową do wyroku P. i S. przeciwko Polsce częściowo odrębną opinię sędziego De Gaetano.

uznać za udowodnione przez sądy krajowe. Nie kwestionując faktów, sądy krajowe dokonały jednak błędnej ich oceny, nie znajdując w zachowaniu lekarzy znamion bezprawności.

Doktor Banasiuk pobłażająco odnosi się do stwierdzeń Trybunału, używając słowa „rzekomo” wobec faktów piętnowanych przez Trybunał, a dotyczących kontaktów skarżącej z osobami odradzającymi jej aborcję (§ 164 wyroku) oraz zmuszania jej do rozmów z księdzem” (§ 81 i § 163 wyroku). Ekspertka wskazuje, że Trybunał nie odniósł się do materiału dowodowego świadczącego o braku naruszeniu art. 3.

Przede wszystkim należy zauważyć, że zgodnie z orzecznictwem „będąc gospodarzem postępowania i zasad, na których się ono opiera, Trybunał posiada pełną swobodę uznania nie tylko w ocenie dopuszczalności i przydatności, ale również w ocenie wartości dowodowej każdego materiału dowodowego”¹⁸⁴. Pełnomocnicy państwa polskiego w tej sprawie argumentowali, że dowodem na brak poniżającego traktowania, jakiego doświadczyła pierwsza skarżąca jest fakt zaproponowania jej (w dniu 9 kwietnia 2008 r.) jednorazowego wsparcia psychologicznego, a także udzielenie pomocy medycznej. Nastąpiło to, gdy dziewczynka, oddzielona bezprawnie od matki i umieszczona w pogotowiu opiekuńczym, doznała krwotoku. Zatem wymienione działania mogły po prostu nie stanowić wystarczającej przeciwwagi dla cierpienia doświadczonego przez P. Trybunał wielokrotnie podkreślał w tej sprawie, że kluczowa jest kwestia wieku skarżącej, która w momencie zgwałcenia miała zaledwie 14 lat. Stanowiło to o jej całkowitej bezbronności i powodowało, że okoliczności sprawy były jeszcze bardziej drastyczne, a to uzasadniało konieczność przyspieszenia procedury przerwania ciąży, a nie blokowania jej, jak to miało miejsce w praktyce. Tego pani dr J. Banasiuk zdaje się w ogóle nie zauważać.

Raz jeszcze powołam się na słowa sędziego V. de Gaetano, który pomimo braku zgody co do innej części naruszenia Konwencji w tej sprawie, głosował za naruszeniem art. 3 w odniesieniu do małoletniej. Sędzia de Gaetano przyznał prawo do odmowy wykonania zabiegu motywowane względami sumienia, jednakże w tym przypadku działania instytucji państwa, ujęte w całości, uznał za „w najlepszym razie chaotyczne, a w najgorszym haniebane”. Naruszenie art. 3 nie polegało na tym, że skarżącą usiłowano skłonić do określonego działania, lecz na tym, że obrano do tego metody wątpliwe etycznie, moralnie i prawnie.

IV. Podsumowanie

Powyższa analiza dwóch artykułów jest symptomatyczna dla szerszej strategii Ordo Iuris. **Ordo Iuris instrumentalnie wykorzystuje orzecznictwo międzynarodowe, by nadać wyższą rangę swoim bezpodstawnym argumentom, które następnie**

184 Zobacz *inter alia* Janowiec i in. przeciwko Rosji, skargi nr 55508/07 oraz 29520/09, pkt 207.

są przyjmowane i rozpowszechniane przez zbliżone ideologicznie środowiska.

Organizacja czyni to na forum krajowym i międzynarodowym. Rozbrojenie dezinformacji, fałszywych argumentów i manipulacji prawnych to niezbędny krok w kierunku utrwalenia właściwego rozumienia praw człowieka, w tym prawa do zdrowia, praw seksualnych i reprodukcyjnych.

Urszula Grycuk

Prawniczka z doświadczeniem pracy w Trybunale Sprawiedliwości UE i Europejskim Trybunale Praw Człowieka, specjalizująca się w prawach reprodukcyjnych kobiet i przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet. Od 2017 r. prowadzi dyżury prawne w Fundacji Feminoteka; od 2018 r. jest zatrudniona w Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, ostatnio jako koordynatorka ds. Rzecznictwa Międzynarodowego. Także psycholożka i tłumaczka z j. francuskiego i angielskiego.

Temat 2

Tradycyjne rozumienie rodziny.
Jak wykluczać w imię religii

Krucjata przeciwko prawom osób LGBT

„Naturalna” rodzina – walka z prawami
najślabszych i zagadnienie przemocy
w rodzinie

Krucjata przeciwko prawom osób LGBT+

Paulina Pilch

Wstęp

Podjęłam się analizy kilku aktywności organizacji Ordo Iuris w obszarze związanym z ustawodawstwem na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji osób LGBT+. Działalność Ordo Iuris to: angażowanie się w postępowania sądowe; przygotowywanie opinii prawnych i stanowisk w sprawie międzynarodowych wytycznych i standardów; wydawanie opinii do projektów ustaw, wystąpienia o charakterze quasi publicystycznym wokół wydarzeń sfery publicznej. Staram się ukazać, jak organizacja stosuje poszczególne strategie manipulacji w celu przeforsowania swojej agendy, w jaki sposób manipuluje językiem i wybiórczo przedstawia fakty. Mam nadzieję, że zebrany materiał nie tylko kompleksowo ilustruje wszechstronną i wielokierunkową aktywność organizacji, ale też unaoczní i pomoże dostrzec systematyczność Ordo Iuris w stosowaniu niebezpiecznego narzędzia, jakim jest strategia manipulacji.

I. **Stanowisko Ordo Iuris w sprawie implementacji zaleceń Komitetu Ministrów Rady Europy**

W dniu 31 marca 2010 roku Komitet Ministrów Rady Europy przyjął dokument: Zalecenia Komitetu Ministrów Rady Europy nr. CM/Rec (2010) 5 w zakresie środków zwalczania dyskryminacji opartej na orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej¹⁸⁵ (dalej ten tekst będzie określany skrótem „Zalecenia” lub „Rekomendacje”). Tekst zawiera szereg rekomendacji dla państw członkowskich w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji osób LGBT+. Obecnie Komitet Ministrów Rada Europy prowadzi monitoring wdrożenia tychże Zaleceń albowiem na podstawie art. 15b statutu Rady Europy przysługują mu takie uprawnienia. Prawnicy Ordo Iuris przygotowali 27-stronnicowy dokument zatytułowany „Comments on measures

185 <https://www.coe.int/en/web/sogj/rec-2010-5>

of implementation of the Recommendation CM/Rec (2010)5 [...]”¹⁸⁶, w którym to dokumencie próbuje dowieść, że po pierwsze żadne prawa osób LGBT+ nie są w Polsce naruszane, a po drugie, że w swoich rekomendacjach Rada Europy przekracza przyznany jej mandat. Zanim przejdę do merytorycznej analizy tego dokumentu, pozwolę sobie na kilka słów o tym, dlaczego to działanie Ordo Iuris powinno nas interesować. „Uwagi” Ordo Iuris są dokumentem, który ma na celu przekonać Komitet Ministrów Rady Europy, że w Polsce nie istnieje dyskryminacja osób LGBT+, a wskazane przez Komitet rekomendacje albo już zostały zaimplementowane albo nie istnieje potrzeba ich wprowadzenia. Równocześnie organizacja kwestionuje kompetencje Rady Europy do zajmowania się kwestiami dyskryminacji. Występowanie Ordo Iuris na arenie międzynarodowej stanowi przejaw ich strategii legitymizacji. Dążenie do osłabienia ochrony osób LGBT+ mieści się w ramach strategii przeciwdziałania prawu antydyskryminacyjnemu.

Krótkie podsumowanie tego dokumentu organizacja opublikowała na swojej stronie w artykule pod tytułem „Ordo Iuris demuntuje mity o dyskryminacji środowisk LGBT w Polsce”. W tekście nie znalazło się wyjaśnienie, kto jest twórcą mitów zawartych w tytule. Sam materiał natomiast jest krótkim podsumowaniem raportu. Karina Walinowicz z Ordo Iuris komentując w powyższym artykule Zalecenia Rady Europy stwierdza, że *„Zalecenia Komitetu zawierają kilkadziesiąt szczegółowych rekomendacji dla państw członkowskich, w tym wiążących się również z przekroczeniem mandatu. Dotyczyły one m.in., preferencyjnego traktowania członków ruchu LGBT przez prawo karne np. poprzez kwalifikowanie skłonności homoseksualnych ofiary przestępstwa za okoliczność obciążającą dla sprawcy, umożliwiania adopcji dzieci przez pary jednopłciowe czy ułatwień proceduralnych dla przeprowadzenia tzw. operacji zmiany płci”*. Autorka powyższej wypowiedzi nie wyjaśnia, w jaki sposób rekomendacje wykraczają poza mandat przyznany Radzie Europy. Nie odnosi się również do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności ani do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości, który wielokrotnie zajmował się np. kwestią tego, czy utrudnienia w dostępie do procedury sądowej mającej na celu ustalenie płci stanowią naruszenie Konwencji. **Zatem otrzymujemy tekst niepełny, wybiórczy, za to pełen subiektywnych ocen autorki bez wystarczającego uzasadnienia. Sprawia to wrażenie profesjonalne, ale ta wybiórczość bardzo utrudnia obiektywną ocenę. Zarówno rozpoznanie strategii manipulacji prawnej jak i jej dekonstrukcja wymagają specjalistycznej wiedzy z danej dziedziny.** Postaram się teraz zwięźle przedstawić treść Zaleceń, aby umożliwić pełne zrozumienie roli Rady Europy i ukazać przekłamania, jakich dopuszcza się Ordo Iuris.

186 Krótkie podsumowanie tego dokumentu organizacja opublikowała na swojej stronie w artykule pod tytułem „Ordo Iuris demuntuje mity o dyskryminacji środowisk LGBT w Polsce”; <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/ordo-iuris-dementuje-mity-o-dyskryminacji-srodowisk-lgbt-w-polsce> ; pod niniejszym adresem znajduje się link do pełnej wersji Uwag Ordo Iuris, które zostały przygotowane w języku angielskim.

W dokumencie Rady Europy¹⁸⁷ znajdują się następujące zalecenia:

1. *Państwa członkowskie powinny zapewnić, aby dyskryminujące pobudki związane z orientacją seksualną i tożsamością płciową mogły zostać uznane za okoliczność obciążającą.*
2. *Biorąc pod uwagę, że dobro dziecka powinno być sprawą nadrzędną przy podejmowaniu decyzji dotyczących władzy rodzicielskiej lub opieki nad dzieckiem, państwa członkowskie powinny zagwarantować, by tego typu decyzje były podejmowane bez dyskryminacji ze względu na orientację seksualną czy tożsamość płciową.*
3. *Biorąc pod uwagę, że dobro dziecka powinno być sprawą nadrzędną przy podejmowaniu decyzji dotyczących adopcji, państwa członkowskie, których przepisy zezwalają na adopcję dzieci przez pojedyncze osoby, powinny zapewnić, by przepisy te stosowane były bez dyskryminacji ze względu na orientację seksualną czy tożsamość płciową.*
4. *Państwa członkowskie powinny przyjąć odpowiednie środki gwarantujące pełne uznanie zmiany płci we wszystkich dziedzinach życia, w szczególności poprzez umożliwienie zmiany imienia, nazwiska i płci w oficjalnych dokumentach w sposób szybki, przejrzysty i dostępny.*

W powyższym punkcie 1. rekomendacja po prostu rozszerza katalog motywów sprawcy tzw. przestępstw z nienawiści, które dodatkowo mogą obciążyć sprawcę przestępstwa. Ma to miejsce w obecnych przepisach, gdy sprawca działa np. z pobudek rasistowskich. Rekomendacja związana jest z tym, że homofobia bądź transfobia są częstym motywem w przypadku takich przestępstw jak stosowanie przemocy, groźby bezprawne, nawoływanie do nienawiści czy znieważenie. Artykuł KK dotyczący przestępstw z nienawiści, obejmuje takie przestanki jak rasę, religię czy bezwyznaniowość. Nie zawiera natomiast orientacji seksualnej ani tożsamości płciowej, co Rada Europy postrzega jako deficyt takiej regulacji. W swoich „Uwagach”¹⁸⁸ Ordo Iuris natomiast stwierdza, że: „Każdy, bez względu na orientację seksualną, ma równe prawa w trakcie postępowania przed sądem, w tym do zgłoszenia podejrzenia popełnienia przestępstwa. W przypadku wprowadzenia Rekomendacji niektóre ofiary byłyby bardziej uprzywilejowane niż pozostałe. [...] Państwo musi zapewnić prawo do uczciwego procesu. [...] Nie ma żadnych podstaw przyznawania preferencyjnej ochrony w postępowaniu karnym niektórym osobom ze względu na ich orientację seksualną.”¹⁸⁹ Wypowiedź ta z jednej strony sugeruje, że przyjęcie Rekomendacji wpłynęłoby negatywnie na uczciwość procesów, co jest daleko idącym nadużyciem i nie ma żadnych podstaw ani faktycznych ani merytorycznych. Z drugiej natomiast strony, całkowicie abstrahuje się od istoty problemu, jakim jest niewystarczająca ochrona osób LGBT+ przed przemocą ze względu na orientację seksualną. **Wprowadzenie orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej jako przestanki motywującej postępowanie sprawcy przestępstwa**

187 https://www.spoleczenstwoobywatelskie.gov.pl/sites/default/files/rec_cm__2010_5_rekomendacja_pl_2_.pdf

188 https://ordoiuris.pl/pliki/dokumenty/Ordo_Iuris_Comments_on_measures_of_implementation_of_the_Recommendation_CM.REC.2010.5.pdf str. 4

189 Wszystkie fragmenty dokumentu Ordo Iuris w tłumaczeniu własnym autorki.

w żaden sposób nie uprzywilejowuje ofiary takiego przestępstwa tylko dodatkowo penalizuje sprawcę, tak jak obecne prawo czyni to, gdy motywem działania sprawcy są np. uprzedzenia rasowe czy religijne. Ordo Iuris celowo zniekształca sens rekomendacji i cel jej wprowadzenia. Przemilcza istnienie w polskim prawie przepisów zawierających przesłanki takie jak rasa czy religia. Ignoruje również fakt, że Rada Europy nie rekomenduje żadnego uprzywilejowanego traktowania ofiar, a wskazuje jedynie, że przestępstwa motywowane homofobią czy transfobią zasługują na szczególne potępienie, tak jak te motywowane np. rasizmem.

W odniesieniu do punktów 2 i 3 Ordo Iuris stwierdza w „Uwagach”¹⁹⁰, że polskie prawo w pełni implementowało rekomendacje, ponieważ kodeks rodzinny i opiekuńczy nie dyskryminuje nikogo z powodu orientacji seksualnej bądź tożsamości płciowej. Zdanie to wykazuje niezrozumienie istoty rekomendacji, które mają uwrażliwić państwa członkowskie na praktyczne aspekty adopcji, opieki czy kurateli, jak też na uprzedzenia w stosunku do osób nieheteronormatywnych. Przedstawicielka Ordo Iuris bezpodstawnie krytykuje Rekomendacje Rady Europy za umożliwienie parom homoseksualnym adopcji dzieci. Rekomendacje nie zawierają tak sformułowanego postulatu.

Odnośnie punktu 4 „Uwagi” Ordo Iuris zawierają następujący komentarz: *„Polska jest związana zapisami Konwencji, która nie nakłada na Państwa żadnych obowiązków związanych z procedurą zmiany płci. W związku z tym Polska przyjmuje, że decyzje dotyczące procedury zmiany płci są pozostawione do decyzji Państw Członkowskich”*. Następnie autorzy raportu powołują się na wyroki Trybunału i wybiórczo przedstawiają wyroki Trybunału z lat 80-tych i 90-tych XX wieku. Znow – jest to typowa forma strategii manipulacji prawem. Osoba niebędąca prawnikiem, czy nawet prawnik niespecjalizujący się w tej dziedzinie, nie są w stanie zweryfikować danych. Trybunał w Strasburgu wielokrotnie podkreślał w swoich orzeczeniach, iż Konwencja ma charakter żywego instrumentu, którego wykładnia ulega zmianie¹⁹¹. Ordo Iuris powołuje się na wyroki Rees przeciwko Wielkiej Brytanii (9532/81) z roku 1986 (z błędem w dacie)¹⁹², Cossey przeciwko Wielkiej Brytanii (10843/84) z 1990 roku¹⁹³ i X,Y,Z przeciwko Wielkiej Brytanii (75/1995/581/667) z 1997 roku¹⁹⁴. Wszystkie te wyroki uznawały, że Wielka Brytania nie naruszyła Konwencji, odmawiając osobom transpłciowym korekty aktu urodzenia bądź zgody na zawarcie małżeństwa. Ordo Iuris nie wspomina o żadnym z licznych wyroków Trybunału, które nieuznawanie prawnych skutków korekty płci przez osobę transpłciową określają jako naruszenie Konwencji przez Państwa, zazwyczaj art. 8 i 14 Konwencji. Tak Trybunał orzekł np. w sprawach B przeciwko Francji (13343/87) w 1992 roku¹⁹⁵, Goodwin przeciwko Wielkiej Brytanii (28957/95) w 2002 roku¹⁹⁶, Van Kuck przeciwko Niemcom (35968/97)

190 Jak wyżej str. 17–18.

191 Zasada dynamicznej interpretacji.

192 <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-57564>

193 <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-57641>

194 <http://www.pfc.org.uk/caselaw/X,%20Y%20and%20Z%20v.the%20United%20Kingdom.pdf>

195 <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-57770>

196 <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-60596>

w 2003 roku¹⁹⁷, Grant przeciwko Wielkiej Brytanii (32570/03)¹⁹⁸, L. przeciwko Litwie (27527/03) w 2007 roku¹⁹⁹. **Ordo Iuris w „Uwagach” prezentuje orzecznictwo całkowicie dowolnie, wskazując jedynie na orzeczenia korzystne dla własnego stanowiska. Przy czym organizacja nie wspomina, że od dawna linia orzecznicza Trybunału uległa zmianie. Stanowi to poważną manipulację.** Od dwóch dekad Trybunał uznaje za naruszenie Konwencji takie działania jak uniemożliwienie osobie transpłciowej korekty jej danych osobowych, brak prawa do zawarcia małżeństwa po sądowej korekcie płci lub odmowa transkobietom prawa do emerytury w wieku 60 lat. Trybunał wielokrotnie podkreślił, że zmiana uległa zarówno rozumieniu zagadnienia transpłciowości jak i standardy europejskie w sposobie traktowania osób transpłciowych. W sposób oczywisty te wybiórcze i nieaktualne orzeczenia nie odnoszą się również do istoty Rekomendacji Rady Europy, które, zgodnie z obowiązującą linią orzeczniczą Trybunału, stwierdzają, że Państwa członkowskie powinny wprowadzić odpowiednie regulacje umożliwiające osobom transpłciowym zmianę dokumentów i wolne od dyskryminacji funkcjonowanie w społeczeństwie. W polskim prawie nie istnieją przepisy, które by regulowały procedurę sądowej korekty płci, a rozwiązania wypracowane przez polskie sądy, (które nota bene od lat 80-tych widziały konieczność umożliwienia osobom transpłciowym dokonania sądowej korekty płci) są skomplikowane i nie zawsze zapewniają ochronę.

2. Uzgodnienie płci

W latach 2013-2015 Ordo Iuris zaangażowało się w krytykowanie jedyne w dotychczasowej historii naszego Parlamentu, poselskiego projektu o uzgodnieniu płci²⁰⁰ (dalej Projekt ustawy). Organizacja opublikowała na swojej stronie szereg tekstów na ten temat.

Analizę tekstów Ordo Iuris na temat Projektu ustawy²⁰¹ należy podzielić na dwie odrębne części: **1) opisującą błędy i przekłamania o charakterze jurystycznym, czyli strategię manipulacji prawnej; 2) dotyczącą warstwy językowej w postaci strategii manipulacji językowej.**

1. Błędy i przekłamania o charakterze jurystycznym. Strategia manipulacji prawnej

Autorska analiza projektu o uzgodnieniu płci jest najobszerniejszym dokumentem opublikowanym przez Ordo Iuris.²⁰² Gdyby nie jedno zdanie, w którym autor ujawnia,

197 <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-61142>

198 <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-75454>

199 <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-82243>

200 Druk sejmowy 1469.

201 <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=1469>

202 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/analiza-poselskiego-projektu-ustawy-o-uzgodnieniu-plci>

że ma świadomość, na jakich zasadach można dochodzić w sądzie orzeczenia o korekcie płci, można by przyjąć, że instytucja ta jest w polskim prawie nieznana. **W rzeczywistości pierwsze orzeczenie polskiego sądu o korekcie płci zapadło pod koniec lat 60-tych, a w latach 90-tych ustaliła się jednolita linia orzecznicza, zgodnie z którą sądy w Polsce orzekają o korekcie płci od ponad 20 lat.** Takie orzeczenie jest podstawą do dokonania zmiany dokumentów, numeru PESEL, imienia i formy nazwiska oraz oznaczenia płci. Projekt ustawy miał uprościć, pod względem procedury sądowej, proces uzgodnienia płci oraz nadać mu ramy prawne. W obecnym systemie sprawy o uzgodnienie płci rozpoznaje się w trybie procesowym, co oznacza, że dorosła osoba transpłciowa musi pozwać swoich rodziców. Jest to rozwiązanie krytykowane za tworzenie niepotrzebnych obciążeń dla stron oraz za kreowanie konfliktu rodzinnego. Projekt ustawy wprowadziłby postępowanie nieprocesowe. Pomimo utrwalonego orzecznictwa SN, zdarzają się odmowy wydania przez sąd orzeczenia ze względu na brak podstawy prawnej. Powyższe stanowi o największych zmianach w stosunku do obecnie stosowanej procedury.

Autor ostrzega, że przyjęcie proponowanych rozwiązań naruszy Konstytucję i zastany porządek prawny. Swoje rozmyślenia autor rozpoczyna (bo trudno ten dokument nazwać opinią prawną) od wykazania całkowitego braku zrozumienia, czym jest transpłciowość. Mianowicie pisze o „genetycznej strukturze płci” i „biologicznych determinantach płci” ostrzegając, iż projekt ustawy neguje istnienie tych elementów dając prymat „subiektywnym odczuciom jednostki” w zakresie własnej tożsamości płciowej. **Zdaniem autora jest to niezgodne z ustawą o aktach stanu cywilnego.** Autor wskazuje, że prawo o aktach stanu cywilnego zawiera regułę, zgodnie z którą treści w nich zawarte stanowią wyłączny dowód zdarzeń w nich stwierdzonych. Projekt ustawy natomiast zezwalałby na ujawnianie w aktach stanu cywilnego elementów niebędących stwierdzeniem faktu a przejawem wewnętrznych odczuć jednostki. Na żadnym etapie analizy nie pojawia się odniesienie do natury transpłciowości, która jest właśnie rozbieżnością pomiędzy tym, co Ordo Iuris nazywa „biologicznymi determinantami płci” a tożsamością płciową rzeczywiście odczuwaną. Cała analiza skupia się de facto na pośrednim wykazaniu, że transpłciowość nie ma prawa istnieć w sensie prawnym. Podejście takie jest nie tylko anachroniczne i całkowicie sprzeczne ze stanem aktualnej wiedzy, ale też jawnie niezgodne ze stanowiskiem ETPCz²⁰³ oraz sądów krajowych. ETPCz wielokrotnie potwierdził, że niemożność sądowej korekty płci narusza Konwencję (przykładowo: C. Goodwin przeciwko Wielkiej Brytanii²⁰⁴, Grant przeciwko Wielkiej Brytanii²⁰⁵, L. przeciwko Litwie²⁰⁶).

Autor ani słowem nie wspomina o tym, że w istniejącym systemie prawnym orzeczenie sądu jest podstawą do wzmianki w akcie stanu cywilnego i następnie do wydania dokumentów tożsamości i korekty posiadanych dokumentów (takich

203 Europejski Trybunał Praw Człowieka.

204 <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-60596>

205 <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-75454>

206 <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-82243>

jak świadectwa czy dyplomy). Ordo Iuris sugeruje, że uchwalenie ustawy prowadziłoby do rewolucji w polskim systemie prawnym, gdy w rzeczywistości jedynie nadałoby ramy prawne dotychczasowej praktyce sądowo – administracyjnej.

Najpoważniejszym zarzutem sformułowanym w analizie Ordo Iuris ma być naruszenie przez projekt art. 18 Konstytucji. Zdaniem autora analizy uchwalenie Projektu ustawy doprowadziłoby do sytuacji, w której dwie osoby tej samej płci mogłyby zawrzeć małżeństwo. Abstrahując od zagadnienia czy rzeczywiście

Ordo Iuris sugeruje, że uchwalenie ustawy prowadziłoby do rewolucji w polskim systemie prawnym, gdy w rzeczywistości jedynie nadałoby ramy prawne dotychczasowej praktyce sądowo – administracyjnej.

art. 18 Konstytucji stanowi konstytucyjny zakaz małżeństw jednopłciowych²⁰⁷, tak postawiony zarzut kwestionuje skutki prawne orzeczenia sądu o korekcie płci zarówno w istniejącym stanie prawnym jak i w tym postulowanym przez Projekt ustawy. Uprawnomocnienie się orzeczenia, które przykładowo brzmi „Sąd ustala, że XY, urodzony..., syn ..., jest płci żeńskiej”, oznacza, że XY jest kobietą w rozumieniu prawa, ze wszystkimi skutkami z tego wynikającymi jak np. wiek emerytalny czy prawo zawarcia małżeństwa. Taki jest aktualny stan prawny i Projekt ustawy nic w tym zakresie nie zmienia. Prawidłowość takiego podejścia wielokrotnie potwierdził ETPCz. Podstawę obowiązującej od kilkunastu lat linii orzeczniczej Trybunału stanowi wyrok *Goodwin v UK*, wedle którego Wielka Brytania naruszyła art. 8 Konwencji, uniemożliwiając pani Goodwin,

transkobiecie, przejścia na emeryturę w wieku przewidzianym dla kobiet. Wielka Brytania złamała art. 12 Konwencji, nie zezwalając pani Goodwin na zawarcie małżeństwa z mężczyzną. **Wyrok powyższy ustanowił standard prawny w krajach Rady Europy, co Ordo Iuris całkowicie pomija w swojej analizie, ponieważ jest to ideologicznie niewygodne.** Na marginesie należy zauważyć, że bezzasadny argument o sprzeczności Projektu ustawy z art. 18 Konstytucji znalazł się w uzasadnieniu weta Prezydenta RP²⁰⁸. Można więc przypuszczać, że Ordo Iuris wpłynęło na nieprawidłowe rozumienie artykułu 18 Konstytucji i konsekwencji prawnych orzeczenia o uzgodnieniu płci – też w świetle orzecznictwa ETPCz.

Ordo Iuris za „niezgodne z polskim porządkiem konstytucyjnym” uważa również to, że Projekt ustawy nie wymaga, aby osoba, która występuje o sądowe uzgodnienie płci, poddała się wcześniej zabiegom chirurgicznym. Znów – projekt nie zmienia nic w aktualnej praktyce sądów, ponieważ dokonanie operacji chirurgicznych nie jest przesłanką do orzekania, a sądy jedynie zwracają uwagę na to, czy wygląd zewnętrzny danej osoby jest zgodny z płcią odczuwalną. Na marginesie warto zaznaczyć, że ETPCz w wyroku *A.P., Garçon i Nicot v Francji*²⁰⁹ uznał, że wymóg poddania się sterylizacji przed sądową korektą płci narusza art. 8 Konwencji.

Podsumowując, wszelkie uwagi natury jurydycznej całkowicie pomijają fakt, że w zastanym stanie prawnym orzeczenia sądów powszechnych kreują takie

207 Ewa Łętowska, Jan Woleński – Instytucjonalizacja związków partnerskich a Konstytucja RP z 1997 r., *Państwo i Prawo* 6/2013.

208 <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/0B469110C09F2076C1257ED500363D54/%24File/3978.pdf>

209 <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-172913>

same skutki jak te postulowane przez Projekt. Zgodność tej praktyki z Konstytucją i innymi aktami obowiązującego prawa nigdy nie była kwestionowana.

2. Strategia manipulacji językiem

Z punktu widzenia językowego dokumenty Ordo Iuris²¹⁰ zawierają szereg sformułowań silnie nacechowanych negatywnie i kwestionujących istnienie transpłciowości *per se*. Wielokrotnie powtarzają się sformułowania o „biologicznym uwarunkowaniu płci”, „genetycznej strukturze płci”, które jednoznacznie wskazują, że jedynie biologiczne determinanty decydują o płci człowieka, a pojęcie tożsamości płciowej jest określane przez Ordo Iuris jako ideologiczne i wynikające z „ideologii gender”. **Podejście takie jest zaskakujące, ponieważ nawet bardzo konserwatywnie nastawieni do spraw płciowości prawnicy, teoretycy i naukowcy, którzy wielokrotnie wypowiadali się na temat procedur sądowej korekty płci²¹¹, nigdy nie kwestionowali samej istoty zagadnienia tj. istnienia transpłciowości i zadań, jakie w związku z tym stoją przed państwem. Dla przedstawicieli Ordo Iuris jest to zagadnienie z zakresu niedefiniowalnej „radikalnej ideologii gender”.**

Krytykując stanowiska Ministerstwa Zdrowia, Ordo Iuris całkowicie pogubiło się w terminologii, używając zamiennie pojęć zmiana/uzgodnienie/określenie płci, podczas gdy w innych dokumentach używa krytykowanego pojęcia „zmiana płci” w miejsce zalecanego przez organizacje LGBT+ „uzgodnienia” czy „korekty”.

Ordo Iuris pisze o „weryfikowalnych, medycznych metodach określenia płci”, przeciwstawiając je „konceptji tożsamości płciowej”, w żaden sposób nie przedstawiając rzeczonych metod medycznych. Tymczasem autorytety medyczne są zgodne co do tego, że jedynie opinie lekarzy seksuologów i psychologów mogą potwierdzić transpłciowość. Podstawą orzekania zarówno w Polsce jak i w krajach europejskich jest orzeczenie lekarza seksuologa lub psychiatry w połączeniu z opinią psychologa. Projekt nie wprowadzał tu żadnych zmian.

W tekstach znajdują się liczne przekłamania, jak choćby stwierdzenie, że przyjęcie ustawy prowadziło do tego, iż „małżonkowie mieliby metrykalnie tę samą płęć”. Osoba ma metrykalnie tę płęć, która wynika z orzeczenia sądu, czyli przeciwną od współmałżonka.

Na marginesie stanowiska Ordo Iuris do projektu ustawy o uzgodnieniu płci warto zauważyć, że na stronie organizacji znajduje się omówienie tylko jednego orzeczenia ETPCz w sprawie osoby transpłciowej²¹² i jest to omówienie orzeczenia niekorzystnego dla skarżącej. Działanie takie jest zapewne zamierzone i ma sugerować jakoby ETPCz nie dopatrywał się naruszenia Konwencji w sprawach

210 Poza wspomnianą analizą są to teksty opublikowane pod następującymi adresami: <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/watpliwosci-co-do-konstytucyjnosci-przepisow-ustawy-z-dnia-10-wrzesnia-2015-r>, <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/ministerstwo-zdrowia-pod-piera-ideologiczny-projekt-ustawy-o-uzgodnieniu-plci>

211 W latach 90-tych na kanwie wyroków SN na temat sądowej korekty płci wypowiadali się prof. Filar, prof. Safjan, prof. Pisuliński, prof. Radwański i wielu innych.

212 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/h-v-finlandia-malzenstwo-i-tozsamosc-plciowa-przed-wielka-izba-europejskiego>

Słowa „tożsamość płciowa” są pisane w cudzysłowie, co ma wskazywać na ironiczne użycie tego pojęcia, które zdaniem Ordo Iuris nie ma prawa bytu.

osób transpłciowych. W rzeczywistości Trybunał wielokrotnie stwierdzał naruszenie przez państwa członkowskie praw osób transpłciowych²¹³. Pisząc na temat sprawy pani Hamalainen, transpłciowej obywatelki Finlandii, autor używa wyłącznie rodzaju męskiego, choć dokumenty ETPCz stosują wobec niej wyłącznie formy żeńskie. Artykuł koncentruje się nad tym, co wielokrotnie pojawiało się w opracowaniach dotyczących projektu ustawy, a mianowicie na podkreśleniu biologicznych determinantów płci z jednoczesnym zakwe-

stionowaniem prawa jednostki do decydowania o własnym odczuciu identyfikacji płciowej. Słowa „tożsamość płciowa” są pisane w cudzysłowie, co ma wskazywać na ironiczne użycie tego pojęcia, które zdaniem Ordo Iuris nie ma prawa bytu. Ten sposób używania języka, budujący negatywny odbiór samego przedmiotu zagadnienia jest strategią powszechnie stosowaną przez Ordo Iuris.

III.

Omówienie wyroku TSUE Coman przeciwko Rumunii

5 czerwca 2018 roku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej TSUE) wydał bardzo ważny wyrok w sprawie Coman przeciwko Rumunii (C-673/16)²¹⁴ (dalej sprawa Coman), w którym udzielił odpowiedzi na pytanie Sądu Konstytucyjnego Rumunii. Postępowanie dotyczyło rumuńskiego obywatela pana Comana, który poślubił w Brukseli, zgodnie z prawem zezwalającym na małżeństwa osób tej samej płci, swojego partnera, obywatela USA. Następnie para postanowiła zamieszkać w Rumunii. W tym celu zwrócili się do odpowiednich władz z pytaniem o możliwość uzyskania przez małżonka pana Comana prawa pobytu przekraczającego okres trzech miesięcy. Władze rumuńskie uznały, że zgodnie z prawem rumuńskim, które wprost zabrania małżeństw jedнопłciowych oraz nie uznaje skutków takich małżeństw zawartych za granicą, nie ma możliwości, aby małżonek pana Comana uzyskał prawo pobytu w Rumunii. W toku procedury sądowej w Rumunii, Sąd Konstytucyjny zwrócił się do TSUE z pytaniem prejudycjalnym dotyczącym stosowania Dyrektywy 2004/38/WE²¹⁵, (która dotyczy prawa obywateli Unii i członków ich rodzin do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terenie państw członkowskich). Pytanie dotyczyło definicji słowa „współmałżonek”, w szczególności czy pojęcie to dotyczy współmałżonka tej samej płci. W przypadku pozytywnej odpowiedzi TSUE Sąd Konstytucyjny

213 Przykładowo: S.V v Włochom październik 2018, A.P., Garçon i Nicot v Francji kwiecień 2017 (79885/12, 52471/13, 52596/13), Y.Y. v Turcji marzec 2015 (14793/08), Schlumpf v Szwajcarii styczeń 2009 (29002/06).

214 <http://curia.europa.eu/juris/liste.jsf?num=C-673/16>

215 Dyrektywa 2004/38/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie prawa obywateli Unii i członków ich rodzin do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium Państw Członkowskich, zmieniająca rozporządzenie (EWG) nr 1612/68 i uchylająca dyrektywy 64/221/EWG, 68/360/EWG, 72/194/EWG, 73/148/EWG, 75/34/EWG, 75/35/EWG, 90/364/EWG, 90/365/EWG i 93/96/EWG..

zapytał, czy przepisy unijne wymagają, aby przyjmujące państwo członkowskie przyznało prawo pobytu na swoim terytorium lub na okres przekraczający trzy miesiące mającemu tę samą płć współmałżonkowi obywatela Unii. TSUE w orzeczeniu wyroku orzekł, że pojęcie współmałżonek jest neutralne płciowo i obejmuje również współmałżonków tej samej płci. Co za tym idzie, państwo członkowskie ma obowiązek udzielić prawa pobytu współmałżonkowi obywatela państwa unijnego bez względu na płć.

W artykułach poświęconych powyższemu wyrokowi²¹⁶ Ordo Iuris w emocjonalnym tonie donosi, że wydając powyższy wyrok TSUE dopuścił się „*najpoważniejszej ingerencji w prawo rodzinne i porządek konstytucyjny wielu państw członkowskich Unii*” i że wydany wyrok „*jest całkowicie sprzeczny z prawem Unii Europejskiej i zrywa z utrwalonym orzecznictwem europejskich trybunałów*”. **Autorzy niestety nie wyjaśniają, o jakie rzekome orzecznictwo chodzi oraz które trybunały je wydały, czyli w typowy dla siebie sposób podają informacje niepełne, wybiórcze, by sprawić wrażenie profesjonalnych, ale uniemożliwić rzetelny dialog i weryfikację tez. Jest to typowy przykład strategii manipulacji prawnej.** Uwaga na temat niezgodności wyroku z prawem UE brzmi albo jak komentarz osoby niemającej podstawowej wiedzy na temat prawa unijnego albo jak świadoma manipulacja. TSUE zapewnia jednolitą wykładnię prawa unijnego we wszystkich krajach członkowskich, a także orzeka o jego przestrzeganiu przez poszczególne kraje i instytucje UE. Powyższe uprawnienie wynika wprost z Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (art. 267). Tym samym orzeczenie TSUE z natury rzeczy nie może być niezgodne z prawem unijnym.

Nieprawdziwe i niczym nieoparte jest kolejne stwierdzenie, jakoby orzeczenie w sprawie Coman było nie do pogodzenia z prawem pierwotnym UE. Znow – samo stwierdzenie nie jest poparte żadną analizą czy chociażby wskazaniem, gdzie występuje niezgodność.

Autor opisując stan faktyczny, używa sformułowania „*zawarli związek, który prawo belgijskie nazywa „małżeństwem*”. Jak w wielu innych publikacjach, autorzy używają cudzysłowu, aby – jako można zgadywać – wskazać na nieadekwatność danego słowa i poprzez ironię podważyć wartość aktu belgijskiego prawa. Branie w cudzysłów istniejących zjawisk czy pojęć prawnych to jeden z punktów opisanej już strategii manipulacji językiem. Małżeństwo pana Comana jest małżeństwem w rozumieniu prawa belgijskiego i, jak wynika z wyroku TSUE, również w rozumieniu ustawodawstwa unijnego. Stosowanie przez Ordo Iuris cudzysłowu tego nie zmienia.

Komentatorzy Ordo Iuris uważają, że wyrok TSUE w sprawie Comana stanowi „*najpoważniejszą dotychczas ingerencję w prawo rodzinne i porządek konstytucyjny wielu Państw członkowskich UE*”. Dalej autor przekonuje, że wyrok stworzy „*wyłom w ich porządkach prawnych, ponieważ w pewnym obszarze będą uznawać „małżeństwa” osób tej samej płci*”. Przede wszystkim wyrok TSUE nie stanowi żadnej ingerencji w prawo rodzinne i porządek konstytucyjny państw członkowskich,

216 <https://ordoiuris.pl/dzialalnosc-miedzynarodowa/analiza-wyroku-coman-v-romania>, <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/wyrok-tsue-ws-coman-v-romania-c-67316-pytania-i-odpowiedzi>

tylko wykładnię pojęcia zawartego w dyrektywie, którą każde z państw członkowskich było zobowiązane zaimplementować do swojego systemu prawnego. Tym samym i Polska, i Rumunia posiadają w ustawach krajowych przepis, którego wykładni dokonał TSUE. Trybunał stwierdził jedynie, że pojęcie „współmałżonek”, którym posługuje się dyrektywa, jest neutralne płciowo. Ergo jeśli pan Coman ma współmałżonka, to jest on uprawniony do pobytu na terenie Rumunii, bez względu na zakaz równości małżeńskiej w Rumunii. W pewnym sensie oznacza to, że Rumunia jest zmuszona uznać fakt zawarcia przez swojego obywatela związku małżeńskiego z mężczyzną, ale wyłącznie w zakresie uzyskania prawa pobytu na terytorium danego kraju. W żadnym natomiast wypadku wyrok TSUE nie ingeruje w rumuńskie prawo rodzinne czy porządek konstytucyjny. **Komentator Ordo Iuris pomija fakt, że przynależność do UE skutkuje zmianą hierarchii aktów prawnych danego kraju, gdyż prawo unijne ma pierwszeństwo przed ustawodawstwem krajowym.** W niniejszej sprawie, wbrew twierdzeniom Ordo Iuris, nie powstają dwie odrębne, unijna i krajowa, definicje małżeństwa, ponieważ wyrok TSUE dotyczy wyłącznie wykładni pojęcia „współmałżonek” w odniesieniu do stosowania konkretnej ustawy. I w tym zakresie prawo unijne ma pierwszeństwo przed prawem krajowym. Na marginesie warto zauważyć, że ponad połowa państw członkowskich zezwala na małżeństwa osób tej samej płci bądź rejestruje ich związki partnerskie.

W omówieniu wyroku w sprawie Comana Ordo Iuris stosuje jeszcze inne, niestety typowe dla siebie manipulacje. Autor stwierdza, że wyrok TSUE nie znajduje uzasadnienia w art. 9 Karty Praw Podstawowych. Tymczasem wyrok TSUE i artykuł 9 KPP mówią o dwóch zupełnie innych rzeczach. KPP mówi o tym, że kwestie zawierania małżeństw reguluje ustawodawstwo krajowe. Wyrok TSUE jest natomiast wykładnią dyrektywy i w żaden sposób nie ingeruje w prawo do i zasady zawierania małżeństw, jakie zostały przewidziane przez prawo rodzinne lub cywilne danego kraju.

W jednym należy się zgodzić z autorami artykułów na temat wyroku w sprawie Comana. Konsekwencją tego orzeczenia może być doprowadzenie do uznania kolejnych uprawnień małżeństw osób tej samej płci, ale tylko w takim zakresie, w jakim uprawnienia tych małżeństw wynikają z prawa unijnego.

IV.

Uwagi do dokumentów Agencji Praw Podstawowych UE

Agencja Praw Podstawowych EU przeprowadziła analizę sytuacji osób LGBT+ a swoje ustalenia podsumowała w dokumencie zatytułowanym „Protection against discrimination on grounds of sexual orientation, gender identity and sex characteristics in the EU”. Dokument ten wzbudził poważny sprzeciw Ordo Iuris, ponieważ jego głównym przesłaniem jest stwierdzenie, że osoby LGBT+ są ofiarami wielowymiarowej dyskryminacji. Zdaniem Ordo Iuris wszelkie stwierdzenia

wskazujące na dyskryminację osób LGBT+ są nieprawdziwe i stanowią element propagandy.²¹⁷

Tytułem wstępu warto wyjaśnić, czym jest Agencja Praw Podstawowych (dalej: APP). To organ unijny, którego zadaniem jest zapewnianie opartych na dowodach porad w dziedzinie praw podstawowych, w szczególności takich zagadnień jak np. dyskryminacja. W uwagach autor z Ordo Iuris Olaf Szczypiński²¹⁸ już na wstępie stawia tezę, że dokument APP jest nierzetelny. Zarzuca mu nieprawidłowy wybór artykułów Karty Praw Podstawowych, do których odniesienie ma raport APP. Są to art. 2, 4, 7, 9, 11, 12, 18 i 21. Zdaniem Ordo Iuris brakuje uzasadnienia dla takiego doboru artykułów. To gołosłowna krytyka, ponieważ są to artykuły regulujące obszary, na których osoby LGBT+ mogą doświadczać dyskryminacji, jak przykładowo prawo do ochrony życia prywatnego (art. 7), prawo do życia (art. 2) czy prawo do wolności wypowiedzi (art. 11). Tym samym Ordo Iuris, w typowy dla siebie sposób, krytykuje pewne założenia, nie uzasadniając jednak swojej krytyki. Jedynie uznaje dobór artykułów za niejasny.

Autor kategorycznie stwierdza, że APP w swoim raporcie naruszyła zasadę subsydiarności poprzez stwierdzenie, że Dyrektywa 2004/38/WE nakazuje państwom członkowskim zezwolenia na wjazd partnerów obywateli UE. Po pierwsze, APP dokonując wykładni, nie mogła naruszyć zasady subsydiarności *sensu stricto*. Jest agendą unijną powołaną do udzielania porad, a także przygotowywania raportów i analiz. Po drugie jednak, Ordo Iuris dokonuje w tekście poważnego przekłamania, posługując się wyłącznie pojęciem „partner”, gdy APP mówi o „same sex partners and spouses” i formułuje uwagi o charakterze ogólnym²¹⁹. O tym, że wykładnia powyższa APP jest przynajmniej częściowo prawidłowa, zdecydował TSUE w wyroku w sprawie Coman vs. Rumunia, już tu omawianym.

Autor arogancko uznaje powoływanie się APP na wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i rekomendację Rady Europy za niewłaściwą. Zdaniem Szczypińskiego wyroki ETPCz nie tworzą prawa, a rekomendacja RE nie mają charakteru wiążącego. Jakkolwiek są to sformułowanie formalnie prawdziwe, to równocześnie są zupełnie nieadekwatne do sprawy. Wyroki ETPCz tworzą pewien standard prawny, który demokratyczne państwa prawa szanują i respektują, a niejednokrotnie tak modyfikują własne regulacje prawne lub postępowanie, aby w przyszłości uniknąć naruszeń Konwencji. Dotyczy to również Polski, która niejednokrotnie przegrywała sprawy w Strasburgu.

Autor przytacza sytuacje uznane przez APP za przejawy homofobii. W jego opinii jedynie działania, które byłyby niezgodne z prawem, można zakwalifikować jako

217 Oprócz omawianego tekstu takie stanowisko jest zaprezentowane np. w następujących tekstach: <https://www.ordoiuris.pl/dzialalnosc-miedzynarodowa/promocja-strategicznych-celow-subkultur-lgbt-stala-sie-oficjalna-czescia>, <https://www.ordoiuris.pl/wolnosc-sumienia/zaangazowanie-swiatopogladowe-agencji-praw-podstawowych-ue>, <https://www.ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/analiza-dokumentu-komisji-europejskiej-list-actions-commission-advance-lgbti>, <https://www.ordoiuris.pl/wolnosci-obywatelskie/projekt-nowej-ustawy-faworyzujacej-srodowiska-lgbt-w-hispanii-powaznym>

218 <https://www.ordoiuris.pl/wolnosc-sumienia/uwagi-do-dokumentu-agencji-praw-podstawowych-unii-europejskiej-protection-against>

219 Protection against discrimination on grounds of sexual orientation, gender identity and sex characteristics in the EU, Comparative legal analysis. Update 2015 European Union Agency for Fundamental Rights, 2015, str. 16

homofobiczne. Daje tym samym świadectwo braku zrozumienia podstawowych pojęć, jakimi posługuje się raport. Pozwala sobie również wyrazić niezadowolenie z dokonanej przez APP krytyki orzeczenia litewskiego Sądu Najwyższego, co wydaje się zabawne w kontekście nieustannego krytykowania orzeczeń różnych sądów na stronach Ordo Iuris.

Przez cały artykuł przebija histeryczna wręcz obawa przed słowem gender, zarówno użytym samodzielnie, jak i w terminie „gender identity”. Autor znaczną część dokumentu poświęca kwestionowaniu istnienia takiego terminu, odmawia mu znaczenia normatywnego, podważa zasadność jego użycia.

W krytyce użytej przez APP terminologii, autor wykazuje się daleko idącą ignorancją lub nieznajomością języka angielskiego, stwierdzając, że Agencja używa niejasnych pojęć takich jak „gender”, „intersex people”, „homophobia”, „transphobia”. Jeżeli prawnik zajmujący się tematyką dyskryminacji i LGBT+, publikujący z ramienia Ordo Iuris teksty na te tematy, nie zna lub udaje, że nie zna pojęcia homofobii to można go jedynie odesłać do słownika języka polskiego oraz innych źródeł, w których termin ten jest zdefiniowany. Pojęcie „gender” zostało natomiast bardzo szczegółowo omówione i zdefiniowane przez IV Światową Konferencję ONZ w sprawie Kobiet, która miała miejsce w Pekinie w 1995 roku, w jej oficjalnych dokumentach m.in. w Deklaracji Pekińskiej. Termin ten często występuje w prawodawstwie unijnym. Stwierdzenie po 24 latach, że termin „gender” pozostaje niejasny, jest ośmieszające dla autora.

Przez cały artykuł przebija histeryczna wręcz obawa przed słowem gender, zarówno użytym samodzielnie, jak i w terminie „gender identity”. Autor znaczną część dokumen-

tu poświęca kwestionowaniu istnienia takiego terminu, odmawia mu znaczenia normatywnego, podważa zasadność jego użycia.

Zdaniem autora również pojęcia przemocy („violence”) i nękania („harrasment”) są pojęciami niezdefiniowanymi i jako takie nie mogą stanowić o tym, czy dochodzi do dyskryminacji czy nie. Krytykuje również to, że raport oparto o subiektywne oceny osób, które dyskryminacji doświadczyły, nie wyjaśniając jak, jego zdaniem, powinien wyglądać bezstronny raport oparty na obiektywnych wskaźnikach. Autor w ogóle nie odnosi się do samej istoty raportu, który opisuje przypadki dyskryminacji doświadczanej przez osoby LGBT+, a nie wyniki policyjnych dochodzeń czy orzecznictwo sądowe.

Podsumowując, tekst Olafa Szczypińskiego jest typowym dla Ordo Iuris zlepkiem dezinformacji i manipulacji językiem. Stanowi też jeden z wielu przykładów strategii Ordo Iuris mającej wykazać, że osoby LGBT+ nie podlegają żadnej dyskryminacji i wszelkie próby opisanie takich zjawisk należą do „homoseksualnej propagandy”.

Omówiony dokument stanowi jednakże analizę dokumentu, który z punktu widzenia Ordo Iuris jest ideologiczny. Natomiast kolejny tekst pod jednoznacznym tytułem „Zaangażowanie światopoglądowe Agencji Praw Podstawowych UE”²²⁰

220 <https://ordoiuris.pl/wolnosc-sumienia/zaangazowanie-swiatopogladowe-agencji-praw-podstawowych-ue>

autorstwa Zofii Roguskiej przedstawia APP jako organ „*forsujący wypracowaną przez siebie agendę LGBT*”. Cały tekst jest próbą zdyskredytowania prac APP w zakresie ochrony osób LGBT+. Autorka kwestionując metodologię jednego badania, wywodzi daleko idące wnioski o braku dyskryminacji osób LGBT+. Oburzają ją takie postulaty APP jak:

- **wprowadzenie do programów nauczania informacji na temat orientacji seksualnej; promowanie postaw niedyskryminacyjnych;**
- **karanie za przestępstwa motywowane homo – i transfobią;**
- **ułatwienia w sądowych procedurach korekty płci metrykalnej;**
- **postulaty europejskiej Komisarz ds. Sprawiedliwości co do wprowadzenia jednolitej dyrektywy antydyskryminacyjnej²²¹.**

Postulaty, które na forum europejskim stanowią akceptowany standard postępowania w demokratycznym państwie prawa, w oczach autorki są niezgodne z prawem unijnym, naruszają wolność światopoglądową obywateli UE (można jedynie domniemywać, że autorka ma na myśli tych obywateli, którzy chcieliby stosować mowę nienawiści motywowaną homo – i transfobią), oraz wkraczają w autonomię państw członkowskich czym, zdaniem Ordo Iuris, APP znacząco wykracza poza przyznany jej mandat. Autorka dochodzi nawet do bezzasadnego wniosku, że wprowadzenie horyzontalnej dyrektywy antydyskryminacyjnej „wiązać się będzie z negatywnym wpływem na efektywność europejskiej gospodarki”. Niestety, te alarmujące komentarze nie zostają rozwinięte w sposób, który pozwoliłby czytelnikowi zrozumieć, w jaki sposób zakaz dyskryminacji osób LGBT+ miałby wpłynąć negatywnie na gospodarkę.

Tekst pełen jest sformułowań typu „wielokrotnie kwestionowana”, „nierzetelna”, „niepoprawna metodologicznie” bez jakiegokolwiek wyjaśnienia, na czym autorka opiera swoje stwierdzenie, kto i gdzie kwestionował wyniki prac APP. W części dotyczącej procedur korekty płci metrykalnej autorka powtarza (omówione już tutaj) argumenty główne Ordo Iuris, między innymi tezę, jakoby zmiany w istniejącej procedurze dotyczącej korekty płci miały doprowadzić do akceptacji małżeństw jedнопłciowych. Absurdalne przekonania autorki całkowicie ignorują zastaną rzeczywistość – w obecnym stanie prawnym osoba, która uzyskała orzeczenie o korekcie płci metrykalnej ma prawo wstąpić w związek małżeński. Autorka popełnia też poważne błędy natury merytorycznej, stwierdzając, że pojęcia „mowy nienawiści” i „przestępstw motywowanych nienawiścią” są pojęciami niejasnymi. W tym miejscu warto przypomnieć, że zbrodnie motywowane nienawiścią są obecnie uregulowane w art. 119 kodeksu karnego, a zakaz stosowania mowy nienawiści – w art. 257 kodeksu karnego. Istnieje też szereg publikacji dotyczących tej tematyki²²².

Tekst Olafa Szczypińskiego jest typowym dla Ordo Iuris zlepkim dezinformacji i manipulacji językiem.

221 Obecnie w systemie prawnym UE funkcjonują dwie podstawowe dyrektywy antydyskryminacyjne, 2000/43/WE i 2000/78/WE, które jednak nie zapewniają szerokiej ochrony przed dyskryminacją.

222 Przykładowo: M.Duda – „Przestępstwa z nienawiści. Studium prawnokarne i kryminologiczne”. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Olsztyn 2016; raport „Przestępstwa z nienawiści w Polsce. Na podstawie badań akt sądowych 2011 – 2012”. Stowarzyszenie Otwarta Rzeczpospolita, Warszawa 2013;

V.

Uwagi do projektów ustaw o związkach partnerskich

Organizacja Ordo Iuris przedstawia na swojej stronie kilka tekstów, które komentują poselskie projekty ustaw regulujących instytucje związku partnerskiego lub instytucje zbliżoną. Wszystkie te teksty²²³ zawierają podobne argumenty i stosują podobną retorykę.

Nie jest zaskoczeniem fakt, że wszelkie komentarze Ordo Iuris do dowolnego projektu instytucjonalizacji związków partnerskich są jednoznacznie krytyczne. W kontekście omawianego zagadnienia Ordo Iuris zachowuje się tak, jakby Polska funkcjonowała w swoistej próżni geopolitycznej. W żadnej z publikacji nie pojawia się jakiegokolwiek odniesienie do ustawodawstwa innych krajów europejskich czy pozaeuropejskich. Autorzy publikacji całkowitym milczeniem pomijają fakt, że rozwiązania zbliżone do tych proponowanych w poselskich projektach funkcjonują w większości krajów Unii i wielu krajach poza UE. Niewygodne dla Ordo Iuris realia zostają przemilczane. Wobec europejskich standardów kuriozalne jest stwierdzenie jednego z artykułów, że „*pojęcie związku partnerskiego pojawiło się stosunkowo niedawno w związku z aktywną działalnością środowisk homoseksualnych*”. Autorka, Joanna Banasiuk, napisała te słowa w 2016 roku, podczas gdy pierwsza

ustawa o związkach partnerskich została uchwalona w Danii w roku 1989, a większość krajów Europy Zachodniej przyjęła takie rozwiązania przed rokiem 2010.

Podstawowym argumentem wszystkich autorów z Ordo Iuris jest niezgodność wszelkich projektów dotyczących związków partnerskich z art. 18 Konstytucji. W retoryce Ordo Iuris art. 18 Konstytucji został skonstruowany po to, aby uniemożliwić jakąkolwiek instytucjonalizację związków innych niż małżeństwo heteroseksualne. Autorzy publikacji Ordo Iuris powołują się przy tym na opinię Sądu Najwyższego w sprawie projektu ustawy o związkach partnerskich, pomijając niezwykle bogate piśmiennictwo na ten temat. Istnieje szereg publikacji o charakterze naukowym, poważnych analiz, które podejmują ten temat i zdania autorów są podzielone²²⁴. Wykładnia art. 18 Konstytucji stosowana przez Ordo Iuris wcale nie jest oczywista. Jest to niewygodne dla organizacji, w związku z tym jej członkowie po wielokroć powtarzają

W kontekście omawianego zagadnienia Ordo Iuris zachowuje się tak, jakby Polska funkcjonowała w swoistej próżni geopolitycznej. W żadnej z publikacji nie pojawia się jakiegokolwiek odniesienie do ustawodawstwa innych krajów europejskich czy pozaeuropejskich.

223 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/analiza-poselskich-projektow-ustaw-o-zwiazkach-partnerskich-autorstwa-poslow>, <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/analiza-projektu-ustawy-o-umowie-partnerskiej>, <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/projekt-ustawy-o-zwiazkach-partnerskich-autorstwa-poslow-po>, <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/opinia-sadu-najwyzszego-w-sprawie-projektu-ustawy-o-zwiazkach-partnerskich>

224 Przykładowe publikacje: Mirosław Wyrzykowski: Pismo do Prezesa PAN z dnia 23 kwietnia 2012 r. knp.pan.pl, 2012-04-23. Dariusz Dudek. *Opinia w sprawie projektu ustawy o związkach partnerskich*. Przegląd Sejmowy, 4(111), s. 167–181 (2012), Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe. Ryszard Piotrowski. *Opinia w sprawie projektu ustawy o związkach partnerskich*. Przegląd Sejmowy, 4(111), s. 182–194 (2012), Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, publikacja prof. Ewy Łętowskiej i Jana Woleńskiego przywołana w innym przypisie.

zdanie o niezgodności z Konstytucją wszelkich projektów dotyczących instytucjonalizacji związków partnerskich. Powołują się wówczas jedynie na opinię SN.

Ordo Iuris powiela popularny wśród konserwatywnych publicystów pogląd, jakoby istniejące prawo pozwalało na kompleksowe uregulowanie wspólnego pożycia przez osoby tej samej płci poprzez podpisanie dowolnych umów, sporządzenie testamentów i pełnomocnictw. Stanowisko takie jest mylne, ponieważ pomija istotę problemu. Przykładowo, każdy może sporządzić dowolny testament, ale w przypadku dziedziczenia przez osoby formalnie obce zachówek oraz wysokość podatku spadkowego pozbawiają testament realnego wymiaru. Zdecydowana większość obywateli, którzy nie posiadają dużych majątków, musi wyzbyć się spadku, aby uniknąć podatków i zobowiązań wobec osób występujących z roszczeniem o zachówek.

Zarzutem Ordo Iuris wobec instytucji związku partnerskiego jest to, że powiela ona szereg elementów małżeństwa. W publikacjach wymieniane są artykuły projektów, które kopiuje dosłownie lub częściowo zapisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Zdaniem Ordo Iuris takie zapisy same w sobie świadczą o niekonstytucyjności projektów. Stoi za tym założenie, że jeżeli jakaś instytucja, choćby w pewnym stopniu, zapewnia podobne rozwiązania jak małżeństwo to jest ona atakiem na konstytucyjną ochronę małżeństwa. Z podobieństwa pewnych rozwiązań prawnych nie można czynić zarzutu. Instytucja związku partnerskiego została ukształtowana jako rozwiązanie quasi małżeńskie dla par jedнопłciowych. Reguluje ona współżycie dwóch dorosłych osób, zazwyczaj tej samej płci, wzorowane na małżeńskim a małżeństwem niebędące jedynie dlatego, że instytucja ta w prawie krajowym zastrzeżona jest wyłącznie dla osób płci przeciwnej. Kraje Europy Zachodniej przeszły cały proces regulacji związków jedнопłciowych na przestrzeni ostatnich 30 lat, co doprowadziło w wielu z nich do przeddefiniowania instytucji małżeństwa i otwarcia go na pary jedнопłciowe. Instytucja związku partnerskiego pozostaje opcją w tych krajach, które się na takie rozwiązanie nie zdecydowały. Jak już wspominałam, Ordo Iuris ani słowem nie odnosi się jednak do sytuacji europejskiej.

Anegdotycznie brzmią argumenty o tym, że osoby podejmujące aktywność płciową (sic!) w związkach homoseksualnych mają pełną wolność zawarcia związku małżeńskiego z osobą płci przeciwnej, tym samym nie są w żaden sposób dyskryminowane w kwestiach małżeńskich. Ordo Iuris wykazuje pewną schizofrenię w głoszeniu poglądów na temat związków partnerskich. Z jednej strony relacje pomiędzy osobami tej samej płci sprowadza jedynie do utrzymywania kontaktów seksualnych bez powstawania więzi o charakterze uczuciowym i emocjonalnym, a z drugiej strony radzi, w jaki sposób, bez konieczności ustawowej instytucjonalizacji związku, partnerzy mogą uregulować wspólne pożycie oraz wyraża obawy o brak odpowiednich zapisów chroniących partnera słabszego w związku.

W warstwie językowej artykułów o poselskich projektach ustaw o związkach partnerskich zawarte są jednoznaczne, mocne sformułowania wskazujące na niebezpieczny charakter projektowanych zmian. Możemy przeczytać o „ryzyku

W retoryce Ordo Iuris art. 18 Konstytucji został skonstruowany po to, aby uniemożliwić jakąkolwiek instytucjonalizację związków innych niż małżeństwo heteroseksualne.

Ordo Iuris wykazuje pewną schizofrenię w głoszeniu poglądów na temat związków partnerskich.

destabilizacji rodziny”, „*rażącym naruszeniu Konstytucji*”, „*rozwiązaniu godzącym w porządek publiczny*”, „*dyskryminacji małżonków*”. To ostatnie sformułowanie jest szczególnie warte uwagi. Zdaniem autorów, instytucjonalizacja związków partnerskich dyskryminowałaby małżeństwo. Nie wyjaśniają jednak, w jaki sposób. Można jedynie domniemywać z treści artykułów, że odebrałaby małżeństwu monopolu na pewne rozwiązania prawne (ustrój majątkowy, dziedziczenie etc.). Równie dziwaczne jest stwierdzenie, jakoby powołanie instytucji związku partnerskiego miało prowadzić do naruszenia zasady równości wynikającej z art. 32 Konstytucji. Jest to stwierdzenie *a rebours*, ponieważ to właśnie m.in. z art. 32 Konstytucji wywodzi się potrzeba uregulowania prawnego związków partnerskich.

Choć komentarz Ordo Iuris do uchwały SN nie dotyczy bezpośrednio związków partnerskich, to pozostaje w ścisłym związku z powyższym omówieniem²²⁵. W uchwale tej SN potwierdził rzecz językowo i interpretacyjnie oczywistą, a mianowicie, że termin „wspólne pożycie” ma zastosowanie również do par jedнопłciowych. Wbrew alarmującemu artykułowi Ordo Iuris uchwała nie jest żadnym przełomowym wydarzeniem. Została podjęta w 2016 roku i dotyczy definicji zawartych w kodeksie karnym. W 2012 roku SN podjął analogiczną uchwałę wobec kodeksu cywilnego i nie stało się to w próżni prawnej tylko w wyniku przegranej przez Polskę w ETPCz sprawy Kozak vs. Polsce. Zdaniem Ordo Iuris uchwała budzi „*poważne wątpliwości prawne*”, „*w tym na gruncie orzecznictwa konstytucyjnego*”, „*może być nadużywana*”. Anonimowy autor przytacza ulubione zdanie Ordo Iuris w kontekście współżycia par jedнопłciowych a mianowicie niezgodność z art. 18 Konstytucji. Następnie wskazuje na niezgodność uchwały z orzecznictwem TK, które „*nie pozostawia wątpliwości co do zasadniczego znaczenia instytucji małżeństwa*”. Ta wolta intelektualna mogłaby być zabawna, gdyby nie wpisywała się w typową dla Ordo Iuris manipulację słowną. Uchwała SN dotyczy wspólnego pożycia. SN stwierdził, że pojęcie to zakłada istnienie pomiędzy dwoma osobami więzi o charakterze emocjonalnym, seksualnym i gospodarczym, ale nie jest nacechowane płciowo, więc dotyczy dwóch osób dowolnej płci. W XXI wieku jest to stanowisko dosyć oczywiste i od wielu lat ugruntowane np. w orzecznictwie ETPCz. Autor jednak, kompletnie nie odnosząc się do istoty uchwały, przekonuje o zagrożeniu instytucji małżeństwa. W jaki sposób ta uchwała lub konstatacja, że osoby tej samej płci pozostają we wspólnym pożyciu, miałyby zagrozić instytucji małżeństwa? Na tak postawione pytanie nie znajdziemy odpowiedzi w artykule.

VI. Podsumowanie

Idealnym podsumowaniem strategii językowej stosowanej przez Ordo Iuris przy omawianiu zagadnień dotyczących osób i środowisk LGBT+ jest ich krótki tekst pod tytułem „Promocja strategicznych celów subkultur LGBT stała się oficjalną

225 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/uchwala-sadu-najwyzszego-zmieniajaca-rozumienie-wspolnego-pozycia-budzi>

częścią programu ONZ – również dzięki postawie Polski”.²²⁶ Tekst ten, w alarmującym tonie, informuje o powołaniu Niezależnego Eksperta ONZ do przeciwdziałania przemocy ze względu na orientację seksualną i tożsamość genderową. Dwa ostatnie sformułowania są w tekście Ordo Iuris oczywiście ujęte w cudzysłowy.

Zdaniem anonimowego autora artykułu nowo powołany ekspert zapowiedział działania „*kwestionujące: tożsamość małżeństwa, prawa dzieci do matki i ojca, wolność słowa i religii*”. W rzeczywistości zapowiedział przeciwdziałanie przemocy warunkowanej homo – i transfobią.

Zdaniem autora „*niekontrowersyjnego hasła ochrony przez przemocą użyto do promowania agresywnej agendy środowisk LGBT*”. Państwa latynoskie i europejskie zostały wskazane jako główni poplecznicy „ideologii LGBT”. Ekspert przedstawił „*postulaty radykalnej inżynierii społecznej realizującej agresywną agendę środowisk LGBT*”. Zdaniem Ordo Iuris do jego strategii zalicza: „*tworzenie wizerunku grupy prześladowanej, afirmacji jej obyczajowości dokonuje się pod hasłem jej „depenalizacji”*”. Cel obejmuje też „*instytucjonalizację związków osób tej samej płci i karalność zachowań uznawanych za skierowane przeciwko osobom określającym się jako transgenderowe*”. W powyższym zdaniu Ordo Iuris deklaruje poparcie dla penalizacji zachowań homoseksualnych, sytuacji obecnie nieznanej żadnemu demokratycznemu państwu prawa, oraz sprzeciwia się karalności osób dopuszczających się naruszenia praw osób transpłciowych. W swoich postulatach idzie zatem dalej niż kiedykolwiek pozwalało na to polskie prawo, które w swojej XX wiecznej formie nigdy nie karało zachowań homoseksualnych.

Obawy Ordo Iuris budzi też deklaracja eksperta o dążeniu do całkowitego zakazu „*leczenia osób homoseksualnych z ich skłonności*” oraz do ułatwienia procedur związanych z sądową korektą płci. Na koniec Instytut alarmuje, że „*rodzice zostaną pozbawieni de facto prawa do wychowywania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem, zaś państwo będzie zobowiązane do wspierania polityki destabilizacji płci. [...] W drastyczny sposób zostanie ograniczona również wolność religijna poprzez podejmowanie prób głębokich ingerencji w treść nauczania religijnego i podporządkowanie go politycznym celom ruchu LGBT*”.

W świetle tak alarmujących doniesień pozostaje jedynie skonstatować, że niewątpliwie Niezależny Ekspert ONZ nie rozpoznałby swoich postulatów w doniesieniach Ordo Iuris, co jednak nie dziwi po powyższej analizie stosowanych przez tę organizację manipulacji językiem i faktami.

Ordo Iuris deklaruje poparcie dla penalizacji zachowań homoseksualnych, sytuacji obecnie nieznanej żadnemu demokratycznemu państwu prawa, oraz sprzeciwia się karalności osób dopuszczających się naruszenia praw osób transpłciowych.

226 <https://ordoiuris.pl/dzialalnosc-miedzynarodowa/promocja-strategicznych-celow-subkultur-lgbt-stala-sie-oficjalna-czescia>

Paulina Pilch

Radczyni prawna, doktor nauk prawnych. Od wielu lat wykładowczyni Gender Studies IBL PAN, na których prowadzi zajęcia z praw człowieka i prawnych mechanizmów zapobiegania dyskryminacji. Współpracuje z Fundacją Trans-fuzja, w której udziela porad prawnych związanych z sytuacją osób transpłciowych. Współpracowała z HFPCz w prowadzeniu spraw w Programie Spraw Precedensowych. W Warszawie prowadzi kancelarię radcowską.

„Naturalna” rodzina – walka z prawami najłabszych i zagadnienie przemocy w rodzinie*

Wstęp

Jednym z obszarów wymagających, według Ordo Iuris, „przywrócenia naturalnego porządku” jest życie rodzinne. W wizji Ordo Iuris jedynym wzorcem powinna być rodzina określana mianem „naturalnej”, biologicznej, czyli małżeństwo kobiety i mężczyzny, zawarte w formie wyznaniowej, posiadająca dzieci. Taka rodzina jest wartością sama w sobie. Jej interes jest ważniejszy od interesu poszczególnych jej członków, w tym przede wszystkim kobiet i dzieci. Każda ingerencja ze strony państwa w stosunki rodzinne jest ich zdaniem nieuzasadniona. **Wizja ta stanowi element strategii odwrócenia, stawia bowiem członków chrześcijańskich rodzin w roli ofiar państwa, jeśli jego instytucje czy działania mają na celu ochronę słabszych członków rodziny (kobiet i dzieci) przed nadużyciami.** W konsekwencji wyidealizowana wizja autonomicznej rodziny stanowi istotne narzędzie forsowania hierarchicznego, patriarchalnego porządku świata.

W wizji Ordo Iuris jedynym wzorcem powinna być rodzina określana mianem „naturalnej”, biologicznej, czyli małżeństwo kobiety i mężczyzny, zawarte w formie wyznaniowej, posiadająca dzieci.

W celu promowania tej agendy Ordo Iuris podejmuje szereg inicjatyw mających na celu przekonanie opinii publicznej, że fundamentalistyczna, religijna matryca powinna zostać przyjęta przez ogół społeczeństwa jako norma.

Działania takie zostaną omówione w niniejszym artykule na przykładzie czterech opinii zamieszczonych na stronie internetowej Ordo Iuris.

Walka ze zwalczaniem przemocy w rodzinie

Ordo Iuris często zajmuje się kwestią przeciwdziałania przemocy w rodzinie, mając **de facto na celu przeciwdziałanie przeciwdziałaniu, bo organizacja zabierając głos, głównie potępia najskuteczniejsze inicjatywy państwa na rzecz ochrony ofiar, mimo wskazywania, że jej celem jest zwiększenie „efektywności przeciwdziałania przemocy oraz zapewnianie ochrony rodziny”.** Deklaracje te pozostają jednak w sprzeczności z najważniejszymi zgłaszanymi postulatami²²⁷.

* Autorka anonimowa.

227 Zdarzają się także postulaty warte z którymi warto się zgodzić, np. sądowa możliwość zakazania sprawcy przemocy kontaktowania się z ofiarą (proponowana na początku 2019 r. zmiana art. 11a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie)

Warto zauważyć, że *Ordo Iuris* skupia się na krytyce ochrony dzieci, a więc podmiotów w dużej mierze pozbawionych możliwości samodzielnego działania. W imieniu dzieci znacznie łatwiej jest zabrać głos niż w imieniu kobiet doświadczających przemocy, bo one mogą mówić za siebie. Co więcej, krytyka *Ordo Iuris* skupia się głównie na najdalej idącym środku ochrony dzieci przed przemocą, czyli na możliwości interwencyjnego natychmiastowego (i czasowego) odebrania dziecka rodzicom w przypadku sytuacji zagrożenia jego/jej zdrowia lub życia. Dobór akurat tej instytucji prawnej jako przedmiotu krytyki wydaje się nieprzypadkowy. Możliwość rozdzielenia rodziców i dzieci jest rozwiązaniem radykalnym, intuicyjnie budzącym sprzeciw. Krytykom łatwo odwołać się do zbiorowych emocji, w zrozumiały sposób opowiadających się po stronie rodziny jako całości. Nie zmienia to faktu, że istnieją sytuacje, kiedy rozdzielenie staje się koniecznością. Warto także zauważyć, że jest to jedyny określony w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie środek pozwalający na podjęcie natychmiastowych działań, pozostałe stanowią albo narzędzia długiego oddziaływania połączonego z dokumentacją zjawiska przemocy (procedura Niebieskiej Karty) bądź wymagają procedury sądowej, która w polskich realiach niemal zawsze jest długotrwała (np. art. 11a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie). *Ordo Iuris* krytykuje zatem środek najbardziej efektywny.

Odebranie dziecka przemocowym rodzicom przewiduje art. 12a–12d ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie²²⁸. Na tych przepisach skupia się opinia *Ordo Iuris*, „w sprawie stosowania art. 12a–12d ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie w świetle standardów prawa międzynarodowego”²²⁹.

Tytuł opinii jest mylący, sugeruje bowiem analizę praktyki stosowania przepisów 12a–12d ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie w świetle *różnych* standardów międzynarodowych, podczas gdy treść „opinii” sprowadza się do zaprezentowania postulatów autora na temat stosowania tych przepisów. Pretekstem do prezentacji jego poglądów (a zatem szerzenia ich w debacie publicznej) była Rezolucja nr 2232 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy (PACE) w sprawie zapewnienia równowagi między ochroną dobra dziecka a potrzebą utrzymania jedności rodziny²³⁰ (zwana dalej Rezolucją).

W opinii istnieje pewien bałagan treściowy. Z jednej strony opisuje się treść Rezolucji oraz jej niewiążący charakter, z drugiej wskazuje, że część jej postanowień pokrywa się z treścią Konwencji o Prawach Dziecka²³¹, przez co są one wiążące. Dalej autor omawia treść przepisów art. 12a–12d ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz własne postulaty co do praktyki ich stosowania. W szczególności skupia się na gwarancjach proceduralnych, które przysługują rodzicom odebranych dzieci i wówczas jedynie częściowo odnosi do postanowień Rezolucji.

228 Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1390 tekst jednolity z późn. zm.).

229 https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/opinia-prawna-w-sprawie-stosowania-art-12a-12d-ustawy-z-dnia-29-lipca-2005-r-o-#_ftn12 autor Bartosz Zalewski, data publikacji 4 lipca 2018 r. dostęp 16 grudnia 2018 r.

230 Tekst Rezolucji można znaleźć pod adresem: <http://assembly.coe.int/nw/xml/XRef/Xref-XML2HTML-en.asp?fileid=25014&lang=en>

231 Konwencja o prawach dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526 z późn. zm.).

Takie pomieszczenie sprawia, że czytelnikowi, zwłaszcza jeśli nie ma wykształcenia prawniczego, trudno jest się zorientować, które wypowiedzi stanowią jedynie opinię autora, które znajdują oparcie w tekście Rezolucji, a które można uznać za wiążące dla Polski z uwagi na treść Konwencji o Prawach Dziecka. Można to uznać za przejaw strategii manipulacji prawem, gdyż „opinia” wprowadza w błąd i stwarza wrażenie, że wszystko co zostało w niej napisane, stanowi opis standardów międzynarodowych. Ponadto za manipulację prawem należy uznać zestawienie treści z tytułem „opinii”, sugeruje to bowiem jakoby omawiane regulacje prawnomiędzynarodowe skupiały się głównie na kwestiach reintegracji rodzin, którym odebrano dzieci z powodu przemocy, pomijając zupełnie fakt, że większość wiążących dla Polski instrumentów prawa międzynarodowego podkreśla konieczność ochrony dzieci przed przemocą²³². Warto także zwrócić uwagę, że w innym tekście (szerzej omówionym poniżej)²³³ Ordo Iuris sugeruje, że omawiana rezolucja stanowi przykład gwarancji określonych w art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka²³⁴ (dalej EKPCz), co stanowi kolejny przykład manipulacji prawem. Choć wspomniana Konwencja powstała w ramach działalności Rady Europy, to organem zajmującym się jej interpretacją nie jest PACE, a Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu, którego orzecznictwo wskazuje na konieczność podejmowania przez państwo aktywnych działań w celu zwalczania przemocy w rodzinie²³⁵.

Krytyka obowiązującego ustawodawstwa w zakresie ochrony dzieci przed przemocą pojawia się także w notce „Główne zarzuty niekonstytucyjności względem ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie”²³⁶. Autor stara się w niej wykazać, że wspomniane wyżej art. 12a–12d ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie są sprzeczne z szeregiem norm konstytucyjnych.

„Opinia” składa się niejako z dwóch części. W pierwszej znajduje się zmanipulowane zestawienie statystyczne, mające na celu przekonanie czytelniczka/czytelniczki o tym, że możliwość natychmiastowego odebrania dziecka z przemocowej rodziny jest stosowana nieproporcjonalnie często. Ordo Iuris podaje, że w okresie od 1 sierpnia 2010 r. do 31 grudnia 2011 r. w trybie art. 12a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie odebrano „aż” 588 dzieci. Mają to być statystyki Rzecznika Praw Dziecka, „opinia” jednak nie podaje ich źródła, co stanowi przejaw strategii manipulacji, gdyż uniemożliwia weryfikację danych²³⁷. Dalej w opinii Ordo Iuris czytamy, że w 2013 r. liczba odebranych dzieci wzrosła do 627 dzieci, co ma oznaczać, iż „Codziennie odbieranych jest na tej podstawie kilkoro dzieci”. Czytelna jest tu manipulacja językowa. Biorąc pod uwagę fakt, iż rok ma 365 dni, to liczba

Można to uznać za przejaw strategii manipulacji prawem, gdyż „opinia” wprowadza w błąd i stwarza wrażenie, że wszystko co zostało w niej napisane, stanowi opis standardów międzynarodowych.

232 Por. art. 19 Konwencji o Prawach Dziecka.

233 „Uwagi dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw”, autorzy: adw. Rafał Dorosiński, adw. Jerzy Kwaśniewski

234 Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, podpisana w Rzymie 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 nr 61 poz. 284).

235 Por. np., wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka *Opuz przeciwko Turcji*, numer 33401/02 z 9 czerwca 2009 r.; *M. i M. przeciwko Chorwacji*, numer 10161/13 z 5 września 2015 r., *Talpis przeciwko Włochom*, numer 41237/14 z 7 marca 2017 r.

236 <https://www.ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/glowne-zarzuty-niekonstytucyjnosci-wzgledem-ustawy-o-przeciwdzialaniu-przemocy> autor: nie podano, data publikacji 20.09.2016, dostęp w dniu 9.12.2019 r.

237 Autorce niniejszego artykułu również nie udało się dotrzeć do tych statystyk.

627 dzieci rocznie, statystycznie daje mniej niż dwójkę dzieci odebranych każdego dnia. Ponadto liczba 627 dzieci ma pochodzić ze statystyk Ministerstwa Pracy (obecnie Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej). Ponownie brak w notce dokładnego źródła. Jednakże z raportów ministerstwa²³⁸ wynika, że w 2013 r. odebrano 571 dzieci, a więc mniej niż w okresie od sierpnia 2010 r. do 31 grudnia 2011 r. (zgodnie ze statystykami podawanymi przez Ordo Iuris). Tym nie mniej nie da się ukryć, że w kolejnych latach liczba takich interwencji rosła. W 2014 r. było ich 1359. Jednak – znów – pomija się w „opinii” fakty niewygodne dla tezy: w 2015 r. liczba interwencji spadła do 1158²³⁹. Autor piszący na stronie IO pomija także fakt, iż na ilość interwencji w trybie art. 12a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie wpływ miał fakt, iż omawiane przepisy zaczęły obowiązywać dopiero 1 sierpnia 2010 r. i początkowo z pewnością były rzadziej stosowane.

Kolejną manipulacją statystykami jest stwierdzenie, że zażalenie na odebranie dziecka w trybie art. 12a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie złożono tylko w 15 przypadkach. Liczba ta rzeczywiście znajduje odzwierciedlenie w statystykach Ministerstwa Pracy. Statystyki ministerstwa wskazują, że wszystkie te zażalenia zostały przekazane przez pracowników socjalnych do sądów, natomiast milczą o tym, czy i ile zażaleń zostało złożonych bezpośrednio do sądu w terminie późniejszym²⁴⁰. Pomija się także w tej notce art. 5791 § 2 kodeksu postępowania cywilnego, który stanowi, iż w sytuacji odebrania dziecka w trybie art. 12a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie Sąd zatwierdza bądź odrzuca decyzję pracownika socjalnego o umieszczeniu dziecka w pieczy zastępczej. Sąd podejmuje decyzję w ciągu 24 godzin, zatem każda decyzja pracownika podlega kontroli, niezależnie od tego, czy rodzice złożą zażalenie czy też nie. Jednocześnie podkreślenia wymaga fakt, że skoro jedynie 15 takich postanowień zostało, a zatem w większości przypadków nie są one kwestionowane przez uczestników postępowania. Potwierdza to skuteczność tego środka.

Po wstępie poświęconym statystyce, „opinia” Ordo Iuris zawiera szereg zarzutów dotyczących rzekomej niekonstytucyjności ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Co warto zauważyć, tekst nie zawiera ani jednego odwołania do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego czy chociażby poglądów doktryny. Stanowi jedynie zbiór poglądów autora na omawianą kwestię.

Pierwszy z zarzutów uderza w ustawową definicję „członka rodziny”, obejmującą między innymi osoby wspólnie zamieszkujące, których nie wiążą żadne więzy powinowactwa czy pokrewieństwa. Zdaniem Ordo Iuris tak sformułowana definicja jest sprzeczna z zasadą prawidłowej legislacji, a w konsekwencji narusza

238 <https://www.gov.pl/web/rodzina/sprawozdania-z-krajowego-programu-przeciwdzialania-przemocy-w-rodzinie>

239 [https://www.gov.pl/documents/1048151/1060973/DPS-przemoc_Sprawozdanie_z_KPPPwR_za_2015_r_\(1\).pdf/174cc74b-3553-e4f0-cde6-3eea33dd31e8](https://www.gov.pl/documents/1048151/1060973/DPS-przemoc_Sprawozdanie_z_KPPPwR_za_2015_r_(1).pdf/174cc74b-3553-e4f0-cde6-3eea33dd31e8) strona 14 załącznika do raportu. Trzeba jednak zaznaczyć, że raport za 2015 dostępny na stronie MPiPS nosi datę „wrzesień 2016”, zatem nie wiadomo, czy by dostępny w momencie publikacji opinii. Ponadto w tekście „Uwagi dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw” podaje się już prawidłowe dane

240 <https://www.gov.pl/web/rodzina/sprawozdania-z-krajowego-programu-przeciwdzialania-przemocy-w-rodzinie> - Sprawozdanie z Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie za 2013 rok;

art. 2 Konstytucji. Należy zgodzić się z tym, że definicja członka rodziny na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie jest szeroka. Jednakże nie można z samego tego faktu wyciągać wniosku o niekonstytucyjności przepisów ustawy, gdyż jest to normalna praktyka legislacyjna²⁴¹, pozwalająca na skuteczniejszą realizację celów aktu prawnego, w tym wypadku ochronę osób doświadczających przemocy w warunkach prywatnych relacji. Autor „opinii” upatruje wadliwość legislacji w sztucznym, jego zdaniem, skojarzeniu rodziny z przemocą i postuluje zmianę wyrażenia „przemoc w rodzinie” na „przemoc domową”. Wyraźnie widać, jak środowisko Ordo Iuris stara się ośłaniać samo słowo „rodzina” przed jakimkolwiek negatywnymi odniesieniami. Rodzina ma być oazą spokoju, w której nie występują zjawiska niepożądane. Autor sięga przy tym po gołosłowny zarzut niekonstytucyjności ustawy, co z kolei należy uznać za przejaw strategii manipulacji prawem. Taki zabieg stylistyczny ma również skierować uwagę na forsowaną teorię, pojawiającą się w wypowiedziach najważniejszych polityków w państwie, że do przemocy dochodzi najczęściej w związkach nieformalnych, nie będących rodziną według definicji kręgów radykalnie konserwatywnych i religijnych, w tym Ordo Iuris²⁴². Autor opinii jednocześnie pomija kwestię, że obecnie pojęcie rodziny nie jest równoznaczne z więzami małżeńskimi i pokrewieństwa. Rodziny tworzone są przez osoby związane ze sobą emocjonalnie, samotnych rodziców z dziećmi, czy rodziny zastępcze, adopcyjne, jednopłciowe, patchworkowe²⁴³, zatem korzystnym jest, aby definicję członka rodziny ujmować bardzo szeroko na potrzeby stosowania omawianych przepisów.

Wyraźnie widać, jak środowisko Ordo Iuris stara się ośłaniać samo słowo „rodzina” przed jakimkolwiek negatywnymi odniesieniami. Rodzina ma być oazą spokoju, w której nie występują zjawiska niepożądane.

Dalej Ordo Iuris krytykuje rzekomo nieprecyzyjną definicję przemocy w rodzinie. Nie zostaje jednak przeprowadzona żadna analiza definicji zawartej w ustawie, autor przechodzi do krytyki rozporządzenia wykonawczego do ustawy, gdzie w sposób przykładowy i pomocniczy wymienia się zachowania, które mogą stanowić przemoc. Zdaniem autora wymienione tam zachowania (np. „kontrolowanie”, „izolacja”, „ograniczanie kontaktów”) to „środki wychowawcze”, a uznanie ich za przejawy przemocy ma rzekomo naruszać autonomię rodziny wynikającą z art. 47 Konstytucji oraz prawo rodziców do wychowywania dzieci (art. 48 ust. 1 Konstytucji). Autor zupełnie nie wyjaśnia, dlaczego „autonomia rodziny” ma stanowić wartość konstytucyjną (pojęcie to w Konstytucji nie pada), ani jak to pojęcie rozumie. Zamiast tego, **zgodnie ze strategią przejęcia, kreuje rzekomą wartość konstytucyjną, która ma służyć za uzasadnienie dla wprowadzana w życie skrajnie konserwatywnej agendy.**

Dalej zarzuca się, że art. 12a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie „dopuszcza nieproporcjonalnie dużą ingerencję władzy publicznej w gwarantowaną konstytucyjnie ochronę życia rodzinnego”. Biorąc pod uwagę fakt, iż przestanką

241 Por. §146 Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (Dz. U. z 2016 r. poz. 283, tekst jednolity z późn.zm.).

242 <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1733478,1,panie-premierze-skad-te-dane-o-przemocy-w-nieformalnych-zwiazkach.read>

243 Za: <https://oko.press/rzad-sluca-ordo-iuris-stanie-po-stronie-przemocowych-rodzicow-a-nie-maltretowanych-dzieci/>, dostęp w dniu 9.12.2019 r.

pozwalającą odebrać dziecko rodzinie jest zagrożenie dla jego życia lub zdrowia (zdaniem *Ordo Iuris* jest to przesłanka nieprecyzyjna), nie sposób oprzeć się wnioskowi, że dla *Ordo Iuris* każda ingerencja państwa w sytuację rodzinną jest niedopuszczalna.

Warto także zaznaczyć, że stawiając zarzut niekonstytucyjności wspomnianych przepisów, autor opinii nie przeprowadza wymaganego zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji testu proporcjonalności (ważenia wartości). To znaczy nie przeprowadza analizy, czy w danej sytuacji na pierwszym miejscu należy postawić prawa rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z przekonaniem *Ordo Iuris* (art. 48 Konstytucji), czy może jednak prawo dziecka do życia i wolności od tortur oraz okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania i karania, zgodnie z konstytucyjnym zakazem stosowania kar cielesnych (art. 38 i 40 Konstytucji). Autor opinii pomija także fakt, że odebranie dziecka nie jest permanentne. W każdym przypadku skutkuje wszczęciem postępowania opiekuńczego (art. 5791 § 1 kpc), w wyniku którego sąd może zdecydować o powrocie dziecka do rodziców.

W komentowanej opinii pojawia się także kilka zarzutów dotyczących braku odpowiednich gwarancji procesowych dla rodziców dzieci np. zbyt krótki czas na podjęcie przez Sąd decyzji co do wstępnego zatwierdzenia odebrania dziecka (24 godziny) lub brak obligatoryjnej profesjonalnej reprezentacji rodziców przed Sądem. Podkreślić natomiast należy, że nie każda niedoskonałość ustawy oznacza od razu jej niekonstytucyjność. Ponadto biorąc pod uwagę fakt, że *Ordo Iuris* przeciwnie jest wprowadzeniu instytucji adwokata dziecka (por. dalsza część artykułu, dotycząca projektu nowego kodeksu rodzinnego i opiekuńczego autorstwa RPD), postulując jednocześnie wprowadzenie obligatoryjnej reprezentacji rodziców z urzędu przez profesjonalnego pełnomocnika²⁴⁴, należy dojść do wniosku, iż nie o sprawiedliwość proceduralną tu w istocie chodzi, a o możliwe największe utrudnienie jakiegokolwiek ingerencji państwa w relacje w rodzinie „naturalnej”.

Trzecim tekstem, który dotyczy tematyki przemocy w rodzinie jest notka „*Uwagi dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw*”²⁴⁵. Została ona opublikowana w związku z doniesieniami prasowymi²⁴⁶ jakoby przedstawiciel *Ordo Iuris* miał uczestniczyć w pracach nad kontrowersyjną nowelizacją ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, o której głośno było na początku 2019 r., a która miała wyeliminować z pojęcia przemocy w rodzinie sytuacje jednorazowe, a także uzależnić wszczęcie procedury Niebieskiej Karty od wniosku osoby pokrzywdzonej. *Ordo*

244 Za: <https://oko.press/rodzina-swieta-nawet-bije-rzad-chce-karami-zmusic-gminy-do-szybkiego-zwracania-dzieci-biologicznym-rodzicom/> dostęp w dniu 9.12.2019 r.

245 „Uwagi dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw”, autorzy: adw. Rafał Dorosiński, adw. Jerzy Kwaśniewski, data publikacji: 11.01.2019, https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/uwagi-dotyczace-rzadowego-projektu-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-przeciwdzialaniu#_ftn15 ; dostęp 1.11.2019 r.

246 <https://www.rp.pl/Spoleczenstwo/302209923-Eksperci-od-ustawy-antyprzemocowej-Ordo-Iuris-i-urzednik-z-Zakopanego.html>; https://wiadomosci.onet.pl/kraj/resort-rodziny-w-koncu-podal-kto-opracowal-zapisy-chroniace-sprawcow-przemocy-domowej/s5n52gz?utm_source=www.facebook.com_viasg_wiadomosci&utm_medium=social&utm_campaign=leo_automatic&srcc=ucs&utm_v=2; <http://www.tokfm.pl/Tokfm/7,103087,24477353,prawnik-z-ordoiuris-urzednik-z-przasnysza-to-oni-stali.html>

luris zaprzeczyło swojemu udziałowi w projektowaniu zmian, przedstawiając jednocześnie własny komentarz do nieudanej nowelizacji²⁴⁷.

Oprócz podtrzymania wcześniej przedstawianego stanowiska co do możliwości natychmiastowego odebrania dziecka z przemocowego domu oraz konieczności zapewnienia rodzicom profesjonalnej reprezentacji w postępowaniu sądowym, Ordo Iuris ponownie pozytywnie oceniło zastąpienie pojęcia „przemocy w rodzinie” pojęciem „przemocy domowej”. Choć z semantycznego punktu widzenia zmiana ta nie ma większego znaczenia, to jednak odsuwa od pojęcia „rodzina” zjawiska negatywne, wymagające interwencji państwa. Nadto wydaje się być także wyrazem strategii przejścia i konsekwentnego wykluczania przez Ordo Iuris z pojęcia rodziny wszelkich relacji nieopartych na małżeństwie lub pokrewieństwie, które w oczach tej organizacji łączy jedynie miejsce zamieszkania.

Komentując propozycję nowelizacji ustawy, Ordo Iuris zwraca też uwagę na modyfikację definicji przemocy w rodzinie. Choć krytykuje najbardziej kontrowersyjną zmianę – wyłączenie z definicji przemocy w rodzinie/domowej działań jednorazowych, to jednak proponując własną definicję znacząco ją zawęża.

Zgodnie z postulatami Ordo Iuris przemoc domowa to: *„jednorazowe lub powtarzające się umyślne działanie naruszające prawa innej osoby, stanowiące czyn zabroniony, skierowane przeciwko życiu, zdrowiu, nietykalności cielesnej, wolności lub mieniu, do którego dochodzi w rodzinie lub gospodarstwie domowym, między byłymi małżonkami lub osobami pozostającymi we wspólnym pożyciu, niezależnie od tego, czy sprawca i ofiara dzielą miejsce zamieszkania, czy nie”*.

Takie sformułowanie definicji wyłącza a jej zakresu większość przypadków przemocy psychicznej, co po pierwsze wynika z faktu, że działanie sprawcy musi stanowić czyn zabroniony²⁴⁸, a po drugie z uwagi na to, że działanie sprawcy musi być skierowane przeciwko „życiu, zdrowiu, nietykalności cielesnej, wolności lub mieniu”. W takiej sytuacji wyzwanie czy poniżanie, nawet jeśli osiągną poziom, który pozwoli na zakwalifikowanie działania sprawcy jako przestępstwa znęcania się²⁴⁹ mogą paradoksalnie nie zostać uznane za wypełniające definicję przemocy w rodzinie/domowej, gdyż działanie sprawcy nie było odpowiednio ukierunkowane. Należy także zwrócić uwagę na możliwe wyłączenie spod proponowanej definicji przemocy seksualnej. Bowiemy polski kodeks karny rozróżnia przestępstwa przeciwko wolności (wartość ujęta w omawianej definicji) oraz przeciwko wolności seksualnej (o której definicja nie wspomina). Ponownie zatem nie wiadomo czy działanie np. gwałticiela jest „odpowiednio” ukierunkowane (działanie skierowane przeciwko wolności seksualnej, a nie wolności w ogóle).

247 Jako, że po licznych protestach projekt wycofano ze stron Rządowego Centrum Legislacji nie można w chwili obecnej dotrzeć do oficjalnego projektu tych zmian. Niniejszy artykuł bazuje na omówieniu zamieszczonym na stronie https://www.facebook.com/ceilingsejm/posts/1296479980492027?_tn__=K-R oraz kopii projektu zmian, którą autor wspomnianej notki miał zachować we własnym archiwum. W komentarzach dostępny jest link: <https://drive.google.com/file/d/1jaXUnWBF4Izo0TkjW-bIEYkKcgaB5oVc/view?fbclid=IwAR1xBF2k2la23fB76lwWvobsH0gSvUzynH0t3VVklz9Cz03kA6liIQqNl1Q>

248 Mówiąc w uproszczeniu, czyn opisany w kodeksie karnym lub kodeksie wykroczeń.

249 Art. 207 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. kodeks karny (Dz. U. z 2019 r. poz. 1950 tekst jednolity z późn. zm.).

Ordo luris przejawia także szczególną troskę o prawo domniemanego sprawcy przemocy do dostępu do akt objętych procedurą „Niebieskiej Karty”. Ordo luris sugeruje, że obecny stan prawny częściowo taki dostęp uniemożliwia²⁵⁰, co narusza konstytucyjne prawo dostępu do informacji o sobie samym²⁵¹. Mimo iż prawo do uzyskania informacji o sobie samym nie jest prawem absolutnym, komentujący nie przeprowadza się przy tym nawet namiastki testu ważenia wartości, w wyniku którego mogłoby się okazać, że w takich sprawach prymat przyznać należy właśnie prawu do otrzymania informacji o sobie samym²⁵². W tym przypadku wartości chronione przez ograniczanie prawa dostępu do informacji są oczywiste i wprost wymienione w art. 9c ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie – chodzi o ochronę zdrowia, życia i bezpieczeństwa ofiar oraz osób zgłaszających zauważoną przemoc (np. sąsiadów), wobec których sprawcy mogliby podjąć działania odwetowe. Co istotne, po raz kolejny pojawia się w tym fragmencie opinii chaos informacyjny. Omawiając kwestię dostępu do akt procedury Niebieskiej Karty, a więc procedury, w której nie podejmuje się względem sprawcy żadnych władczych decyzji, ani też nie decyduje się w sposób stanowczy, czy przemoc w rodzinie rzeczywiście miała miejsce, Ordo luris powołuje się na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego dotyczące

Ordo luris przejawia także szczególną troskę o prawo domniemanego sprawcy przemocy do dostępu do akt objętych procedurą „Niebieskiej Karty”.

znaczenia uzasadnień decyzji sądowych dla sprawiedliwości proceduralnej oraz prawa do bycia wysłuchanym. **Stanowi to wyraz kolejnej manipulacji prawem, gdyż laik czytający opinię, może odnieść wrażenie, że wyrok, na który powołuje się Ordo luris dotyczy prawa dostępu do informacji i jest zgodny z poglądami Ordo luris na temat tego prawa.**

Patria potestas²⁵³

Tekstem, który najlepiej obrazuje jak Ordo luris wyobraża sobie „naturalne” relacje pomiędzy rodzicami a dziećmi jest opinia „*Ideologia zamiast prawa – projekt Kodeksu rodzinnego przygotowany przez Rzecznika Praw Dziecka*”²⁵⁴, autorstwa Konrada Dydy. Notka stanowi krytyczną opinię wobec projektu kodeksu rodzinnego zaprezentowanego przez ówczesnego Rzecznika Praw Obywatelskich Marka Michalaka (dalej: RPD) 12 lipca 2018 r. Projekt jest dostępny na stronie internetowej Rzecznika Praw Dziecka²⁵⁵. Z uwagi na datę publikacji „opinii” Ordo luris (6.08.2018 r.) należy przyjąć, że nie uwzględnia ona autopoprawek RPD

250 Art. 9c ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

251 Art. 51 ust. 3 Konstytucji RP.

252 Art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, art. 51 ust. 3 zd. 3 Konstytucji RP.

253 W prawie rzymskim bardzo szeroka władza ojca rodziny nad dziećmi (a także innymi domownikami), pozbawiająca dzieci (także dorosłe) podmiotowości prawnej (por. W. Włodkiewicz, M. Zabłocka, „Prawo Rzymskie. Instytucje” Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2004, s. 112-113).

254 Autor Konrad Dydą; 6.08.2018; <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/ideologia-zamiast-prawa-projekt-kodeksu-rodzinnego-przygotowany-przez> data dostępu: 14 października 2018 r.

255 <http://brpd.gov.pl/aktualnosci/rpd-prezentuje-nowy-oczekiwany-spolecznie-kodeks-rodzinny> link bezpośredni: http://brpd.gov.pl/sites/default/files/kodeks_rodzinny_projekt_z_uzasadnieniem.pdf

z 27.08.2018 r.²⁵⁶. W konsekwencji za każdym razem, kiedy w niniejszej analizie nastąpi odwołanie do projektu RPD będzie to odwołanie do pierwotnego brzmienia projektu.

Analiza Dydy jest w większości krytyczna wobec projektu, poczynawszy od głównego założenia, jakim jest większe upodmiotowienie dziecka. Zdaniem autora, może to służyć „*zaburzeniu prawidłowych naturalnych relacji pomiędzy rodzicami a dziećmi*”, a dziecko „*trudno uznać za równorzędnego „partnera” dla rodziców*”. Z komentowanej opinii wypływają przede wszystkim dwa wnioski. Po pierwsze, w promowanym przez Ordo Iuris modelu rodziny dziecko jest całkowicie podporządkowane rodzicom. Zgodnie ze strategią manipulacji językiem przedstawiciele organizacji nazywają to „naturalnym modelem”, co z kolei w ich ocenie zwalnia z obowiązku jakiegokolwiek uzasadnienia swojego stanowiska. Po drugie, notka roznieca obawy wobec jakiegokolwiek ingerencji państwowej w relacje rodzinne i to zarówno instytucjonalnej (np. w postaci ingerencji sądu) jak i bardziej „miękkiej” (np. z uwagi na odwołanie się przy definiowaniu odpowiedzialności rodzicielskiej do porządku społecznego). **W tekście nie znajdziemy ani słowa o tym, że ingerencja może być potrzebna (np. z uwagi na przemoc), co z jednej strony zgodne jest z strategią odsuwania od pojęcia rodziny wszelkich negatywnych skojarzeń, z drugiej - wprowadza atmosferę zagrożenia, stanowiącą stosowną uverture do zarzutów chryścianofobii, będących elementem strategii odwrócenia.**

Należy podkreślić, że Ordo Iuris, nie wypowiadając się o swoich celach wprost, stosuje skuteczną strategię wprowadzania skrajnej, ideologicznej agendy do życia publicznego. Organizacja ma bowiem świadomość, że przedstawienie tezy, iż państwo w żadnym wypadku nie powinno interweniować w sposób sprawowania opieki nad dziećmi wzbudziłoby opór. Zamiast tego ludzie Ordo Iuris krytykują wszelkie narzędzia pozwalające państwu na taką ingerencję.

Zgodnie z zarysowaną wyżej agendą Ordo Iuris zdecydowanie sprzeciwia się zastąpieniu pojęcia „władzy rodzicielskiej” pojęciem „odpowiedzialności rodzicielskiej”. Wbrew temu, co się usiłuje w opinii udowodnić, jest to zmiana stylistyczna. „Odpowiedzialność rodzicielska” zdefiniowana w projekcie RPD nie odbiega istotnie od współczesnego rozumienia „władzy rodzicielskiej”. Porzucenie pojęcia „władzy rodzicielskiej” jest dostosowaniem naszego prawodawstwa do standardów międzynarodowych (Konwencja o prawach dziecka posługuje się pojęciem odpowiedzialności za dziecko) oraz ogólnościowych tendencji. Nie sposób też nie zauważyć, że pojęcie „władzy rodzicielskiej” bardziej pasuje do starożytnych, czy biblijnych relacji rodzinnych, w których niewolnictwo było podstawą gospodarki, a relacje rodzinne opierały się na patria potestas (tj. na niemal nieograniczonej władzy ojca rodziny nad dziećmi i innymi domownikami, władzy pozbawiającej dzieci, także dorosłe, podmiotowości prawnej)²⁵⁷ niż do współczesności, w której formalne podleganie przez jedną osobę władzy innej osoby w podobnym rozumieniu jest nie do pomyślenia.

Ordo Iuris, nie wypowiadając się o swoich celach wprost, stosuje skuteczną strategię wprowadzania skrajnej, ideologicznej agendy do życia publicznego.

256 Dostępne na stronie: <https://brpd.gov.pl/aktualnosci-wystapienia-generalne/autopoprawka-do-projektu-kodeksu-rodzinnego>

257 Porównaj W. Włodkiewicz, M. Zabłocka, „Prawo Rzymskie. Instytucje” Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2004, s. 112–113.

Tym niemniej nie można twierdzić, że powyższa zmiana jest bez znaczenia. Język kształtuje świadomość i niewątpliwie zastąpienie „władzy rodzicielskiej” „odpowiedzialnością rodzicielską” wpłynie na świadomość rodziców, co do ich powinności względem dzieci. Bowiem oba te pojęcia kładą nacisk na inne elementy relacji rodzic – dziecko. Władza rodzicielska stawia na pierwszym miejscu prawa rodzica względem dziecka (np. prawo do wychowania dziecka zgodnie z ich przekonaniami), odpowiedzialność rodzicielska kładzie nacisk na odpowiedzialność rodzica względem dziecka, a więc na obowiązki rodziców.

Ta właśnie zmiana spotkała się z największą krytyką. Jak czytamy w opinii Ordo Iuris:

„Zarówno z tekstu samego projektu, jak i jego uzasadnienia (...) **jednoznacznie wynika, że w ich optyce „władza” rodziców nad dzieckiem jest czymś złym, a oni sami posiadają głównie obowiązki – a nie prawa – względem swojego potomstwa. Taki sposób rozumowania sprzeczny jest nie tylko z naturalnym kształtem relacji rodzinnych, ale również z przywołanym już konstytucyjnym „modelem” rodziny** (wyttuszczenie i podkreślenie oryginalne²⁵⁸).

Po raz kolejny zatem w celu przeforsowania swojej agendy Ordo Iuris manipuluje językiem („naturalne” relacje rodzinne). Do tego dochodzi manipulacja prawem; stawia się poważny zarzut niekonstytucyjności projektowanej instytucji odpowiedzialności rodzicielskiej, nie podając na czym owa niekonstytucyjność miałyby polegać. Podobnie zmanipulowane są także inne argumenty podawane przez Ordo Iuris.

Po pierwsze, zarzuca się, iż w projekcie kodeksu odpowiedzialność rodzicielska została zdefiniowana w sposób „daleki od precyzji”. Zarzut ten musi budzić zdziwienie, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, iż „władza rodzicielska” w obecnie obowiązującym kodeksie nie została zdefiniowana w ogóle i pojęcie to kształtowane było przez praktykę sądowniczą oraz teoretyków prawa rodzinnego. Niewątpliwie zatem projekt kodeksu jest w tym względzie bardziej precyzyjny.

Po drugie, jeśli porównamy elementy, które w komentowanej opinii wymienia się jako składowe władzy rodzicielskiej (m. in. piecza nad osobą i majątkiem dziecka, wychowanie dziecka z poszanowaniem jego autonomii, konieczność uwzględniania rozsądnych życzeń dziecka, a mówiąc najogólniej – „całokształt obowiązków i uprawnień rodziców względem osoby i majątku dziecka dla ochrony jego dobra i przygotowania go do samodzielnego życia”²⁵⁹) to wszystkie te elementy znajdziemy w definicji odpowiedzialności rodzicielskiej (art. 21 pkt 10 projektu). Brakuje w niej jedynie słowa „wychowanie”, jednakże czym innym jest wychowanie, jeśli nie „przygotowanie [dziecka – wtrącenie moje] do życia w rodzinie i społeczeństwie”?

Po trzecie, trudno ustalić, dlaczego zaproponowana definicja jest zdaniem Ordo Iuris mało precyzyjna. Jedyne argument odnosi się do niedookreślonego pojęcia „obowiązujący porządek społeczno- prawny”. Autor opinii obawia się, że

258 Na dzień 10.06.2019 r. wszelkie podkreślenia i wytłuszczenia zniknęły ze strony Ordo Iuris.

259 Cytat zawarty w komentowanej opinii Ordo Iuris, ma pochodzić z T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2009, s. 218.

w porządku tym mogą się mieścić „**także te idee, które są dalekie od naturalnego rozumienia rodziny**” (pogrubienie oryginalne). Po raz kolejny manipuluje się słowem „naturalny”, nie wskazując na jakiej podstawie promowane przez autorów Ordo Iuris koncepcje uznane zostały za takie. Ponadto przemycą się tu elementy strategii odwrócenia; sugerowane jest zagrożenie (wąsko pojmowanych) chrześcijańskich wartości, skoro inne idee mogłyby z nimi konkurować. Dochodzi także do manipulacji treścią prawa. „Opinia” pomija istnienie w obecnie obowiązującym Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym²⁶⁰ artykułu 95 § 3, zgodnie z którym „*Władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i **interes społeczny***” (wyróżnienie moje). Braku precyzji tego przepisu autor zdaje się jednak zupełnie nie zauważać, nie rozważa także, jakie to istotne różnice miałyby istnieć pomiędzy „porządkiem społeczno- prawnym” a „interese społecznym”.

Konsekwencją postrzegania dziecka jako przedmiotu władzy rodzicielskiej jest krytyka rozwiązań, które mają na celu umocnienie podmiotowości dziecka i zagwarantowanie, że nie pozostanie ona jedynie czczą deklaracją. Ponownie należy zwrócić uwagę na ukrywanie przez Ordo Iuris własnej agendy. Autor opinii nie krytykuje wprost samej idei autonomii dziecka, zwraca nawet uwagę, że „*powinna być szanowana przez rodziców*”, jednakże kompletnie ignoruje fakt, iż ustanowienie prawa nie sprawia automatycznie, że będzie ono przestrzegane. Z tego względu niezbędny jest system norm pozwalający wyegzekwować poszanowanie autonomii dziecka w wypadkach, gdy rodzice nie zamierzają tego robić. Dotyczy to dziecka, które jest już w takim wieku, że potrafi wyrazić swoje zdanie (np. w kwestiach światopoglądowych), ale i sytuacji, gdy jest to niemożliwe z przyczyn obiektywnych. Tym nie mniej, jeśli uznajemy dziecko za autonomiczną jednostkę, jego interesy powinny zostać uwzględnione w sposób odrębny od interesów rodziców.

Rzecznik Praw Dziecka zaproponował szereg rozwiązań proceduralnych mających zagwarantować poszanowanie autonomii dziecka. Ordo Iuris krytykuje takie rozwiązania, nawet prawo dziecka do bycia wysłuchanym w sprawach jego dotyczących (art. 10, art. 21 pkt 27, art. 299 § 1 i następne projektu). Wysłuchanie będzie oczywiście dostosowane do wieku i stopnia rozwoju dziecka (art. 21 pkt 27), a w przypadku spraw sądowych, wysłuchanie odbywa się poza salą sądową, bez obecności stron i ich pełnomocników (art. 300 § 1 projektu). Zdaniem autora opinii jest to „*szkodliwe (...) angażowanie dziecka w pojawiające się kwestie sporne w rodzinie*”, a rodzice powinni samodzielnie w sposób stopniowy uwzględniać rosnącą wraz z wiekiem autonomię dziecka. Co się stanie, jeśli tego nie zrobią? Nie wiadomo. W jaki sposób tę autonomię ma uwzględnić sąd, jeśli nie może dziecka wysłuchać? Również nie wiadomo. Całkowicie pomięto fakt, że instytucja wysłuchania dziecka jest w chwili obecnej stosowana w praktyce sądowej przy orzekaniu o sprawach jego dotyczących. Jak do tej pory ani praktycy ani naukowcy zarówno w dziedzinie prawa, jak i psychologii nie wskazują, aby miała ona szkodliwy wpływ na rozwój czy funkcjonowanie dziecka po takim wydarzeniu. Podkreślany jest natomiast pozytywny wpływ wysłuchania dziecka na ugodowe

260 Ustawa z dnia 25 lutego 1964 roku kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2017 r. poz. 682 tekst jednolity z późniejszymi zmianami), dalej: KRiO.

zakończenie postępowania sądowego, w toku którego rozważane są kwestie jego dotyczące²⁶¹.

Krytykowana jest także instytucja, którą należy uznać za największy pozytyw regulacji – wprowadzenie do polskiego porządku prawnego **adwokata dziecka**, którego sąd może, a czasem musi, ustanowić z urzędu (tzn. bez niczyjego wniosku) i który ma działać w interesie dziecka. Instytucja ta jest przez Ordo Iuris krytykowana jako angażowanie dziecka w kwestie sporne. W opinii sugeruje się także, jakoby adwokat ten mógł samodzielnie interweniować w relacje rodzinne. Jest to zupełną nieprawdą, ponieważ ustanowienie adwokata dziecka może mieć miejsce dopiero po wszczęciu postępowania sądowego, a zatem dopiero po tym, jak sąd otrzyma informację o konieczności jakiegokolwiek ingerencji. Wprowadzenie tej instytucji jest bardzo ważnym elementem umacniającym podmiotowość dziecka. Choć w większości przypadków rodzice działają w interesie dziecka, to czasem ich interesy są sprzeczne. Na przykład w sytuacji postępowania o ograniczenie władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom, oboje oni w oczywisty sposób skupiają się na obronie swoich praw, a w interesie dziecka może być właśnie zastosowanie ograniczenia. W takim przypadku w obecnym stanie prawnym interesu dziecka nikt nie reprezentuje.

Ordo Iuris krytycznie odnosi się także do skodyfikowania zasady dobra dziecka, która ma być podstawową dyrektywą podejmowania decyzji w sprawach rodzinnych (tak jak obecnie²⁶²). Podstawą krytyki jest fakt, iż w projekcie kodeksu dobro dziecka stawiane ponad dobrem rodziny i zasadą wychowania dziecka w rodzinie biologicznej. Po raz kolejny możemy obserwować stosowanie strategii przejścia: Ordo Iuris stara się forsować tezę, jakoby „dobro rodziny” stanowiło wartość prawa rodzinnego w autonomicznym znaczeniu, a nie jako wynik czy suma dobrostanu poszczególnych jej członków²⁶³.

Dobro ojca rodziny

Jak widać powyżej Ordo Iuris promuje pojęcie „dobra rodziny” jako autonomicznej wartości, niemalże odrębnego podmiotu praw. Pozwala to tej organizacji na forsowanie agendy mającej na celu maksymalne ograniczenie rozwiązań chroniących osoby, które w przypadku nieprawidłowych relacji rodzinnych znajdują się w słabszej pozycji. Z oczywistych względów do tej grupy należą dzieci, ale także niestety ciągle kobiety, zwłaszcza w sytuacji przemocy w rodzinie. **Ograniczenie instytucjonalnego wsparcia słabszych grup wobec wprowadzenia de facto zakazu**

261 M. Cieśliński, Praktyka sądowa wystuchiwanie małoletnich w postępowaniach cywilnych w kontekście idei przyjaznego wystuchiwanie dziecka (komunikat o wynikach badania), Prawo w działaniu. Sprawy Cywilne nr 24/2015, dostęp 9.12.2019 <https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2018/09/Marcin-Cieśliński-Praktyka-sądowa-wystuchiwanie-małoletnich-w-postępowaniach-cywilnych-w-kontekście-idei-przyjaznego-wystuchiwanie-dziecka-komunikat-o-wynikach-badania-221.pdf>

262 Por. G. Jęderek, Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz aktualizowany. Lex 2009, uwaga 6.

263 Nie sposób także przemilczeć tego, czego w komentowanej opinii nie ma – nie odniesiono się do propozycji RPD, aby za dziecko uznać także płód oraz aby kobietę w ciąży można było kierować na przymusowe leczenie np. w razie spożywania przez nią alkoholu. Zdaje się, że Ordo Iuris uznaje te propozycje za na tyle naturalne, iż nie warto ich nawet pochwalić.

ingerencji w relacje między członkami rodziny biologicznej dawałoby jeszcze większą przewagę podmiotom najsilniejszym. W rodzinie biologicznej („naturalnej”) są to zazwyczaj dorośli mężczyźni-mężowie. W konsekwencji stwierdzić należy, że „dobro rodziny” sprowadza się de facto do dobra mężczyzn. Ponieważ jednak jawne nawoływane do ograniczania praw kobiet i dzieci w imię władzy mężczyzn budziłoby zdecydowany opór, „dobro rodziny” okazuje się wygodnym narzędziem do realizacji tego samego celu.

Ordo Iuris promuje pojęcie „dobra rodziny” jako autonomicznej wartości, niemalże odrębnego podmiotu praw.

Podsumowanie

Z powyższych analiz wyłania się model rodziny Ordo Iuris jako skrajnie patriarchalny i wykluczający. Wyrzuca poza nawias wszelkie relacje niemieszczące się we wzorcu sakramentalnego małżeństwa z dziećmi. Zostawia samym sobie osoby w trudnej sytuacji życiowej np. doświadczające przemocy. Jednocześnie kreowany jest daleki od rzeczywistości obraz „naturalnej” rodziny. **Strategie manipulacji prawem i językiem wspierają strategię przejęcia, w której dyskurs praw człowieka stosowany jest w odniesieniu do zbiorowego podmiotu, jakim jest „rodzina naturalna”. Promowanie „dobra rodziny” jako szczególnej wartości w praktyce ogranicza narzędzia mające na celu ułatwienie kobietom i dzieciom korzystanie z przysługujących im praw.**

Współcześnie często wydaje nam się, że zmiany społeczne jakie zaszły w drugiej połowie XX wieku są trwałe i nieodwracalne. Nie można pomijać długofalowej strategii Ordo Iuris, mianowicie systematycznego wpływania na opinię publiczną. Służą temu między innymi krótkie notki publikowane na ich stronie internetowej²⁶⁴ nazywane często „opiniami” (stylizowanymi na opinie prawne). Forsowanie agendy odbywa się przy użyciu szeregu manipulacji. Organizacja stara się jednocześnie przybrać maskę obiektywizmu, przez co nieobeznany z prawem czytelnik/czytelniczka może odnieść wrażenie, że jest to rzetelne źródło informacji. Ułatwia to także fakt, że „opinie” są krótkie i napisane przystępnym językiem, przez co laik szukający informacji poprzez wyszukiwarki internetowe nie zrazi się ani długością, ani poziomem skomplikowania tekstu i zakończyć może swoje poszukiwania na tym właśnie wyniku. Z drugiej jednak strony, przydawanie notkom rangi „opinii” daje asumpt do tego, aby wykorzystywać je jako głos ekspercki, chociażby w innych materiałach propagandowych organizacji skrajnych. W ten sposób opinia publiczna stopniowo i systematycznie przyzwyczajana jest do krańcowo konserwatywnych przekonań szerzonych przez głos mający uchodzić za ekspercki, niezależnie od rzeczywistej wartości naukowej oferowanych „opinii”.

Organizacja stara się jednocześnie przybrać maskę obiektywizmu, przez co nieobeznany z prawem czytelnik/czytelniczka może odnieść wrażenie, że jest to rzetelne źródło informacji.

264 <https://ordoiuris.pl/>

Temat 3

Wolność sumienia i wyznania.
Jak religią uzasadnić
dyskryminację

Wolność sumienia i wyznania według
organizacji Ordo Iuris

Manipulacje klauzulą sumienia a prawa
osób LGBT+

Wolność sumienia i wyznania według organizacji Ordo Iuris*

I. Wstęp

Wybrane przeze mnie i omówione poniżej opracowania autorstwa Ordo Iuris stanowią przykład realizacji przez tę organizację celu, jakim jest wprowadzenie do systemu polskiego prawa i upowszechnianie „klauzuli sumienia” w rozumieniu ortodoksyjnej nauki kościoła katolickiego. Nie chodzi tylko o samą definicję, ale jak Państwo zobaczą, również o zakres stosowania „klauzuli sumienia”. Proponowana definicja „klauzuli sumienia” ma, zdaniem Ordo Iuris, wynikać z wolności sumienia i wyznania gwarantowanej w prawie międzynarodowym i krajowym. W rzeczywistości, ogranicza się do **specyficznej instrumentalnej wykładni przy użyciu strategii odwrócenia**.

Aby zilustrować, jak to odwrócenie jest dokonywane i na czym polega, dokonam analizy następujących materiałów:

- a. stanowisko Ordo Iuris dotyczące wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 października 2015 r., sygn. akt K 12/14 (klauzula sumienia dla lekarzy)²⁶⁵;
- b. analiza Ordo Iuris dot. projektu nowelizującego ustawę o zawodach lekarza i lekarza dentysty, ustawę o diagnostyce laboratoryjnej oraz ustawę o zawodach pielęgniarki i położnej (druk senacki nr 1034/IX kadencja)²⁶⁶;
- c. uwagi Ordo Iuris do projektu ustawy o świeckim państwie przygotowanego przez Stowarzyszenie Inicjatywa Polska²⁶⁷;
- d. ulotka przygotowana przez Ordo Iuris na temat klauzuli sumienia dla farmaceutów²⁶⁸.

* Autorka anonimowa.

265 <https://www.ordoiuris.pl/wolnosc-sumienia/czas-wykonac-wyrok-trybunalu-konstytucyjnego-w-sprawie-sprzeciwu-sumienia> [data dostępu: 27 lipca 2019].

266 <https://ordoiuris.pl/wolnosc-sumienia/analiza-projektu-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-zawodach-lekarza-i-lekarza-dentysty> [data dostępu: 27 lipca 2019].

267 <https://ordoiuris.pl/wolnosc-sumienia/analiza-zgodnosc-z-konstytucja-rp-projektu-ustawy-o-swieckim-panstwie> [data dostępu: 27 lipca 2019].

268 <https://ordoiuris.pl/klauzula-sumienia-dla-farmaceutow> [data dostępu: 05.09.2019].

II.

Wykorzystywanie przez Ordo Iuris wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 października 2015 r., sygn. akt K 12/14²⁶⁹, dla forsowania rozszerzenia i upowszechnienia klauzuli sumienia

Zacznę od wskazania, że klauzula sumienia to przyjęta w doktrynie prawa instytucja, która przysługuje lekarzowi/lekarce w ściśle określonych przypadkach. Jest wyjątkiem od obowiązku udzielenia pacjentowi/pacjentce świadczeń zdrowotnych. Daje ona, w określonym prawem zakresie, możliwość powstrzymania się od wykonania świadczeń zdrowotnych niezgodnych z sumieniem lekarza. Zastrzega się jednak, że lekarz ma obowiązek udzielać pomocy w każdym przypadku, gdy jej opóźnienie mogłoby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia. Obowiązuje na podstawie art. 39 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry²⁷⁰.

Lekarz/lekarka korzystający z tego prawa jest zobligowany uzasadnić i odnotować ten fakt w dokumentacji medycznej. Lekarz/lekarka wykonujący swój zawód na podstawie stosunku pracy lub w ramach służby, ma ponadto obowiązek uprzedniego, pisemnego powiadomienia przełożonego. W wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 października 2015 r., sygn. K 12/14, lekarz/lekarka nie musi już wskazać realnych możliwości uzyskania tego świadczenia u innego lekarza lub w innym zakładzie opieki zdrowotnej, tak jak przewidywał to stan prawny przed wydaniem wyroku Trybunału. A zatem wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie zmienił istoty „klauzuli sumienia”, a przeniósł obowiązek wskazania realnej możliwości uzyskania świadczenia z indywidualnego lekarza na podmiot świadczący świadczenia zdrowotne. Klauzula sumienia pozostaje wyjątkiem od zasady i jako taka winna być interpretowana wąsko.

Klauzulą sumienia w świetle polskiego prawa dysponują także pielęgniarki i położne na podstawie art. 12 ust. 2 ustawy z dnia 15 lipca 2011 r. o zawodach pielęgniarki i położnej²⁷¹. Wymogi (powiadomienie przełożonego, odnotowanie w dokumentacji medycznej) związane z powołaniem się na klauzulę sumienia są takie same jak w wypadku lekarzy/lekarek. W przepisach wciąż znajduje się obowiązek wskazania realnych możliwości uzyskania tego świadczenia u innej pielęgniarki, położnej lub w podmiocie leczniczym. Inaczej niż w przypadku zawodu lekarza i lekarza dentystry, wymóg ten nie został wyeliminowany przez Trybunał Konstytucyjny²⁷².

Klauzula sumienia pozostaje wyjątkiem od zasady i jako taka winna być interpretowana wąsko.

269 Treść wyroku TK z dnia 7 października 2015 r., sygn. akt K 12/14 dostępna tutaj: <https://ipo.trybunal.gov.pl/ipo/view/sprawa.xhtml?&pokaz=dokumenty&sygnatura=K%2012/14> [data dostępu: 27 lipca 2019].

270 Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry, t.j. Dz.U. 2019 poz. 537.

271 Ustawa z dnia 15 lipca 2011 r. o zawodach pielęgniarki i położnej, t.j. Dz.U. 2019 poz. 576.

272 W Senacie procedowany jest obecnie projekt (jako senacka inicjatywa ustawodawcza), który ma zdjąć obowiązek z pielęgniarek i położnych oraz przerzucić go na podmiot leczniczy, w którym wykonują zawód: projekt ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry, ustawy o diagnostyce laboratoryjnej oraz ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej, druk senacki nr 1034/IX kadencja, <https://www.senat.gov.pl/prace/senat/proces-legislacyjny-w-senacie/inicjatywy-ustawodawcze/inicjatywa,79.html> [data dostępu: 27 lipca 2019].

Chociaż przepis o sprzeciwie sumienia sformułowany jest w sposób uniwersalny, w praktyce odmowy dotyczą wyłącznie świadczeń z zakresu zdrowia reprodukcyjnego: zabiegów aborcji, recept na środki antykoncepcyjne, skierowań na badania prenatalne²⁷³. Klauzula sumienia, z wąskiego prawa przysługującego jednostce, stała się ideologicznym narzędziem ograniczania dostępu do tych świadczeń, określanych w dobie rosnącego fundamentalizmu religijnego jako „kontrowersyjne”. Często jest nieprawidłowo w Polsce stosowana, powoływana przez całe podmioty, a nie jednostki. Nieprawidłowości te były przedmiotem orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka²⁷⁴.

Tymczasem Ordo Iuris forsuje jak najszerszą definicję klauzuli sumienia i dąży do jej wprowadzenia i stosowania w każdej sferze życia publicznego. W tym celu organizacja opracowała projekt ustawy o zmianie regulacji prawnych dotyczących

wolności sumienia i wyznania, a także niektórych innych ustaw. Zmiany te miałyby zagwarantować prawo do „sprzeciwu sumienia”, rozumianego jako wewnętrzny brak zgody na jakieś działanie lub zachowanie, motywowane wyznawaniem określonego systemu wartości, które mogłoby przyjąć formę zewnętrzną w postaci odmowy wykonania usług lub świadczeń. Taka zewnętrzna forma nazywana jest właśnie „klauzulą sumienia”.

Projektowi temu nie poświęcamy tu więcej miejsca, ponieważ chwilowo stracił aktualność. Tymczasem senacka Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przyjęła projekt zmian w ustawach: o zawodach lekarza i lekarza dentystry; o diagnostyce laboratoryjnej; o zawodach pielęgniarki i położnej. Omówię to w dalszej części tekstu.

W pierwszej kolejności chcę wskazać na sposób interpretacji prawa do odmowy wykonania świadczenia przez Ordo Iuris. Jest to istotne, aby zobaczyć, gdzie Ordo Iuris widzi źródło rzekomego prawa jednostki do odmowy wykonania świadczeń, z którymi się nie zgadza. Ordo Iuris wywodzi prawo do odmowy wykonania jakiegoś świadczenia czy usługi z powołaniem się na tzw. „sprzeciw sumienia” bezpośrednio z Konstytucji. Konstytucja Polska nie zawiera jednakże wprost przepisu, który ustanawiałby tzw. „klauzulę sumienia”, ale jak większość norm konstytucyjnych i międzynarodowych zawiera przepisy o poszanowaniu wolności sumienia. Przepisy te były przedmiotem interpretacji w kontekście lekarskiej klauzuli sumienia i obowiązków lekarza w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 października 2015 r., sygn. akt K 12/14. **Ordo Iuris dokonuje swoistej interpretacji tego wyroku starając się utwierdzać opinię publiczną w przekonaniu, że każda odmowa wykonania świadczenia (zdrowotnego**

Klauzula sumienia, z wąskiego prawa przysługującego jednostce, stała się ideologicznym narzędziem ograniczania dostępu do tych świadczeń, określanych w dobie rosnącego fundamentalizmu religijnego jako „kontrowersyjne”.

273 Patrz: K. Ferenc, *Klauzula sumienia o prawa reprodukcyjne*, <https://www.chcemybycrodzicami.pl/klauzula-sumienia-a-prawa-reprodukcyjne/> [data dostępu: 27 lipca 2019].

274 Tysiąc przeciwko Polsce, skarga numer 5410/03, [https://hudoc.echr.coe.int/eng#{%22itemid%22:\[%22001-79812%22\]}](https://hudoc.echr.coe.int/eng#{%22itemid%22:[%22001-79812%22]}) [data dostępu: 02 października 2019], R.R. przeciwko Polsce, skarga numer 27617/04, [https://hudoc.echr.coe.int/eng#{%22itemid%22:\[%22001-104911%22\]}](https://hudoc.echr.coe.int/eng#{%22itemid%22:[%22001-104911%22]}) [data dostępu: 2 października 2019].

czy komercyjnego) motywowana poglądami religijnymi, jest dopuszczalna z powołaniem się bezpośrednio na Konstytucję. Z takim stanowiskiem nie sposób się zgodzić. Po pierwsze dlatego, że stanowiłoby to rozszerzającą interpretację tegoż wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ale także, że byłoby to wbrew przepisom ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania („ustawa o równym traktowaniu”)²⁷⁵, która wprowadza zakaz nierównego traktowania m.in. z uwagi na orientację seksualną, pochodzenie etniczne czy rasę oraz płeć w zakresie dostępu i warunków korzystania (także) z usług.

Do samego wyroku K 12/14 można mieć także wiele zastrzeżeń. Trybunał w jego uzasadnieniu bardzo szybko i bez wystarczającej argumentacji zrównuje pojęcia „klauszuli sumienia” i „wolności sumienia”, pomijając ich różne zakresy znaczeniowe. Trybunał sam na początku wspomina o tym, że wolność sumienia ma dwie sfery – wewnętrzną i zewnętrzną (wymieniając tzw. forum wewnętrzne wolności, którego nie można ograniczać oraz jej uzewnętrznienie, które już takiej limitacji podlegać może – s. 16 i n. uzasadnienia). Przy rozróżnieniu tym Trybunał przywołuje art. 9 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka²⁷⁶ oraz dokumentuje poglądy doktryny i orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka²⁷⁷. Mimo to ostatecznie ignoruje tę okoliczność i odmawia przyjęcia, że klauzula sumienia jest właśnie zewnętrznym objawem wolności sumienia i jako taka jest prawem ograniczonym.

Również Ordo Iuris posługuje się sformułowaniami „klauzula sumienia” i „sprzeciw sumienia” zamiennie, co jest mylące i stanowi przykład **strategii manipulowania językiem**, ponieważ terminy te mają odmienne zakresy znaczeniowe. Należy powtórzyć raz jeszcze: **sprzeciw sumienia oznacza wewnętrzny opór moralny wobec jakiegoś rodzaju zachowania. Klauzula sumienia z kolei powinna być rozumiana jako formalna „obudowa” sprzeciwu sumienia, czyli ustawowo przyznane prawo do tego, by ten sprzeciw realizować w ściśle określonych przez ustawę sytuacjach.**

O wskazanym wyżej rozróżnieniu mniej lub bardziej wspominają także sędziowie, którzy złożyli do wyroku K 12/14 zdania odrębne²⁷⁸. Byli to Stanisław

275 Ustawa z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20102541700/U/D20101700Lj.pdf> [data dostępu: 23 października 2019]; K. Kędziora, K. Śmiszek (red.), *Ustawa o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania. Komentarz*, Warszawa 2016.

276 „1. Każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania; prawo to obejmuje wolność zmiany wyznania lub przekonań oraz wolność uzewnętrzniania indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swego wyznania lub przekonań przez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i czynności rytualne. 2. Wolność uzewnętrzniania wyznania lub przekonań może podlegać jedynie takim ograniczeniom, które są przewidziane przez ustawę i konieczne w społeczeństwie demokratycznym z uwagi na interesy bezpieczeństwa publicznego, ochronę porządku publicznego, zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób”.

277 M. A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Warszawa 2013, s. 740 i nast.; Kokkinakis przeciwko Grecji, skarga nr 14307/88; Förderkreis e.V. i In. przeciwko Niemcom, skarga nr 58911/00; O. Nawrot, *Klauzula sumienia w zawodach medycznych w świetle standardów Rady Europy*, „Zeszyty Prawnicze Biura Analiz Sejmowych” nr 3/2012, s. 11 i nast.

278 Zdania odrębne są publikowane razem z wyrokiem na stronie TK; link do samego wyroku K 12/14 został podany na początku rozdziału.

Biernat, Sławomira Wronkowska-Jaśkiewicz, Andrzej Wróbel oraz Teresa Liszcz, lecz tylko pierwsza trójka wypowiedziała się w omawianym w tym rozdziale zakresie. Były to głosy mocno krytyczne wobec stanowiska Trybunału. **Sędziowie zwrócili uwagę na to, że Trybunał błędnie przyjął, iż wolność sumienia ma w hierarchii konstytucyjnych praw i wolności jakieś szczególne, nadrzędne miejsce i znaczenie. Ich zdaniem Trybunał dokonał bezpodstawnej absolutyzacji wolności sumienia i nieprawidłowo założył, iż prawo lekarza do odmowy wykonania świadczenia niezgodnego z jego indywidualnym sumieniem wynika wprost z Konstytucji oraz nie podlega ograniczeniom ani ingerencji ustawodawcy.** W konsekwencji w wyroku doszło do pominięcia zarówno szczególnego statusu zawodu lekarza (jako w pierwszej kolejności moralnie, deontologicznie i prawnie zobowiązanego do wykonywania świadczeń lekarskich), jak i praw oraz wolności pacjentów, w szczególności ich prawa do ochrony zdrowia, prawa do informacji i prawa do prywatności. Z kolei, na skutek zignorowania tych praw TK nieprawidłowo przeprowadził test proporcjonalności, który miał sprawdzić, czy zawarte w klauzuli

Nieprawidłowy test proporcjonalności doprowadził do błędnych wniosków skutkujących uprzywilejowaniem lekarzy i lekarek i ich prawa do manifestowania swojego światopoglądu kosztem pacjentów/pacjentek.

sumienia ograniczenia prawa do odmowy świadczenia przez lekarzy i lekarki są w świetle Konstytucji uzasadnione. Nieprawidłowy test proporcjonalności doprowadził do błędnych wniosków skutkujących uprzywilejowaniem lekarzy i lekarek i ich prawa do manifestowania swojego światopoglądu kosztem pacjentów/pacjentek.

Najlepszym podsumowaniem nieporozumienia interpretacyjnego, do jakiego doszło w krytykowanym wyroku, jest fragment zdania odrębnego autorstwa sędziego Stanisława Biernata: „Z konstytucyjnie gwarantowanej wolności sumienia można wyprowadzić ogólne prawo jednostki do postępowania zgodnie z nakazami sumienia. Nie wynika z niej jednak jeszcze wprost prawo do odmowy wykonywania obowiązków zawodowych i służbowych, które polegają na podejmowaniu działań przewidzianych w porządku prawnym. Innymi słowy: w wolności

sumienia mieści się sama idea sprzeciwu motywowanego względami sumienia, jednakże jest ona jeszcze niewystarczająco skonkretyzowana, aby można było na jej podstawie interpretować normę prawną, o sprecyzowanej treści. Aby można się było skutecznie powoływać na klauzulę sumienia w relacjach z innymi podmiotami, regulowanymi przez przepisy prawne, niezbędne są [...] unormowania ustawowe wyraźnie przewidujące taką możliwość”.

Sędziowie, którzy złożyli *votum separatum*, zwrócili uwagę na konsekwencje wyroku dot. klauzuli sumienia dla lekarzy: pacjenci zostali pozbawieni mechanizmu realizacji swojego prawa do informacji, gdzie mogą otrzymać świadczenie zdrowotne. Tym samym ich prawo do korzystania z systemu ochrony zdrowia zostało w znacznym stopniu ograniczone.

Uzasadnienie wyroku TK sprawia wrażenie raczej zbioru argumentów mających udowodnić postawioną z góry tezę o szczególnej, wyższej pozycji wolności sumienia od innych wolności i praw aniżeli ich ważenia na gruncie aksjologii

konstytucyjnej. Jako przykład można wskazać okoliczność, że Trybunał dużo uwagi poświęcił rezolucji nr 1763 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 7 października 2010 r. w sprawie prawa do sprzeciwu sumienia w ramach legalnej opieki medycznej, która stanowi, iż *„żadna osoba, szpital lub instytucja nie mogą zostać prawnie przymuszone, pociągnięte do odpowiedzialności prawnej ani dyskryminowane ze względu na odmowę wykonania lub odmowę pomocy przy wykonaniu zabiegu przerywania ciąży, wywołania poronienia, eutanazji lub innego czynu, który mógłby spowodować śmierć zarodka ludzkiego lub embrionu, z jakiegokolwiek powodu”*, lecz nie ma mocy wiążącej. W uzasadnieniu brakuje natomiast wspomnienia decyzji i rekomendacji komitetów ONZ, które rzucają inne światło na problematykę klauzuli sumienia oraz podkreślają, jak ważne jest odpowiednie zorganizowanie systemu ochrony zdrowia tak, by powoływanie się na nią przez lekarzy nie utrudniało w praktyce dostępu do świadczeń z zakresu zdrowia reprodukcyjnego²⁷⁹.

W uzasadnieniu wyroku Trybunału nie ma także odniesień do Konwencji o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej wobec zastosowań biologii i medycyny, zwanej Europejską Konwencją Bioetyczną, przyjętej przez Komitet Ministrów Rady Europy w 1996 r. w Oviedo (Konwencja z Oviedo). W art. 4 Konwencji z Oviedo mowa jest o standardach wykonywania profesji medycznej²⁸⁰. Raport wyjaśniający postanowienia Konwencji z Oviedo (zatwierdzony przez Komitet Ministrów Rady Europy w 1996 r.) podkreśla, że jednym z obowiązków lekarzy jest poszanowanie praw pacjentów²⁸¹.

Trybunał w wyroku K 12/14 uznał, że *„prawo lekarza do powołania się na klauzulę sumienia w obrębie stosunków prawa medycznego wynika nie z art. 39 u.z.l., lecz bezpośrednio z przepisów konstytucyjnych i aktów prawa międzynarodowego. Nie ma zatem podstaw do formułowania odrębnego prawa do »klauzuli sumienia«, a – w konsekwencji – nie ulega wątpliwości, że ustawodawca nie może dowolnie kształtować tego >>przywileju<< albo go znosić, lecz musi respektować konstytucyjne warunki ustanawiania ograniczeń wolności i praw człowieka i obywatela (art. 30 oraz art. 31 ust. 3 Konstytucji)”*. Okoliczność, że ustawowa klauzula sumienia została przewidziana tylko dla lekarzy i lekarek, pielęgniarek i położnych nie jest dla Trybunału dowodem na to, że klauzula sumienia to reglamentowany przywilej zawodowy, przyznawany tylko w wyjątkowych przypadkach. Zdaniem Trybunału uregulowanie klauzuli sumienia dla lekarzy i lekarek w ustawie ma pełnić rolę wskazówki, jak mają postąpić w razie zagrożenia życia pacjentów/pacjentek tak, by nie narażali się na ryzyko poniesienia odpowiedzialności karnej w sytuacjach, gdy trzeba działać szybko. Trybunał w wyroku K 12/14 stwierdza także, iż

279 Dla przykładu można wskazać: CEDAW Committee, *Concluding Observations: Germany*, paras. 37(b), 38(b), U.N. Doc. CEDAW/C/DEU/CO/7-8 (2017); *Slovakia*, paras. 30-31, U.N. Doc. CEDAW/C/SVK/CO/5-6 (2015); *Hungary*, paras. 30-31, U.N. Doc. CEDAW/C/HUN/CO/7-8 (2013); *Russia*, paras. 35(b), 36(a), CEDAW/C/RUS/CO/8 (2015); *Croatia*, paras. 30(b), 31(b), U.N. Doc. CEDAW/C/HRV/CO/4-5 (2015); *Turkey*, paras. 18(b), 19(b), U.N. Doc. CEDAW/C/TUR/CO/7 (2016); CEDAW Committee, *General Recommendation No. 24: Article 12 of the Convention (Women and Health)*, paras. 14, 21, U.N. Doc. A/54/38/Rev.1, chap. I (1999).

280 *„Jakakolwiek interwencja w dziedzinie zdrowia, w tym badania naukowe, musi być przeprowadzona przy poszanowaniu norm i obowiązków wynikających z zasad postępowania zawodowego, jak również reguł postępowania, które mają zastosowanie w konkretnym przypadku”*.

281 <https://rm.coe.int/16800ccde51ln> [data dostępu: 4 października 2019].

„[w]olność sumienia – w tym ten jej element, którym jest sprzeciw sumienia – musi być [...] respektowana niezależnie od tego, czy istnieją przepisy ustawowe ją potwierdzające”.

Stanowisko prezentowane przez Trybunał w wyroku K 12/14 jest odmienne od wielu poglądów wyrażonych w doktrynie prawa²⁸² oraz uchwały Komitetu Bioetyki przy Prezydium PAN nr 4/2013 z 12 listopada 2013 r. w sprawie tzw. klauzuli sumienia²⁸³.

Komitet Bioetyki w swojej uchwale stwierdził, że *„[l]ekarz, pielęgniarka i położna muszą mieć świadomość, że są gwarantami zdrowia i życia pacjenta, i ciążący na nich obowiązek gwarancyjny jest nadrzędny wobec ich osobistego światopoglądu”* oraz że *„[k]lauzula sumienia nie może być używana jako instrument narzucania innym, a w szczególności pacjentowi, żywionych przez przedstawiciela zawodu medycznego przekonań moralnych”*. Komitet podkreślił także, iż *„lekarz, pielęgniarka i położna mają prawo odmówić osobistego wykonania bądź współuczestniczenia w wykonaniu świadczenia zdrowotnego, jedynie wówczas gdy działanie takie bezpośrednio narusza bądź stwarza bezpośrednio i realne zagrożenie dla dobra, które wedle ich przekonań moralnych powinno podlegać bezwzględnej ochronie (np. życia ludzkiego płodu)”*. W opinii Komitetu *„przedstawiciel zawodu medycznego nie może, powołując się na klauzulę sumienia, odmówić podjęcia działań, których celem jest dostarczanie pacjentowi informacji lub innych środków niezbędnych do podjęcia przez niego świadomej decyzji dotyczącej dalszego postępowania medycznego, które jest legalne, uzasadnione w świetle aktualnej wiedzy medycznej i sytuacji zdrowotnej pacjenta”*.

Przed wszystkim zaś Komitet zaznaczył, że klauzula sumienia nie może służyć do odmowy wypisania recepty, skierowania na badania, wydania orzeczenia lekarskiego czy udzielenia porady lekarskiej. Nie są to bowiem zdaniem Komitetu świadczenia, które by mogły bezpośrednio naruszać poglądy moralne lekarza/lekarki. Przytoczone stanowisko wydaje się być słuszne i proporcjonalne z perspektywy konieczności równoważenia praw innych osób (w tym wypadku pacjentów).

Wyrok TK z 2015 roku, chociaż dotyczy tylko i wyłącznie lekarskiej klauzuli sumienia, stanowi jednakże dla Ordo Iuris bardzo wdzięczny materiał do forswania tezy o tym, że dzisiaj każdy w Polsce może – powołując się na Konstytucję – odmówić działania uznawanego przez siebie za sprzeczne z jego sumieniem. Jest to niedopuszczalne rozszerzenie znaczenia, i tak kontrowersyjnego, wyroku. Takie nadużycie pomija także konstytucyjny zakaz dyskryminacji wyrażony w art. 32 ust. 2 Konstytucji oraz ustawę o równym traktowaniu.

Trudno polemizować z tym, że elementem wolności sumienia jest sprzeciw sumienia, rozumiany – przypomnijmy – po prostu jako wewnętrzny brak zgody na jakieś działanie lub zachowanie, motywowany wyznawaniem określonego

282 E. Dytus, *Klauzula sumienia – przywilej lekarza, problem pacjenta*, [w:] *Lege artis: problemy prawa medycznego*, red. J. Haberko, R. D. Kocyłowski, B. Pawelczyk, Poznań 2008, s. 148; E. Zielińska, [w:] *Ustawa o zawodach lekarza i lekarza dentystry. Komentarz*, red. E. Zielińska, Warszawa 2008, s. 554; W. Brzozowski, *Uzewewnętrznianie przynależności religijnej. Zagadnienia systemowe*, [w:] *Prawne granice wolności sumienia i wyznania*, red. R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, J. Kondratiewa-Bryzik, Warszawa 2012, s. 278 i nast.

283 stanowisko Komitetu Bioetyki przy Prezydium PAN nr 4/2013 z 12 listopada 2013 r. w sprawie tzw. klauzuli sumienia, <http://www.bioetyka.pan.pl/images/stories/Pliki/Stalowisko%20KB%20nr%204-2013.pdf> [data dostępu: 12.09.2019].

systemu wartości. **Nie oznacza to jednak, że w relacjach społecznych można się zawsze powołać na sprzeciw sumienia i skutecznie (w sposób zgodny z prawem) uzewnętrznzić go poprzez odmowę wykonania jakiegos świadczenia.** Interpretacja wyroku Trybunału w wykonaniu Ordo Iuris prowadzi do wniosku, że sprzeciw sumienia można realizować zawsze. Wykładnia ta, chociaż odwołuje się do treści zawartych w uzasadnieniu wyroku, jest po pierwsze, zbyt daleko idąca. Po drugie trudno ją pogodzić z innymi przepisami Konstytucji. Po trzecie, jest szkodliwa, a nawet niezgodna, z koniecznością ochrony innych praw człowieka i obywatela w demokratycznym państwie prawa.

Biorąc pod uwagę inne prawa konstytucyjne²⁸⁴, uzasadnione jest takie rozumienie wyroku Trybunału, które nie umożliwia bezgranicznego prawa do korzystania z klauzuli sumienia, albowiem samo zagwarantowanie w Konstytucji wolności sumienia²⁸⁵ do tego nie wystarczy. Owszem, prażródłem klauzuli sumienia jest Konstytucja, ale znaczy to także, iż to standard konstytucyjny powinien być punktem odniesienia dla przyznawania w drodze ustawy klauzuli sumienia konkretnym grupom zawodowym lub społecznym. Standard ten stanowi, iż korzystanie z praw i wolności (a zatem także wolności sumienia) **można ograniczać tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy jest to konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób oraz że ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw**²⁸⁶. Z drugiej strony spełnienie tych samych wymogów (zwanych „testem proporcjonalności”) należy badać w stosunku do sytuacji ograniczenia praw innych osób/grup, które następuje w wyniku wprowadzenia klauzuli sumienia. Przedstawiając to obrazowo: gdy lekarz/lekarka odmawia wykonania świadczenia z powodu sprzeciwu sumienia, prawa pacjenta na tym tracą, bo pacjent/pacjentka nie otrzymuje świadczenia lub otrzymuje je z opóźnieniem. Oznacza to zarówno konieczność wprowadzania klauzuli sumienia w drodze ustawy (klauzula nie jest samoistnym tworem), jak i rozważenia każdorazowo, czy przyznanie klauzuli sumienia jest proporcjonalne lub też jaką formę taka klauzula sumienia powinna mieć, by spełnić wymóg proporcjonalności. Mówiąc w skrócie: należy badać, czy określona sfera uzasadnia w ogóle wprowadzenie klauzuli sumienia (ustawodawca przyjął, że lekarz/lekarka ma prawo do klauzuli sumienia z uwagi na specyfikę zawodu i rodzaj świadczeń takich jak na przykład przerwanie ciąży – jednakże nie jest przesądzone, że wszelkie zawody lub działania są tego rodzaju, by przyznać im prawo do klauzuli sumienia) i dalej, gdy taka klauzula zostaje wprowadzona, czy nie ogranicza w nadmiernym stopniu innych praw i wolności. Należy się przy tym zastanowić, **czy prawo danej osoby do odmowy wykonania świadczenia/ usługi, wzięwszy pod uwagę dobrowolność wykonywania przez nią danego**

284 Jako takie prawa konstytucyjne można wymienić: zakaz dyskryminacji (art. 32 ust. 2 Konstytucji), równość wobec prawa (art. 32 ust. 1 Konstytucji), prawo do ochrony zdrowia (art. 68 ust. 1 Konstytucji) czy prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego oraz do decydowania o swoim życiu osobistym (art. 47 Konstytucji).

285 Wolność sumienia i religii gwarantowana jest w art. 53 ust. 1 Konstytucji.

286 Tak stanowi art. 31 ust. 3 Konstytucji.

zawodu/zajęcia, powinno rzeczywiście przeważać nad prawami innych osób do niedyskryminacji w korzystaniu ze świadczeń i usług.

Wnioski wyciągane przez TK na temat klauzuli sumienia dla lekarzy i lekarek nie mogą być aplikowane w drodze analogii do innych zawodów czy rodzajów świadczeń. Interpretacja TK opierała się bowiem w dużej mierze na partykularyzmach dotyczących zawodu lekarza i co więcej – wykładni przepisów konstytucyjnych przez pryzmat treści norm ustawowych, co w świetle dotychczasowego orzecznictwa TK jest niedopuszczalne²⁸⁷ i na co zwrócił uwagę sędzia S. Biernat.

Podsumowując, w teorii prawodawca może w drodze ustawy przyznać różnym grupom zawodowym lub społecznym klauzulę sumienia, a więc prawo do legalnego wyrażenia sprzeciwu sumienia (oddzielnym pytaniem jest, czy powoływanie się na sumienie nie bywa w niektórych sytuacjach wyłącznie pretekstem) wobec wykonania świadczenia lub usługi. **Zasady takiej klauzuli sumienia muszą być jednak proporcjonalne i uwzględniać prawa innych osób, ponieważ nie jest to prawo nieograniczone.** W praktyce jednak trudno jest wskazać grupę, której przyznanie klauzuli sumienia kosztem innych osób byłoby (po przeprowadzeniu testu proporcjonalności) uzasadnione w świetle Konstytucji. Również istnienie klauzuli sumienia (nawet w jej wąsko rozumianej wersji) w stosunku do lekarzy, pielęgniarek i położnych wykonujących zawód **w publicznym systemie opieki zdrowotnej** wydaje się być niejednoznaczne pod względem konstytucjonalności. Pacjenci płacą na ten system składki zdrowotne, oczekując w zamian świadczeń i usług z zakresu ochrony zdrowia i pozostają czasami bez alternatywy, ponieważ nie stać ich na poszukiwanie tych świadczeń czy usług w prywatnym sektorze.

Interpretacja autorstwa Ordo Iuris nie bierze powyższych rozważań pod uwagę. Wyolbrzymianie przez tę organizację znaczenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego i forsowanie wyżej nakreślonego rozumienia wyводу Trybunału zawartego w uzasadnieniu ociera się o **strategię manipulowania prawem**.

III.

Uwagi organizacji Ordo Iuris do projektu ustawy zmieniającego ustawę o zawodach lekarza i lekarza dentystry, ustawę o diagnostyce laboratoryjnej oraz ustawę o zawodach pielęgniarki i położnej (druk senacki nr 1034/IX kadencja – dalej zwany „projektem senackim”)

Mając na celu wprowadzenie do prawodawstwa jak najszerzej wykładni pojęcia klauzuli sumienia, Ordo Iuris z aprobatą odnosi się do większości proponowanych zmian zawartych w projekcie senackim²⁸⁸, który dotyczy ustawy: o zawodach

287 Wyrok TK z 5 czerwca 2001 r., sygn. K 18/00, OTK ZU nr 5/2001, poz. 118.

288 Wspomniany projekt „senacki”, czyli projekt ustawy zmieniającej ustawę o zawodach lekarza i lekarza dentystry, ustawę o diagnostyce laboratoryjnej oraz ustawę o zawodach pielęgniarki i położnej, druk senacki nr 1034/IX kadencja, <https://www.senat.gov.pl/prace/senat/proces-legislacyjny-w-senacie/inicjatywy-ustawodawcze/inicjatywa,79.html> [data dostępu: 27 lipca 2019].

lekarza i lekarza dentystry; o diagnostyce laboratoryjnej; o zawodach pielęgniarki i położnej. Projekt senacki zakłada uchylenie przepisów nakazujących lekarzowi powołującemu się na klauzulę sumienia wskazanie realnych możliwości uzyskania tego świadczenia u innego lekarza lub w innym podmiocie leczniczym (obowiązek ten przestał być w mocy wskutek omówionego powyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 7 października 2015 r., sygn. akt K 12/14, a zatem jest to zmiana czysto formalna). Projekt senacki proponuje również uchylenie analogicznych przepisów dot. obowiązku pielęgniarki i położnej w sytuacji chęci uchylenia się od obowiązku świadczeń zdrowotnych z powołaniem się na klauzulę sumienia (choć obowiązek pielęgniarki i położnej do wskazania realnej możliwości uzyskania świadczenia nie był przedmiotem badania przez TK). Projekt senacki wprowadza także obowiązek niezwłocznego poinformowania pacjenta lub jego przedstawiciela ustawowego o fakcie odmowy wykonania świadczenia zdrowotnego ze względu na klauzulę sumienia. Tę ostatnią zmianę, mającą w minimalnym stopniu zabezpieczać prawa pacjenta (żeby mógł jak najszybciej zacząć szukać innego lekarza), organizacja Ordo Iuris ocenia negatywnie, jako ograniczenie swobody lekarza. Największą zmianą, którą zakłada projekt senacki jest jednak przyznanie klauzuli sumienia diagnostom laboratoryjnym.

Warto w tym miejscu przyjrzeć się stosowanej przez Ordo Iuris **strategii manipulacji językiem**. W swojej analizie Ordo Iuris zmianę tę nazywa „potwierdzeniem prawa do sprzeciwu sumienia diagnosty laboratoryjnego”, co ma sugerować, że diagnosty laboratoryjni już teraz (a więc jeszcze przed uchwaleniem ustawy) mogą posługiwać się klauzulą sumienia, a przygotowywana nowelizacja ma charakter czysto deklaratoryjny. Stanowisko takie nie jest uprawnione. W obecnym stanie prawnym nie ma żadnego obowiązującego przepisu, który przyznawałby diagnostom laboratoryjnym prawo do odmowy wykonania zlecenia badań laboratoryjnych z powołaniem się na klauzulę sumienia. Stanowisko Ordo Iuris sugeruje, że każdemu niejako z mocy prawa przysługuje prawo do odmowy wykonania świadczeń lub usług ocenianych za niezgodne z ich sumieniem. Jest to kontynuacja rozumowania przedstawionego w związku z omawianym już wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, sygn. akt K 12/14 dot. klauzuli sumienia dla lekarzy.

Ordo Iuris rekomenduje zmiany, których bezpośrednim skutkiem będzie ograniczenie praw pacjentów.

Ordo Iuris w opinii do omawianego projektu senackiego rekomenduje następujące zmiany, których **bezpośrednim skutkiem będzie znaczne ograniczenie praw pacjentów**:

1. *„rezygnacja z obowiązku informowania pacjenta lub jego przedstawiciela ustawowego przez lekarzy i pielęgniarki powołujących się na sprzeciw sumienia o fakcie odmowy wykonania świadczenia zdrowotnego ze względu na sprzeciw sumienia, ze względu na jego nieefektywność i konfliktogenność”*. „Nieefektywność” wynika wyłącznie z zaniechania realizacji tego obowiązku przez lekarzy i pielęgniarki, a z kolei „konfliktogenność” nie wydaje się być poważnym argumentem za zniesieniem tak prostego, a jednocześnie równoważącego ochronę praw innych osób, obowiązku po stronie lekarzy i pielęgniarek.
2. *„rezygnacja z nałożenia na podmiot leczniczy obowiązku wskazania realnych*

możliwości uzyskania świadczenia, którego odmówił lekarz lub pielęgniarka, ze względu na brak instrumentarium pozwalającego na realizację tego obowiązku, a co za tym idzie nieadekwatność proponowanego mechanizmu względem celu przyświecającego projektodawcy” (mimo iż rozwiązanie to zabezpiecza prawo pacjenta do informacji i świadczenia). Szpitale i kliniki, a więc jednostki organizacyjne o szerszych możliwościach niż pacjenci, są w pozycji, aby umożliwić pacjentowi/pacjentce skorzystanie ze świadczenia zdrowotnego, które zostało im odmówione z powołaniem się na klauzulę sumienia, a więc skontaktować się z innymi specjalistami lub zatrudnić podwykonawcę. Trudno wyobrazić sobie instytucję, która powinna być bardziej zorientowana w kwestii dostępności świadczeń zdrowotnych. Rezygnacja z tego obowiązku pozostawi pacjentów bezbronnych i samych sobie.

3. wprowadzenie klauzuli sumienia dla farmaceutów i właścicieli aptek. Wątek ten zostanie szczegółowo poruszony w części V. niniejszego rozdziału.
4. nowelizacja art. 3 ust. 2 ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania poprzez zastąpienie dotychczasowej jego treści w brzmieniu *„Korzystanie z wolności sumienia i wyznania nie może prowadzić do uchylania się od wykonywania obowiązków publicznych nałożonych przez ustawy”* nowym brzmieniem ze wskazaniem, że *„konstytucyjnym elementem wolności sumienia jest prawo do sprzeciwu sumienia”*.
5. uchylenie: art. 135 Kodeksu wykroczeń (*„Kto, zajmując się sprzedażą towarów w przedsiębiorstwie handlu detalicznego lub w przedsiębiorstwie gastronomicznym, ukrywa przed nabywcą towar przeznaczony do sprzedaży lub umyślnie bez uzasadnionej przyczyny odmawia sprzedaży takiego towaru, podlega karze grzywny”*); art. 138 Kodeksu wykroczeń (*„Kto, zajmując się zawodowo świadczeniem usług, żąda i pobiera za świadczenie zapłatę wyższą od obowiązującej albo umyślnie bez uzasadnionej przyczyny odmawia świadczenia, do którego jest obowiązany, podlega karze grzywny”*). We współczesnej praktyce sądowej przepisy te traktowane były jako regulacje o charakterze antydyskryminacyjnym. Art. 138 w zakresie *„kto [...] umyślnie bez uzasadnionej przyczyny odmawia świadczenia, do którego jest obowiązany”* stracił moc wskutek wyroku z dnia 26 czerwca 2019 r. (sygn. akt K 16/17), w którym Trybunał Konstytucyjny uznał penalizację odmowy świadczenia usługi bez uzasadnionej przyczyny za niekonstytucyjną – więcej informacji w odrębnym tekście w publikacji.

Zmiany proponowane przez Ordo Iuris w centrum zainteresowania stawiają przedstawicieli zawodów medycznych i pokrewnych (takich jak farmaceuci), lecz tylko tych, którzy są wyznania katolickiego. Proponowane zmiany mają im zapewnić niczym nieskrępowane, absolutne prawo do wykonywania zawodu wybiórczo, według prywatnych poglądów i nakazów religijnych. Perspektywa dobra pacjenta/pacjentki i ich prawa do neutralnych światopoglądowo świadczeń zdrowotnych, udzielanych w atmosferze bezpieczeństwa i zaufania, nie jest brana pod uwagę i zupełnie zanika. Być może w przyszłości usłyszymy o innych zawodach, którym Ordo Iuris będzie próbowało wywalczyć prawo odmowy wykonywania usług

z powołaniem się na prywatny światopogląd. Moim zdaniem, **zachwiałyby to obecnym konsensusem społecznym, że w sferze publicznej możemy oczekiwać wywiązywania się przez osoby o różnych zawodach i rolach społecznych z przyjętych na siebie zobowiązań (piekarz sprzedaje chleb, lekarz leczy, a listonosz doręcza wszystkie przesyłki). W przeciwnym razie istnieje obawa, że czołową rolę zaczął odgrywać prywatne poglądy i poszczególne usługi nie zostaną wykonane lub udzielone z uwagi na prywatne przekonania i poglądy (np. dostaniemy tylko niektóre listy, bo listonosz nie zechce dostarczać poczty osobom żyjącym w konkubinacie lub pokoju w hotelu nie będzie się wynajmowało parom jedнопłciowym lub niezamężnym).** Takie rozwiązania istnieją w niektórych krajach, głównie tam, gdzie religia jest państwowa, na przykład w Iranie, Zjednoczonych Emiratach Arabskich czy Omanie, gdzie jest zakaz sprzedaży i spożywania alkoholu, zakaz wynajmowania pokoju parom bez ślubu i tym podobne nakazy wynikające ze określonej interpretacji prawa szariatu.

Ordo Iuris już powoli rozpoczęło próbę wprowadzenia swoistej interpretacji klauzuli sumienia w stosunku do zawodów niemedycznych. Jest to wyraźnie widoczne w tzw. „sprawie drukarza z Łodzi”, o której szerzej w tekście poniżej.

IV.

Uwagi Ordo Iuris do projektu ustawy o świeckim państwie przygotowanego przez Stowarzyszenie Inicjatywa Polska²⁸⁹

Działalność analityczna Ordo Iuris nakierowana na wprowadzenie w Polsce pełnego prawa do odmowy wykonania świadczeń i usług z uwagi na wiarę ma na koncie również ocenę projektu ustawy o świeckim państwie, przygotowanego przez Stowarzyszenie Inicjatywa Polska²⁹⁰.

Celem projektu Inicjatywy Polska jest:

1. zaprzestanie finansowania ze środków publicznych lekcji religii, precyzyjne uregulowanie jej obecności w publicznych szkołach, wzmocnienie neutralności światopoglądowej systemu edukacji w Polsce;
2. zniesienie finansowania składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne duchownych oraz likwidacja Funduszu Kościelnego;
3. likwidacja wspólnych komisji rządowo–kościelnych i ustanowienie jednej komisji złożonej z przedstawicieli rządu, kościołów, związków wyznaniowych oraz organizacji świeckich skupiających agnostyków i ateistów.

Zdaniem Ordo Iuris projekt ustawy przewiduje szereg rozwiązań rzekomo niezgodnych z Konstytucją RP i ratyfikowanymi przez Polskę umowami międzynarodowymi.

²⁸⁹ Obecnie partia polityczna, lecz w dniu ogłaszania projektu stowarzyszenie.

²⁹⁰ Tekst projektu dostępny jest tutaj: <http://www.inicjatywa25.pl/files/-wieckie-panstwo-projekt-ustawy-preambu-a.pdf> [data dostępu: 27 lipca 2019].

Wedle Ordo Iuris sama idea „świeckiego państwa” oraz „*»radykałnego«* (**strategia manipulowania językiem**) rozdziału związków wyznaniowych od państwa”²⁹¹ jest sprzeczna z przepisami polskiej Konstytucji.

Ordo Iuris w swojej analizie przedstawia tezę, iż organizowanie, a więc i finansowanie ze środków publicznych lekcji religii w szkole jest gwarantowane konstytucyjnie. W tym celu przywołuje art. 53 ust. 4 Konstytucji, który brzmi: „*Religia kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej może być przedmiotem nauczania w szkole, przy czym nie może być naruszona wolność sumienia i religii innych osób*”. Jest to oczywista nadinterpretacja, a tym samym przykład zastosowania **strategii manipulacji prawem**. Ani przywołany przepis Konstytucji ani żaden inny nie gwarantują finansowania lekcji religii z budżetu państwa. Z cytowanego przepisu, dokonując jego prawnej wykładni literalnej, można jedynie wyprowadzić wniosek, że państwo *może* (choć nie musi) zdecydować o nauczaniu w szkole różnych religii o uregulowanej sytuacji

prawnej. Ale jeśli taką decyzję podejmie – to nie może to naruszać wolności sumienia i wyznania innych osób. Również w Konkordacie mowa jest o zapewnieniu nauki religii katolickiej zgodnie z wolą zainteresowanych, a nie o jej pełnym finansowaniu. **Zatem ani polska Konstytucja nie gwarantuje nauczania jakiegokolwiek religii w szkole, a jedynie daje taką możliwość, ani tym bardziej nie ma obowiązku finansowania zajęć z religii.**

Ordo Iuris przedstawia tezę, iż organizowanie, a więc i finansowanie ze środków publicznych lekcji religii w szkole jest gwarantowane konstytucyjnie.

Tymczasem Ordo Iuris stoi na stanowisku, że finansowanie religii z budżetu państwa jest koniecznym sposobem zapewnienia obywatelom i obywatelkom realizowania ich

wolności sumienia i religii. Nie podaje jednak żadnej normatywnej podstawy dla tak skonkretyzowanego obowiązku. Wydaje się, że takie stanowisko jest daleko idącą nadinterpretacją przepisów i jako taka wpisuje się w tzw. **strategię manipulacji prawem**. Pomija się bowiem okoliczność, że państwo ma wybór w doborze środków (organizacyjnych) zapewniania realizacji praw obywatelskich i mogą one przybierać różne formy. Jednym z przykładów takiego wsparcia dla urzeczywistnienia wolności religii jest propozycja zawarta w omawianym projekcie ustawy Stowarzyszenia Inicjatywa Polska, że szkoły bezpłatnie użyczałyby pomieszczeń na zajęcia, ale związki wyznaniowe organizowałyby lekcje religii we własnym zakresie. **Ordo Iuris nie dostrzega proporcjonalności tego rozwiązania, forsując tezę o obowiązku czy konieczności opłacania lekcji religii z budżetu państwa. Budżetu pochodzącego z podatków wszystkich obywateli i obywaterek, i przeznaczonego dla wszystkich, w tym osób innych wyznań i ateistów.**

W ocenie Ordo Iuris istnienie i funkcjonowanie Funduszu Kościelnego oraz zasady objęcia duchownych ubezpieczeniem społecznym i zdrowotnym należy rozpatrywać w kontekście konstytucyjnej zasady współdziałania państwa ze

291 Sformułowanie „świeckie państwo” oraz „rozdział związków wyznaniowych od państwa” jest używane przez samą Inicjatywę Polska w projekcie, natomiast dopisek „radykałny” pochodzi od Ordo Iuris; źródło było podawane w przypisie nr 3.

związkami wyznaniowymi na rzecz dobra człowieka i dobra wspólnego. Prowadzi to Instytut do wniosku, że przygotowany przy Inicjatywę Polską projekt ustawy o świeckim państwie jest niezgodny z art. 25 (równouprawnienie związków wyznaniowych i kościołów)²⁹² i art. 53 Konstytucji (wolność sumienia i religii)²⁹³ oraz art. 12 Konkordatu (nauczanie religii)²⁹⁴. Konkordat jest umową międzynarodową ratyfikowaną za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, a więc w świetle art. 188 Konstytucji ma wyższą moc prawną niż ustawy, które muszą pozostawiać w zgodzie z Konkordatem.

Cytowane wyżej przepisy Konstytucji i Konkordatu mają charakter deklaracji, nie nakładają konkretnych zobowiązań w sferze finansów publicznych. W szczególności Konstytucja gwarantuje równouprawnienie religii i wyznań oraz wolność sumienia i daje prawo rodzicom do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniem, w tym

292 Artykuł 25 Konstytucji:

- „1. Kościoły i inne związki wyznaniowe są równouprawnione.
2. Władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym.
3. Stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego.
4. Stosunki między Rzeczpospolitą Polską a Kościołem Katolickim określają umowa międzynarodowa zawarta ze Stolicą Apostolską i ustawy.
5. Stosunki między Rzeczpospolitą Polską a innymi kościołami oraz związkami wyznaniowymi określają ustawy uchwalone na podstawie umów zawartych przez Radę Ministrów z ich właściwymi przedstawicielami”.

293 Artykuł 53 Konstytucji:

- „1. Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii.
2. Wolność religii obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie. Wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują.
3. Rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniem. Przepis art. 48 ust. 1 stosuje się odpowiednio.
4. Religia kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej może być przedmiotem nauczania w szkole, przy czym nie może być naruszona wolność sumienia i religii innych osób.
5. Wolność uzewnętrzniania religii może być ograniczona jedynie w drodze ustawy i tylko wtedy, gdy jest to konieczne do ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób.
6. Nikt nie może być zmuszany do uczestniczenia ani do nieuczestniczenia w praktykach religijnych.
7. Nikt nie może być obowiązany przez organy władzy publicznej do ujawnienia swojego światopoglądu, przekonań religijnych lub wyznania”.

294 Artykuł 12 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską:

- „1. Uznając prawo rodziców do religijnego wychowania dzieci oraz zasadę tolerancji Państwo gwarantuje, że szkoły publiczne podstawowe i ponadpodstawowe oraz przedszkola, prowadzone przez organy administracji państwowej i samorządowej, organizują zgodnie z wolą zainteresowanych naukę religii w ramach planu zajęć szkolnych i przedszkolnych.
2. Program nauczania religii katolickiej oraz podręczniki opracowuje władza kościelna i podaje je do wiadomości kompetentnej władzy państwowej.
3. Nauczyciele religii muszą posiadać upoważnienie (*missio canonica*) od biskupa diecezjalnego. Cofnięcie tego upoważnienia oznacza utratę prawa do nauczania religii. Kryteria wykształcenia pedagogicznego oraz forma i tryb uzupełniania tego wykształcenia będą przedmiotem uzgodnień kompetentnych władz państwowych z Konferencją Episkopatu Polski.
4. W sprawach treści nauczania i wychowania religijnego nauczyciele religii podlegają przepisom i zarządzeniom kościelnym, a w innych sprawach przepisom państwowym.
5. Kościół katolicki korzysta ze swobody prowadzenia katechezy dla dorosłych, łącznie z duszpasterstwem akademickim”.

w szkole, jeśli tak zostanie to zorganizowane. Ale nie nakłada na państwo takiego obowiązku. Konkordat z kolei mówi o organizowaniu nauki religii w ramach planu zajęć szkolnych i przedszkolnych **zgodnie z wolą zainteresowanych**. Prawo to więc może być realizowane inaczej. Czynienie z tych przepisów podstawy prawnej dla konkretnych świadczeń finansowych z budżetu państwa na rzecz określonej grupy wyznaniowej jest nieuprawnione. Mowa bowiem tylko o lekcjach religii chrześcijańskiej w duchu wyznania rzymskokatolickiego (Konkordat jest umową międzynarodową zawartą przez Polskę ze Stolicą Apostolską), podczas gdy polska Konstytucja wyraźnie podkreśla równouprawnienie wyznań i światopoglądów. Jest to przykład **manipulacji prawnej** często stosowanej przez Ordo Iuris. Oprócz nadinterpretacji ogólnie sformułowanych przepisów Konstytucji lub Konkordatu, mamy do czynienia z dopowiadaniem treści do przepisów pod własne tezy.

Warto w tym miejscu zwrócić również uwagę, że Trybunał Praw Człowieka uznał w przeszłości, że Polska narusza prawa uczniów poprzez nierówne traktowanie tych z nich, którzy nie chcą uczestniczyć w lekcjach religii katolickiej. W sprawie Grzelak przeciwko Polsce Trybunał wskazał m.in., że „*W społeczeństwach demokratycznych, w których koegzystują różne religie konieczne może być ograniczenie wolności przekonań, sumienia i wyznania w celu uwzględnienia interesów poszczególnych grup i zapewnienia wzajemnego poszanowania wierzeń. Trybunał podkreślał często rolę państwa jako neutralnego i bezstronnego organizatora możliwości wyznawania różnych religii i wierzeń oraz stwierdzał, że rola ta służyć musi zapewnieniu porządku publicznego, harmonijnego współżycia religii i tolerancji w demokratycznym społeczeństwie*”²⁹⁵.

V.

Ulotka przygotowana przez Ordo Iuris na temat klauzuli sumienia dla farmaceutów

Jak pisze na swojej stronie Ordo Iuris „*[w]obec upowszechnianej dezinformacji w sprawie zgłaszania sprzeciwu sumienia przez aptekarzy, przedstawiamy materiały informacyjne, które mogą być pomocne dla farmaceutów*”. Organizacja zamieszcza na swojej stronie ulotkę, w której nie tylko forsuje tezę, że „*możliwość zgłoszenia sprzeciwu sumienia przez pracownika apteki wynika z art. 53 ust. 1 Konstytucji RP*”, ale też zachęca do kontaktu z organizacją w przypadkach problemów z powodu sprzeciwu sumienia, obiecując pomoc prawną. Przepis Konstytucji, na który powołuje się Ordo Iuris brzmi: „*Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii*”.

Ordo Iuris w ulotce przekonuje, że farmaceutom przysługuje prawo do odmowy wydania/sprzedaży dowolnego leku, chyba że istnieje zagrożenie życia lub zdrowia pacjentów. **W praktyce organizacja stara się przede wszystkim dostarczyć „prawne” uzasadnienie dla zaniechania sprzedaży środków antykoncepcyjnych**, ponieważ Ordo Iuris w ulotce podkreśla, że odmowa sprzedaży akurat tych

²⁹⁵ Grzelak przeciwko Polsce, skarga nr 7710/02, <https://hudoc.echr.coe.int/eng#%7B%22itemid%22:%5B%22001-174142%22%5D%7D> [data dostępu: 23 października 2019].

środków nie grozi klientowi apteki ryzykiem utraty życia, ciężkiego uszkodzenia jego ciała lub ciężkiego rozstroju jego zdrowia. W tym miejscu należy stwierdzić, że można sobie jednak wyobrazić sytuację, w której zaniechanie przyjęcia środka antykoncepcyjnego (który ze względu na swój skład może odgrywać także inną funkcję – w leczeniu pewnych schorzeń lub zaburzeń), a konsekwencji nieplanowane zajście w ciążę, do takiego ciężkiego rozstroju zdrowia doprowadzi.

Przed wszystkim należy jednak zaznaczyć, że z przepisu Konstytucji zapewniającego wolność sumienia i religii nie wynika dowolne prawo do arbitralnej odmowy świadczenia usług i świadczeń medycznych. Odwrotna interpretacja prowadziłaby do anarchii. *Ad absurdum* można sprowadzić takie rozumowanie do stwierdzenia, że wegetarianin pracujący w sklepie może odmówić sprzedaży mięsa. Wracając do farmaceutów należy zauważyć, że ani Kodeks Etyki Aptekarza RP²⁹⁶, ani ustawa z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne²⁹⁷ nie przewiduje klauzuli sumienia dla farmaceutów. Jedyne przypadki, w których możliwa jest odmowa wydania produktu leczniczego, przewiduje art. 96 ust. 5 ustawy Prawo farmaceutyczne, tj.:

- **zagrożenie życiu lub zdrowiu pacjenta poprzez wydanie leku;**
- **uzasadnione podejrzenie, że produkt leczniczy może być zastosowany w celu pozamedycznym;**
- **uzasadnione podejrzenie co do autentyczności recepty lub zapotrzebowania;**
- **konieczność dokonania zmian składu leku recepturowego, w receptcie, do których farmaceuta albo technik farmaceutyczny nie posiada uprawnień, i nie ma możliwości porozumienia się z osobą uprawnioną do wystawiania recept;**
- **od dnia sporządzenia produktu leczniczego upłynęło co najmniej 6 dni – w przypadku leku recepturowego sporządzonego na podstawie recepty lub etykiety aptecznej;**
- **osoba, która przedstawiła receptę do realizacji, nie ukończyła 13. roku życia;**
- **uzasadnione podejrzenie co do wieku osoby, dla której została wystawiona recepta.**

Odmowa jest także uzasadniona wówczas, gdy numer identyfikujący receptę został zamieszczony w prowadzonej przez Narodowy Fundusz Zdrowia ogólnopolskiej bazie numerów recept zablokowanych. Co więcej, zgodnie z art. 95 ust. 3 ustawy Prawo farmaceutyczne jeżeli w aptece ogólnodostępnej brak poszukiwanego produktu leczniczego, w tym również leku recepturowego, farmaceuta powinien zapewnić jego nabycie w tej aptece w terminie uzgodnionym z pacjentem. Poza tym zawód farmaceuty jest zawodem szczególnym, wysokiego zaufania społecznego, którego wszelkie działania lub zaniechania mogą mieć niebagatelny wpływ na życie (nie tylko w rozumieniu fizycznej egzystencji) klientów/klientek.

Fakt, że prawo polskie nie przyznaje przedstawicielom tych zawodów prawa do powołania się na klauzulę sumienia, potwierdza przywoływane już stanowisko Komitetu Bioetyki przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk nr 4/2013 z dnia

Ordo Iuris przekonuje, że farmaceutom przysługuje prawo do odmowy wydania/sprzedaży dowolnego leku, chyba że istnieje zagrożenie życia lub zdrowia pacjentów.

296 <https://www.nia.org.pl/kodeks-etyki/> [data dostępu: 05.09.2019].

297 ustawa z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne, t.j. Dz.U. 2019 poz. 499 ze zm.

12 listopada 2013 r., w którym Komitet stwierdza, że „[W]ykonywanie tych zawodów (w szczególności realizowanie recept) nie wiąże się z osobistym podejmowaniem czynności, które bezpośrednio godzą bądź stanowią bezpośrednie i realne zagrożenie dla określonego dobra. [...] W przeciwieństwie do Kodeksu Etyki Lekarskiej, Kodeks Etyki Aptekarzy RP nie przyznaje jednak aptekarzom wprost uprawnienia do odmowy podjęcia lub do odstąpienia od wykonania czynności zawodowej, którą uznają oni za sprzeczną ze swoim sumieniem. Jest to spójne z zapisami ustawy prawo farmaceutyczne, która nie przewiduje klauzuli sumienia”.

Również w ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich takie praktyki (odmowy sprzedaży antykoncepcji z powodów pozaustawowych, a więc na przykład w związku ze sprzeciwem sumienia) pozostają w sprzeczności w obowiązującym prawem i mogą prowadzić do ograniczenia praw pacjenta do świadczeń zdrowotnych²⁹⁸.

Bardziej złożone w tej materii jest stanowisko Głównego Inspektora Farmaceutycznego, który w odpowiedzi na zapytanie RPO stwierdził, że „[w] ustawie Prawo farmaceutyczne nie występuje pojęcie >>klauzula sumienia<<, które umożliwiałoby odmowę sprzedaży produktu leczniczego z powołaniem się na względy sumienia. Jednocześnie jednak Konstytucja RP przewiduje jako jedną z najważniejszych i podstawowych wolności gwarantowanych przez ustawę zasadniczą wolność wyrażania swoich poglądów, myślenia czy wolność sumienia. [...] Mając na uwadze poszanowanie praw jednostki w świetle ustawy zasadniczej jaką jest Konstytucja właściwym wydaje się dopuszczenie możliwości odmowy przez farmaceutę sprzedaży leków antykoncepcyjnych powołującego się na „klauzulę sumienia» przy czym przedsiębiorca prowadzący aptekę, u którego taka sytuacja występuje, musi zapewnić sprzedaż produktów leczniczych antykoncepcyjnych przez innego farmaceutę. Podkreślić przy tym należy, że farmaceuta wydający w aptecce środek antykoncepcyjny po pierwsze nie wie, w jakim celu został on pacjentowi przez lekarza przepisany, a po drugie – jak wynika z treści art. 96.ust. 5 – farmaceuta i technik farmaceutyczny mogą odmówić wydania produktu leczniczego, jeżeli ... [i tu sytuacje wymienione wyżej w tekście – przyp. KF]”.

Trudno jest się zgodzić ze stanowiskiem GIF, jednakże i on nie dopuszcza w pełni stosowania przez aptekarzy klauzuli sumienia na takich samych zasadach, jak u lekarzy.

W tym zakresie orzekł również Europejski Trybunał Praw Człowieka, w sprawie Pichon i Sajous przeciwko Francji²⁹⁹. Sprawa dotyczyła aptekarzy, którzy powołując się na wolność sumienia i wyznania w artykule 9. Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, twierdzili, że mogą odmówić sprzedaży środków antykoncepcyjnych. Trybunał uznał skargę za niedopuszczalną i wskazał, że **wolność sumienia i wyznania zasadniczo odnosi się do ochrony osobistej integralności jednostki i jako takie nie daje prawa do zachowanie w sferze publicznej w sposób podporządkowany religii**. ETPCz stwierdził też, że tak długo jak antykoncepcja jest legalna i może być sprzedawana tylko w aptecce, osobiste wierzenia aptekarzy nie mogą mieć pierwszeństwa i nie powinny być narzucane innym. Manifestacja ich

298 <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Do%20G%C5%82%C3%B3wnego%20Inspektora%20Farmaceutycznego%20w%20sprawie%20powo%C5%82ywanego%20si%C4%99%20przez%20farmaceut%C3%B3w%20na%20klauzul%C4%99%20sumienia.pdf> [data dostępu: 05.09.2019 r.].

299 Pichon i Sajous przeciwko Francji, skarga numer 49853/99; <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-22644> [data dostępu: 2 października 2019].

poglądów i wierzeń może się odbywać na różne inne sposoby poza działaniami w sferze zawodowej i publicznej³⁰⁰.

Podobny tok rozumowania przedstawił Trybunał w głośnej sprawie S.A.S przeciwko Francji, w której kobiety o wyznaniu muzułmańskim powołały się na wolność religii i wyznania, aby uzasadnić zakrywanie twarzy w tradycyjnym stroju³⁰¹. Trybunał podkreślił, że w sferze publicznej pewne zasady życia i współistnienia w społeczeństwie demokratycznym mają pierwszeństwo przed nakazami czy regułami religijnymi. Z tego tytułu uznał, że dopuszczalny jest zakaz zakrywania twarzy, choćby zakaz ten uderzał w praktyki religijne określonej grupy, ponieważ ograniczenie pewnych zachowań motywowanych religijnie w sferze publicznej nie narusza wolności sumienia i wyznania. **Wolność sumienia i wyznania, choć niezwykle ważna, nie jest prawem absolutnym i podlega ograniczeniom w celu ochrony praw innych osób żyjących w społeczeństwie.**

Wbrew wyżej wskazanym orzecznictwu i przepisom prawa polskiego i międzynarodowego, zdaniem Ordo Iuris prawo do odmowy świadczenia przez farmaceutów nie wymaga ustawowego potwierdzenia. Organizacja powołuje się w tym względzie ponownie na omawiany już wyrok TK o sygn. akt K 12/14 dotyczący klauzuli sumienia dla lekarzy. Niezależnie od wątpliwości, czy rzeczywiście można z uzasadnienia tego wyroku TK wyprowadzić wniosek, że każdej grupie zawodowej przysługuje „klauzula sumienia” tylko z tego tytułu, że polska Konstytucja zawiera przepisy o wolności sumienia i wyznania, interpretacja tego wyroku prezentowana przez Ordo Iuris ignoruje inne przepisy Konstytucji w szczególności art. 31 ust. 3. Przepis ten stanowi, że wszelkie ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw (np. do ochrony zdrowia czy decydowania o swoim życiu osobistym poprzez kupno środków antykoncepcyjnych) mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Treść tego przepisu wskazuje, że ewentualne ograniczenie prawa do zakupu pożądaných leków i środków medycznych wymagałoby regulacji rangi ustawowej i to w dodatku uwzględniającej zasadę proporcjonalności. Zatem wydaje się wątpliwe, czy jest to – w świetle też orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – w ogóle możliwe.

Kolejnym argumentem stosowanym przez Ordo Iuris dla uzasadnienia prawa do odmowy sprzedaży środków antykoncepcyjnych jest „ochrona życia poczętego pacjenta (nawet jeśli w chwili nieskutecznego zakupu nie doszło jeszcze do poczęcia)”.

300 „However, in safeguarding this personal domain, Article 9 of the Convention does not always guarantee the right to behave in public in a manner governed by that belief. The word “practice” used in Article 9 § 1 does not denote each and every act or form of behaviour motivated or inspired by a religion or a belief. The Court notes that in the instant case the applicants, who are the joint owners of a pharmacy, submitted that their religious beliefs justified their refusal to sell contraceptive pills in their dispensary. It considers that, as long as the sale of contraceptives is legal and occurs on medical prescription nowhere other than in a pharmacy, the applicants cannot give precedence to their religious beliefs and impose them on others as justification for their refusal to sell such products, since they can manifest those beliefs in many ways outside the professional sphere.”

301 S.A.S. przeciwko Francji, skarga numer 43835/11, wyrok Wielkiej Izby z dnia 1 lipca 2014 roku, <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-145466> [data dostępu: 2 października 2019].

W ten sposób Ordo Iuris dokonuje **językowej manipulacji**, sugerując po pierwsze, że środki antykoncepcyjne, w tym antykoncepcji awaryjnej, mają działanie poronne, podczas gdy nie jest to zgodne z wiedzą medyczną. Po drugie, wychodzi z założenia, że nad interesami dorosłego pacjenta/pacjentki górują: interesy zarodka/płodu (którego nazywa „*poczętym pacjentem*” rodzącym skojarzenia z ukształtowanym człowiekiem) lub – co najbardziej zaskakujące – **potencjalnego, a zatem jeszcze nawet nieistniejącego**, życia w fazie prenatalnej. Mamy do czynienia z podwójnym przekłamaniem: z perspektywy medycznej antykoncepcja nie jest poronieniem, a wprowadzenie w tym kontekście dyskusji o statusie zarodka czy płodu jest nieuprawnione. Ordo Iuris w ten sposób próbuje sprowadzić rozmowę o prawie do antykoncepcji na inne tory. Wywołać uczucie, że chodzi o zarodek czy płód – podczas gdy to nie jest prawda. Antykoncepcja to metoda planowania rodziny polegająca na niedopuszczeniu do zapłodnienia i zajścia w ciążę. Metody antykoncepcji są różne: niehormonalne i hormonalne³⁰². *De facto* jednym ze sposobów na obniżenie liczby niechcianych ciąż, a przez to zabiegów przerwania ciąży jest powszechny, łatwy i tani dostęp do antykoncepcji, który umożliwia zdrowe i bezpieczne życie seksualne.

Przyjęcie forsowanego przez Ordo Iuris rozumienia „klausuli sumienia” dla farmaceutów może być dla pacjentów i pacjentek bardzo negatywne.

Ordo Iuris nie rozważa takich elementów, nie bierze pod uwagę prawa do zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego. Przyjęcie forsowanego przez Ordo Iuris rozumienia „klausuli sumienia” dla farmaceutów może być dla pacjentów i pacjentek bardzo negatywne. **Realny dostęp do środków antykoncepcyjnych będzie istotnie ograniczony, w szczególności dla osób z mniejszych ośrodków.** Możliwość nabycia środków antykoncepcyjnych w aptece w wielkim mieście oddalonym kilkadziesiąt kilometrów od miejsca zamieszkania nie zapewnia bowiem takiego dostępu. Odmowa sprzedaży antykoncepcji z przyczyn niemedycejszych i innych niż

wymienione w ustawie Prawo farmaceutyczne w zasadniczy sposób wpływa na podejmowanie przez pacjentów i pacjentki swobodnych decyzji o swoim zdrowiu i życiu prywatnym. Światopogląd farmaceuty staje się wówczas ważniejszy niż prawo do kształtowania swojego życia osobistego. Wydaje się, że stoi to w sprzeczności z aksjologią konstytucyjną. Rodzi się jedynie pytanie, kiedy Ordo Iuris zażąda zakazu sprzedaży prezerwatyw.

VI. Zakończenie

Ordo Iuris forsuje szeroką i powszechną klauzulę sumienia dla wszystkich grup zawodowych i społecznych, ze świadomością, że będzie ona wykorzystywana jako narzędzie do ograniczenia dostępu do aborcji, antykoncepcji, diagnostyki

302 <https://www.who.int/en/news-room/fact-sheets/detail/family-planning-contraception> [data dostępu: 2 października 2019]

prenatalnej, in vitro, walki z polityką równościową i antydyskryminacyjną oraz z polityką mającą na celu przeciwdziałanie dyskryminacji osób LGBT+. Zagadnienia te znajdują się na ich liście zadań w ramach Agendy Europe. Wprowadzenie klauzuli sumienia dla wszystkich lekarzy i farmaceutów jest wprost sformułowana na tej liście w rubryce „przepisy do wprowadzenia”³⁰³.

Dla osiągnięcia swoich celów Ordo Iuris stosuje przede wszystkim strategię manipulacji prawem i manipulacji językiem. Oznacza to, że organizacja ta dokonuje nadinterpretacji lub niejasnej interpretacji przepisów prawnych i orzeczeń tak, by doprowadzić do pożądanej przez siebie konkluzji. Częstokroć Ordo Iuris z tych samych aktów prawnych wyciąga wnioski przeciwne do reszty doktryny prawa lub cytuje je wybiórczo. Prawo bowiem traktuje instrumentalnie. Jest ono dla nich narzędziem do wprowadzenia zasad religii chrześcijańskiej do prawa świeckiego. Pomysły Ordo Iuris nie biorą pod uwagę obywateli wyznających inne zasady moralno-etyczne. W rezultacie, wydaje się, że Ordo Iuris chce pozbawić społeczeństwo sprawczości i zmusić je do życia w warunkach ortodoksyjnej nauki Kościoła katolickiego.

303 Neil Datta, European Parliamentary Forum, „Przywracanie naturalnego porządku. Wizja ekstremistów religijnych nakłaniająca społeczeństwa europejskie do odrzucenia praw człowieka w zakresie seksualności i reprodukcji” [data dostępu: 21 listopada 2019].

Manipulacje klauzulą sumienia a prawa osób LGBT+

Paulina Pilch

W dniu 26 czerwca 2019 roku Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok³⁰⁴ w zakresie zgodności artykułu 138 Kodeksu wykroczeń³⁰⁵ z Konstytucją na wniosek Prokuratora Generalnego Zbigniewa Ziobry (sprawa o sygnaturze K 16/17). Prokurator Generalny domagał się stwierdzenia, że określony w przepisie zakaz „*odmowy świadczenia usług bez uzasadnionej przyczyny*” jest niezgodny z szeregiem przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, m.in. artykułem 2 Konstytucji „*rozumianym w ten sposób, że zasady wiary i sumienie nie są uzasadnioną przyczyną odmowy świadczenia usług*”³⁰⁶. W tle była tzw. „sprawa drukarza z Łodzi”. Odmówił on

fundacji LGBT Business Forum wydruku roll-upa, za co został ukarany na podstawie artykułu 138 KW, ponieważ uznano, że w sposób nieuzasadniony odmówił świadczenia usługi, a był osobą zawodowo zajmującą się świadczeniem usług druku.

Ordo Iuris wiele uwagi poświęciło sprawie drukarza z Łodzi. Prawnicy Ordo Iuris wspierali obwinionego drukarza w trakcie postępowania o wykroczenie polegające na nieuzasadnionej odmowie wykonania usługi. Sąd Okręgowy uznał drukarza winnym wykroczenia.³⁰⁷ Kasację od wyroku złożył Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro, dążąc do uniewinnienia drukarza. Sprawa trafiła do Sądu Najwyższego.

Ordo Iuris przygotowało własne stanowisko w sprawie³⁰⁸,

które zostało przedstawione Sądowi Najwyższemu. Sąd Najwyższy oddalił kasację i w konsekwencji w mocy utrzymał wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi uznający drukarza winnym.

Prawnicy Ordo Iuris wspierali obwinionego drukarza w trakcie postępowania o wykroczenie polegające na nieuzasadnionej odmowie wykonania usługi.

304 <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/wyrok-trybunalu-konstytucyjnego-w-sprawie-lodzkiego-drukarza-to-swieto-wolnosci>

305 Treść przepisu przed wyrokiem TK: „*Kto, zajmując się zawodowo świadczeniem usług, żąda i pobiera za świadczenie zapłatę wyższą od obowiązującej albo umyślnie bez uzasadnionej przyczyny odmawia świadczenia, do którego jest obowiązany, podlega karze grzywny*”.

306 <http://trybunal.gov.pl/postepowanie-i-orzeczenia/wyroki/art/10678-odmowa-swiadczenia-uslugi-ze-wzgledu-na-wolnosc-sumienia-i-religii-uslugodawcy/>

307 V Ka 557/17

308 <https://ordoiuris.pl/wolnosc-gospodarcza/stanowisko-ordo-iuris-dla-sadu-najwyzszego-w-sprawie-drukarza-z-lodzi> ;

Warto przeanalizować stanowisko Ordo Iuris przesłane do SN³⁰⁹. Prawnik reprezentujący fundację pisze w niej o prymacie konstytucyjnie gwarantowanej wolności sumienia i wolności gospodarczej – rozumianej jako arbitralne prawo odmowy wykonania usług wobec usługobiorców, z którymi podmiot się nie zgadza. Umowę na wykonanie roll-upu z nazwą i adresem organizacji LGBT+ nazywa „*radycznym projektem ideologicznym*”. W innej publikacji na ten temat³¹⁰ fundacja zajmująca się promowaniem równości w miejscu pracy i otwartego podejścia do konsumentów LGBT+ określono jako „*organizację promującą homoseksualizm*”. W odniesieniu do informacyjnego roll-upu używane jest określenie „*materiały promocyjne*”. Stanowisko SN określane jest jako „*niebezpieczny precedens*”, a zastosowana wykładnia SN jako groźna dla wolności sumienia i wyznania. Przepisy uchwalonego w 1971 roku KW Ordo Iuris określa mianem komunistycznych relikwów, nie wspominając, że w polskim systemie prawnym nadal obowiązuje szereg ustaw uchwalonych przed 1989 rokiem, w tym np. ustawa o fundacjach z 1984 roku, na podstawie której działa Ordo Iuris. Zabiegi te wpisują się w często stosowaną przez Ordo Iuris strategię manipulacji językiem, sprowadzającą się do powtarzania wielokrotnie, aż do znudzenia, negatywnych zbitek językowych celem wywołania w czytelniku leku i zaniepokojenia danym zjawiskiem.

Sprawa drukarza z Łodzi porównywana była do znanej sprawy cukiernika z Kolorado w USA, który odmówił gejowskiej parze przygotowania tortu na ich ślub. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych potwierdził prawo cukiernika do takiej odmowy. Ordo Iuris uważa tę historię i sytuację drukarza z Łodzi za tożsame, nie zauważając, że sprawy te dużo różni, co również podkreślił SN³¹¹. Pomijanie istotnych faktów stanowi znów często stosowaną strategię manipulacji prawem. W sprawie cukiernika z Kolorado zasadnicza różnica polegała na tym, że nie odmówił on świadczenia usługi w ogóle (jak to miało miejsce w sprawie drukarza z Łodzi), a odmówił jedynie wykonania specjalnego tortu z napisami, jakich oczekiwali klienci, ponieważ stało to w niezgodzie z jego przekonaniami religijnymi. Jednocześnie zaoferował on klientom sprzedaż zwykłego tortu z oferty swojej cukierni. W sprawie drukarza, co podkreśla SN, a całkowicie przemilcza Ordo Iuris, chodziło o wykonanie czynności technicznej, jaką jest druk prostego roll-upu z nazwą i adresem organizacji, a nie haseł lub postulatów, z którymi nie zgadzał się drukarz. Trudno takie działanie uznać za „*radyczny projekt ideologiczny*”, stąd zapewne milczenie Ordo Iuris i brak szerszej analizy sprawy z Kolorado.

Artykuł informujący o oddaleniu przez Sąd Najwyższy kasacji Prokuratora Generalnego³¹², czyli w efekcie o podtrzymaniu wyroku ukarania drukarza, zatytułowany został „*Przekonania religijne mogą stanowić uzasadnioną przyczynę odmowy świadczenia*”. Wprowadza to czytelnika w błąd, ponieważ wprost sugeruje, że SN

309 <https://ordoiuris.pl/wolnosc-gospodarcza/stanowisko-ordo-iuris-dla-sadu-najwyzszego-w-sprawie-drukarza-z-lodzi>

310 <https://ordoiuris.pl/wolnosc-sumienia/sad-najwyzszy-oddalil-kasacje-prokuratora-generalnego-w-sprawie-drukarza-ktory>

311 Postanowienie SN z dnia 14 czerwca 2018 roku sygn. II KK 333/17

312 <https://www.ordoiuris.pl/wolnosc-sumienia/przekonania-religijne-moga-stanowic-uzasadniona-przyczyna-odmowy-swiadczenia-sad>

przychylił się do stanowiska broniącego drukarza, gdy w rzeczywistości było dokładnie odwrotnie. SN jednoznacznie rozstrzygnął, że odmowa wydrukowania roll-upu była nieuzasadniona i drukarz naruszył art. 138 KW, a jego przekonania religijne nie uzasadniały takiej odmowy. W publikacjach o postanowieniu SN Ordo Iuris pomija bardzo obszerną argumentację SN odnoszącą się zarówno do art. 32 Konstytucji, który zakazuje dyskryminacji, jak i nowego, antydyskryminacyjnego charakteru art. 138 KW, który jest wynikiem wykładni dynamicznej. Całkowicie przemilczane zostają odwołania SN do aktów prawa międzynarodowego, które zakazują dyskryminacji, m.in. do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności czy Paktów Praw Człowieka ONZ. W publikacji Ordo Iuris znajdują się natomiast wyrwane z szerszego kontekstu pojedyncze zdania pochodzące z uzasadnienia postanowienia SN, z których autor wywodzi daleko idące wnioski sugerując, że SN uznał jednak, że w sprawie drukarza z Łodzi doszło do konfliktu sumienia w rozumieniu art. 53 Konstytucji. **To wybiórcze traktowanie prawa, przytaczanie fragmentów orzeczeń, bez kontekstu, pomijanie niewygodnych, a ważnych części uzasadnień sądowych to często i z premedytacją stosowana strategia manipulacji prawem. Analiza sprawia wrażenie profesjonalnej, czytelnik nie jest w stanie dokonać własnego osądu i w rezultacie otrzymuje zafałszowany obraz.** W rzeczywistości jednak SN stwierdził „Trzeba podzielić stanowisko SO, że indywidualny światopogląd czy subiektywne rozumienie wyznawanej religii nie mogą stanowić uzasadnionej przyczyny odmowy świadczenia w rozumieniu art. 138 KW”³¹³.

Nieprawdziwe jest również zawarte w publikacjach Ordo Iuris stwierdzenie, że komentowane Postanowienie SN nie zamknęło drogi do oczyszczenia drukarza z Łodzi od zarzutu popełnienia wykroczenia. Ordo Iuris sugeruje, że mogłoby to nastąpić w wyniku zakwestionowania konstytucyjności art. 138 KW przez Trybunał Konstytucyjny. Jest to kolejne daleko idące nadużycie w interpretacji prawa, ponieważ ostateczne i prawomocne postanowienie SN zakończyło drogę sądową związaną z ukaraniem obwinionego. Potencjalna decyzja TK w sprawie niekonstytucyjności przepisu KW nie uczyni drukarza z Łodzi niewinnym.

Po wyroku SN, który był niekorzystny zarówno dla drukarza z Łodzi, jak i dla forсовanej przez Ordo Iuris koncepcji wolności sumienia, Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro kontynuował postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym w celu uznania artykułu 138 KW za niekonstytucyjny. Z powodzeniem. W dniu 26 czerwca 2019 roku Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 138 KW jest w części niezgodny z art. 2 Konstytucji RP. Sędziowie Trybunału uznali, że kara wykroczenia za odmawianie świadczenia usługi jest zbyt represyjna. Trybunał jednocześnie stwierdził, że w polskim prawie istnieją inne środki ochrony przed dyskryminacją, które powinny być w takich sytuacjach stosowane (np. powództwo o ochronę dóbr osobistych i powództwo o odszkodowanie za naruszenie zasady równego traktowania z tzw. ustawy równościowej). W sprawie orzekło 5 sędziów, z czego

313 Postanowienie SN II KK 333/17; <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/II%20KK%20333-17.pdf>

2 zgłosiło zdanie odrębne.³¹⁴ W zdaniach odrębnych podkreślano, że na podstawie zakwestionowanego przepisu w ostatnich latach za winnych uznano m.in. właściciela sklepu obuwniczego, który nie chciał obsłużyć klientki poruszającej się na wózku, innego właściciela sklepu, który odmówił wstępu osobom z wózkami dziecięcymi lub trenera, który odmówił szkolenia samoobrony organizacji działającej na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na orientację seksualną³¹⁵. W różnych analizach tego wyroku podkreślano kilka kwestii jak na przykład umocowanie jednego z sędziów zasiadających w składzie³¹⁶, jednakże dla nas najbardziej istotne jest to jak ten wyrok jest rozumiany powszechnie i w jakim kierunku rozumienia wolności sumienia dąży Ordo Iuris³¹⁷ w kontekście tego wyroku. Wydaje się, że Ordo Iuris zmierza do tego, aby rozumieć wolność sumienia tak, jak opisał to Anton Ambroziak w tekście dla Oko Press „*odmawiam usługi, kierując się sumieniem*”.³¹⁸ W ten sposób podejmuje się próby sztucznego skonstruowania swoistej „*klauzuli sumienia*”, która de facto miała by służyć dyskryminacji i wykluczaniu głównie osób LGBT+. Krótko mówiąc, Ordo Iuris chce byśmy wolność sumienia rozumieli jako prawo do nieobsługiwania osób homoseksualnych. Już po tym wyroku Trybunału głos zabrał Rzecznik Praw Obywatelskich, podkreślając z jednej strony błędne rozumienie wyroku oraz zagrożenie z niego płynące: „*pojawiły się komentarze, jakoby TK potwierdził istnienie powszechnej klauzuli sumienia – tak by usługodawca mógł dowolnie dobierać sobie klientów. Ta błędna interpretacja nie tylko doprowadziła do chaosu informacyjnego, ale może powodować dyskryminację w obszarze usług i przeświadczenie o bezkarności, a nawet legalności takich działań*”.³¹⁹ Dalej w stanowisku Rzecznika czytamy: „*Wyrazem tego błędnego podejścia jest dołączenie do jednego z tygodników naklejek „Strefa wolna od ideologii LGBT”. Hasło to budzi mój głęboki sprzeciw. Można bowiem uznać, że nawiązuje w sposób nie budzący wątpliwości do hasła „Judenfrei” (Wolny od Żydów), stosowanego przez niemieckich nazistów oraz pogłębia i powiela uprzedzenia oraz wprost nawołuje do wykluczenia społeczności osób nieheteronormatywnych*”.

Sprawa drukarza z Łodzi, zaangażowanie Ordo Iuris i dalej Zbigniewa Ziobry jako Prokuratora Generalnego, wyraźnie pokazuje, że wizja wprowadzenia Agendy Europa w Polsce jest realna. Ordo Iuris skutecznie i profesjonalnie działało na polu procesowym, reprezentowało drukarza, przyłączyło się do postępowania w Sądzie Najwyższym, cierpliwie konstruowało swoje argumenty i zrobiło jeden krok do przodu w kierunku państwa, w którym można odmawiać usługi osobie homoseksualnej, a religia jest używana jako narzędzie dyskryminacji.

314 <http://trybunal.gov.pl/postepowanie-i-orzeczenia/wyroki/art/10678-odmowa-swadczenia-uslugi-ze-wzgledu-na-wolnosc-sumienia-i-religii-uslugodawcy/> Andrzej Zielonacki, Zbigniew Jędrzejewski, Leon Kieres (votum separatum), Mariusz Muszyński, Wojciech Sych (votum separatum).

315 <https://www.tvp.info/43233459/karanie-za-odmowe-wykonania-uslugi-niekonstytucyjne-jest-wyrok-tk-w-glosnej-sprawie>

316 <https://kph.org.pl/wyrok-trybunalu-konstytucyjnego-i-art-138-kw-pytania-i-odpowiedzi/>

317 <https://ordoiuris.pl/wolnosc-gospodarcza/przepis-na-podstawie-ktorego-skazano-drukacza-z-lodzi-niezgodny-z-konstytucja>

318 <https://oko.press/odmawiam-uslugi-kierujac-sie-sumieniem-tk-przylebskiej-slucha-ziobry-ze-zwala-na-dyskryminacje/>

319 <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/rpo-polsce-grozi-dyskryminacja-na-rynku-uslug>

Paulina Pilch

Radczyni prawną, doktor nauk prawnych. Od wielu lat wykładowczyni Gender Studies IBL PAN, na których prowadzi zajęcia z praw człowieka i prawnych mechanizmów zapobiegania dyskryminacji. Współpracuje z Fundacją Trans-fuzja, w której udziela porad prawnych związanych z sytuacją osób transpłciowych. Współpracowała z HFPCz w prowadzeniu spraw w Programie Spraw Precedensowych. W Warszawie prowadzi kancelarię radcowską.

Jak działa Ordo Iuris?

Aktywność Ordo Iuris na polu
procesowym

Aktywność Ordo Iuris w Parlamencie
Rzeczypospolitej Polskiej

Aktywność Ordo Iuris na arenie
międzynarodowej

Aktywność Ordo Iuris na polu procesowym

Gabriela Morawska-Stanecka

Wstęp

Działalność organizacji Ordo Iuris na płaszczyźnie procesowej to aktywne przyłączanie się do postępowań sądowych albo reprezentowanie stron w postępowaniach, w których istnieje możliwość wpływu na orzecznictwo sądowe w wybranym zakresie. Ordo Iuris chętnie i często korzysta z tej możliwości. Strona internetowa zachęca potencjalnych klientów do kontaktu i korzystania z pomocy prawników przedstawianych jako obrońcy praw człowieka. W niektórych sprawach Ordo Iuris

Działalność organizacji Ordo Iuris na płaszczyźnie procesowej to aktywne przyłączanie się do postępowań sądowych albo reprezentowanie stron w postępowaniach, w których istnieje możliwość wpływu na orzecznictwo sądowe w wybranym zakresie.

występuje jako „*amicus curiae*” („przyjaciół sądu”), przedstawiający sądom swoje opinie.³²⁰ Przedmiotem niniejszych badań były obydwa rodzaje aktywności. Dotarcie do akt spraw było utrudnione z uwagi na powszechnie stosowany przez Ordo Iuris zwyczaj nieprzytaczania źródeł (takich jak: sygnatura orzeczenia, data wyroku, informacja, czy wyrok jest prawomocny). W konsekwencji uniemożliwia to odnalezienie zarówno orzeczenia jak i jego uzasadnienia, a zatem ewentualną lekturę akt sprawy. Wydaje się, że jest to działanie celowe. Udało mi się jednak przeprowadzić analizę akt jednej ze spraw, która toczyła się przed Sądem Rejonowym Lublin Zachód III Wydział Karny sygn. akt: III W 1021/18. Przedstawię tę sprawę w dalszej części tekstu.

Aby zrozumieć, dlaczego interwencje prawne podejmowane są właśnie wobec konkretnych typów spraw, trzeba odwołać się do strategii organizacji Ordo Iuris pokrywającej się z manifestem „*Przywracanie naturalnego porządku*” („*Restoring the Natural Order*” – w dalszej części zwane RNO)³²¹. Mają na celu przede wszystkim uchylene obowiązujących przepisów dotyczących praw człowieka, które związane z seksualnością, rodzicielstwem, a także zdrowiem, przede wszystkim

320 <https://ordoiuris.pl/wolnosc-sumienia/amicus-curiae-w-sprawie-naduzyc-w-poslugiwaniu-sie-art-51-kodeksu-wykroczen>;
<https://ordoiuris.pl/wolnosci-obywatelskie/zdjecie-krzyza-w-szkole-w-krapkowicach-opinia-amicus-curiae-dla-sadu>;
<https://ordoiuris.pl/wolnosc-gospodarcza/opinia-fundacji-instytut-na-rzecz-kultury-prawnej-ordo-iuris-amici-curiae-w>; <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/ordo-iuris-rodzice-z-bialogardu-nie-zlamali-prawa>

321 <https://agendaueurope.wordpress.com/restoring-the-natural-order/>

reprodukcyjnym. Do takich należy prawo do rozwodu, dostęp do środków antykoncepcyjnych, przerywania ciąży i leczenia niepłodności, a także niedyskryminowanie osób LGBT+ i prawo do korekty płci.

RNO jest 144-stronicowym opracowaniem, w którym nie wskazano ani daty powstania, ani autora bądź autorów, tak całego dzieła, jak i poszczególnych jego części, które znaleźć można na blogu Agenda Europe³²² jako *top secret strategy document*. Strategie określone w RNO są realizowane na terenie całej Europy i trzeba uczciwie przyznać, że fundamentaliści religijni osiągają w tych działaniach konkretne rezultaty. Przykładem niech będzie kampania „Zatrzymaj aborcję” oraz związany z nią projekt ustawy z 2016 r. dotyczącej całkowitego zakazu aborcji w Polsce. Wprawdzie w październiku 2016 r. Sejm odrzucił ten projekt, jednak konkretnym rezultatem kampanii był złożony w dniu 22 października 2017 r. przez grupę posłów wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. Domagano się w nim stwierdzenia, że jedna z przesłanek legalnej aborcji – a mianowicie art. 4a ust. 1 pkt. 2 oraz art. 4a ust. 2 zd. pierwsze ustawy z dnia 07 stycznia 1993 „O planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży” są niezgodne z art. 30 Konstytucji RP lub że są niezgodne z art. 38 w zw. z art. 30 i 31 ust. 3 oraz art. 38 w zw. z art. 32 ust. 1. i 2 Konstytucji RP oraz że są niezgodne z art. 38 w zw. z art. 31 ust. 3 oraz w zw. z art. 2 i art. 42 Konstytucji RP.^{323, 324} Wniosek uzyskał poparcie odnośnie punktu 1 zarówno ze strony Sejmu, jak i Prokuratora Generalnego. W Trybunale Konstytucyjnym oczekuje na rozpoznanie pod sygn. K 13/17.

W innych krajach europejskich działania Agendy Europe doprowadziły do zahamowania postępowych rozwiązań w zakresie małżeństw tej samej płci (Chorwacja 2013, Słowenia 2015). Niepowodzeniem fundamentalistów zakończyła się zakrojona na szeroką skalę kampania przeciwko przyjęciu Konwencji Stambulskiej. Ordo Iuris na okoliczność prac Sejmu nad ustawą ratyfikacyjną przygotowała stosowny raport³²⁵. Nie przyniosło to rezultatu w sensie prawnym, co należy odnotować z satysfakcją. Jednak trzeba zwrócić uwagę na fakt, że Konwencja nie jest *de facto* wdrażana do polskiego systemu prawnego, a przez pewien czas była wręcz zagrożona wypowiedzeniem, co stało się przedmiotem zainteresowania Rzecznika Praw Obywatelskich.³²⁶ Jednym z rezultatów kampanii Ordo Iuris jest powszechnie prezentowane stanowisko prawicowych polityków, w tym prezydenta, dotyczące szkodliwości Konwencji. Pytany o nią prezydent Polski odpowiedział

322 Agenda Europe to inspirowany chrześcijaństwem think tank, powstała w wyniku strategicznego spotkania w 2013 r. Na funkcjonowanie Agendy Europe składają się trzy elementy: blog o tym tytule, który przeznaczony jest do wymiany informacji; coroczne spotkania nazywane „szczytami”; Manifest „Restoring the natural order. Agenda for Europe”.

323 Art. 2 – zasada demokratycznego państwa prawa; art. 30 – zasada ochrony godności człowieka; art. 31 § 3 – Test proporcjonalności przy ograniczeniu korzystania z konstytucyjnych wolności i praw; art. 32 § 1 i § 2 – zasada równości wobec prawa; art. 38 – zasada ochrony życia; art. 42 – zasada odpowiedzialności za czyn karalny.

324 <http://trybunal.gov.pl/sprawy-w-trybunale/art/9923-ochrona-plodu-ludzkiego-warunki-dopuszczalnosc-przerywania-ciazy-praktyki-eugeniczne-pla>

325 https://ordoiuris.pl/konwencja_cahvio

326 <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Do%20Pe%C5%82nomocnika%20Rz%C4%85du%20do%20spraw%20Spo%C5%82ecznych%20i%20Prz%20ywu%20Obywatelskiego%20i%20R%C3%B3wnego%20Traktowania%20w%20sprawie%20wypowiedzenia%20Konwencji%20stambulskiej.pdf>

2 lutego 2017 r. w wywiadzie z Janem Pospieszalskim w telewizji publicznej: „Przed wszystkim nie stosować”.³²⁷ Niewątpliwie do sukcesów fundamentalistów religijnych na gruncie polskim zaliczyć należy ostatni wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 czerwca 2019 r., stwierdzający niezgodność art. 138 Kodeksu wykroczeń z Konstytucją, sygn. K 16/17.³²⁸ Jedną z analiz niniejszej publikacji w sposób szczegółowy omawia ten wyrok³²⁹.

Interwencje prawne Ordo Iuris

Przedstawiany na stronie internetowej Ordo Iuris program interwencji prawnych ma na celu „wywieranie aktywnego i profesjonalnego wpływu na orzecznictwo sądowe i administracyjne”. Sugeruje to faktyczny, istotny wpływ prawników organizacji na kształtowanie linii orzeczniczych w najdonioślejszych społecznie kwestiach. Tekst programu zawiera pojęcia i zwroty manipulujące odbiorcą. Może on przeczytać, że prawnicy współpracujący z Instytutem „styka się bezpośrednio z krzywdą

Ordo Iuris prezentuje swych prawników jako obrońców niewinnych i pokrzywdzonych działaniami państwa. Jako orędowników wolności słowa, zgromadzeń, sumienia i wyznania.

rodzin i osób atakowanych ze względu na wyznawane przez nich tradycyjne wartości”, Ich staraniem „wracają do domu dzieci odebrane rodzicom ze względu na niższy status materialny lub złośliwe zawiadomienia”. Wykorzystują środki prawne, aby „winni niesprawiedliwości wyrządzonej w imię szkodliwych ideologii ponieśli konsekwencje swych działań.” Ordo Iuris prezentuje swych prawników jako obrońców niewinnych i pokrzywdzonych działaniami państwa. Jako orędowników wolności słowa, zgromadzeń, sumienia i wyznania. **Wreszcie jako strażników istniejącego ładu społecznego i kultury prawnej w postępowaniach sądowych i administracyjnych.**³³⁰

Jest to typowy przykład strategii przejęcia języka praw człowieka, a także strategii odwrócenia; wykreowania na ofiary niesprawiedliwości, związanej z rewolucją kulturalną osób wierzących i przedkładających prawo naturalne nad prawo stanowione przez państwo. Ordo Iuris przedstawia się jako zrzeczenie obrońców zagrożonej „normalnej rodziny”, prześladowanej wiary, tradycji i podkopywanego „istniejącego ładu społecznego”.³³¹

W istocie interwencje te są konsekwentną realizacją długotrwałej strategii. Ma ona na celu takie wpływanie na orzecznictwo sądowe, aby stopniowo praktycznie wyeliminować z obrotu prawnego przepisy, które stanowią gwarancję dla realizowania zasady równego traktowania i zakazu dyskryminacji. Ordo Iuris uważnie obserwuje sytuację polityczną w Polsce i niemal natychmiast

327 <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/prezydent-konwencji-antyprzemocowej-nie-stosowac,69273.html>

328 <http://trybunal.gov.pl/postepowanie-i-orzeczenia/wyroki/art/10678-odmowa-swadczenia-uslugi-ze-wzgledu-na-wolnosc-sumienia-i-religii-uslugodawcy/>

329 Zobacz tekst Pauliny Pilch „Manipulacje pojęciem wolności sumienia a prawa osób LGBT”.

330 <https://ordoiuris.pl/interwencje-prawne>

331 ibidem

reaguje w sprawach, które mogą przyczynić się do realizacji strategii, opisanej w RNO. Zmierza to wszystko do „*powstrzymania upadku cywilizacyjnego Zachodu i obalenia rewolucji kulturalnej*”, czyli ingerowania wszędzie tam, gdzie europejskie prawo i orzecznictwo sądowe ustanowiło standardy ochrony praw człowieka. Aktualna sytuacja polityczna w Polsce niewątpliwie sprzyja tym działaniom. W wielu wypadkach organy państwa przytaczają się do wniosków, komentują orzeczenia sądów, czy wreszcie inicjują postępowania. Tak było w przypadku wniosku Prokuratora Generalnego do Trybunału Konstytucyjnego z 27 grudnia 2017 r. o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją art. 138 Kodeksu wykroczeń dotyczącego odmowy świadczenia usługi bez uzasadnionej przyczyny przez usługodawcę.³³² Podobnie było w przypadku kontroli Państwowej Inspekcji Pracy w sklepie sieci IKEA w Krakowie po zwolnieniu pracownika z uwagi na umieszczenie przez niego wpisu o charakterze homofobicznym na wewnętrznym portalu komunikacyjnym firmy³³³. Poprzez włączanie się w procesy sądowe w drobnych na pierwszy rzut oka sprawach, w których orzekają sądy rejonowe, organizacja krok po kroku dąży do uzyskiwania pozytywnych dla siebie orzeczeń. Następnie, w kolejnych już sprawach powołuje się na te właśnie orzeczenia, często nieprawomocne lub uchylone przez sądy wyższych instancji, sugerując kolejnym sądom, że w sprawach takich ukształtowana została już linia orzecznicza, aprobująca prezentowany pogląd. Orzeczenia te zostają również uwzględnione w opracowaniach, sporządzanych przez prawników Ordo Iuris, które następnie są przytaczane w kolejnych sprawach jako „poglądy doktryny”. Stanowi to idealną ilustrację manipulacji prawem.

Zabieg ten demaskuje analiza sprawy III W 1021/18, rozpatrywanej przez Sąd Rejonowy w Lublinie, przedstawiona w dalszej części tekstu.

Bardzo częstym i charakterystycznym zabiegiem jest również przytaczanie fragmentów orzeczeń Sądu Najwyższego, które wydane zostały w zupełnie innych stanach faktycznych i prawnych, wyrywanie zdań z kontekstu i dopasowywanie ich do okoliczności. Fragmenty te wzmacniać mają stanowisko prezentowane w sprawie i przekonywać sąd, że w podobnej sprawie Sąd Najwyższy wyraził już swój pogląd, tożsamy z poglądem prezentowanym. **Po analizie tych orzeczeń można dojść do wniosku, że jest zgoła inaczej, a stany faktyczne są krańcowo różne.**³³⁴

Zadanie pokazania schematów działania Ordo Iuris polu procesowym utrudnia wspomniany już brak dostępu do akt poszczególnych spraw. Niejednokrotnie w newralgicznych fragmentach opinii prawnicy dziwnym trafem nie wskazują sygnatur i publikatorów orzeczeń sądowych spraw, w których występują w charakterze pełnomocników.

Bardzo częstym i charakterystycznym zabiegiem jest również przytaczanie fragmentów orzeczeń Sądu Najwyższego, które wydane zostały w zupełnie innych stanach faktycznych i prawnych, wyrywanie zdań z kontekstu i dopasowywanie ich do okoliczności.

332 Wniosek Prokuratora Generalnego z dnia 27 grudnia 2017 r. znak: PK VIII TK 45.2017 <https://ipo.trybunal.gov.pl/ipo/view/sprawa.xhtml?&pokaz=dokumenty&sygnatura=K%2016/17>

333 <https://www.tvp.info/43358205/kontrola-w-krakowskiej-ikei-po-zwolnieniu-pracownika>

334 W taki sposób prezentowany jest fragment uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 02 grudnia 1992 r. sygn. akt: III KRN 189/92, rozpatrującego rewizję nadzwyczajną wniesioną przez Prokuratora Generalnego (SK/630/71/92) od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia Fabrycznej z dnia 17 września 1984 r. sygn. akt: II Kws 734/84 – LEX 162227

Angażowanie się Ordo Iuris w sprawy sądowe jest elementem strategii, przedstawionej na jednym ze szczytów Agendy Europe w 2015 r. Wyszczególniono wówczas pięć obszarów tematycznych, a mianowicie **działania**:

- **przeciwko eutanazji,**
- **na rzecz wolności wyznania,**
- **na rzecz małżeństwa i rodziny,**
- **przeciwko ustawodawstwu na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji**
- **przeciwko macierzyństwu zastępczemu.**

Na gruncie polskim działania w obszarze pierwszym i ostatnim nie są realizowane w obszarze litygacji z uwagi na uwarunkowania prawne. Na stronie Ordo Iuris podkreślone są pozostałe trzy obszary: *Rodzina i Małżeństwo*, *Ochrona Życia*, *Wolności Obywatelskie*, *Wolność Sumienia*.

Sprawy z zakresu *Rodzina i Małżeństwo* są związane głównie z opieką nad dziećmi i władzą rodzicielską. Instytut angażuje się w sytuacjach, gdy z uwagi na niewydolność rodzicielską pomoc społeczna i sądy podejmują interwencje dotyczące opieki nad dziećmi, głównie po zgłoszeniu nieprawidłowości w funkcjonowaniu rodziny przez szkołę lub przedszkole. W publikacjach, ukazujących się na stronie internetowej Ordo Iuris oraz w prawniczych mediach, przedstawione są jednostronne, przejawskrawione komentarze, opisujące rzekome nieprawidłowości w działaniach urzędników lub sądów oraz „sukcesy” prawników reprezentujących „pokrzywdzonych” rodziców.³³⁵ Tytuły tych publikacji mają zwrócić uwagę przeciętnego odbiorcy na rzekome krzywdzenie rodzin przez instytucje i sądy poprzez bezpodstawne ingerowanie w proces wychowywania dzieci. Przykładowe tytuły tych publikacji: „Dzięki interwencji prawników Ordo Iuris pięcioro dzieci wróci do domu”,³³⁶ „Ordo Iuris podejmuje interwencję w sprawie ośmiorga dzieci odebranych rodzicom w Pruchniku”, „Interwencja Ordo Iuris – sąd uchyla postanowienie o nadzorze kuratora”,³³⁷ „Sukces prawników Instytutu Ordo Iuris w batalii sądowej wszczętej na skutek działania dyrektora przedszkola”³³⁸, „Kolejna wygrana Ordo Iuris – Rodzice zachowali pełną opiekę wobec czwórki swoich dzieci”³³⁹. Cechą charakterystyczną wszystkich tych artykułów i wpisów na stronie internetowej, jest brak źródeł, sygnatur orzeczeń sądowych, umożliwiających odbiorcy wgląd w orzeczenie (choćby poprzez sprawdzenie w portalu orzeczeń danego sądu), zapoznanie się ze stanem faktycznym czy też z uzasadnieniem. **W większości brak również**

335 <https://www.rp.pl/Rodzina/305079947-Szkola-chce-ograniczenia-praw-rodzicow-ucznia-z-ADHD-Ordo-Iuris-to-zemsta.html>; <https://prawy.pl/70385-nauczyciele-zabronili-chlopcu-z-adhd-modlic-sie-przed-posilkiem-a-szkola-chce-ograniczyc-jego-rodzicom-prawa-rodzicielskie/>; <https://www.frona.pl/a/ordo-iurisszkola-chce-odebrania-rodzicom-dziecka-z-zespolem-adhd,109628.html>;

336 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/dzieki-interwencji-prawnikow-ordo-iuris-piecioro-dzieci-wroci-do-domu>

337 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/interwencja-ordo-iuris-sad-uchyla-postanowienie-o-nadzorze-kuratora>

338 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/sukces-prawnikow-instytutu-ordo-iuris-w-batalii-sadowej-wszczetej-na-skutek>

339 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/kolejna-wygrana-ordo-iuris-rodzice-zachowali-pelna-opieke-wobec-czworki-swoich>

informacji, czy wyroki sądów, opisywane przez Ordo Iuris stały się prawomocne. Kolejną charakterystyczną cechą jest język, stosowanie uproszczeń i chwytliwych przekłamań. Powtarza się twierdzenie, że sądy decydują o odebraniu dzieci rodzicom z powodu trudnej sytuacji materialnej, skromnych dochodów rodziców, czy też ich choroby. Działania urzędników ośrodka pomocy społecznej mają rozbijać i krzywdzić rodziny. Czytelnik dowiaduje się, że ograniczanie władzy rodzicielskiej przez sądy jest wynikiem złośliwych pism szkoły, pomówień rodziców o zaniedbania, wszczynaniem przez placówki oświatowe spraw „pod pretekstem stosowania w rodzinie przemocy”.³⁴⁰ Z uwagi na brak źródeł nie ma możliwości ustalenia, jak sprawy finalnie się zakończyły, nie ma również możliwości zweryfikowania informacji, podanych w tych publikacjach – takich np. jak to, że nieprawidłowe zachowanie dziecka „[...] w ocenie pedagoga wynikało z niewłaściwego wychowania przez rodziców, w ramach którego wpajali dziecku zasady religijne – w jej opinii – destrukcyjnie wpływające na dziecko [...]”³⁴¹. W tej konkretnej sprawie pominięto zupełnie fakt, że małoletnim zajmowała się pedagog wspierająca, nie wyjaśniono przyczyny takiego stanu rzeczy. W opisie innych spraw mimochodem wspomina się, że rodzinie przydzielony został asystent³⁴² lub że rodzice podjęli wysiłki celem poprawy swoich kompetencji rodzicielskich, uczęszczając na dwa kursy umiejętności wychowawczych, bez słowa komentarza na temat przyczyn takich decyzji sądów, które jednoznacznie wskazują na dysfunkcję w tych rodzinach. **Intervencje Ordo Iuris w tego rodzaju sprawach, a następnie stronicze i jednostronne opisywanie stanów faktycznych, pomijające rzeczywiste przyczyny zarówno działań organów pomocy społecznej, szkół, jak i w dalszej kolejności sądów, jest elementem strategii, promującej model tradycyjnej, patriarchalnej rodziny z absolutną władzą nad dziećmi.** Rozpętywane są nagonki na instytucje państwowe i samorządowe, których zadaniem jest pomoc rodzinom, na pracowników szkół i przedszkoli, a także na sądy, które niejednokrotnie zmuszone są do ograniczania niewydolnym wychowawczo rodzicom praw rodzicielskich. Jak wynika z rozmów z sędziami, kuratorami, a także z mojej własnej praktyki zawodowej, przyczyną takich decyzji sądów prawie są zawsze poważne zaniedbania ze strony rodziców względem dzieci.³⁴³ Sprawy każdorazowo są wszechstronnie badane i opiniowane, a decyzje sądowe nie są podejmowane pochopnie, jak sugeruje w swych artykułach Ordo Iuris. W opisywanych sprawach nie jest doniośle słyszalny głos o przyczynach leżących po stronie rodziców, dla których sprawy trafiły do sądów.

O motywach organizacji świadczy również opublikowane na stronie internetowej ogłoszenie: „Ordo Iuris oferuje wsparcie prawne i procesowe dla rodziców”,

340 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/sukces-prawnikow-instytutu-ordo-iuris-w-batalii-sadowej-wszczetej-na-skutek>

341 patrz przypis 21

342 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/prawnicy-instytutu-ordo-iuris-zapobiegli-rozbiciu-rodziny-dzieci-spedzily>

343 <http://gorzow.wyborcza.pl/gorzow/1,36844,20751491,czy-sady-odbieraja-dzieci-z-powodu-ubostwa-glos-sedzi.html>

opublikowane 26 października 2016 r.³⁴⁴ Nie jest to zwykła oferta pomocy prawnej, lecz zachęta do podpisywania tzw. „Rodzicielskiego Oświadczenia Wychowawczego”, przygotowanego przez Ordo Iuris w odpowiedzi na akcję „Tęczowy Piątek”.³⁴⁵ W opublikowanym artykule przekonuje się odbiorców – rodziców, że wszelkie programy antydyskryminacyjne, zajęcia na temat praw człowieka, różnorodności, przeciwdziałania dyskryminacji, edukacji seksualnej czy też wiedzy o płciowości człowieka powinny być realizowane jedynie za odrębną zgodą rodziców na każde działanie. Wskazuje się im, że w przypadku, gdy szkoły będą prowadziły zajęcia o wskazanej w oświadczeniu tematyce, można wytoczyć im sprawę sądową o naruszenie dóbr osobistych na podstawie art. 23 Kodeksu cywilnego. Przekonuje się przy tym rodziców, że przepisy Konstytucji oraz ustawy o systemie oświaty stanowią podstawę do takiego sprzeciwu. W oświadczeniu tym znajduje się również zapis, iż rodzic korzysta z programu wsparcia procesowego Centrum Interwencji Procesowej Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris. Gdyby takie oświadczenie zamieściła na swej stronie jakakolwiek profesjonalna kancelaria adwokacka lub radcowska, jej właściciel – adwokat naraziłby się na postępowanie dyscyplinarne z uwagi na naruszenie zasad etyki adwokackiej, a w szczególności art. 23, 23a i 23b Kodeksu Etyki Adwokackiej³⁴⁶ lub w przypadku radcy prawnego – art. 25 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.³⁴⁷

Na przykładzie tych spraw widać wyraźnie, jak Ordo Iuris atakuje prawa człowieka jako zbyt szczegółowe i zbędne, jak deprecjują język antydyskryminacyjny określany jako doktryna politycznej poprawności.

Na przykładzie spraw z kategorii *Wolności Obywatelskie* oraz *Wolność Sumienia* można zaobserwować strategię polegającą na kreowaniu pewnych osób („wierzących chrześcijan”), które narzucają swój światopogląd innym, naruszając przez to ich prawa, na ofiary, obrońców wolności i obrońców wiary, prześladowanych przez niechętnie chrześcijanom nie-tolerancyjne osoby, grupy osób czy instytucje. W ten sposób problem opisywany jest jako konflikt pomiędzy chroniącymi jedynie wolność sumienia wierzącymi w Boga a nietolerancyjnymi rewolucjonistami kulturalnymi, nienawistnymi skandalistami³⁴⁸, dążącymi do zdemontowania naturalnego porządku. Na przykładzie tych spraw widać wyraźnie, jak Ordo Iuris atakuje prawa człowieka jako zbyt szczegółowe i zbędne, jak deprecjują język antydyskryminacyjny określany jako doktryna politycznej poprawności.

Do tej kategorii należy sprawa Bogdana Chazana. W jego imieniu skierowano prywatny akt oskarżenia przeciwko byłej pacjentce, która rzekomo pomówiła go o odmowę wykonania cesarskiego cięcia z powodu wartości religijnych. Opisując

344 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/ordo-iuris-oferuje-wsparcie-prawne-i-procesowe-dla-rodzicow>

345 https://ordoiuris.pl/sites/default/files/inlinefiles/oswiadczenie_w_sprawie_zajec_wzor.pdf; <https://www.ordoiuris.pl/ochrona-zycia/wygrana-ordo-iuris-w-procesie-dzialacza-pro-life>

346 <http://www.nra.pl/dokumenty.php?pgnum=0&sort=1&limit=30&datado=3000&slova=kodeks+etyki> – Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu

347 <http://kirp.pl/etyka-i-wykonywanie-zawodu/etyka/kodeks-etyki-radczy-prawnego/>

348 <https://www.ordoiuris.pl/wolnosci-obywatelskie/bez-porozumienia-w-sprawie-pobicia-obroncy-zycia-maciej-malenczuk-stanie>

tę sprawę nie skoncentrowano się na kwestiach merytorycznych, nie podano nawet, w jaki sposób sprawa się zakończyła, chociaż publikacje na ten temat umieszczano aż w trzech kategoriach: *Wolności Obywatelskie*: wpis z dn. 01.08.2017 r. pt. „Ordo Iuris w obronie dobrego imienia prof. Chazana”,³⁴⁹ *Ochrona Życia*: wpis z dn. 18.05.2018 r. pt. „Oskarżona w sprawie o zniesławienie prof. Bogdana Chazana unika stawienia się przed sądem”³⁵⁰ oraz *Wolność Sumienia*: wpis z dn. 19.06.2018 r. pt. „Oskarżona o zniesławienie prof. Bogdana Chazana w głośnym wpisie na Facebooku doprowadzona przed sąd.”³⁵¹ Żadne inne informacje na temat dalszych losów tej sprawy nie zostały opublikowane. Nie wiadomo więc, czy działania Ordo Iuris zakończyły się powodzeniem. Charakterystyczne jest również, że przy opisie sprawy nie przywiązuje się wagi do meritum czy zagadnienia prawnego, które mogłoby się pojawić, lecz skupia się na wyolbrzymianiu kwestii pobocznych, nie mających wpływu na wynik sprawy, ale przedstawianych jako zwycięstwo praworządności nad szkalującą lekarza osobą – „oskarżona doprowadzona przed sąd”, „oskarżona unika stawienia się przed sądem”, „sąd stracił cierpliwość i zarządził przymusowe doprowadzenie”³⁵²

Kolejnym obszarem tematycznym, leżącym w kręgu zainteresowania Ordo Iuris, stanowiącym element strategii Agendy Europe, jest *Ochrona Życia*. Z lektury spraw przedstawionych w tej kategorii wynika, że głównie są to sprawy banerów antyaborcyjnych.

Akta jednej z takich spraw miałam możliwość poddać szczegółowej analizie. Dotyczy to prawomocnie zakończonej sprawy wystawiania banerów antyaborcyjnych, która toczyła się w Lublinie w okresie od sierpnia 2018 r. do czerwca 2019 r. Tę właśnie sprawę wybrałam z uwagi na dwie okoliczności. Po pierwsze – jest to sprawa w miarę nowa (wyrok Sądu Okręgowego zapadł w dniu 18 czerwca 2019 r.; wyrok jest prawomocny). Po drugie: wyrok uznaje, że wystawianie banerów w miejscu publicznym stanowiło wykroczenie z art. 51§1 Kodeksu wykroczeń, a obwiniony, którego bronili adwokaci z Ordo Iuris, został prawomocnie skazany na grzywnę.

Stan faktyczny w tej sprawie przedstawiał się następująco. W kwietniu 2018 r. członkowie Fundacji „Pro Prawo do Życia” zorganizowali w Lublinie pikietę w ramach prowadzonej kampanii społecznej na temat konieczności delegalizacji aborcji. Obwiniony stał w okolicach wejścia do restauracji McDonald’s, trzymając billboard o wymiarach 2,8 na 1,7 m z umieszczonym ogłoszeniem: „*Politycy decydują, aborterzy mordują, powstrzymajcie zabijanie bezbronnych*” oraz dwa zdjęcia rozczłonkowanych, zakrwawionych płodów ludzkich. Jednocześnie przy pomocy megafonu obwiniony nakłaniał do całkowitej delegalizacji aborcji. Przechodzące osoby, w tym dzieci, były narażone na widok drastycznych obrazów. Właśnie jedna

349 <https://ordoiuris.pl/wolnosci-obywatelskie/ordo-iuris-w-obronie-dobrego-imienia-prof-chazana>

350 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/oskarzona-w-sprawie-o-znieslawienie-prof-bogdana-chazana-unika-stawienia-sie-przed>

351 <https://ordoiuris.pl/wolnosc-sumienia/oskarzona-o-znieslawienie-prof-bogdana-chazana-w-glosnym-wpisie-na-facebooku>

352 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/sad-stracil-cierpliwosc-i-zarzadzil-zatrzymanie-i-przymusowe-sprawowanie-na-rozprawie>

z takich rodzin postanowiła zainterweniować, gdyż uznała, że baner zawiera treści mogące odbić się negatywnie na psychice dzieci. Sąd Rejonowy w Lublinie wydał dnia 8 sierpnia 2018 r. wyrok nakazowy, w którym uznał organizatora tego zgromadzenia za winnego popełnienia wykroczenia z art. 51§1 Kodeksu wykroczeń, poprzez prezentację drastycznych treści umieszczonych na plakatach w postaci zakrwawionych zdjęć rozcłunkowanych płodów ludzkich, wywołał zgorszenie w miejscu publicznym, za co wymierzono mu karę nagany, jednocześnie zwalniając go z kosztów sądowych.³⁵³ Obrony obwinionego podjął się adwokat Maciej Kryczka (Kancelaria Parchimowicz & Kwaśniewski, prawnik Ordo Iuris, niejednokrotnie już z ramienia organizacji występujący w sądzie). Mecenas Kryczka złożył wniosek do Sądu Rejonowego w Lublinie o umorzenie postępowania. Dnia 15 listopada 2018 r. Sąd Rejonowy w Lublinie wydał postanowienie w przedmiocie umorzenia postępowania,³⁵⁴ które wskutek zażalenia oskarżyciela posiłkowego zostało uchylone postanowieniem Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 3 stycznia 2019 r.³⁵⁵ Po ponownym rozpatrzeniu sprawy w dniu 2 kwietnia 2019 r. Sąd Rejonowy w Lublinie wydał wyrok, w którym uznał obwinionego za winnego na podstawie art. 141 Kw. Za to sąd wymierzył oskarżonemu karę 100 zł grzywny, zasądzając od niego koszty postępowania.³⁵⁶ Apelację od wyroku wniósł wskazany wcześniej pełnomocnik obwinionego. Sprawa prawomocnie została zakończona dnia 18 czerwca 2019 r. wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie, utrzymującym w mocy wyrok Sądu Rejonowego.³⁵⁷

Analiza składanych w sprawie pism procesowych ukazuje wszystkie techniki manipulacji stosowane przez Ordo Iuris.

Analiza składanych w sprawie pism procesowych ukazuje wszystkie techniki manipulacji stosowane przez Ordo Iuris. We wniosku o umorzenie postępowania argumentowano, że czyn obwinionego był legalny, ponieważ on sam go za taki uznawał. Innym z przedstawianych dowodów legalności czynu miało być istnienie ustalonej linii orzeczniczej, zgodnie z którą sądy powszechnie umarzają postępowania lub uniewinniają obwinionych w analogicznych sprawach. Na poparcie dowodów przedłożono m.in. opracowanie autorstwa dr Bartosza Lewandowskiego, Magdaleny Majkowskiej, Małgorzaty Wadoń pt. *„Prawne aspekty dopuszczalności prezentowania fotografii człowieka w prenatalnym okresie rozwoju, pozbawionego życia w wyniku aborcji. Wystawy pro-life w świetle orzecznictwa sądów powszechnych.”*³⁵⁸ Publikacja zaprezentowana została jako poważna monografia naukowa, na którą powołują się sądy powszechne w swym orzecznictwie, przyjmując zawartą w niej

353 Wyrok nakazowy Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie III Wydział Karny z dnia 08 sierpnia 2018 r. sygn. akt: IIIW 1021/18 (niepublikowany).

354 Postanowienie Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie III Wydział Karny z dnia 15 listopada 2018 r. sygn. akt: IIIW 1021/18.

355 Postanowienie Sądu Okręgowego w Lublinie V Wydział Karny-Odwoławczy z dnia 03 stycznia 2019 r. sygn. akt: V Kz 1060/18.

356 Wyrok Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie III Wydział Karny z dnia 02 kwietnia 2019 r. sygn. akt: IIIW 1021/18 (niepublikowany).

357 Wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie V Wydział Karny Odwoławczy z dnia 18 czerwca 2019 r. sygn. akt: V Ka 564/19.

358 https://ordoiuris.pl/pliki/dokumenty/Prawna_dopuszczalnosc_prezentowania_zdjec

argumentację. Tymczasem w rzeczywistości jest to jedynie raport, wydany przez wewnętrzne wydawnictwo Fundacji Instytut na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, nigdzie indziej nie publikowany. Autorami są prawnicy związani z Ordo Iuris, z minimalnym lub zgoła żadnym doświadczeniem zawodowym, skoro zaledwie przed kilku laty ukończyli studia prawnicze. W pismach procesowych pełnomocnik posuwa się dalej, określając tę publikację mianem: „poglądu doktryny.”

Kilka kwestii z tego opracowania zasługuje jednak na szczególną uwagę, gdyż widzimy, jak autorzy manipulują językiem, aby odbiorcy mieli odnieść wrażenie, że treści opracowania w rzeczywistości odnoszą się do obrony praw człowieka. Autorzy prezentują swoje badania orzecznictwa w sprawach wykroczeniowych przeciwko osobom eksponującym w przestrzeni publicznej plakaty antyaborcyjne. Badania objęły 28 nieprawomocnych orzeczeń sądów rejonowych w sprawach z art. 51 § 1 Kw (18 orzeczeń) i art. 141 Kw (10 orzeczeń), na podstawie których prawnicy wyciągają wniosek o „utrwalonej linii orzecznictwa”.

Na podstawie tych 24 orzeczeń wykonane są wykresy, mające obrazować „ustaloną linię orzecznictwa”.³⁵⁹ Bez pogłębionej analizy odbiorca może nabrać przekonania, że w sprawach o prezentowanie banerów antyaborcyjnych zapadają jedynie orzeczenia uniewinniające, umarzające postępowanie lub organy procesowe odmawiają wszczynania postępowań. Wykresy działają na wyobraźnię i niewielu odbiorców zada sobie trud zweryfikowania ich wiarygodności, sprawdzania liczby analizowanych spraw. **Zatem – dowodem na istnienie linii orzeczniczej jest publikacja Ordo Iuris, na którą prawnicy Ordo Iuris mogą się teraz powoływać dowolnie często na sali sądowej i w pismach procesowych po to, by przekonać sąd, iż w zasadzie w sprawie już wszystko jest jasne.** Orzecznictwo i doktryna wskazuje na konkretne, sugerowane przez pełnomocnika rozstrzygnięcie.

W rzeczywistości istotą argumentu utrwalonej linii orzecznictwa jest odwołanie się do ustabilizowanego w poprzednich orzeczeniach sądowych wzorca interpretacji określonych przepisów prawa lub wywiedzionej z nich zasady. Dotyczy to orzeczeń prawomocnych, przeważnie dotyczących kwestii, w których wielokrotnie wypowiadał się Sąd Najwyższy. Argumenty utrwalonej linii orzeczniczej stosuje się w przypadku powoływania się na orzeczenia sądów najwyższych instancji.³⁶⁰ Wyraźnie zatem widać w poczynaniach Ordo Iuris manipulację prawem i językiem. Celem jest tu zasugerowanie sądowi orzekającemu, że kwestia jest zasadniczo przesądzona. W tej sprawie argumenty o utrwalonej bądź ugruntowanej linii orzecznictwa sądów powszechnych przytaczane są konsekwentnie we wszystkich pismach procesowych, które były przedmiotem analizy. Należy również zwrócić uwagę na język komentowanego opracowania i pism procesowych. **Zamiast neutralnych pojęć i terminów używane są pojęcia wartościujące, co nie powinno mieć miejsca w tego typu raportach (jeżeli nawet mają mieć charakter quasi-naukowy),**

Badania objęły 28 nieprawomocnych orzeczeń sądów rejonowych w sprawach z art. 51 § 1 Kw (18 orzeczeń) i art. 141 Kw (10 orzeczeń), na podstawie których prawnicy wyciągają wniosek o „utrwalonej linii orzecznictwa”.

359 Ibidem s. 40–41.

360 Marcin Romanowicz „Utrwalona linia orzecznicza jako argument z (własnego) autorytetu sądowego – materiały z XVI Konferencji Wydziałowej na temat: Rola orzecznictwa w systemie prawnym, która odbyła się na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego dnia 6 marca 2015 r., s. 35–56.

ani w pismach procesowych. Autorzy ze zdziwieniem i zaskoczeniem odnoszą się do orzeczenia, które nie potwierdza wskazanej przez nich tezy, określając go mianem „zaskakujący”, co ma zasugerować odbiorcy, że orzeczenie jest oderwane od linii orzeczniczej, niezrozumiałe w świetle stanu prawnego i faktycznego.

Zamiast neutralnych pojęć i terminów używane są pojęcia wartościujące, co nie powinno mieć miejsca w tego typu raportach, ani w pismach procesowych.

Jednak największą manipulacją prawem, jaka została dokonana w opracowaniu, jest obszerne cytowanie uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1992 r., a zwłaszcza fragmentu: „*Podobną i najprawdopodobniej najpełniejszą definicję wybryku przedstawił Sąd Najwyższy: wybryk to zachowanie się, jakiego wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które zatem wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i odczucia obrazy, gniewu, oburzenia. Wybryk charakteryzuje więc ostra sprzeczność z powszechnie akceptowanymi normami zachowania.* Nie może być zatem uznany za wybryk czyn, który wręcz wzbudza – w odbiorze powszechnym – akceptację, choćby milczącą.”³⁶¹

Nie może być zatem uznany za wybryk czyn, który wręcz wzbudza – w odbiorze powszechnym – akceptację, choćby milczącą.”³⁶¹

To orzeczenie przywoływane jest również w pismach procesowych w omawianej sprawie, a celem tego zabiegu jest przekonanie zarówno u sądu jak i u innych uczestników postępowania, że Sąd Najwyższy wypowiadał się w taki sposób w sprawach analogicznych do rozpatrywanej, a zachowanie obwinionego z tamtego orzeczenia było analogiczne. Jednakże zacytowanie właśnie tego wyroku Sądu Najwyższego, jak i jego uzasadnienia unaocznia rozmiar manipulacji.³⁶² Aby to stwierdzić, trzeba wrócić do stanu faktycznego sprawy: Sąd Najwyższy rozpatrywał w 1992 r. rewizję nadzwyczajną od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Fabrycznej z dnia 17 września 1984 r., a obwinionymi byli: Józef Pinior i Władysław Frasyniuk, którzy w dniu 31 sierpnia 1984 r. złożyli kwiaty w miejscu pamięci strajku na zajezdni tramwajowej z 31 sierpnia 1982 r. w drugą rocznicę tego wydarzenia. Za ten „wybryk” zostali skazani na kary aresztu. Rewizja Nadzwyczajna w tej sprawie miała zrehabilitować opozycjonistów. Sposób uzasadnienia przez Sąd Najwyższy tamtego wyroku miał na celu wykazanie absurdalności skazania z 1984 r.

Przywoływanie tego właśnie orzeczenia, cytowanie wyrwanych z całego kontekstu zdań nie znajduje żadnego usprawiedliwienia. Manipulacją jest również prezentowanie zdań z uzasadnienia Sądu i zestawianie ich z zachowaniami polegającymi na prezentowaniu przechodniom, w tym małym dzieciom, drastycznych plakatów antyaborcyjnych. „*Kwestię niezasadności kwalifikacji zachowania osób umieszczających plakaty i bilbordy przedstawiające skutki aborcji jako wybryku, przesądzają cytowane wcześniej słowa uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego, który stwierdził, że nie może być uznany za wybryk czyn, który wręcz wzbudza – w odbiorze*

³⁶¹ Ibidem s. 8.

³⁶² Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 02 grudnia 1992 r. sygn. akt: III KRN 189/92, rozpatrujący rewizję nadzwyczajną wniesioną przez Prokuratora Generalnego (SK/630/71/92) od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia Fabrycznej z dnia 17 września 1984 r. sygn. akt: II Kws 734/84 – LEX 162227.

powszechnym akceptację, choćby milczącą”. Widać wyraźnie, iż celem jest wprowadzenie odbiorcy w błąd. Po pierwsze co do tego, który czyn został określony przez Sąd Najwyższy jako wzbudzający akceptację w odbiorze powszechnym. Po drugie co do tego, że zdjęcia prezentowane przez osoby obwinione wzbudzają taką akceptację. Otóż warto wyjaśnić, że w ocenie Sądu Najwyższego w opisanym wyroku na akceptację zasługiwał fakt złożenia przez Władysława Frasyniuka i Józefa Piniora kwiatów w miejscu pamięci. Był to akt hołdu i szacunku dla określonego wydarzenia historycznego, czyn powszechnie akceptowany przez społeczeństwo polskie w 1984 roku. Działo się to w realiach państwa autorytarnego, gdy władza uznawała takie zachowanie za niedopuszczalne. Nie ma to nic wspólnego z prezentacją banerów antyaborcyjnych.

Kolejna sprawa to terminologia, używana zarówno w pismach procesowych, jak i w cytowanym opracowaniu. I tak termin: *zarodek* czy też *plód* zastępuje się określeniami *martwe dzieci w prenatalnej fazie rozwoju*, *człowiek zabity w wyniku zabiegu aborcji*, *nienarodzone zamordowane dzieci w trakcie aborcji*, *szczątki ludzkie po dokonaniu zabiegu aborcji*, *zwłoki człowieka zabitego w wyniku zabiegu aborcji* – co zarówno w opracowaniach prawniczych jak i w pismach procesowych z oczywistych powodów nie jest stosowane.

Prawidłowa terminologia obowiązujących aktów prawnych, w omawianych pismach i publikacji zastąpiona została określeniami typu: *prawo do zabicia człowieka w wyniku zabiegu aborcji*. Banery antyaborcyjne określa się mianem *skutki zabicia człowieka w wyniku aborcji* lub *wystawienie wizerunków na widok publiczny*. Obwinieni nazywani są *obrońcami życia*, natomiast ich postulaty całkowitego zakazu aborcji – *ochroną praw dzieci w prenatalnej fazie rozwoju*. Stosowanie takiej terminologii w pismach procesowych ma na celu manipulowanie świadomością organów procesowych i opinii publicznej.

Omawiana sprawa oraz komentowane opracowanie ilustrują metody konstruowania pism procesowych w postępowaniach sądowych poprzez manipulację językiem, aktami prawnymi, orzeczeniami sądowymi. Celem manipulacji jest wywołanie wrażenia profesjonalnego przekazu, niezwykle trudnego do rozkodowania dla zwykłego odbiorcy, nie mającego na co dzień do czynienia dziedziną zapisów i teorii stosowania prawa.

Co ciekawe, każda interwencja albo wydane orzeczenie korzystne dla Ordo Iuris, natychmiast jest szeroko komentowane w prawicowych mediach i na stronie internetowej. Natomiast wszystkie orzeczenia niekorzystne pomijane są milczeniem. Tak właśnie jest z prawomocnym, skazującym wyrokiem z dnia 18 czerwca 2019 r., który nie został zaprezentowany na stronie internetowej.

Kolejna nagłośniona w mediach sprawa, w którą zaangażowało się Ordo Iuris, dotyczy pracownika sklepu IKEA z Krakowa. Z okazji Międzynarodowego Dnia Przeciw Homofobii, Bifobii i Transfobii firma opublikowała w intranecie artykuł, prezentujący wartości i stanowisko w tej kwestii. Przesłanie było jednoznaczne: w IKEA każdy pracownik powinien czuć się dobrze i nie może być dyskryminowany ze względu na orientację seksualną czy tożsamość

Każda interwencja albo wydane orzeczenie korzystne dla Ordo Iuris, natychmiast jest szeroko komentowane w prawicowych mediach i na stronie internetowej. Natomiast wszystkie orzeczenia niekorzystne pomijane są milczeniem.

płciową. Zamieszczono także kilka porad dotyczących norm grzeczności i szacunku wobec osób homoseksualnych. Jeden z pracowników opublikował pod tym artykułem swoją opinię, wykorzystując cytaty ze Starego Testamentu na temat śmierci i krwi w kontekście losu, jaki powinien spotkać osoby homoseksualne. Napisał między innymi, że „akceptacja i promowanie homoseksualizmu i innych dewiacji to sianie zgorznienia”.³⁶³ Nie ulega wątpliwości, że chociażby z uwagi na użyte słownictwo, treść ta mogła naruszać dobra osobiste i godność osób LGBT+. Z pracownikiem rozwiązano umowę o pracę. Ordo Iuris niezwłocznie podjęło się jego reprezentacji, opisując to na stronie internetowej.³⁶⁴ Cała sprawa omówiona jest w sposób nierzetelny i przejawiający manipulację. Sam tytuł: „Ikea zwalnia pracownika za cytowanie Biblii. Dyskryminacja w znanej sieci handlowej” wskazywać ma, że to sieć IKEA stosuje praktyki dyskryminacyjne, podczas gdy właśnie wpis pracownika miał charakter homofobiczny i właśnie dyskryminujący innych pracowników sieci. Z tekstu można dowiedzieć się, że zwolniony pracownik zareagował na „ideologiczną agitację pracodawcy”, „propagowanie ideologii LGBT” – wyrażając swoją opinię, „posiłkując się fragmentami Pisma Świętego”. Oczywiście w żadnym miejscu nie znajdziemy tam przytoczenia opinii, którą przedstawił ów pracownik. Już samo nazwanie homoseksualizmu dewiacją w tym kontekście sytuacyjnym daje podstawę do podjęcia kroków prawnych. Każdy pracodawca ma bowiem obowiązek przeciwdziałania dyskryminacji, co niesie za sobą zarówno obowiązek prowadzenia działań edukacyjnych w tym zakresie, jak i reagowanie na naruszenie zasad. Wpis można traktować jako nawoływanie do prześladowań osób homoseksualnych, czyli klasyczną mowę nienawiści. **Sposób prezentacji tej sytuacji przez Ordo Iuris jest jeszcze jednym przykładem manipulacji. Sprawa przedstawiana jest jednostronnie, ostro, podczas gdy żaden organ procesowy nie wypowiedział się jeszcze co do słuszności pozwu. Jak czytamy, „pracodawca zignorował zarówno przepisy prawa pracy, jak i te postanowienia tego wewnętrznego regulaminu, które chronią pracowników również przed dyskryminacją ze względu na wyznawaną wiarę”**³⁶⁵ W ten sposób odbiorcy mają zostać doprowadzeni do przekonania, że osoba obrażająca homoseksualnych kolegów w miejscu pracy, naruszająca ich dobra osobiste, staje się ofiarą dyskryminacji.

Zakończenie

Ramy objętościowe niniejszego artykułu pozwalają wskazać zaledwie skromną część spraw sądowych, w jakie angażuje się Ordo Iuris. Cel tego zaangażowania, wskazany w RNO, a następnie uszczegółowiany podczas kolejnych „szczytów” Agendy Europe jest jasny: chodzi nie tylko o zmianę dyskursu w zakresie praw i wolności człowieka, lecz również o forsowanie własnej, skrajnie konserwatywnej

363 <https://ikea.prowly.com/63231-oswiadczenie-w-sprawie-pracownika-ikea-z-krakowa>

364 <https://ordoiuris.pl/wolnosc-obywatelskie/ikea-zwalnia-pracownika-za-cytowanie-biblii-dyskryminacja-w-znanej-sieci>

365 <https://ordoiuris.pl/wolnosc-sumienia/za-tomaszem-petycja-do-koncernu-ikea-o-poszanowanie-praw-pracownikow>

wizji świata i urzeczywistnienie poprzez zmiany prawa. W bardzo wielu sytuacjach to się udaje – wystarczy przytoczyć wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 października 2015 r., w którym uznano nadrzędne znaczenie wolności sumienia lekarzy, w rezultacie niepodlegające realnej kontroli poprzez inne zapisy dotyczące wolności i praw konstytucyjnych. Wskutek tego istnieje znaczna nierównowaga konkurujących wartości i praw. Koncentrując się na wolności sumienia lekarzy, Trybunał w zasadzie pominął wolności i prawa pacjentów, w szczególności prawo do ochrony zdrowia (art. 68 Konstytucji), prawo do decydowania o swoim życiu osobistym (art. 47 Konstytucji)³⁶⁶. Konsekwencją nieuprawnionego wywodzenia „prawa do sprzeciwu sumienia” z konstytucyjnie zagwarantowanej wolności sumienia były kolejne działania, rozszerzające dostęp do klauzuli sumienia dla innych grup, w tym usługodawców. Działania prowadzone w ramach kampanii „Chrońmy Dzieci” wywołały nagonkę na organizacje pozarządowe prowadzące edukację w obszarze praw człowieka. Jednocześnie w kwestii pedofilii w Kościele katolickim Ordo Iuris nie piętnuje winnych tego przestępstwa czy tuszowania go, a potępia bluźnierstwa i profanacje wobec Kościoła katolickiego oraz rzekome akty nienawiści wobec duchownych. **Wszystkie te zjawiska świadczą o skuteczności chrześcijańskich fundamentalistów w urzeczywistnianiu ich wizji** świata, również w sferze prawnej. RNO wskazuje listę aktywności w poszczególnych krajach Europy od 2013 r. Można łatwo przewidzieć, jakie będą kolejne kroki Ordo Iuris w Polsce. Z uwagi na wyjątkowo sprzyjające uwarunkowania polityczne dojdzie do dalszych, konsekwentnie prowadzonych działań w obszarze prawno-procesowym.

Chodzi nie tylko o zmianę dyskursu w zakresie praw i wolności człowieka, lecz również o forsowanie własnej, skrajnie konserwatywnej wizji świata i urzeczywistnienie poprzez zmiany prawa.

Gabriela Morawska-Stanecka

Adwokatka, działaczka społeczna, feministka, członkini Zespołu do spraw Kobiet przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, wiceprezeska partii Wiosna Roberta Biedronia, pełnomocniczka Kongresu Kobiet w Katowicach, senatorka X kadencji. Prowadzi działalność, związaną z kwestiami równościowymi, prawami reprodukcyjnymi, przeciwdziałaniu dyskryminacji.

366 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 07 października 2015 r. K 12/14, Dz. U z 2015 r. poz. 1633.

Aktywność Ordo Iuris w Parlamencie Rzeczypospolitej Polskiej

Aleksandra Śniegocka-Goździk

Wstęp

Zgodnie z Konstytucją, w Polsce prawo wnoszenia projektów ustaw przysługuje różnym organom i podmiotom. Mogą to czynić parlamentarzyści, a także Prezydent i Rada Ministrów, czyli rząd. Prócz tego sami obywatele, jeśli napiszą projekt ustawy, zbiorą pod nim 100 tysięcy ważnych podpisów i złożą w wymaganym terminie, mogą liczyć na to, że sejm się nad projektem pochyli, choćby decydując, czy go odrzuca czy przekazuje do dalszych prac. Obywatele skupieni w organizacjach pozarządowych i związkach zawodowych mają prawo komentować projekty ustaw i uczestniczyć w pracach komisji sejmowych. Obowiązuje również ustawa o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa³⁶⁷ oraz ustawa o dostępie do informacji publicznej³⁶⁸. Przepisy te kontrolują transparentność demokratycznego procesu legislacji.

Fundacja Ordo Iuris korzysta z prawa do opiniowania projektów ustaw, prowadzi lobbing na rzecz projektów bliskich jej ideologicznie, koordynuje obywatelskie inicjatywy ustawodawcze oraz zgłasza petycje do Senatu. **Wedle danych ze strony internetowej Ordo Iuris, organizacja w ciągu 5 lat, od 2014 do 2019 roku, ma na koncie 24 wystąpienia w Sejmie³⁶⁹ i prawie 190 różnego rodzaju analiz prawnych³⁷⁰, z których co najmniej połowa dotyczy projektów ustaw procedowanych w Sejmie.** Prawnicy Ordo Iuris wypowiadali się na temat prawie każdego projektu ustawy lub rozporządzenia, które dotyczyły praw reprodukcyjnych³⁷¹, życia rodzinnego³⁷², praw dzieci³⁷³, osób nieheteroseksualnych³⁷⁴, klauzuli sumienia³⁷⁵

367 Dz.U. 2005 nr 169 poz. 1414, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20051691414>.

368 Dz.U. 2001 nr 112 poz. 1198, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20011121198>.

369 <https://ordoiuris.pl/sejm?page=0>

370 <https://ordoiuris.pl/analizy>

371 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/analiza-aksjologiczna-projektow-ustaw-dotyczacych-zaplodnienia-vitro>, <https://ordoiuris.pl/edukacja/analiza-poselskiego-projektu-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-systemie-oswiaty-i-zmianie>,

372 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/projekt-ustawy-o-zwiazkach-partnerskich-autorstwa-poslow-po>, <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/analiza-projektu-ustawy-o-umowie-partnerskiej>, <https://ordoiuris.pl/wolnosc-gospodarcza/rzadowy-projekt-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-pomocy-panstwa-w-nabyciu-pierwszego>,

373 <https://ordoiuris.pl/wolnosc-gospodarcza/analiza-poselskiego-projektu-ustawy-o-zmianie-kodeksu-pracy-i-niektorych-innych>,

374 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/analiza-poselskiego-projektu-ustawy-o-uzgodnieniu-plci>

375 <https://ordoiuris.pl/wolnosc-sumienia/analiza-projektow-ustaw-dot-zmiany-regulacji-instytucji-klauzuli-sumienia>,

czy też szeroko pojętych kwestii światopoglądowych³⁷⁶. Ordo Iuris uczestniczy też w konsultacjach społecznych ustaw przygotowywanych przez rząd. Przez media przetoczyła się dyskusja o wyjątkowo ścisłej współpracy prawników Fundacji z rządem przy kontrowersyjnej propozycji zmiany ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie³⁷⁷.

Na stronie internetowej Ordo Iuris czytamy: „*Prawo jest rzeczywistością zbyt złożoną, by można je było adekwatnie ująć jedynie jako zbiór przepisów lub poprzez samo tylko przywołanie powagi prawa naturalnego. Zaangażowanie prawnika musi uwzględniać ten złożony charakter rzeczywistości normatywnej, wraz z kontekstem, jaki tworzy praktyka obrotu, poza-prawne systemy normatywne i szerzej – cała kultura. Prawo jest bowiem szczególną jej postacią*”³⁷⁸.

Zgodnie z tym założeniem Ordo Iuris aktywnie działa na wszelkich możliwych polach, aby osiągnąć cel dostosowania prawa polskiego do ortodoksyjnie pojmowanych norm religii katolickiej. Aktywność organizacji postaram się przedstawić wokół głównych tematów.

Ordo Iuris aktywnie działa na wszelkich możliwych polach, aby osiągnąć cel dostosowania prawa polskiego do ortodoksyjnie pojmowanych norm religii katolickiej.

1. Edukacja

W listopadzie 2013 r. prawnicy Ordo Iuris wydali stanowisko w obronie państwa Elbanowskich. Małżeństwo stało na czele inicjatywy referendalnej dotyczącej likwidacji obowiązku szkolnego sześciolatków, która została odrzucona przez Sejm. Na stronie internetowej przedstawiciele Ordo Iuris pisali: „*W tym kontekście normatywnym, trudno sobie wyobrazić racje konstytucyjne, które przemawiać mogłyby za pozbawieniem obywateli możliwości bezpośredniego wypowiedzenia się na temat kształtu zmian wprowadzanych obecnie w systemie oświaty publicznej. Odsunięcie społeczeństwa przez wąskie elity władzy od bieżącego wpływu na bieg spraw publicznych, którymi obywatele są żywotnie zainteresowani, byłoby nie tylko dowodem arogancji względem społeczeństwa obywatelskiego, ale też lekceważeniem zasad konstytucyjnych*”.

Po wygranych przez partię Prawo i Sprawiedliwość wyborach 25 października 2015 roku sejm przywrócił tzw. obowiązek szkolny dla dzieci od lat siedmiu.

Organizacja Ordo Iuris wyraziła zdecydowany sprzeciw wobec obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej „Świecka szkoła”³⁷⁹, rozpoczętych w lipcu 2015 roku. Projekt ustawy zakładał zniesienie finansowania lekcji katechezy w szkole ze środków publicznych. Działacze Ordo Iuris podważyli poprawność przeprowadzonej zbiórki podpisów. Powoływali się na medialne wypowiedzi pełnomocnika komitetu inicjatywy ustawodawczej, z których wynikało, że do dnia otrzymania

376 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/analiza-projektu-ustawy-o-ratyfikacji-konwencji-rady-europy-o-zapobieganiu-i-https://ordoiuris.pl/wolnosc-gospodarcza/analiza-poselskiego-projektu-ustawy-o-zmianie-kodeksu-pracy-i-niektorych-innych,https://ordoiuris.pl/wolnosc-sumienia/analiza-projektow-ustaw-autorstwa-poslow-tr-zmieniajacych-ustawe-o-gwarancjach>

377 <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1744974,1,pis-poslusznie-wykonuje-zalecenia-ordo-iuris-oto-kolejny-dowod.read>,

378 <https://ordoiuris.pl/kim-jestesmy>

379 <http://wyborcza.pl/1,75398,18931986,swiecka-szkola-zebrala-100-tys-podpisow.html>

zgody Marszałka Sejmu, zatem przed ustawowym terminem rozpoczęcia zbierania podpisów, Inicjatywa „Świecka szkoła” zgromadziła ich nawet 20.000 – z naruszeniem art. 6 ust. 1 i art. 8 ust. 1 ustawy. Kolejne wątpliwości Ordo Iuris budziło także finansowanie inicjatywy „Świecka szkoła”, której strona internetowa umieszczona została w domenie internetowej czasopisma Liberte! (liberte.pl), a jak informowało Ordo Iuris, jego partnerami są polskie państwowe jednostki organizacyjne dysponujące środkami budżetu³⁸⁰. Podniesione zarzuty okazały się bezprzedmiotowe. W swojej argumentacji przeciwko ustawie fundacja Ordo Iuris powołała się na art. 70 ust. 2 Konstytucji, który głosi zasadę bezpłatności nauczania w szkołach publicznych, oraz na art. 53 ust. 4, z którego wynika, że religia kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej może być przedmiotem nauczania w szkole. Co za tym idzie, jeśli nauczanie religii jest wprowadzone do ramowego planu nauczania, to powinno być ono finansowane z budżetu państwa. Prawnicy Fundacji pominęli fakt, że lekcje religii mają status zajęć dodatkowych, nieobowiązkowych, których finansowanie wciąż pozostaje niedookreślone. Niemniej projekt „Świecka szkoła”, choć uwolniony od zarzutów o złamanie procedur, nie był procedowany w sejmie.

W ramach konsultacji społecznych 18 sierpnia 2017 roku przekazano Minister Edukacji Narodowej Annie Zalewskiej opinię Ordo Iuris na temat podstawy programowej dla przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie dla szkół ponadpodstawowych. Wskazywano w opinii na fakt, że nowa podstawa programowa poświęca mało uwagi roli małżeństwa, jako związku kobiety i mężczyzny, będącego podstawą życia rodzinnego. Na stronie Instytutu można było potem przeczytać, że: *„Z treści opublikowanej przed kilkoma dniami podstawy programowej wynika, że MEN przychylił się do uwag wskazanych w opinii Instytutu Ordo Iuris oraz wielu organizacji prorodzinnych.”*³⁸¹

2. „Nie” dla praw reprodukcyjnych. Jak się odbiera kobietom kontrolę nad ciałem i prokreacją w imię religii

Analiza zmian prawnych nie byłaby pełna bez inicjatyw zmierzających do personifikacji zarodka i embrionu ludzkiego oraz oderwania go – w sensie prawnym – od ciała i podmiotowości kobiety. **Fundacja Ordo Iuris wystąpiła z inicjatywą zmian legislacyjnych dążących do usankcjonowania w prawie postrzegania zarodka jako pacjenta oraz zapewnienia mu „pełni należnych praw w ramach udzielania świadczeń zdrowotnych”**³⁸². Według pomysłodawców przedstawiona propozycja zmian legislacyjnych jest odpowiedzią na dynamiczny rozwój świadczeń medycznych i ma pozwolić na zlikwidowanie luki w polskim prawie. Zdaniem fundacji

380 W rzeczywistości, jak podaje samo czasopismo, jest ono finansowane jest m.in. z grantów Konfederacji Lewiatan, Fundacji im. Friedricha Naumanna, Fundacji im. Stefana Batorego, Microsoftu.

381 <https://ordoiuris.pl/edukacja/nowa-podstawa-programowa-wdz-z-uwzględnieniem-postulatów-organizacji-społecznych>

382 <https://ordoiuris.pl/działalność-instytutu/dziecko-poczęte-też-pacjent-ordo-iuris-występuje-z-inicjatywą-zmian> oraz przytoczony w artykule link do projektu ustawy przedstawionej przez Ordo Iuris.

w obecnym systemie prawnym zarodek (nazywany „dzieckiem poczętym”) pozostaje poza ochroną prawną przewidzianą dla pacjentów objętych zakresem szeroko rozumianego prawa medycznego oraz karnego i cywilnego. Instytut powołał się także na procedury medyczne pisząc, że „wdrożenie idei wewnątrzmacicznej terapii płodu stwarza pojęcie płodu jako pacjenta”³⁸³, a propozycje legislacyjne mają być prostą konsekwencją rozwoju medycyny. W opinii Ordo Iuris projekt ustawy wyeliminuje z systemu prawnego przepisy dyskryminujące „dzieci niepełnosprawne oraz nieuleczalnie chore, jak również wprowadzi przepisy prowadzące do większego upodmiotowienia w prawie polskim dziecka nienarodzonego jako osoby i pacjenta”³⁸⁴. Tymczasem, w praktyce projekt ten doprowadziłby do całkowitego zakazu aborcji z jednoczesną niwelacją praw kobiet do samostanowienia. Proponowaną zmianę przepisów ustawowych Ordo Iuris przedstawiło Ministerstwu Zdrowia oraz Rzecznikowi Praw Pacjenta. Z powszechnie dostępnych informacji wynika, że nie została podjęta inicjatywa legislacyjna w tej sprawie.

a. In vitro

W Polsce ustawa o leczeniu niepłodności, regulująca także zasady stosowania metod zapłodnienia pozaustrojowego, uchwalona została dopiero w czerwcu 2015 roku³⁸⁵. Fundacja Ordo Iuris od samego początku krytykuje ją i zwalcza. Najpierw organizacja poparła i aktywnie wspierała skierowanie ustawy do Trybunału Konstytucyjnego przez senatorów PiS³⁸⁶, potem działacze Ordo Iuris zaangażowali się w europejską inicjatywę obywatelską *One of Us*³⁸⁷. Po raz pierwszy, Ordo Iuris przedstawiło swoje stanowisko na ten temat na posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu na rzecz Ochrony Życia i Rodziny³⁸⁸. Na stronie internetowej Ordo Iuris ogłoszono później, że „*parlamentarzyści wyrazili uznanie i poparcie dla akcji mającej na celu zakazanie finansowania aborcji i eksperymentów na ludziach z funduszy europejskich.*”³⁸⁹ Działacze byli obecni na wszystkich posiedzeniach komisji sejmowych i senackich, gdzie przedstawiali pogląd, że ustawa: „(I) Przedmiotowo traktuje dorosłych uczestników programu, (II) Narusza na wiele sposobów zasadę ochrony godności człowieka, (III) Prowadzi do manipulacji genetycznych, (IV) Narusza

383 Ibidem.

384 Ibidem.

385 Dz.U.2015.1087.

386 „Merytoryczna warstwa wniosku grupy senatorów Prawa i Sprawiedliwości do Trybunału Konstytucyjnego opracowana została przez Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris. Przedstawicielem wnioskodawców jest senator Jan Maria Jackowski, których przed Trybunałem reprezentować będzie adwokat Jerzy Kwaśniewski”, http://www.federacjazycia.pl/pg/pl/wiadomosci/rzadowy_program_in_vitro.html

387 Europejska obywatelska inicjatywa ustawodawcza została zarejestrowana w Brukseli 11 maja 2012 i ma na celu zwiększenie ochrony życia ludzkiego w ramach prawa i polityki budżetowej Unii Europejskiej. Inicjatywa ta odwoływała się do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (sprawa *Brüstle przeciw Greenpeace*, orzeczenie z 18 października 2011), w którym – wedle wykładni organizatorów inicjatywy – uznano, iż życie ludzkie zaczyna się od poczęcia, a embrion ludzki zasługuje na poszanowanie jego godności i integralności. Proponowano w związku z tym ujednolicenie rozwiązań prawnych Unii, w drodze zakazania niszczenia ludzkich embrionów, a także prowadzenia badań embrionalnych komórek macierzystych.

388 Stworzony przede wszystkim przez członków Prawa i Sprawiedliwości. więcej: <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/agent.xsp?symbol=ZESPOL&Zesp=107>

389 <https://www.ordoiuris.pl/ochrona-zycia/posiedzenie-w-sejmie-na-temat-europejskiej-inicjatywy-obywatelskiej-jeden-z-nas>

prawa dziecka, (v) Nie spełnia standardów wynikających z zasad prawidłowej legislacji, (vi) Budzi szereg wątpliwości natury prawnej, medycznej i etycznej. (vii) Legalizuje praktyki eugeniczne.”³⁹⁰

Fundacja zabierała głos także przeciwko zmianom w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, które umożliwiałyby kobiecie, która zaszła w ciążę dzięki metodzie in vitro, wskazanie mężczyzny na ojca swego przyszłego dziecka³⁹¹. Zdaniem Ordo Iuris zapis ten tylnymi drzwiami wprowadzałby do polskiego prawa instytucję macierzyństwa zastępczego, tzw. surogacji.: „homoseksualiści zyskaliby prawne narzędzie pozwalające im na wytworzenie stosunku pokrewieństwa między nimi a dzieckiem matki-surogatk”³⁹², można przeczytać na stronie organizacji. Stano- wiłoby to, jak piszą działacze, drastyczne pogwałcenie zasady ochrony godności człowieka i naczelnej dla prawa polskiego zasady dobra dziecka. Twierdzą także, że przepis dawałby ciche przyzwolenie na handel dziećmi, prostytutkę i dzie- ciącą pornografię³⁹³. W Internecie uruchomiono promowaną przez prawicowe media petycję skierowaną do posłów PO, domagającą się odrzucenia projektu. Argumentacja Ordo Iuris jest manipulacją, prawną i językową. W rzeczywistości możliwość wskazania ojca przez przyszłą matkę dziecka z in vitro to odpowiedź na potrzeby par, w których przyczyna niepłodności leży po stronie mężczyzny, co rodzi konieczność skorzystania z nasienia dawcy.

Działania Ordo Iuris nie zakończyły się wraz z przyjęciem ustawy o in vitro przez Sejm. Po podpisaniu jej przez Prezydenta, organizacja skierowała do Rzecznika Praw Pacjenta wnioski o zbadanie, czy w klinikach korzystających ze środków publicznych na podstawie rządowego finansowania procedury in vitro w ramach „Programu – Leczenie Niepłodności Metodą Zapłodnienia Pozaustrojowego na lata 2013–2016” nie dochodzi do łamania zbiorowych praw pacjentów. Autorzy wniosku powoływali się na dobro par przystępujących do procedur zapłodnienia pozaustrojowego argumentując, że „zważywszy na ogromny ładunek emocjonalny towarzyszący podejmowanym decyzjom, te są szczególnie podatne na stosowane przez przedsiębiorców przemysłu in vitro nieuczciwe praktyki”.³⁹⁴

W 2018 roku z inicjatywy Ordo Iuris do Sejmu trafił projekt „mający chronić życie i zdrowie dzieci poczętych metodą in vitro”³⁹⁵. **Ustawodawcy, reprezentowani przez posła Jana Klawitera i wspierani przez prawników Ordo Iuris argumentowali, dopuszczając się manipulacji prawnej i językowej, że „obowiązujące w Polsce przepisy dotyczące zapłodnienia in vitro nie chronią w wystarczającym stopniu**

390 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/rzadowy-projekt-vitro-jeszcze-gorszy-niz-poczatkowy>

391 Art. 91 punkt 3 projektu mówi o zmianach Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego, w tym zapis, że kobieta, która jest w ciąży dzięki metodzie in vitro może wybrać dowolnego mężczyznę na ojca swojego dziecka.

392 Z tekstu na stronie Ordo Iuris „Adopcja dla homoseksualistów już wkrótce w prawie polskim” <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/adopcja-dla-homoseksualistow-juz-wkrotce-w-prawie-polskim>

393 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/kwalifikacja-prawna-procedury-zaplodnienia-pozaustrrojowego-w-swietle-przepisow-prawa>

394 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/czy-finansowane-przez-ministerstwo-zdrowia-kliniki-vitro-lamia-prawa-pacjenta>

395 [http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/Projekty/8-020-1141-2018/\\$file/8-020-1141-2018.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/Projekty/8-020-1141-2018/$file/8-020-1141-2018.pdf)
<http://wyborcza.pl/7,75398,24136542,do-sejmu-wplynal-projekt-ustawy-in-vitro-tylko-dla-malzenstw.html>

godności i praw dziecka poczętego tą metodą³⁹⁶. Mogło się zdawać, że działacze Ordo Iuris wreszcie stanęli w obronie dzieci urodzonych w wyniku leczenia niepłodności metodą in vitro, stale narażonych w Polsce na krzywdzące i piętnujące wypowiedzi prawicy politycznej, a także katolickich duchownych³⁹⁷. Nic bardziej mylnego, po prostu w języku Ordo Iuris „dziećmi” nazywa się „zarodki”, a „embriony” – „rodzeństwem”. Projekt Ordo Iuris przewiduje „(i) zakaz zamrażania zarodków ludzkich, (ii) przeciwdziałanie tworzeniu rodzeństwa rezerwowego, (iii) przeciwdziałanie anonimowemu dawstwu komórek rozrodczych i surogacji, (iv) zakaz przedmiotowego traktowania jakiegokolwiek zarodka, (v) dopuszczalność adopcji dzieci – w uzasadnionych wypadkach – przez osoby samotne (vi) niedopuszczalność adopcji dzieci przez osoby/pary homoseksualne, (vii) wykluczanie tworzenia tzw. embrionów nadliczbowych, (viii) popuszczanie metody tylko dla osób pozostających w związku małżeńskim”³⁹⁸.

W projekcie ustawodawcy powołali się na Konstytucję w sposób nieuprawniony. Według nich wymaga ona, „aby polskie ustawodawstwo gwarantowało pełną ochronę życia ludzkiego i dobra dziecka oraz szanowało godność każdego człowieka od jego poczęcia”³⁹⁹. W takim ujęciu obecne rozwiązanie prawne jest nie do pogodzenia z konstytucyjnym obowiązkiem poszanowania godności człowieka, skoro zezwala na mrożenie zarodków. Nie sposób zgodzić się z takim sposobem rozumowania, zarodki nie są dziećmi/ludźmi zgodnie z polskim prawem i nie podlegają ochronie na mocy przepisów dotyczących praw dziecka oraz godności i życia człowieka.

b. Antykoncepcja awaryjna

W podobny sposób przedstawiciele Ordo Iuris zaatakowali propozycję pełnej dostępności tabletki antykoncepcji awaryjnej „EllaOne”. Instytut Ordo Iuris alarmował, że jest to „tabletką wczesnoporonna”, co nie jest prawdą. Dla środowiska Ordo Iuris, rozróżnienie na środki antykoncepcji doraźnej i środki poronne (nie ma w medycynie czegoś takiego jak „tabletki wczesnoporonne”) nie ma znaczenia, skoro i tak głosi nieprawdziwe informacje o tym, że antykoncepcja hormonalna ma bardzo często działanie poronne, a jej stosowanie wiąże się z – ponoć bardzo poważnymi – konsekwencjami dla życia i zdrowia fizycznego oraz psychicznego kobiet.

Według Fundacji zastosowanie środka EllaOne jest równoznaczne z poważną ingerencją w układ hormonalny, skutkuje rozregulowaniem cyklu i częstokroć poważnymi problemami z płodnością. Zdaniem fundacji, celem ówczesnego (w początkach 2015 roku) Ministra Zdrowia, a także firm farmaceutycznych było obejście przepisów i wprowadzenie w obieg pigułki wczesnoporonnej. Jako dowód

396 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/projekt-chroniaczy-zycie-i-zdrowie-dzieci-poczetych-metoda-vitro-trafil-do-sejmu>

397 <https://www.poradnikzdrowie.pl/aktualnosci/vitro-i-dotykowa-bruzda-ksiazd-franciszek-long-champs-de-berier-o-vitro-aa-r1gW-dFrY-2oNJ.html> lub <https://www.agumama.pl/truskawki-bez-smaku-dzieci-z-in-vitro/>

398 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/projekt-chroniaczy-zycie-i-zdrowie-dzieci-poczetych-metoda-vitro-trafil-do-sejmu>

399 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/projekt-chroniaczy-zycie-i-zdrowie-dzieci-poczetych-metoda-vitro-trafil-do-sejmu>

Instytut przedstawiał własne badania i opinie, niezgodne z międzynarodowymi badaniami, opiniami i statystykami, a także z opiniami polskich lekarzy ginekologów. Znowu nawiązywano do polskich norm konstytucyjnych mówiących o ochronie życia, a także do faktu, że prawo medyczne zapewnia rodzicom prawo do informacji o stanie zdrowia ich dzieci⁴⁰⁰. Prócz tego powoływano się także na przepis mówiący, że wyłącznie matka lub ojciec mogą zezwolić na zabieg leczniczy osoby małoletniej⁴⁰¹, a tych gwarancji nie da się pogodzić z regulacją umożliwiającą niepełnoletnim nastolatkom korzystanie z groźnego według nich dla zdrowia preparatu bez wiedzy i zgody rodziców. Mimo to Ministerstwo Zdrowia rządu poprzedniej kadencji zezwoliło na sprzedaż tabletki EllaOne bez recepty.

W dniu 25 marca 2016 r. do konsultacji publicznych przekazany został projekt o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Prawnicy Ordo Iuris przedstawili wtedy opinię, że wprowadzenie „ustawowego zakazu obrotu środkami o potencjalnie poronnym charakterze”, do których, ich zdaniem, zalicza EllaOne, jest konieczne w celu ochrony wartości chronionych przez polską Konstytucję.⁴⁰² Reprezentanci fundacji brali także aktywny udział w posiedzeniu komisji zdrowia, na której odbyło się pierwsze czytanie projektu. Podczas dyskusji przedstawiali te same argumenty. Mimo tego, że pigułkę można kupić bez recepty w 26 krajach Unii Europejskiej, w Polsce od 23 lipca 2017 roku jest ona dostępna wyłącznie na receptę.

c. Aborcja

14 marca 2016 roku Instytut Ordo Iuris przedłożył Marszałkowi Sejmu RP zawiadomienie o zawiązaniu Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, oraz projekt „Stop aborcji”⁴⁰³, mający na celu zmianę obowiązującej ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz zmiany w zapisach kodeksu karnego. Projekt przewidywał całkowity zakaz przerywania ciąży, a także kryminalizację zabiegu aborcji lub poronienia. Twórcy projektu powoływali się na regulacje prawne innych krajów europejskich: Węgier, Hiszpanii, Malty, Niemiec, Irlandii i Irlandii Północnej, a także Watykanu, gdzie jak twierdzili „odstąpienie od kary jest zawsze decyzją wymiaru sprawiedliwości”. W inicjatywę zaangażowanych było szereg katolickich organizacji społecznych, w tym Fundacja Pro – Prawo do życia, Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny, Instytut im. Ks. Piotra Skargi, Fundacja Życie.

Zarejestrowanie komitetu i rozpoczęcie zbierania podpisów poparcia wzbudziło ogromny opór społeczny, odtąd towarzyszący kolejnym datom procedowania antykobiecych inicjatyw skrajnej prawicy. Demonstracje w obronie praw kobiet objęły cały kraj, zaangażowały wszystkie pokolenia, również młodzież szkolną. Bezsprzecznie, tylko dzięki sile protestów, ustawa dopuszczająca aborcję z powodu

400 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/rada-naukowa-centrum-bioetyki-ordo-iuris-o-ellaone>

401 <https://www.prawo.pl/zdrowie/zgoda-maloletniego-na-zabieg-medyczny,234980.html>

402 <https://www.rp.pl/Zdrowie/303029928-Ordo-Iuris-ellaOne-nalezy-wycofac-z-obrotu.html>

403 https://stopaborcji.pl/wp-content/uploads/2016/03/projekt_2016.pdf

ciężkich wad płodu lub ciąży powstałej wskutek czynu zabronionego, pozostała w mocy. Nie zmienia to faktu, że – między innymi z powodu działań Ordo Iuris – dostęp do legalnych zabiegów przerywania ciąży został w Polsce alarmująco ograniczony. Projekt został odrzucony przez Sejm w październiku 2016 r.

14 września 2016 r. Polska Federacja Ruchów Obrony Życia (PFROŻ) złożyła zaadresowaną do Marszałka Sejmu petycję dotyczącą „ochrony życia poczętego”⁴⁰⁴, zawierającą zapisy podobne do zawartych w projekcie obywatelskim. Nic więc dziwnego, że Instytut Kultury Prawnej Ordo Iuris nie tylko pozytywnie zaopiniował petycję, ale także czynnie ją wsparł, czyniąc z niej w Internecie petycję publiczną i zwracając się wielokrotnie do Marszałka Sejmu o jak najszybsze rozpatrzenie projektu. Ostatecznie projekt został skierowany do zaopiniowania przez Radę Ministrów.

W dniu 30 listopada 2017 r. w Sejmie złożony został kolejny projekt, tym razem „Zatrzymaj Aborcję”⁴⁰⁵, przedstawiony i prezentowany przez działaczkę tzw. ruchów *pro life* Kają Godek. Zakładał on – znów – zniesienie możliwości przerwania ciąży ze względu na ciężkie i nieodwracalne wady płodu. I w tym przypadku Instytut Ordo Iuris zaangażował się we wsparcie procesu legislacyjnego. Prezes Ordo Iuris adwokat Jerzy Kwaśniewski⁴⁰⁶ wystąpił z pismem o wycofanie z prac legislacyjnych wadliwej według niego opinii Naczelnej Rady Adwokackiej na temat projektu, ale także złożył skargę do Rady Etyki Mediów na krytyczny wobec projektu artykuł w Gazecie Wyborczej⁴⁰⁷. Działacze Ordo Iuris zaatakowali też posłankę Prawa i Sprawiedliwości Joannę Lichocką za określenie projektu „niehumanitarnym”. 10 stycznia 2018 r. odbyło się pierwsze czytanie na posiedzeniu Sejmu. Wówczas projekt skierowano do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Na tym posiedzeniu odrzucony został także wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. W marcu 2018 r. odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, podczas którego projekt został zaopiniowany pozytywnie. Ostatecznie projekt ustawy został skierowany do specjalnej podkomisji parlamentarnej.

d. Klauzula sumienia

W listopadzie 2018 r. senator PiS wniósł projekt ustawy zmieniający ustawę o zawodach lekarza i lekarza dentysty, ustawę o diagnostyce laboratoryjnej oraz ustawę o zawodach pielęgniarki i położnej (druk senacki nr 1034/IX kadencja)⁴⁰⁸ w reakcji na petycję fundacji SPES⁴⁰⁹. Nowelizacja w odniesieniu do określonych zawodów daje możliwość powstrzymania się lekarza, diagnosty laboratoryjnego,

404 <https://wpolityce.pl/spoleczenstwo/308358-polska-federacja-ruchow-obrony-zycia-zlozyla-projekt-ustawy-chroniacej-nienarodzone-dzieci-propozycja-nie-obejmuje-karania-kobiet>

405 <https://zatrzymajaborcje.pl/>

406 <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/adwokaci-i-instytut-ordo-iuris-zadaja-od-nra-wycofania-wadliwej-opinii-o-zatrzymaj>

407 <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,23308098,lichocka-narazila-sie-zwolennikom-zakazu-aborcji-oto-jak-pis.html>

408 <https://www.senat.gov.pl/prace/senat/proces-legislacyjny-w-senacie/inicjatywy-ustawodawcze/inicjatywa,79.html>

409 https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/_public/k9/petycje/p93817/228_wolnosc_sumienia.pdf

jak również pielęgniarki i położnej od wykonywania świadczeń zdrowotnych oraz określonych zleceń niezgodnych z ich sumieniem z wyjątkiem wypadków, gdy zwłoka w udzieleniu pomocy lub w wykonaniu zlecenia mogłaby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia. W styczniu 2019 r. odbyło się pierwsze czytanie w Komisji Zdrowia oraz Komisji Ustawodawczej i podjęta została decyzja o kontynuacji prac nad tym projektem. Ordo Iuris analizę tego projektu przestało do Komisji Ustawodawczej. Ordo Iuris z aprobatą odniosło się do większości proponowanych zmian zawartych w projekcie senackim, skrytykowało zaś te, które w minimalnym stopniu zabezpieczają prawa pacjenta (tj. obowiązek niezwłocznego poinformowania pacjenta lub jego przedstawiciela ustawowego o fakcie odmowy wykonania świadczenia zdrowotnego ze względu na klauzulę sumienia lub obowiązek wskazania realnych możliwości uzyskania świadczenia w sytuacji odmowy). Prace nad podjęciem inicjatywy ustawodawczej w sprawie rzeczzonego projektem trwają⁴¹⁰.

Instytut Ordo Iuris przygotował również swój autorski projekt ustawy⁴¹¹, który w grudniu 2018 r. wraz z petycją został przedstawiony przewodniczącemu senackiej Komisji Praw Człowieka. Projekt ten zawiera między innymi propozycję bardzo szerokiej regulacji klauzuli sumienia, obejmując nią – oprócz lekarzy, dentystów, pielęgniarek i położnych – także diagnostów laboratoryjnych, farmaceutów i felczerów. Z informacji dostępnych na stronie Senatu nie wynika, aby trwały prace nad złożonym przez Ordo Iuris projektem.

Ordo Iuris opowiada się także za wprowadzeniem klauzuli sumienia dla farmaceutów. W sprawie oddanego w lipcu 2019 r. do konsultacji publicznych projektu ustawy o zawodzie farmaceuty⁴¹². Ordo Iuris opublikowało swoje uwagi,⁴¹³ argumentując za wprowadzeniem do projektu ustawy zapisu na temat klauzuli sumienia dla farmaceutów. Z postulatem klauzuli sumienia dla farmaceutów, powołując się na argumenty Ordo Iuris zgłosiło się do Ministra Zdrowia także Stowarzyszenie Farmaceutów Katolickich Polski⁴¹⁴. Z informacji publicznie dostępnych nie wynika, że Minister Zdrowia odniósł się do tych postulatów.

Podsumowując, obecnie w polskim porządku prawnym nie ma przepisu wprowadzającego klauzulę sumienia dla farmaceutów. Nie jest też procedowany żaden projekt w tej sprawie, dlatego też Ordo Iuris i Stowarzyszenie Farmaceutów Katolickich podejmują działania na wszelkich płaszczyznach możliwości podjęcia inicjatywy ustawodawczej, aby zmienić obowiązujący stan prawny.

410 Senat jako cała izba podejmuje uchwałę w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej.

411 https://www.ordoiuris.pl/sites/default/files/inline-files/ORDO_IURIS_PROJEKT_USTAWY_O_ZM_UST_O_GWARANCJACH_WOLNOSCI_SUMIENIA.pdf

412 <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12322852/katalog/12611759>

413 <https://ordoiuris.pl/wolnosc-sumienia/uwagi-instytutu-ordo-iuris-do-projektu-ustawy-o-zawodzie-farmaceuty>

414 https://www.sfkp.pl/userfiles/MZ_ustawa_o_zawodz.26.07.2019-1.pdf

Zakończenie

Aktywność organizacji Ordo Iuris na scenie polskiego parlamentu jest bogata i wielokierunkowa. Sądzić można, że jej powodzenie w dużej mierze zależy od koniunktury politycznej. Od przejęcia władzy przez prawicową partię Prawo i Sprawiedliwość, agenda „przywracania porządku naturalnego” staje się coraz bardziej widoczna w języku rządzących. Choć środowisku fundamentalistycznej prawicy nie udało się osiągnąć legislacyjnego sukcesu, jakim byłaby kryminalizacja wszystkich zabiegów aborcji, a także poronień, może ono cieszyć się rosnącym wpływem na retorykę i praktykę działań polskiego parlamentu.

Aleksandra Śniegocka-Goździk

Politolożka, radna m. st. Warszawy, działaczka społeczna. Działa na rzecz osób niepełnosprawnych, organizuje i angażuje się w akcje na rzecz kobiet i dzieci.

Aktywność Ordo Iuris na arenie międzynarodowej

Agata Bzdyń

Wstęp

Poprzez aktywność na forum międzynarodowym Ordo Iuris realizuje strategię legitymizacji. Podobnie jak inne tego typu ugrupowania, dążące do przywrócenia tzw. „naturalnego porządku”, Ordo Iuris stara się zyskiwać znaczenie na forach takich jak Organizacja Narodów Zjednoczonych, Unia Europejska, Rada Europy, czy OBWE.

Poprzez aktywność na forum międzynarodowym Ordo Iuris realizuje strategię legitymizacji.

Należy podkreślić, że zagadnienia poruszane przez Ordo Iuris na arenie międzynarodowej nie odbiegają od tych, wokół których organizacja koncentruje swoje działania w Polsce. Wystąpienia, raporty i analizy przedstawiane poszczególnym organom organizacji międzynarodowych zawierają spójną agendę ideologiczną. W 2018 roku fundacja opublikowała pierwszy projekt traktatu, czyli Konwencję o Prawach Rodziny⁴¹⁵, na rzecz której podjęła działania lobbingowe.

Agenda 2030

Działalność Ordo Iuris na forum ONZ związana jest z przyjęciem przez Radę Społeczną i Gospodarczą ONZ (ECOSOC) w 2015 roku tzw. Agendy na rzecz zrównoważonego rozwoju 2030⁴¹⁶. Jest to plan rozwiązywania najbardziej palących problemów współczesnego świata w obszarze gospodarczym, społecznym i środowiskowym. Agenda 2030 obejmuje wszystkie kraje i podejmuje zagadnienia takie jak pokój, sprawiedliwość i zwalczanie nierówności. Ordo Iuris widzi w tym dokumencie głównie zagrożenie, potencjalny instrument nacisku na poszczególne państwa. Sprzeciw organizacji budzi fakt, że zapisano w Agendzie cele związane z upowszechnianiem praw reprodukcyjnych, w tym prawa do aborcji i rzetelnej edukacji seksualnej, prawa osób LGBTQ oraz prawa kobiet. Kolejny problem:

415 Tekst dokumentu oraz informacje o prowadzonej działalności lobbingowej na jego rzecz znajdują się na stronie: <http://konwencjಾರodzin.pl>.

416 Informacje na temat Agendy dostępne są pod adresem: <https://sustainabledevelopment.un.org/post2015/transformingourworld>

realizacji celów wskazanych w Agendzie 2030 podporządkowane zostały prace wszystkich komitetów traktatowych i struktur ONZ. Zintensyfikowanie aktywności Ordo Iuris na forum ONZ można więc przypisać obawom, że nowa, uniwersalna agenda może zniweczyć plany przywrócenia na świecie „naturalnego porządku”. **Zarzucając Agendzie 2030 ideologiczną interpretację pojęć niedookreślonych, takich jak „gender”, „prawa reprodukcyjne i seksualne”, „inny status” czy „dyskryminacja”, fundacja Ordo Iuris twierdzi, że „prawo do aborcji”, „prawa osób LGBT” i „prawo do kompleksowej edukacji seksualnej” niejako przemyczone zostały do dokumentu bezprawnie. Fundacja ubolewa, że na forum ONZ odrzucono propozycje dotyczące ustanowienia instytucji zmierzających do wzmocnienia prawa i roli rodziców w wychowywaniu dzieci.**

W odpowiedzi na Agendę 2030 przedstawiciele Ordo Iuris zaczęli pojawiać się na wysłuchaniach dotyczących raportów Państw-Stron dotyczących realizacji postanowień Konwencji tematycznych ONZ. Przykładem takiej aktywności była obecność przedstawicielki Ordo Iuris na spotkaniu dotyczącym monitoringu Polski przez Komitet ONZ ds. Praw Osób Niepełnosprawnych⁴¹⁷.

Status konsultacyjny przy ECOSOC

Najbardziej spektakularnym sukcesem Ordo Iuris jest przyznanie organizacji, w maju 2017 roku, przez Radę Gospodarczą i Społeczną ONZ (ECOSOC) – specjalnego statusu konsultacyjnego. Umożliwia on Ordo Iuris bezpośrednie zaangażowanie w prace Rady, ale także weryfikację jej działań i implemmentowanych rozwiązań. Sukces był możliwy wyłącznie dlatego, że we wniosku o przyznanie statusu zamieszczone zostały informacje nie odzwierciedlające stanu rzeczywistego.

Zgodnie z art. 71 Karty Narodów Zjednoczonych, ECOSOC może uzgadniać swoje stanowisko z organizacjami pozarządowymi działającymi w odpowiednich obszarach. Uzyskanie statusu konsultacyjnego jest uregulowane w Rezolucji ECOSOC nr 1996/31. Zgodnie z Punktem 2 w Części I Rezolucji, cele i założenia organizacji mają być zgodne z duchem, założeniami i celami wskazanymi w Karcie Narodów Zjednoczonych. Dodatkowo w Punkcie 3 Rezolucja wskazuje, że organizacja pozarządowa mająca otrzymać status konsultacyjny powinna wspierać ONZ i w ramach realizacji własnych celów statutowych promować wiedzę o celach i zasadach, na których ONZ się opiera.

Zasady i cele działania Ordo Iuris wskazane są w treści statutu tej fundacji⁴¹⁸. Zgodnie z § 7 Statutu są to „badania nad kulturą prawną i duchowym dziedzictwem, w którym zakorzeniona jest kultura polska oraz propagowanie ich w życiu publicznym i systemie prawnym, a w szczególności: afirmowanie przyrodzonej

Najbardziej spektakularnym sukcesem Ordo Iuris jest przyznanie organizacji, w maju 2017 roku, przez Radę Gospodarczą i Społeczną ONZ (ECOSOC) – specjalnego statusu konsultacyjnego.

417 Informacja za portalem PCh24.pl: <https://www.pch24.pl/ordo-iuris-na-forum-onz-walczy-o-prawo-do-zycia-dla-niepelnosprawnych-dzieci,62866,i.html>

418 Statut Ordo Iuris dostępny jest pod adresem: <https://ordoiuris.pl/sites/default/files/inline-files/Statut%20Ordo%20Iuris.pdf>

i niezbywalnej godności człowieka oraz działania na rzecz ochrony wynikających z niej praw człowieka i obywatela, a zwłaszcza działanie na rzecz prawnej ochrony życia ludzkiego na wszystkich etapach jego rozwoju, działanie na rzecz poszanowania małżeństwa, jako związku kobiety i mężczyzny, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa oraz promowanie rozwiązań prawnych służących ich ochronie, działanie na rzecz ochrony praw rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swoim sumieniem i przekonaniem, działanie na rzecz prawnej ochrony dzieci przed demoralizacją i deprawacją, działanie na rzecz poszanowania w przestrzeni publicznej duchowego Dziedzictwa Narodu, w którym zakorzeniona jest kultura polska, oraz przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu, dyskryminacji i marginalizacji osób lub grup społecznych z powodu ich przywiązania do wartości, o których mowa w punkcie 6, pomoc prawna osobom lub organizacjom, których działalność obejmuje cele wskazane w punktach 1–7 § 7.”

W statucie Ordo Iuris język praw człowieka został użyty wedle zasad strategii przejęcia języka praw człowieka, w sposób instrumentalny.

Cel działalności Ordo Iuris został w statucie organizacji przedstawiony w sposób zawoalowany. Użyto słownictwa, sformułowań i pojęć zawartych w uniwersalnych międzynarodowych dokumentach, takich jak Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Karta Narodów Zjednoczonych, Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Karta Praw Podstawowych UE. W statucie Ordo Iuris język praw człowieka został użyty wedle zasad strategii przejęcia języka praw człowieka, w sposób instrumentalny. Pier-

wotne znaczenia pojęć zastąpiono innymi, jednak nie jest to widoczne na pierwszy rzut oka. **Dyskurs praw człowieka służy tu za kamuflaż, mający ukryć prawdziwy cel działalności, jest wdrożenie lub przywrócenie „porządku naturalnego”, czyli norm społecznych i prawnych (!) postulowanych przez fundamentalistyczną doktrynę religijną.** Określana jest ona jako chrześcijańska, de facto sprowadza się do ultrakonserwatywnie pojmowanej nauki Kościoła Rzymskokatolickiego. Ochrona praw człowieka i godności ludzkiej w statucie Ordo Iuris oznacza podejmowanie działań mających chronić przed błędnie rozumianą dyskryminacją wyłącznie tych, którzy wyznają katolicki światopogląd. Pod zapisanym w statucie „działaniem na rzecz ochrony życia ludzkiego na wszystkich etapach jego rozwoju” kryje się wyłącznie działanie na rzecz wprowadzenia całkowitego zakazu aborcji, negowanie praw reprodukcyjnych i prawa do rzetelnej edukacji seksualnej. Z kolei działanie na rzecz poszanowania małżeństwa kobiety i mężczyzny to nic innego, jak działanie na rzecz ograniczenia lub uniemożliwienia przyznania równych praw małżeńskich osobom LGBTQ. Członkowie Ordo Iuris zapewniają pomoc prawną osobom i organizacjom działającym w ramach tzw. ruchów „pro-life”, a także tym, które atakują działania antydyskryminacyjne. obrońcy osób należących do mniejszości narodowych, etnicznych, seksualnych, czy działacze na rzecz praw kobiet są dla przedstawicieli Ordo Iuris ideologicznymi wrogami⁴¹⁹.

419 https://oko.press/manipulacje-pomowienia-raporcie-ordo-iuris-fundacja-im-batorego-odpowiada/?fb_comment_id=1410111149106649_1410138015770629

ONZ urzeczywistnia cele wpisane w Preambułę Karty Narodów Zjednoczonych oraz Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Działa na rzecz zapobiegania dyskryminacji. Promuje prawa człowieka. Tym samym nie można uznać, że cele organizacji Ordo Iuris zgodne są z celami i zasadami, którymi kieruje się ONZ. Poszanowanie godności wszystkich ludzi, niezależnie od ich płci, narodowości, wyznania czy języka (Preambuła oraz art.

1 § 3 Karty Narodów Zjednoczonych⁴²⁰) stanowi fundament idei praw człowieka.

Status konsultacyjny przy ECOSOC zapewnia Ordo Iuris prawo do składania wyrażania opinii i składania raportów, a tym samym możliwość poddawania w wątpliwość i torpedowanie realizacji celów ECOSOC zawartych w art. 62 Karty Narodów Zjednoczonych. Organizacja może uczestniczyć jako obserwator w posiedzeniach ECOSOC, ma dostęp do współpracy z Sekretariatem Narodów Zjednoczonych, z programami, funduszami i agendami ONZ.

Na forum ONZ Ordo Iuris występuje składając raporty, analizy i opinie również Komitetom monitorującym realizowanie przez Państwa Członkowskie ratyfikowanych przez nie konwencji międzynarodowych.

Ne można uznać, że cele organizacji Ordo Iuris zgodne są z celami i zasadami, którymi kieruje się ONZ.

Raport dotyczący monitoringu Polski przez CRPD

Przykładem tego jest złożenie przez Ordo Iuris raportu w dniu 31 lipca 2018 r. w związku z monitoringiem Polski prowadzonym przez Komitet ONZ ds. Praw Osób Niepełnosprawnych. W raporcie organizacja wskazuje na „obowiązek zapewnienia ochrony prawnej życia każdego człowieka bez dyskryminacji i wykluczania dzieci nienarodzonych z przewidywaną niepełnosprawnością, co gwarantują wiążące akty prawa międzynarodowego”⁴²¹. **Stanowisko Ordo Iuris przede wszystkim forsuje ideę ograniczania praw reprodukcyjnych, w tym wypadku prawa do aborcji z przyczyn medycznych, gdy przyczyną są poważne wady płodu. Zostało to wprost wyrażone w rekomendacjach zawartych w raporcie Ordo Iuris.** Podkreślić należy, że twierdzenie, jakoby ciążę najczęściej były przerywane wskutek wykrycia wad płodu, przesądzających o przyszłej niepełnosprawności, jest nieprawdą. Teza nie ma pokrycia w danych statystycznych i prawnych uregulowaniach dopuszczalności przerywania ciąży⁴²². Podczas gdy fundacja Ordo Iuris składa powyższy raport, Komitet ONZ ds. Eliminacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW) oraz Komitet ds. Praw Osób Niepełnosprawnych (CRPD) wydają wspólne oświadczenie. Stwierdzają, że dostęp do bezpiecznej aborcji musi być zagwarantowany na równi wszystkim, również kobietom z niepełnosprawnościami. Na swoich stronach internetowych Ordo Iuris informuje, że oświadczenie to stoi w sprzeczności ze wcześniejszym stanowiskiem ONZ, rzekomo odnoszącym się do zakazu aborcji ze względów

420 Tekst Karty Narodów Zjednoczonych dostępny jest w języku polskim pod adresem: http://www.un.org.pl/dokumenty/karta_onz.php

421 Za: https://ordoiuris.pl/pliki/dokumenty/Ordo_Iuris_Institute_Alternative_Raport_to_CRPD_abo-ut_Poland_31.07.2018.pdf

422 Tabela nr 23, str. 106-107: <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/6F82FBB36BAA945CC125839200434FC7/%24File/3185.pdf>

embriopatologicznych⁴²³. Takie zestawienie informacji ma na celu zmylenie czytelnika i przekonanie go, że CRPD wypowiadał się na temat „aborcji eugenicznej”, choć termin ten jest stosowany wyłącznie przez organizacje tzw. „pro-life”. Wbrew temu, co twierdzi Ordo Iuris, stanowisko Komitetów w sprawie aborcji nie uległo zmianie.

Projekt konwencji o prawach rodziny

Przyjęcie (i ratyfikacja) przez Państwa należące do Rady Europy Konwencji stambulskiej sprawiło, że protestujące przeciw niej organizacje, w tym Ordo Iuris, stanęły wobec konieczności opracowania własnego projektu, który mógłby być prezentowany jako alternatywa. Strategia zwalczania rzekomo promowanej w świecie „ideologii gender” przestała być skuteczna. **W odpowiedzi na zapisy konwencji stambulskiej w środowisku Ordo Iuris powstał projekt konwencji o prawach rodziny. Obecnie organizacja próbuje zyskać poparcie dla tego dokumentu na arenie międzynarodowej.** Projekt konwencji o prawach rodziny został zaprezentowany podczas konferencji prasowej w siedzibie PAP w Warszawie, Konferencji w Parlamencie Europejskim w Brukseli, Human Dimension Implementation Meeting w Warszawie, Agenda Summit w Wiedniu, a także w maju 2019 roku w głównej siedzibie ONZ w Nowym Jorku⁴²⁴.

Zauważyć należy, że już sama nazwa dokumentu jest nadużyciem, gdyż błędnie sugeruje czytelnikowi, że dokument ten ma rangę wiążącej umowy międzynarodowej.

Zgodnie z treścią art. 2 pkt 1 lit. A) Konwencji Wiedeńskiej o prawie traktatów⁴²⁵ zawartej w Wiedniu w dniu 23 maja 1969 r. „traktatem” jest międzynarodowe porozumienie między państwami, zawarte w formie pisemnej i regulowane przez prawo międzynarodowe, niezależnie od tego, czy jest ujęte w jednym dokumencie, czy w dwóch lub więcej dokumentach, i bez względu na jego szczególną nazwę. Zgodnie z tym postanowieniem, aby dany dokument mógł przybrać formę umowy międzynarodowej, zwanej również „konwencją” konieczne jest, aby pochodził i był zawarty przez podmioty prawa międzynarodowego, czyli państwa lub organizacje międzynarodowe. Przyjęcie go przez organizacje pozarządowe nie ma żadnej doniosłości prawnej. Zgodnie z postanowieniami przywołanej konwencji wiedeńskiej, aby dany tekst obowiązywał, konieczna jest jego ratyfikacja, czyli „przyjęcie”, „zatwierdzenie” i „przystąpienie”, które oznaczają każdorazowo akt międzynarodowy, przez który państwo wyraża swoją zgodę na związanie się traktatem.

Jak wspomniano powyżej prezentowany przez Ordo Iuris projekt konwencji został opracowany jako reakcja na ratyfikację i coraz szerszą akceptację na arenie

423 Informacje dostępne na stronie Ordo Iuris: <https://ordoiuris.pl/dzialalnosc-miedzynarodowa/niepelnospawne-dzieci-maja-prawo-do-zycia-przypomnial-ordo-iuris-na>

424 Informacje za stroną Ordo Iuris: <https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/konwencja-o-prawach-rodziny-zaprezentowana-na-forum-onz>

425 Dz.U. 1990 nr 74 poz. 439.

międzynarodowej Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej z 11 maja 2011 roku (CETS No.210 – dalej: „Konwencja stambulska”). Wystąpienia Ordo Iuris na arenie międzynarodowej do czasu zaakceptowania i otwarcia do podpisu i ratyfikacji Konwencji stambulskiej koncentrowały się na negowaniu postanowień konwencji, jako sprzecznych z tzw. „naturalnym porządkiem” i wbrew literalnemu brzmieniu postanowień konwencji. Zdaniem Ordo Iuris mają rzekomo przyczyniać się do dyskryminacji mężczyzn i zwiększenia zjawiska przemocy wobec kobiet. Projekt konwencji o prawach rodziny jest pierwszym całościowym opracowaniem ideologii wyznawanej przez Ordo Iuris, aspirującym do zmiany norm prawnych. W preambule wymieniono szereg celów przyświecających powstaniu projektu. Koncentrują się one wokół sprzeciwu wobec działań zmierzających do dezintegracji i osłabienia znaczenia rodziny w życiu człowieka. Wedle twórców dokumentu, obecnie kwestionuje się prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Nieproporcjonalna jest ingerencja państwa w relacje rodzicielskie. Stosowane są praktyki utrudniające rodzinie przekazywanie wartości swojemu potomstwu, ponieważ instytucje publiczne służą indoktrynacji ideologicznej; wpajają brak szacunku dla godności ludzkiej na najwcześniejszym etapie życia i utrwalają mentalność przeciwną poczęciu.

Projekt konwencji o prawach rodziny jest pierwszym całościowym opracowaniem ideologii wyznawanej przez Ordo Iuris, aspirującym do zmiany norm prawnych.

Na marginesach opublikowanego projektu umieszczone zostały odniesienia do postanowień konstytucji różnych państw (głównie pozaeuropejskich, których regulacje zbliżone są do ideologii Ordo Iuris), a także odniesienia do postanowień obowiązujących i szeroko akceptowanych traktatów międzynarodowych (np. Konwencji o prawach dziecka, czy nawet Konwencji stambulskiej), orzecznictwa ETPCz, polskiego Sądu Najwyższego, oraz encyklik papieskich. Zabieg ten ma przekonać czytelnika projektu, że zapisy nie są niczym nowym, a opierają się na utrwalonych i powszechnie akceptowanych przepisach czy poglądach wyrażonych w orzecznictwie. Dopiero dokładne porównanie treści umieszczonego na marginesie ustawy lub treści orzeczenia sądu z tym, co zawiera tekst główny, czyli projekt konwencji o prawach rodziny, uwidacznia fundamentalne rozbieżności. **Osoba nieobeznana z językiem ustaw prawnych i dokumentów międzynarodowych, nieświadoma stosowanych przez autorów manipulacji, spokojnie może uznać, że ma do czynienia z dokumentem zawierającym zapisy uniwersalne, potwierdzone przez najpoważniejsze międzynarodowe źródła i powszechną praktykę.**

Analiza poszczególnych postanowień projektu prowadzi do wniosku, że to nie jednostka jest podmiotem praw w niej zapisanych, lecz rodzina (art. 2), rozumiana wyłącznie jako związek kobiety i mężczyzny, których małżeństwo podlega szczególnej ochronie przez państwa-strony (art. 1). To nie jednostce przysługują prawa człowieka, lecz rodzinie (art. 3 projektu). Dla realizacji celów wskazanych w preambule projekt podkreśla szczególne znaczenie dziecka, w tym płodu, i zakazuje uznawania przez państwa – strony jakichkolwiek instytucji prawa rodzinnego, które mogłyby godzić w instytucję małżeństwa lub stanowić dla niej alternatywę (np. związki partnerskie).

Podkreślenia wymaga fakt, że obok zapisów niosących fundamentalistyczny, religijny światopogląd, znalazły się w dokumencie również te, których słuszność nie jest przez nikogo kwestionowana. Są to normy mówiące o konieczności kierowania się dobrem dziecka przy podejmowaniu decyzji dotyczących jego życia, czy wskazujące na obowiązek chronienia dziecka przed uprzedmiotowieniem, przestępczością, demoralizacją, wyzyskiem i uzależnieniami (art. 31). Umieszczenie w jednym dokumencie norm prawnych neutralnych światopoglądowo obok tych, które nasycone są silnym ładunkiem ideologicznym powoduje, że trudno jest nieprzygotowanej do tego osobie ocenić rzeczywisty przekaz projektu.

Zgodnie z art. 50 omawianego dokumentu Ordo Iuris, konwencja o prawach rodziny może zacząć obowiązywać, jeśli ratyfikowana zostanie przez 4 państwa. Jest to bardzo mało, zważywszy na fakt, że autorzy powołują się na jej uniwersalny charakter. Ustanowienie tak niskiego progu ratyfikacji obrazuje słuszne obawy autorów, że uniwersalność konwencji może być uznana jedynie przez nielicznych.

Ordo Iuris udziela się również na innych (prócz agend ONZ) forach areny międzynarodowej. Przykładem niech będzie wspomniane już Human Dimension Im-

plementation Meeting, wydarzenie organizowane przez OBWE, na którym również prezentowany był projekt konwencji o prawach rodziny. Human Rights Dimension Implementation Meeting to jedno z największych spotkań międzynarodowych, gdzie omawiane są wyzwania i problemy związane z upowszechnianiem i realizowaniem praw człowieka⁴²⁶ przez różne państwa. **Fakt uczestnictwa w tej rangi wydarzeniu Ordo Iuris przedstawia jako legitymizację i potwierdzenie słuszności własnych działań. Tymczasem żadna z organizacji działających w rzeczywistości na rzecz praw człowieka (m.in. Komitety Helsińskie, Human Rights Watch) nie przychyliła się do prezentowanych przez Ordo Iuris propozycji.**

Żadna z organizacji działających w rzeczywistości na rzecz praw człowieka (m.in. Komitety Helsińskie, Human Rights Watch) nie przychyliła się do prezentowanych przez Ordo Iuris propozycji.

Europejska Inicjatywa Obywatelska „Jeden z nas”⁴²⁷

W 2014 roku organizacja Ordo Iuris współtworzyła Europejską Inicjatywę Obywatelską „Jeden z nas” (dalej „EIO”). Zamierzeniem przedsięwzięcia było wprowadzenie zakazu finansowania przez Unię Europejską „działań niszczących embriony ludzkie oraz naruszających godność człowieka”. Projekt, pod którym zebrano 2 miliony podpisów poparcia, został odrzucony przez Komisję Europejską. Przedstawiciele EIO „Jeden z nas” zaskarżyli tą decyzję do TSUE podnosząc między innymi, że Komisja nie uwzględniła w swojej decyzji dotychczasowego orzecznictwa i błędnie zastosowała procedurę w zakresie odrzucenia EIO. 23 kwietnia 2018 r. zapadł przed TSUE wyrok w tej sprawie, oddalający skargę EIO i stwierdzający, że nie doszło do żadnych nieprawidłowości w zakresie zastosowania procedury przez KE.

426 https://www.osce.org/odihr/hdim_2018

427 <https://jedenznas.pl/inicjatywa/>

W komunikatach po ogłoszeniu wyroku Ordo Iuris stwierdza niechęć Komisji Europejskiej do zwiększania ochrony życia (w domyśle poczętego). Fiasko inicjatywy świadczyć ma, wedle organizacji, o fasadowości unijnej demokracji. Podkreśla się również rzekomą niechęć TSUE do rozpatrzenia i przyznania priorytetu kwestiom etycznym.

Konferencje organizowane przez Ordo Iuris

Instytut na rzecz kultury prawnej Ordo Iuris, bo tak brzmi pełna nazwa organizacji, samodzielnie organizuje konferencje międzynarodowe, na które zaprasza wyłącznie przedstawicieli organizacji i instytucji o tożsamych poglądach i celach. Nie można więc takich wydarzeń zaliczać do debat międzynarodowych, gdyż nie są w ich toku prezentowane zróżnicowane stanowiska. Konferencje te mają sprawiać wrażenie, że prowadzona jest dyskusja, uzgadniane stanowiska i formułowane konstruktywne wnioski. Tymczasem rozmowy toczą się wyłącznie w gronie osób wyznających te same poglądy. Przykładem niech będzie konferencja zorganizowana w sprawie funkcjonowania norweskiego urzędu ds. dzieci (Barnevernet) w Warszawie, jesienią 2018 r.⁴²⁸ Podobnie konferencja „Prawne implikacje godności człowieka: w 70. rocznicę uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka» w dn. 10 grudnia 2018 roku w Warszawie, zgromadziła zwolenników Ordo Iuris wybranych spośród lekarzy, prawników, socjologów czy filozofów⁴²⁹.

Działalność dotycząca orzecznictwa międzynarodowego.

Organizacja Ordo Iuris odnotowuje i ocenia ważne dla siebie światowe doniesienia dotyczące prawa, afirmatywnie komentowała postanowienia prawa krajowego Salvadora, uznając je za najskuteczniejsze narzędzia obrony „życia od poczęcia”.

W sposób stronniczy opisywane były procesy sądowe czy wyroki zapadające w tym kraju. Przykładem takiej praktyki jest sprawa Hernández Cruz – 19-latki skazanej w pierwszej instancji za zabójstwo, mimo iż lekarze nie byli w stanie ustalić, czy płód zmarł jeszcze przed czy już po urodzeniu. Hernández Cruz następnie została wyrokiem Sądu Najwyższego uniewinniona od stawianych jej zarzutów⁴³⁰. W stanowisku prezentowanym na stronie internetowej Ordo Iuris wskazuje, że fakt oburzenia wyrokiem wobec Hernandez Cruz wynika wyłącznie z przyjętej korzystnej linii obrony i doprowadzenia do uniewinnienia kobiety z uwagi na rzekomy brak karalności poronienia w prawie salvadorskim.

428 <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/polskie-dzieci-odbierane-rodzicom-bezduszny-proceder-w-norwegii-konferencja>

429 https://ordoiuris.pl/pliki/dokumenty/Plan_konferencji.pdf

430 Za M. Mazzini, Salwadoru mały krok w kierunku praw kobiet, Polityka z dnia 2 marca 2019, dostęp: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1783892,1,salwadoru-maly-krok-w-kierunku-praw-kobiet.read> w dniu 5.09.2019

Rekomendacje dotyczące wyboru Sędziego ETPCz.

Prawnicy Ordo Iuris próbują wpływać na orzecznictwo trybunałów międzynarodowych nie tylko drogą oficjalną, lecz również poprzez lobbing na rzecz wyboru przychylnych im sędziów do składów orzekających.

Przykładem, którym fundacja chwali się na swoich stronach internetowych, jest wybór Pani Marii Elóseguí Icho, pochodzącej z Hiszpanii, na stanowisko Sędziego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasbourgu, w dniu 23

Prawnicy Ordo Iuris próbują wpływać na orzecznictwo trybunałów międzynarodowych nie tylko drogą oficjalną, lecz również poprzez lobbing na rzecz wyboru przychylnych im sędziów do składów orzekających.

stycznia 2018 roku. Sędziowie ETPCz wybierani są przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, w skład którego wchodzi przedstawiciele parlamentów narodowych Państw Członków Rady Europy. Rządy państw proponują po trzech kandydatów, sędziowie wybierani są na 9-letnią kadencję. Ultrakonserwatystka w gronie sędziów ETPCz to dla Ordo Iuris nadzieja na zmianę linii orzecznictwa w kwestiach takich jak prawo do aborcji, prawa osób LGBTQ, ochrona kobiet przed przemocą, czy silna władza rodzicielska.

Jak pisze ekspert Ordo Iuris, nowo wybrana Pani Sędzia *jako prawnik okazuje przywiązanie do podstawowych wartości, które leżą u podstaw europejskiego ładu prawnego: szacunku dla życia nienarodzonych dzieci, poszanowania tożsamości małżeństwa rozumianego jako związek kobiety i mężczyzny oraz rodziny jako elementarnej komórki społeczeństwa. W swoich publikacjach wykluczała możliwość traktowania związków homoseksualnych na równi z małżeństwami oraz sprzeciwiała się międzynarodowym programom promującym aborcję i narzucającym edukację seksualną dzieciom z krajów afrykańskich*⁴³¹.

Podsumowując należy podkreślić, że **działalność Ordo Iuris na forum międzynarodowym ma kreować wrażenie, że poglądy organizacji mają charakter powszechny i uniwersalny, zatem należy dostosować do nich istniejące normy prawa międzynarodowego i orzecznictwo sądów. Nic bardziej mylnego, skoro w rzeczywistości agenda organizacji sprowadza się do fundamentalistycznie pojmowanych norm religii katolickiej.**

431 <https://ordoiuris.pl/dzialalnosc-miedzynarodowa/wybor-sedziego-etpcz-zgodny-z-rekomendacjami-ordo-iuris>

Agata Bzdyn

Radczyni prawna od 2013 roku, doświadczenie na szczeblu międzynarodowym zdobywała, pracując w latach 2012–2016 jako prawnik w Kancelarii Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasbourgu. Obecnie swoje zainteresowania zawodowe koncentruje na zagadnieniach związanych z ochroną praw człowieka i postępowaniami przed międzynarodowymi instytucjami zajmującymi się ich ochroną. Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji, Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Wydziału Prawa, Nauk Politycznych i Zarządzania na Uniwersytecie w Strasbourgu. Certyfikowany trener praw człowieka w ramach programu HELP (Human Rights Education for Legal Professionals) Rady Europy. W ramach działalności pro bono jest członkiem Zespołu Prawnego Federacji na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny. Od 2017 r. współpracuje z Polskim Towarzystwem Prawa Antydyskryminacyjnego oraz Helsińską Fundacją Praw Człowieka.

Wykaz skrótów

- APP** Agencja Praw Podstawowych
ECOSOC Rada Ekonomiczna i Społeczna ONZ
EIO Europejska Inicjatywa Europejska „Jeden z nas”
EKPCz Europejska Konwencja Praw Człowieka
ETPCz Europejski Trybunał Praw Człowieka
EPF Europejskie Forum Parlamentarne ds. Ludności i Rozwoju
KPP Karta Praw Podstawowych
KRiO Kodeks rodzinny i opiekuńczy
KW kodeks wykroczeń
LGBT lesbijki, geje, osoby biseksualne, osoby transpłciowe
RE Rada Europy
RNO Restoring the Natural Order „Przywracanie naturalnego porządku”
RPD Rzecznik praw dziecka
SN Sąd Najwyższy
TFP Tradição, Família e Propriedade (Tradycja, Rodzina i Własność)
TK Trybunał Konstytucyjny
TSUE Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej
WHO Światowa Organizacja Zdrowia
u.z.l. Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty